ROK 1875.

Kalendarz powszechny gospodarczy i informacyjny

przez autora Haliczanina.

TREŚĆ KALENDARZA.

We Lwowie.

Nakładem i drukiem Pierwszej Związkowej Drukarni.

Ogłoszenie Księgarni Gubrynowicza i Schmidta.

Od 1. Października 1874 r.

…ychodzi co Sobotę we Lwowie tygodnik poświęcony literaturze, sztukom pięknym, nauce i rzeczom społecznym:

„RUCH LITERACKI“

przy współudziale najznakomitszych pisarzy polskich.

…mnóstwa utworów beletrystycznych, podróży, pamiętników, rozpraw naukowo-literackich, artykułów o przed…iotach bieżących i t. d., zapowiada „Ruch“ w projekcie:

15 tomów powieści i podróży, które w tomach kosztowałyby najmniej 30 złr.

…ieści oryginalne: 1) **Bolesławity.** *Król i Bondarywna*, powieść historyczna. 2) **T. T. Jeża.** *Pod obuchem*, powieść …spółczesna. 3) **Michała Bałuckiego.** *Biały murzyn*, powieść współczesna. 4) **Elizy Orzechowskiej** *Na bezdrożu*, …owieść współczesna, dotykająca jednej z najbardziej piekących kwestyi. 5) **Edwarda Lubowskiego.** *Krok dalej*, …owieść współczesna w 2 tomach, osnuta na tle stosunków galicyjskich. 6) **Piotra Jaxy Bukowskiego.** *Syn znajdy*, …owieść ukraińska. 7) **Pawła Sassa.** *Opowiadanie.* 8) **Pauliny Wilkońskiej.** *Na teraz*, powieść współczesna, poru…zająca kwestyę emancypacyi kobiet. — **Tłumaczone:** 9) **J. Ebersa.** *Córka króla egipskiego*, romans historyczny … 3 tomach. 10) **W. Irvinga.** *Ze Szkiców Alhambry: Achmet*, nowelalla mauretańska, w przekł. **Ernesta Buławy.**

…at i poezya: **Szekspira.** *Król Henryk VIII.*, pierwszy polski przekład *L. Ulrycha.* — **Poezye** umieszczać bę…ziemy tylko wyborowe, z pod pióra: *Adama Asnyka (El..y), Ernesta Buławy, Hieronima Feldmanowskiego, …iktora Gomulickiego, Mirona, Wł. Ordona, Kornela Ujejskiego.*

Artykuły naukowo-literackie oryginalne.

… **Adama Bełcikowskiego**, doc. Un. Jag., *Monografie celniejszych epok i pisarzów z literatury polskiej.* 2) **Józefa …zujskiego.** *O historyozofii i jej systematach własnych i obcych.* 3) **Kaz. hr. Stadnickiego.** *Studya o Szekspirze.* …) Dra **Karola Libelta,** 5) **Kaz. Kaszewskiego,** i 6) Dra **Henryka Struve.** *Rozprawy naukowo-literackie*, których ty…uły wyszczególnimy później. 7) **Elizy Orzechowskiej.** *O pracy kobiet bogatych*, rozprawa społeczna. 8) **Edwarda …ubowskiego.** *Lukrecya Borgia*, studyum literacko-historyczne, według najnowszych badań. 9) **Wład. Zawadzkiego.** *…onografie krytyczne ze współczesnej literatury polskiej.* Najpierw: I. **Seweryn Goszczyński.** II. **Aleksander hr. …redro.** III. **Zygmunt Kaczkowski.** — 10) **Jana Amborskiego.** lekt. Uniw., *Rzecz o literaturze francuskiej w śre…nich wiekach.* 11) *Stan poezyi współczesnej we Francyi.* 12) *Portrety literackie współczesnej Francyi.* Naj…ierw: I. **Alfred de Musset.** II. **George Sand.** III. **Alek. Dumas, ojciec.** IV. **Al. Dumas, syn.** V. **Oktaw Feuil…et.** — 13) **Klemensa Kanteckiego.** *W. A. Heycking w Warszawie i Dreźnie* (1750—51), ustęp z dziejów dyplo…macyi polskiej, wedle źródeł rękopiśmiennych. — **Tłumaczone:** 14) **Bendivenne'a Ludwika.** *Wykształcenie kobiety … jej rola w społeczeństwie.* 15) Dra **Ottona Ribbecka.** *Sofokles i jego tragedye.* 16) Dra **Pfleiderera.** *Teorya za…bobonu.* 17) **Maksa Wirtha.** *Kwestya socyalna.* 18) Dra **Karola Abla.** *O miłości w pojęciu starożytnem i nowo…czesnem.* 19) Dra **Oskara Fraas.** *Przedhistoryczni mieszkańcy jaskiń.* 20) Dra **Maur Fr. Gmelina.** *Niewolnicy …hrześcijańscy i renegaci pośród ludów Islamu.* 21) **Maksym. Perthy.** *O granicach stworzenia, według najnowszych …badań mikroskopijnych.* 22) Dra **Wold. Masinga.** *O winie tragicznej.* 23) Dra **Edw. Doehlera.** *Wyrocznie greckie.* …4) **Ed. Zellera.** *Religia i filozofia u Rzymian.* 25) **Fr. Helbiga.** *Podanie o Wiecznym Żydzie i jego poetyczne …rzeobrażenia.* 26) **Maurenbrechera.** *Don Karlos*, studyum historyczne. 27) **J. Jensena.** *Sen i myśl*, studyum psy…chologiczne. 28) **Ludwika Diestla.** *Potop i starożytne o nim podania.*

Pamiętniki.

…amiętnik dapy polskiej XVIII wieku** (Urszuli z Ustrzyckich Tarnowskiej), obejmujący dzieje rozbiorowe i porozbio…rowe, spisane przez naocznego świadka, z mnóstwem zupełnie nowych szczegółów historycznych o epoce. 2) **Li…sty Ignacego Potockiego**, z rękopisów po raz pierwszy zebrane.

Podróże.

…**listy z wycieczki do Troi** (1874), przez *Ernesta Buławę.* 2) **Podróż po Hiszpanii**, przez Dra *Jana Stellę-Sawickiego.* …3) **Bret-Harte.** *Obrazy Kalifornii*, w przekładzie Pauliny Wilkońskiej. — Jestto szereg nowelli na tle miejscowem …opartych, które zjednały autorowi sławę pierwszego nowellisty amerykańskiego. — 4) **A. Bastiana.** *Obrazy geo…graficzne i etnologiczne.* 5) **Fer. Gregoroviusa.** *Szkice z Włoch*, w przekładzie Bronisława Zawadzkiego.

(Wyspa Elba. — Ghetto i żydzi w Rzymie. — Idylle z nad Latyńskiego wybrzeża. — Rzymskie postacie. — San Marco we Florencyi. — Wyspa Capri.)

Stali Korespondenci.

Z **Niemiec** *J. I. Kraszewski* i Dr. *Zyg. Jerzykowski.* — **Z W. Ks. Poznańskiego.** *Hieronim Feldmanowski.* — …**rancyi.** *Sew. Duchińska*, autorka znakomitych „Kronik paryskich“ w Bibliotece Warszawskiej. — **Z Włoch.** *Kaz. …gdowski.* — **Z Krakowa.** *Wł. L. Anczyc.* — **Z Warszawy.** Jeden z najpoważniejszych pisarzy tamtejszych.

…numerata wynosi:		
	We Lwowie:	kwartalnie 2 złr. 50 ct., półrocznie 5 złr., rocznie 10 złr.
	Z presyłką poczt.:	„ 3 „ — „ „ 6 „ „ 12 „

Prenumeratorowie „Ruchu“ otrzymają prawo nabywania **po bardzo zniżonych cenach** dwóch wydań naszej …y: **„Zbioru powieści J. I. Kraszewskiego“ i „Biblioteki powieści i romansów.“**

ROK

KALENDARZ POWSZECHNY

gospodarski i informacyjny

na rok

1875



Rocznik I. przez autora Haliczanina.

LWÓW.

Nakład i druk: Pierwszej Związkowej Drukarni.

Kalendarz astronomiczny.

Obraz ogólny roku 1875.

Rok 1875 jest rokiem powszechnym, mającym 365 dni, i zaczyna się w stosunkach kalendarzowych dnia 1 Stycznia o północy.

Pod względem astronomicznym dzieli się rok 1875 na cztery pory roku astronomiczne, które są: wiosna, lato, jesień i zima.

1. Wiosna rozpoczyna się przy wstąpieniu słońca w znak Barana dnia 21 Marca o godz. 1 min. 40 rano, w którym to czasie długość dnia jest zupełnie równą długości nocy.

2. Lato rozpoczyna się w chwili wstąpienia słońca w znamię Raka dnia 21 Czerwca o godz. 10 min. 30 wieczór, w którym to czasie przypada największa długość dnia, a krótkość nocy.

3. Jesień rozpoczyna się przy wejściu słońca w znamię Wagi dnia 23 Września o godz. 0 min. 40 wieczór, w którym to czasie długość nocy jest zupełnie równą długości dnia.

4. Zima rozpoczyna się w chwili wstąpienia słońca w znamię Koziorożca dnia 22 Grudnia o godz. 0 min. 40 wieczór, w którym to czasie przypada największa długość nocy a krótkość dnia.

Zaćmienia przypadające w roku 1875.

W roku 1875 przypadają tylko dwa zaćmienia słońca (d. 6. kwietnia widzialne w Azyi, i 29. września widzialne w Afryce i Azyi), z których u nas żadne widzianem nie będzie. Zaćmienia księżyca tego roku nie ma.

Płanetą panującym w r. 1875 jest Jowisz.

Jowisz jest jedną z większych płanet w systemie słonecznym. Średnica jego mierzy 20.000 mil; poznać go na niebie łatwo z żółtawej barwy jego światła. Średnia odległość Jowisza od słońca wynosi 107 milionów mil, zaś odległość jego od ziemi jest bardzo zmienna i wynosić może 82 do 133 milionów mil. Jowisz obraca się około swej osi w przeciągu 9 godzin i 55 minut, t. j. dzień Jowisza wynosi nie całe 10 naszych godzin. Czas, którego potrzebuje do okrążenia słońca, wynosi 11 lat i 314 dni. Jest on 1420 razy większy od ziemi i ma 4 księżyce, które około niego krążą.

Lata tej płanecie podległe są więcej wilgotne jak suche, ale urodzajne.

Wiosna wilgotna i chłodna.

Lato z początku także wilgotne i chłodne, i dopiero w połowie ciepłe a ku końcowi gorące.

Jesień w ogóle dżdżysta.

Zima zaś mało mroźna, ale śnieżna, ku końcowi sucha i łagodna.

Epoki główne.

W roku 1875 liczymy:

1842 lat od śmierci, zmartwychwstania i wniebowstąpienia Chrystusa. a
6588 „ peryodu Juliańskiego.
7384 „ ery byzantyjskiej.
5638 „ ery żydowskiej.
2628 „ od założenia Rzymu.
402 „ od urodzenia Mikołaja Kopernika.
383 „ od odkrycia Ameryki.
293 „ od zaprowadzenia kalendarza gregoryańskiego.

Znaki odmian księżyca.

🌑 Nów ☾ Pierwsza kwadra 🌕 Pełnia ☽ Ostatnia kwadra

Kalendarz świąteczny.

Okresy roczne.

WEDŁUG KALENDARZA	nowego	starego
ok 1875 ma: Liczbę złotą	14	14
pakté	XXIII	IV
krąg słońca (Cyclus solaris) .	8	8
czet rzymski . . .	3	3
terę niedzielną . . .	C	E

Dzieli się na kwartałów cztery, jako to:

miniscere	17 Lutego,
initatis	19 Maja,
ucis	15 Września,
ciae	15 Grudnia.

W nich przypadają:

Posty nakazane. a) Wielki post, trwający od Środy popielcowej aż do Wielkiejnocy.

Post adwentowy w Środy, Piątki i Soboty od Niedzieli adwentowej aż do Bożego Narodzenia.

Suchedni: w Środę, w Piątek i w Sobotę, to jest:

d. 17 19 i 20 Lutego,
„ 19 21 i 22 Maja,
„ 15 17 i 18 Września,
„ 15 17 i 18 Grudnia.

Wigilje, to jest posty przypadające w dzień poprzedzający uroczystości następujących:

W dnie krzyżowe, czyli 3 dni przed Wniebowstąpieniem Pańskiem.
Do Zielonych Świątek
Do ŚŚ Apostołów Piotra i Pawła
Do Wniebowzięcia N. M. Panny
Do Wszystkich Świętych
Do Niepokalanego Poczęcia N. M. P.
Do Bożego Narodzenia.

ota. Jeżeli która z tych wigilij przypada w Niedzielę, wtedy przenosi się na Sobotę poprzedzającą, a jeżeli uroczystość Bożego Narodzenia przypadnie w Piątek lub Sobotę, wtedy post miejsca nie ma.

Dnie krzyżowe. W Poniedziałek, Wtorek i Środę przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, t. j. 3 4 i 5 Maja.

5. **Dnie normalne**. Uroczystość Zwiastowania N. P. Maryi, Środa popielcowa: cały wielki tydzień; Niedziela Wielkanocna, Niedziela Zielonych Świątek, uroczystość Bożego Ciała; uroczystość Narodzenia N. M. Panny; uroczystość Wszystkich Świętych; trzy dni ostatnie adwentu i uroczystość Bożego Narodzenia.

Ruchome święta:

a) według obrządku rzymsko-katolickiego:

Popielec	10 Lutego
Wielkanoc	28 Marca
Wniebowstąpienie Pańskie . .	6 Maja
Zielone świątki	16 Maja
Niedziela św. Trójcy . . .	23 Maja
Boże Ciało	27 Maja
Pierwsza Niedziela Adwentu . .	28 Listop.

b) według obrządku grecko-katolickiego:

Nedila miasopustna	28 Lutego .	(16 Fewr.)
Nedila syropustna	7 Marca .	(23 „)
Woznesenje Chrysta	28 Kwietnia	(13 April)
Woskresenje Hospoda	3 Czerwca	(22 Maja)
Soszestwo św. Ducha	13 Czerwca	(1 Junyi)

Posty nakazane ruskie:

Pist wełyki wid. nedili syropustnoj do Woskresenja.

Pist pered śś. Petrom i Pawłom wid perwoj nedili po Soszestwi św. Ducha, czerez 3 nedili.

Pist do uspenja Bohorodyci wid 1 do 15 Awhusta.

Pist pered Rożdestwom Chrystowom, wid 15 Nov. do 24 Dek.

Dnie normalne dworskie:

Dzień 1. Marca, jako rocznica zgonu ś. p. cesarza Franciszka I.

Dzień 6. Kwietnia, jako rocznica zgonu cesarzowej Maryi Ludwiki.

Dzień 12. Kwietnia, jako rocznica zgonu cesarzowej Maryi Teresy.

Zapusty w r. 1875 trwają, rachując od Nowego roku do Popielca, 6 tygodni.

Dzień	Wyszczególnienie	Przychód	Rozchód	Zapiski gospodarskie

Tadzia adres
Wien Post Burg Postgebäude 3. Stock

mieszka
(Landstrasse) III Obere Viaduct Gasse N 24. 3. Stock Thür 13. 25
Ingenieur

adresować: K.k. Bau Architekt in Wien Herrengasse
Statthaltereigebäude - 3 Stock - [illegible]
mieszka: Neubau VII. (Burggasse - Nr 63. 2. Stock - Thür 10.

od 1/4 1875 adresować:
Wien - Baukanzlei neben der Militärschiesstätte
im Prater
mieszka Leopoldstadt II Ferdinands Strasse
Nr 17. 2. Stiege - 1 Stock - Thür 20

Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód		Zapiski gospodarskie
~~Pożyczyłem Ktutka marysi ... Kaleski~~					
~~Konfitur 4 słojki~~					
~~Kompoty 8 słojków~~					
~~niepełna flaszka soku~~					
~~jabłka słojek niepełny~~					
wiśnie drugi —					
~~maliny trzeci~~ —					
~~marmulady niepełny~~					
1875					713
~~Wina wymierzone 7 butelek~~					
~~które Mam Kupić~~					
~~jedno moszler spirytko~~					
~~i klaret, na boku~~					
~~starego butelek 4~~					
~~i jedna butelka wiśniaku~~					

Styczeń

(Henwar, Jänner, Januarius)

ma dni 31.



Słońce wstępuje w znak **Wodnika**, dlatego w tym miesiącu wszystkie pisma, gazety i inne tak nazwane *periodica*, zwykle bywają wodniste.

Dni tygodn.	ŚWIĘTA rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G. M.	Księżyca Wsch. G. M.	Księżyca Zach. G. M.
1. P.	**Nowy Rok**	20. Ihnatyia jepyskopa	7 58	4 10	rano	wiecz.
2. S.	Makarego opata	21. Julyanny muczenn.	7 58	4 11	4 57	— 53
1.	Ewang. u Mateusza św. w Rozdz. 1. W owym czasie, gdy Herod umarł.	Knyha Rożdestwa Jisusa Mat. 1.				
3. N.	**C po N. R. Genowefy**	22. **N. po Rozd. Hł. 6**	7 58	4 12	6 13	1 9
4. P.	Tytusa biskupa	23. 10 Mucz. w Kr.	7 58	4 13	7 27	1 31
5. W.	Telesfora	24. Jewhenyi †	7 58	4 14	8 33	2 2
6. Ś.	**Trzech Króli**	25. **Rozdestwo Chryst.**	7 58	4 16	9 26	2 47
7. C.	Walentego biskupa	26. **Sobor p. Bohorod.**	7 58	4 17	10 5	3 48
8. P.	Seweryna opata	27. **Stefana** muczenn.	7 58	4 18	10 32	5 4
9. S.	Marcyanny męczenniczki	28. 2000 muczennykow	7 57	4 19	10 51	6 29
2.	Ewang. u Łukasza św. w Rozdz. 2 O Chrystusie w 12. latach.	Jisus uchodyt do Ehyptu Mat. 2.				
10. N.	**C 1 po 3 Kr. Pawła.**	29. **N. po Rozd. Hł. 7.**	7 55	4 20	11 5	7 54
11. P.	Higiniusza	30. Anysyi M.	7 54	4 22	11 17	9 19
12. W.	Honoraty panny	31. Mełanyi	7 54	4 23	11 28	10 43
13. Ś.	Hilarego biskupa	1. **Henw. 1875 O. H.**	7 54	4 24	11 39	rano
14. C.	Feliksa z Noli	2. Sylwestra	7 53	4 26	11 52	1 33
15. P.	Maura opata	3. Małachya pr.	7 52	4 27	wiecz.	3 2
16. S.	Marcelego I. papieża	4. Sobor 70 apostoł.	7 52	4 29	— 8	4 33
3.	Ewang. u Jana św. w Rozdz. 2. O godach w Kanie Galilejski.	Joan propowidajet w opust Mark 1.				
17. N.	**C. 2 po 3 Kr. Imię Jezu.**	5. **N. po Boh. H. Hł. 8** †	7 52	4 30	— 30	6 3
18. P.	Pryski panny	6. **Bohojaw. Hospod.**	7 51	4 31	1 3	7 23
19. W.	Ferdynanda	7. Sobor św. Joana	7 50	4 33	1 52	8 25
20. Ś.	Fabiana i Sebastyana	8. Hryhorya proroka	7 49	4 34	3 0	9 8
21. C.	Agnieszki p. męczen.	9. Połyjewkta	7 49	4 35	4 21	9 37
22. P.	Wincentego męczennika	10. Hryhorya jepyskopa	7 48	4 37	5 47	9 56
23. S.	Zaślubiny N. p. Maryi	11. Fteodozya	7 47	4 39	7 12	10 10
4.	Ewang. u Mateusza św. w Rozd. 20. O robotnikach w winnicy.	Josyf opuszczajet Nazaret Mat. 4.				
24. N.	**C. Starozap. Tymot.**	12. **N. 1. po Boh. Hł. 1.**	7 46	4 40	8 32	10 21
25. P.	Nawrócenie św. Pawła	13. Ermyła i Str.	7 45	4 42	9 48	10 30
26. W.	Polikarpa	14. S. S. Otec w S.	7 44	4 44	11 1	10 39
27. Ś.	Jana Chryzostoma	15. Pawła Ftyw.	7 43	4 46	rano	10 48
28. C.	Karola wielkiego	16. Weryh. św. Petra	7 42	4 47	1 26	10 59
29. P.	Franciszka Salezego	17. Antonya welykoho	7 41	4 48	2 40	11 13
30. S.	Martyny panny	18. Aftanazya	7 40	4 49	3 55	11 31
5.	Ewang. u Łukasza św. w Rozd. 8. O nasieniu i wielorakiej roli	O sliporożdennom w Jerycho Łuk. 18.				
31. N.	**C Mięsop. Piotra N.**	19. **N. po Boh. Hł. 2.**	7 39	4 50	5 10	11 57

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Nów dnia 7 o godzinie 6 min. 41 wieczór.
Przy północno- albo wschod. wiet. mroźna pog.; przy wietrz. południow. i zachodnim śnieg.

Pierwsza kwadra dnia 14 o godzinie 10 minut 55 wieczór.
Pogoda, jendakże mroźno.

Pełnia dnia 21 o godzinie 7 min. 14 wieczór.
Przy północno- i wschod. wietrze mroźno pogodnie, przy wietrze południow. śnieg.

Ostatnia kwadra d. 29 o godz. 2 min. 7 wieczór.
Pogoda i łagodne powietrze.

Przepowiednie kalend. 100letn.
Styczeń pierwszych dni posępn. 6 i 7 śnieg, 9—20 posępno i mroźno, 21—26 siln. mrozy, potem aż do końca powietrze nieprz.

Kalendarz żydowski
7. Stycznia Roszhodes, t. j. początek miesiąca Szebat 5635.

Luty

(Fewral, Februar, Februarius)

ma dni 28.



Słońce wstępuje w znak Ryb; w tym miesiącu najlepiej jest w mętnej wodzie ryby łowić *inturbido piscari*. Czas do procesowania się bardzo dogodny.

Dni tygodn.	ŚWIĘTA rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G M.	Księżyca Wsch. G. M.	Księżyca Zach. G. M.
1. P.	Ignacego biskupa męcz.	20. Ewfymija welykoho	7 37	4 52	6 20	wiecz.
2. W.	**N. Maryi gromnicznej**	21. Maxyma jepyskopa	7 35	4 54	7 18	— 36
3. Ś.	Błażeja biskupa męcz.	22. Tymofteja	7 33	4 56	8 2	1 31
4. C.	Weroniki panny	23. Kłymenta	7 32	4 57	8 33	2 42
5. P.	Agaty panny męcz.	24. Xenyi Prep.	7 31	4 59	8 55	4 5
6. S.	Doroty panny	25. Hryhorya	7 30	5 1	9 11	5 33
6.	Ewang. u Łukasza św. w Rozd. 18. O uzdrowieniu ślepego.	O Zakhei. Łuk. 19.				
7. N.	**C. Zapust. Romualda**	26. **N. 3 po Boh. Hł. 3**	7 28	5 3	9 24	7 0
8. P.	Jana z Matty	27. Joana Chryz.	7 26	5 4	9 35	8 27
9. W.	Apolonii panny	28. Jefrema jepyskopa	7 25	5 7	9 46	9 54
10. Ś.	Popielec. Scholastyki †	29. Ihnatyja	7 23	5 9	9 58	11 20
11. C.	Łucyusza	30. **Trech Światytełej**	7 22	5 10	10 13	rano
12. P.	Eulalii panny męcz.	31. Kyra i Joana	7 20	5 11	10 33	2 19
13. S.	Katarzyny panny	1. **Fewr.** Tryfona	7 18	5 12	11 2	3 50
7.	Ewang. u Mateusza św. w Rozd. 4 O czarcie kuszącym Jezusa.	O Mytary i Faryzei. Łuk. 18.				
14. N	**C. 1 Wstępna. Walent.**	2. **N. Stryt. H. Hł. 4**	7 17	5 13	11 44	5 12
15. P.	Faustyna męczenika	3. Symeona i Anny	7 15	5 15	wiecz.	6 18
16. W.	Julianny męczen.	4. Izydora p.	7 13	5 16	— 43	7 7
17. Ś.	Such. Konstancyi †	5. Ahaftyi muczenn.	7 12	5 18	2 0	7 40
18. C.	Flawiusza	6. Wokuły p.	7 10	5 20	3 24	8 1
19. P.	Konrada pusteln. †	7. Parftenya jepysk.	7 8	5 22	4 48	8 15
20. S.	Nicefora męczen. †	8. Fteodora s.	7 6	5 23	6 9	8 26
8.	Ewang. u Mateusza św. w Rozd. 17 O przemienieniu Pańskiem.	O obłudnom syni. Łuk. 15.				
21. N.	**C. 2 Sucha. Eleonory**	9. **N. o obł. syni Hł. 5**	7 5	5 24	7 27	8 37
22. P.	Piotra katedr.	10. Charłampya	7 3	5 26	8 42	8 46
23. W.	Romany panny	11. Wasyła muczennyk.	7 2	5 28	9 55	8 54
24. Ś.	Macieja apostola	12. Mełetya archiep.	7 0	5 29	11 8	9 5
25. C.	Romana opata	13. Martyniana	6 58	5 31	rano	9 17
26. P.	Wiktora z Ar.	14. Awxentya	6 55	5 33	1 37	9 33
27. S.	Aleksandra biskupa	15. Onysyma	6 54	5 34	2 52	9 55
9.	Ewang. u Łukasza św. w Rozd. 11. O wyrzuceniu diabłów.	O strasznom sudi. Mat. 25.				
28. N.	**C. 3 Głucha. Leandar**	16. **N. Miasop. Hł. 6**	6 53	5 35	4 5	10 27

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Nów d. 6 o godz. 9 m. 28 rano.
Przy połud. wiet. wschodnim pogoda.

Pierwsza kwadra d. 13 o godz. 6 m. 53 rano.
Silne wiatry, przyczem suche powiet.

Pełnia d. 20 o g. 9 m. 34 rano.
Przy połud. zach. wietrze odwilż, przy wietrze wschod. zaś zimno.

Ostatnia kwadra d. 28 o g. 11 m. 24 rano.
Mroźno; przy połud. i zach. wietrze łagodnie.

Przepowiednie Kalend. 100letn.

Luty, do 5 jasno potem do 10 silne mrozy, 11 łagodnieje, 13 zawierzucha, od 15 do 19 posęp. i śnieg, od 21 aż do koń. odwilż z deszczem.

Kalendarz żydowski

6. Lutego 1 Adar.
19. „ 14 „
Purim mały (zapusty).

Marzec
(Mart, März, Martius)
ma dni 31.



Słońce wstępuje w znak Barana. Baran u starożytnych Chińczyków był symbolem mądrości, na pamiątkę czego nazywają dotąd uczniów baranie głowy.

Dnie tygodn.	ŚWIĘTA rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G. M.	Księżyca Wsch. G. M.	Księżyca Zach. G. M.
1. P.	Albina biskupa	17. Fteodora muczen.	6 51	5 36	rano	11 14
2. W.	Symplicyusza	18. Lwa papy rym.	6 49	5 38	5 58	wiecz.
3. S.	Kunegundy	19. Archypa muczennyka	6 47	5 40	6 33	— 18
4. C.	Kazimierza królewicza	20. Łeona jepyskopa	6 45	5 42	6 58	1 36
5. P.	Fryderyka opata	21. Tymofteja prorok	6 42	5 44	7 16	3 2
6. S.	Kolety panny	22. SS. Muczen. w E.	6 40	5 45	7 30	4 30
10.	Ewang. u Jana św. w Rozd. 6. O nakarmieniu 5000 ludzi	O posti i myłostyni Mat. 6.				
7. N.	C 4 Środop. Tomasza	23. N. Syrop. Hł. 7.	6 38	5 47	7 42	5 59
8. P.	Jana bożego	24. Obr. hław. Joana	6 36	5 48	7 53	7 28
9. W.	Cyryla i Metodego	25. Tarasia arch.	6 33	5 50	8 5	8 58
10. S.	40 męczenników	26. Porfyrya	6 31	5 51	8 19	10 29
11. C.	Anieli i Konst.	27. Prokopia	6 30	5 53	8 37	rano
12. P.	Grzegorza wielk. papieża	28. Wasyłya jepyskopa	6 28	5 54	9 3	1 35
13. S.	Rozyny panny	1. Mart. Eudokij	6 25	5 56	9 41	3 2
11.	Ewang. u Jana św. w Rod. 8. O żydach chcących ukam. Jezusa.	O Naftanaiły Joan 1.				
14. N.	C 5 Czarna. Matyldy	2. N. 1. Post. Hł. 8.	6 23	5 57	10 35	4 15
15. P.	Longina męczennika	3. Ewtropia	6 22	5 58	11 46	5 8
16. W.	Lubina męczennika	4. Harasyma pr.	6 20	5 59	wiecz.	5 44
17. Ś.	Gertrudy panny	5. Kanona muczennyka	6 18	6 0	1 7	6 8
18. C.	Edwarda II. króla	6. SS. 42 muczennyk.	6 16	6 1	2 31	6 24
19. P.	7 boleści Maryi i Józefa	7. Wasyłya muczenn.	6 13	6 3	3 53	6 36
20. S.	Eufemii i Teodory	8. Fteofyłakta pr.	6 12	6 5	5 10	6 46
12.	Ewang. u Mateu. św. w Rozd. 21 O wjeździe Jezusa do Jerozolimy.	O rozsłabłennom w Kaparnaumi Mark 2.				
21. N.	C 6 Kwietnia. Bened.	9. N. 2. Post. Hł. 1.	6 9	6 6	6 25	6 55
22. P.	Oktawiana	10. Kodrata muczennyk.	6 7	6 7	7 40	7 4
23. W.	Wiktora męczennika	11. Sofronya p.	6 5	6 9	8 53	7 13
24. Ś.	Gabryela archanioła	12. Fteofana pap.	6 3	6 10	10 6	7 24
25. C.	Zwiastow. N. P. Maryi	13. Nykyfora patryar.	6 1	6 11	11 21	7 38
26. P.	Wielki piątek	14. Wenedykta	5 59	6 13	rano	7 57
27. S.	Wielka sobota	15. Ahapyia muczen.	5 56	6 15	1 50	8 24
13.	Ewang. u Marka św. w Rozd. 16 O zmartwychwstaniu Jezusa.	O hriadeni po Chrysti Mark. 8.				
28. N.	C Wielkanoc	16. N. 3. Post. Hł. 2.	5 54	6 16	2 57	9 4
29. P.	Poniedz. Wielkanocny	17. Alexia pr.	5 52	6 18	3 51	10 0
30. W.	Kwiryna męczennika	18. Kyryłła apost.	5 50	6 20	4 32	11 11
31. Ś.	Balbiny panny	19. Hrysanfta	5 48	6 21	5 0	wiecz.

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Nów dnia 7 o g. 9 m. 53 wieczór, przy półn. i wschod. wietrze pogod. i zim; przy wietrze połud. i zachod. śnieżyca z deszczem.

Pierwsza kwadra dnia 14 o godzinie 2 m. 39 wieczór. Pog. przy łagod. powietrzu.

Pełnia dnia 22 o g. 1 m. 25 rano. Mroźno; przy połud. zachod. wietrze zaś łagodnie.

Ostatnia kwadra dnia 30 o godz. 5 minut 58 rano. Powiet. wilgotne i silne wichry.

Przepowiednie kalend. 100letn.

Marzec, z początku mroźno, potem odwilż; 8 i 9 deszcz, od. 10 do 21 zimne powietrze i śnieg, od 22 śnież. z desz. od 25 do 27 zimno lecz pogodne, pocz. posępno i deszcz.

Kalendarz żydowski.

8. Marca 1 Wadar
18. Marca 11 Post Estery.
21. Marca 14 Purim czyli Haman.
22. Marca 15 Szuszan-Purim.

Kwiecień

(Apriłły, April, Aprilis)

ma dni 30.



Słońce wstępuje w znak **Byka**. Pierwszy dzień tego miesiąca *prima Aprilis* jest hasłem wzajemnego wywodzenia się w pole (oszukiwania się); ztąd powstało nazwanie strzelającego dowcipem niesmacznym, dziecinnym: Oj! byku, byku!

Dni tygodn.	ŚWIĘTA rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G. M.	Księżyca Wsch. G. M.	Księżyca Zach. G. M.
1. C.	Hugona biskupa	20. Prep Otec	5 46	6 23	rano	wiecz.
2. P.	Franciszka z Pauli	21. Jakowa	5 44	6 25	5 36	1 58
3. S.	Ryszarda biskupa	22. Wasyłya	5 42	6 27	5 48	3 26
14.	Ewang. u Jana św. w Rozd. 20. O ukazaniu się Jezusa uczniom.	O ysciłenij nimaho. Mark 9.				
4. N.	**C 1 Biała. Izydora b.**	23. **N. 4 Post. Hł. 3.**	5 40	6 28	5 59	4 55
5. P.	Wincentego z Ferary	24. Zacharyi pr.	5 39	6 29	6 11	6 25
6. W.	Celestyna papieża	25. **Błah. P. Bohor.**	5 37	6 30	6 24	7 57
7. Ś.	Hermana wyznawcy	26. Sobor Hawryiła	5 35	6 31	6 40	9 32
8. C.	Dyonizego biskupa	27. Matrony Sełun.	5 33	6 33	7 2	11 10
9. P.	Maryi Egipcyanki	28. Jłaryona pr.	5 31	6 34	7 37	rano
10. S.	Ezechiela proroka	29. Marka	5 29	6 35	8 27	2 5
15.	Ewang. u Jana św. w Rozd. 10 O Chrystusie dobrym Pasterzu.	O synach Zewedenych Mark 10.				
11. N.	**C 2 po Wielk. Leona**	30. **N. 5. Post. Hł. 4.**	5 28	6 36	9 34	3 6
12. P.	Juliusza papieża	31. Jpatya jepyskopa	5 27	6 38	10 54	3 47
13. W.	Justyny męczenniczki	1. **Aprił.** Maryi J.	5 24	6 39	wiecz.	4 14
14. Ś.	Waleryana męczennika	2. Tyta prep.	5 22	6 41	— 18	4 32
15. C.	Anastazyi	3. Nykyty pr.	5 20	6 42	1 40	4 45
16. P.	Lamberta	4. Josyfa pr.	5 18	6 44	2 59	4 56
17. S.	Rudolfa biskupa Fortunata	5. Fteodata	5 16	6 45	4 14	5 6
16.	Ewang. u Jana Św. w Rozd. 16. O odejściu Chrystusa do Ojca.	O hriadenij Jezusa wo Jerusałem. Joan 12.				
18. N.	**C 3 po Wielk. Apolon.**	6. **N. 6. Post. Hł. 5.**	5 15	6 46	5 27	5 14
19. P.	Emy wdowy	7. Heorhya Mełyt.	5 14	6 47	6 40	5 22
20. W.	Agnieszki panny	8. Irydiona	5 12	6 48	7 53	5 32
21. Ś.	Anzelma	9. Jewpsychya jepysk.	5 10	6 49	9 7	5 45
22. C.	Sotera i Kaja męcz.	10. Czetwer wełyki	5 8	6 51	10 22	6 3
23. P.	Wojciecha biskupa	11. **Piatok wełyki**	5 7	6 52	11 37	6 27
24. S.	Jerzego męczennika	12. **Sobota wełyka**	5 3	6 54	rano	7 1
17.	Ewang. u Jana św. w Rozd. 16. O przyczynie odejścia Chrystusa.	O bożestwi Jisusa. Joan 1.				
25. N.	**C 4 po Wielk. Marka**	13. **Woskres. Hosp.**	4 59	6 56	1 45	7 50
26. P.	Kleta i Marcina	14. **Poned. Woskr.**	4 57	6 59	2 30	8 55
27. W.	Peregryna wyznawcy	15. **Wtor. Woskr.**	4 56	7 1	3 2	10 11
28. Ś.	Witalisa męczennika	16. Ahapij	4 54	7 2	3 25	11 33
29. C.	Piotra męczennika	17. Symeona	4 52	7 3	3 41	wiecz.
30. P.	Katarzyny z Syeny	18. Joanna prep.	4 51	7 4	3 54	— 57

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Nów dn. 6 o godzinie 8 minucie 9. rano, przy południ. wietrze dżdżysto, przy wietrze wsch. pogoda.

Pierwsza kwadra dnia 12 o godzinie 11 min. 6 wieczór. Pogodnie jednak zimno.

Pełnia dnia 20 o godzinie 6 minut. 3 wieczór. Przy północnym i wschodnim wietrze pogoda; przy wietr. połudn. i połudn-zachodnim deszcz.

Ostatnia kwadra dnia 28 o godzinie 8 minut. 50 wiecz. Pow. zmienne.

Przepowiednie

Kalend. 100letn. Kwiecień z pocz. piękny i ciepły aż do 9; poczem deszcz śnieg i szron na odmianę aż do końca.

Kalendarz żydowski

6 Kwietn. 1 Nisan
20 „ 15 „
Początek Wielkanocy. (pamiątka wyjścia żydów.)
21 Kwietn. **Drugie św. Wielkan.**
26 Kwietn. **Siódme św. Wielkan.**
27 Kwietn. **Koniec Wielkanocy.**

Dzień	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód		Zapiski gospodarskie
	Schottenbastei 14 Thür 3 = Wie					
	Nigowa					
15/4	Dalun 3					
17	— 1					
18	— 1					
20	— 2					
21	— 5					
26	— 5					
2/5	— 1					
3/5	— 5					
9/5	— 5					
14	— 2					
15	— 2					
17	— 1					

Dzień	Wyszczególnienie	Przychód	Rozchód	Zapiski gospodarskie

M a j

(Maj, Mai, Majus)

ma dni 31.



Słońce wstępuje w znak Bliźniąt, w starożytnych czasach *omen periculosum* dla niewiast.

Dni tygodn.	ŚWIĘTA rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA grecko-katolickie	Słońca Wsch. G M.	Słońca Zach. G. M.	Księżyca Wsch. G. M	Księżyca Zach. G. M.
1. S.	Filipa i Jakuba apost.	19. Joana Weł.	4 49	7 6	rano	wiecz
18.	Ewang. u Jana św. w Rozd. 16. O skutku prośby w imie Jezus	O newirnym Ftomi. Joan 20.				
2. N.	**C 5 po Wielk. Zygm.**	20. **N. 1 Antyp. Hł. 1.**	4 47	7 8	4 17	3 50
3. P.	Znal. św. Krz. (dnie krzyżowe.)	21. Januaria	4 45	7 9	4 29	5 19
4. W.	Floryana m. (dnie krzyżowe.)	22. Fteodora Syk.	4 43	7 11	4 43	6 52
5. Ś.	Piusa pap. (dnie krzyżowe.)	23. Hrehorya mucz.	4 42	7 13	5 2	8 30
6. C.	**Wniebowstąpienie P.**	24. Sawwy mucz.	4 40	7 14	5 31	10 10
7. P.	Domiceli panny	25. Marka jew.	4 38	7 15	6 15	11 41
8. S.	Stanisława biskupa	26. Wasyłya jep.	4 37	7 17	7 17	rano
19.	Ewang. u Jana św. w Rozd. 15 i 16 O przyjściu pocieszyc. Ducha św.	O Myronosnyciach. Mark 15.				
9. N.	**C 6 po Wielk. Grzeg.**	27. **N. 2 Mar. Hł. 2.**	4 35	7 19	8 36	1 45
10. P.	Izydora oracza	28. Jasona	4 33	7 20	10 2	2 18
11. W.	Beatryksy panny	29. 9 mucz.	4 32	7 21	11 27	2 39
12. Ś.	Pankracego	30. Jakowa ap.	4 31	7 22	wiecz.	2 53
13. C.	Serwacego	1. **Maj.** Jermyi	4 30	7 24	— 47	3 5
14. P.	Bonifacego	2. Aftanazya	4 29	7 25	2 3	3 14
15. S.	Zofii i 3 córki męcz. †	3. Tymofteja mucz.	4 28	7 27	3 17	3 23
20.	Ewang. u Jana św. w Rozd. 14. O zesłaniu Ducha świętego.	O rozsłabłennom. Joan 5.				
16. N.	**C Zielone Święta**	4. **N. 3 Rozs. Hł. 3.**	4 27	7 28	4 29	3 31
17. P.	**Poniedz. Zielon. Św.**	5. Iryny	4 25	7 29	5 42	3 40
18. W.	Feliksa spowiednika	6. Jowa Mnow.	4 24	7 30	6 55	3 53
19. Ś.	Such: Piotra Cel. †	7. Znam. cz. Kresta	4 23	7 32	8 10	4 9
20. C.	Bernarda	8. Joanna Boh.	4 22	7 33	9 25	4 30
21. P.	Heleny królowej †	9. Isaji pr.	4 21	7 33	10 37	5 2
22. S.	Julii panny męcz. †	10. Symeona	4 20	7 34	11 40	5 46
21.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 28. O władzy Chrystusa.	O Samarytani. Joan 4.				
23. N.	**C 1 po Z. Św. św. Tr.**	11. **N. 4 Samar. Hł. 4.**	4 19	7 35	rano	6 46
24. P.	Dezyderjusza	12. Jepyfanya jep.	4 18	7 36	1 4	7 59
25. W.	Urbana papieża	13. Hłyheryi mucz.	4 17	7 38	1 29	9 17
26. Ś.	Filipa Nereusza	14. Izydora mucz.	4 16	7 39	1 47	10 39
27. C.	**Boże Ciało**	15. Pachomya	4 15	7 40	2 1	wiecz
28. P.	Wilhelma	16. Fteodora osw.	4 14	7 41	2 13	— 2
29. S.	Maksyma	17. Andronika	4 13	7 42	2 23	1 25
22.	Ewang. u Łukasza św. w Rozd. 14 O wezwaniu na wieczerzę.	O śliporożdennom. Joan 9.				
30. N.	**C 2 po Z. Św. Feliks. p.**	18. **N. 5 Ślip. Hł. 5.**	4 13	7 43	2 34	2 50
31. P.	Petroneli panny	19. Patrykia	4 12	7 44	2 47	4 18

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Nów dnia 5 o godzinie 4 min. 37 wieczór.

Dnie pogodne.

Pierwsza kwadra dnia 12 o godzinie 9 minut 10 rano.

Powietrze zmienne.

Pełnia dnia 20 o godzinie 10 min. 23 rano.

Częste ulewy.

Ostatnia kwadra d. 28 o godz. 8 min. 3 rano.

Powietrze zmienne

Przepowiednie kalend. 100letn.

Maj aż do 21 pogodny przeplatany deszczem i grzmotami, poczem posępno i chłodno aż do końca.

Kalendarz żydowski

6 Maja 1 Jjar.
23 „ 18 „
Lag-Beomor. (radość z ustania pomoru żydów na puszczy.)

Czerwiec

(Junyi, Juni, Junius)

ma dni 30.



Słońce wstępuje w znak **Raka**. Rak na hieroglifach egipskich, dlatego, że w tył się cofa, był symbolem postępu. Zdaje się, że chcą go zrobić symbolem naszego wieku.

Dni tygodn.	ŚWIĘTA rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G. M.	Księżyca Wsch. G. M.	Księżyca Zach. G. M.
1. W.	Nikodema męczennika	20. Fthałeja	4 11	7 45	rano	wiecz.
2. Ś.	Erazma biskupa	21. Konstantyna	4 10	7 46	3 26	7 30
3. C.	Klotyldy królowej	22. **Wozn. Hosp.**	4 9	7 47	4 2	9 6
4. P.	Serce Jezusowe	23. Mychayła	4 8	7 47	4 57	10 31
5. S.	Bonifacego biskupa	24. Symona	4 8	7 48	6 10	11 34
23.	Ewang. u Łukasza św. w Rozd. 15. O zgubionéj owcy i groszu.	O prosławłenyi Jisusa Joan 17.				
6. N	**C. 3 po Z. Św. Norb.**	25. **N. 6. p. S. Ot. Hł. 6.**	4 8	7 49	7 37	rano
7. P	Roberta bisk. męczen.	26. Karpa ap.	4 7	7 50	9 5	— 42
8. W.	Medarda biskupa	27. Fteraponta	4 7	7 50	10 30	— 59
9. Ś.	Felicyana męczennika	28. Nykyty jep.	4 6	7 51	11 50	1 12
10. C.	Małgorzaty panny	29. Fteodozyi	4 6	7 52	wiecz.	1 22
11. P.	Barnaby apostoła	30. Izaakyja p.	4 6	7 53	1 5	1 31
12. S.	Onufrego wyznawcy	31. Subota zadusz.	4 6	7 53	2 18	1 40
24.	Ewang. u Łuk. św. w Rozd. 5. O obfitym połowie ryb Piotra.	O soszest. s. Ducha Joan 7.				
13. N.	**C. 4 po Z. Św. Anton.**	1. **Junyi S. s. D. Hł. 7**	4 6	7 54	3 31	1 49
14. P.	Bazylego biskupa	2. **Pon. Sosz. s. Duch**	4 5	7 55	4 44	2 0
15. W.	Wita i Modesta męczen.	3. Łukyłyana m.	4 5	7 56	5 58	2 15
16. Ś.	Franciszka R.	4. Mytrofana	4 5	7 56	7 13	2 34
17. C.	Adolfa biskupa	5. Dorofteja jep.	4 5	7 57	8 26	3 2
18. P.	Marka i Marceliua	6. Wysaryona	4 5	7 57	9 32	3 43
19. S.	Gerwazego i Protazego	7. Fteodota	4 5	7 58	10 26	4 39
25.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 5 O sprawiedliwości.	O yspowidaniu Jisusa Chr. Mat. 10.				
20. N.	**C. 5 po Z. Św. Sylwer.**	8. **N. 1. W. S. S. Hł. 8.**	4 5	7 58	11 6	5 49
21. P.	Alojzego Gonzagi	9. Kyryła	4 5	7 58	11 34	7 7
22. W.	Paulina biskupa	10. Tymoftéja jep.	4 5	7 58	11 53	8 28
23. Ś.	Zenona biskupa	11. Warftołomea	4 5	7 58	rano	9 49
24. C.	Jana Chrzciciela	12. Onufryja prep.	4 5	7 58	— 20	11 10
25. P.	Prospera biskupa	13. Akiłyny m.	4 6	7 58	— 31	wiecz.
26. S.	Jana i Pawła męczennik.	14. Ełyseja pr.	4 7	7 58	— 41	— 32
26.	Ewang. u Marka św. w Rozd. 8. O nakarmieniu 4000 ludzi.	Petr ide wo slid Jisusa Mat. 4.				
27. N.	**C. 6 po Z. Św. Wład.**	15. **N. 2. Tił. Chr. Hl. 1.**	4 7	7 58	— 52	1 57
28. P.	Leona papieża †	16. Tychona	4 8	7 57	1 6	3 25
29. W.	**Piotra i Pawła** apost.	17. Manuyła	4 8	7 57	1 25	4 58
30. Ś.	Wspom. św. Pawła	18. Łeontija	4 9	7 57	1 54	6 33

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Nów dn. 3 o godzinie 11 minut 54 wieczór.
Pogodnie.

Pierwsza kwadra dnia 10 o godzinie 9 min. 28 wieczór.
Przy północn: i wschodnim wietrze pogoda; przy wiet. połud. i zachodnim deszcz i wiatr.

Pełnia dnia 19. o godzinie 1 minut 29 rano.
Pogodnie.

Ostatnia kwadra dnia 26 o godzinie 4 minut 12 wiecz.
Pogoda.

Przepowiednie
Kalend. 100letn.

Czerwiec zpocz. chłodny, od 8 do 21 pięknie i ciepło, pot. wiatr i deszcze, przy końcu upały.

Kalendarz żydowski.
4 czerw. 1 Sywan.
9 czerw.
Ziel. Św. (św. nad. zakonu.)
10 czerw.
Drugie Św. Ziel. Św.

Dzień	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód		Zapiski gospodarskie
	U Ignacka dwie księgi powieściowe Kraszewskiego jedna pod tytułem: dwie matki,, druga, ~~nie~~ ~~przypominam sobie~~ Zapisyna Kobieta prócz tego w niebytności naszej z Klarenki jakieś księgi					

Dzień	**Wyszczególnienie**	Przychód		Rozchód		Zapiski gospodarskie

Lipiec
(Julji, Juli, Julius)
ma dni 31.



Słońce wstępuje w znak Lwa; jest to czas dla złotej młodzieży pokazywać się lwami i lwiątkami wielkiego świata u wód zagranicznych.

Dni tygodn.	ŚWIĘTA rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G. M.	Księżyca Wsch. G. M.	Księżyca Zach. G. M.
1. C.	Teobalda opata	19. Judy ap.	4 10	7 56	rano	wiecz.
2. P.	Nawiedzenie N. M. P.	20. Mefodya	4 11	7 56	3 43	9 16
3. S.	Heliodora biskupa	21. Jułyana mucz.	4 12	7 56	5 5	10 7
27.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 7. O fałszywych prorokach .	Nykto ne może dwom hospodarom służyty. Mat. 6.				
4. N.	**C 7 po Z. Św. J. z Kal.**	**22. N 3 po Sosz. Hł. 2.**	4 12	7 56	6 35	10 41
5. P.	Filomeny panny	23. Ahrypiny	4 13	7 55	8 4	11 2
6. W.	Izajasza proroka	24. **Rozd. św. Joana**	4 14	7 54	9 29	11 17
7. Ś.	Pulcheryi	25. Fewronyi muczen.	4 14	7 53	10 48	11 28
8. C.	Elżbiety król. wdowy	26. Dawyda	4 15	7 53	wiecz.	11 38
9. P.	Lukrecyi i Cyryla bisk.	27. Sampsona proroka	4 16	7 53	— 3	11 47
10. S.	Amalii panny	28. Kyra i Joana †	4 16	7 52	1 17	11 57
28.	Ewang. u Łuk. św. w Rozd. 16. O niesprawiedliwym szafarzu.	O Sotnyci. Mat. 8.				
11. N	**C 8 po Z. Św. J. z D.**	**29. N 4 Petra i P. Hł. 3**	4 17	7 51	2 31	rano
12. P.	Henryka	30. Sobor SS. 12 Ap.	4 18	7 50	3 45	— 20
13. W.	Małgorzaty	1. **Julyi.** Kosmy i Dam.	4 19	7 49	5 0	— 38
14. Ś.	Bonawentury	2. Położ. Ryzy Boh.	4 20	7 48	6 14	1 3
15. C.	Rozesłanie apostołów	3. Jakynfta muczen.	4 21	7 47	7 23	1 39
16. P.	N. P. Maryi Szkapl.	4. Andreja apost. E.	4 22	7 46	8 21	2 30
17. S.	Aleksego wyznawcy	5. Aftanazya	4 23	7 45	9 6	3 36
29.	Ewang. u Łuk. św. w Rozd. 19. O zburzeniu Jeruzolimy.	O dwoch bisnojuszczych. Mat. 8.				
18. N.	**C. 9 po Z. Św. Sz. z L.**	**6. N 5 po Sosz. Hł. 4.**	4 24	7 44	9 37	4 53
19. P.	Wincentego Paulo	7. Ftomy prep.	4 25	7 43	9 59	6 15
20. W.	Czesława i Kasyana	8. Prokopya mucz.	4 26	7 42	10 15	7 37
21. Ś.	Praksedy panny	9. Pankratya jep.	4 27	7 41	10 28	8 59
22. C.	Maryi Magdaleny	10. SS. 45 mucz.	4 28	7 40	10 38	10 21
23. P.	Apolinarego biskupa	11. Jewtymyi	4 29	7 39	10 48	11 44
24. S.	Krystyny i Włodzim.	12. Prokła	5 30	7 38	10 59	wiecz.
30.	Ewang. u Łuk. św. w Rozd. 18. O faryzeuszu i celniku.	O osłabłennom żyłamy. Mat. 9.				
25. N.	**C 10 po Z. Ś. Jak. ap.**	**13. N 6 po Sosz. Hł. 5.**	4 31	7 37	11 12	1 9
26. P.	Anny Matki Maryi p.	14. Akyły apost.	4 32	7 36	11 28	2 38
27. W.	Natalii panny	15. Kyryka	4 34	7 35	11 52	4 11
28. Ś.	Inocentego papieża	16. Aftynohena jep.	4 35	7 34	rano	5 41
29. C.	Marty panny	17. Maryny mucz.	4 37	7 33	1 22	6 59
30. P.	Abdona z Senny	18. Jemyłyana mucz.	4 39	7 32	2 37	7 59
31. S.	Ignacego Lojoli	19. Makryny p.	4 40	7 31	4 5	8 38

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Nów d. 3 o godz. 6 m. 58 rano.

Wietrzno przytem deszcze.

Pierwsza kwadra d. 10 o godz. 0 m. 13 wieczór.

Powietrze dżdżyste.

Pełnia d. 18 o g. 3 m. 0 wieczór.

Powietrze zmien.

Ostatnia kwadra d. 25 o g. 10 m. 12 wieczór.

Dnie pogodne i gorące.

Przepowiednie Kalend. 100letn.

Lipiec chłodny aż do 9, potem pogoda z chłodnemi nocami; od 13 pogoda aż do końca.

Kalendarz żydowski

4 Lipca 1 Tamusz
20 „ 17 „

Post (pamiątka dwukrotnego zdobycia Jeruzolimy.)

Sierpień

(…whust, August, Augustus)

ma dni 31.



Słońce wstępuje w znak Panny. To jest znakiem szukać u wód krajowych i zagranicznych na żony panny z posagiem.

Dnie tygodn.	ŚWIĘTA rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G. M.	Księżyca Wsch. G. M.	Księżyca Zach. G. M.	Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza
•	Ewang u Marka św. w Rozd. 7. O uzdrowieniu głuchoniemego.	O dwoich slipcach Mat. 9.					
N.	**C 11 po Z. Św. Piotra**	20. **N. 7 po Sosz. Hł. 6.**	4 41	7 29	rano	wiecz.	Nów dnia 1 o g 3 m. 1 wieczór.
P.	N. Maryi Panny anielsk.	21. Symeona	4 43	7 28	7 2	9 22	Powietrze zmien.
W.	Znalez. św. Szczepana	22. Maryi Mahdał.	4 45	7 26	8 25	9 35	
Ś.	Dominika wyznawcy	23. Trofyma	4 46	7 25	9 43	9 45	
C.	N. Maryi śnieżnej	24. Chrystyny M.	4 47	7 24	10 58	9 54	
P.	Przemienienie Pańskie	25. Uspen św. Anny	4 48	7 22	wiecz.	10 3	Pierwsza kwadra dnia 9 o godzinie
S.	Kajetana wyznawcy	26. Jermełaja	4 50	7 20	— 14	10 13	5 m. 3 wieczór.
•	Ewang. u Łukasza św. w Rozd. 10. O miłosiernym Samarytanie.	O piaty chlibach i dwoju rybu Mat. 14.					Deszcze.
N.	**C 12 po Z. Św. Cyryaka**	27. **N. po Sosz. Hł. 7.**	4 52	7 18	1 28	10 25	
P.	Romana i Sek.	28. Prohora	4 53	7 15	2 44	10 41	Pełnia dnia 17
W.	Wawrzyńca męczennika	29. Kałynyka	4 54	7 13	3 59	11 2	o g. 3 m. 7 rano.
Ś.	Zuzanny panny i męcz.	30. Syły A.	4 55	7 11	5 11	11 34	Chłodno i dżdży-
C.	Klary panny	31. Jewdokima	4 57	7 9	6 14	rano	sto.
P.	Hipolita męczennika	1. **Awh.** Proich. s. k.	4 59	7 8	7 3	1 20	
S.	Euzebiusza męcz. †	2. Stefana	5 0	7 6	7 39	2 34	
•	Ewang. u Łukasza św. w Rozd. 17. O uzdrowieniu 10 trędowatych.	O małowirstwi Petrowom Mat. 14.					Ostatnia kwadra dnia 24 o godz. 3 minut 12 rano.
N.	**C 13 po Z. Św. NMP.**	3. **N. 9 po Sosz Hł. 8.**	5 1	7 4	8 4	3 55	Wietrzno, przy-
P.	Rocha wyznawcy	4. Sedmy otrok.	5 3	7 3	8 22	5 20	tem deszcze.
W.	Anastazego biskupa	5. Jewsychia	5 4	7 1	8 36	6 44	
Ś.	Heleny królowej	6. **Preobr Hospod.**	5 5	6 59	8 47	8 7	
C.	Benigny panny	7. Dometya br.	5 6	6 58	8 57	9 31	Nów dnia 31 o g.
P.	Stefana biskupa	8. Jemyłyana Jep.	5 7	6 56	9 7	10 56	1 min. 14 rano.
S.	Joanny Frem. wdowy	9. Mafteja	5 9	6 54	9 19	wiecz.	Powietrze przyjemne.
•	Ewang. Mateusza św. w Rozd. 6. O służeniu Bogu i mamonie.	O bisnujuszczemsia na nowom misiacy Mat. 17.					**Przepowiednie**
N.	**C 14 po Z. Św. Jacka**	10. **N. 10 po Sosz Hł. 1.**	5 11	6 52	9 34	— 25	kalend. 100letn.
P.	Joach. i Filipa	11. Jewpła a.	5 12	6 50	9 54	1 57	Sierpień pogodny
W.	Bartłomieja apostoła	12. Fotya m.	5 13	6 48	10 25	3 27	aż do 8, potem dnie
Ś.	Ludwika króla	13. Maksyma prep.	5 15	6 46	11 12	4 48	nieprzyjemne; wpo-
C.	Zefiryny panny	14. Michea p.	5 16	6 44	rano	5 53	łowie znowu pogod. aż do końca.
P.	Przen. św. Kazimierza	15. **Uspen Bohor.**	5 17	6 42	1 39	6 37	
S.	Augustyna biskupa	16. Nerukoł obr.	5 19	9 40	3 7	7 7	**Kalendarz żydowski**
•	Ewang. u Łukasza św. w Rozd. 7. O wskrzeszeniu syna w Naim	O dwoch dołożnykach. Mat. 18.					2 Sierp. 1 Abh. 10 Sierpnia
N.	**C 15 po Z. Św. A. Str.**	17. **N. 11 po Sosz Hł. 2.**	5 21	6 39	4 36	7 27	Post, pamiątka spa-
P.	Róży z Limy	18. Flora i Ławra	5 22	6 38	6 0	7 41	lenia Świątyni Jerozolimskiej.
W.	Rajmunda wyznawcy	19. Andreja str.	5 23	6 37	7 20	7 52	

Wrzesień

(Septemwryi, September)

ma dni 30.



Słońce wstępuje w znak Wagi, kt jest godłem Themidy, bogini sprawie wości, co upomina każdego bogacza przeliczenia swoich papierów wartościow i porównania takowych z wagą sreb i złota.

Dni tygodn.	ŚWIĘTA rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G. M.	Księżyca Wsch. G. M.	Księżyca Zach. G. M.
1. Ś.	Izabeli i Idziego	20. Samuiła pr.	5 23	6 35	rano	wiecz.
2. C.	Justa biskupa	21. Ftadeja ap.	5 25	6 33	9 54	8 11
3. P.	Bronisławy	22. Ahaftonika	5 27	6 31	11 9	8 20
4. S.	Rozalii panny	23. Łupa m.	5 28	6 29	wiecz.	8 31
36.	Ewang. u Łukasza św. w Rozd. 14. O uzdrowieniu opuchłego.	O Junoszi bohatim Mat. 19				
5. N.	**C 16 po Z. Św. Wawrz.**	24. **N 12 po Sosz Hł. 3.**	5 29	6 27	— 25	8 45
6. P.	Zacharyasza proroka	25. Warftołomija	5 31	6 25	1 42	9 3
7. W.	Reginy panny	26. Adryana	5 32	6 22	2 56	9 30
8. Ś.	**Narodzenie N. P. M.**	27. Pymena prep.	5 34	6 20	4 3	10 9
9. C.	Gorgoniusza męczennika	28. Mojseja	5 35	6 18	4 57	11 3
10. P.	Mikołaja z Tolentynu	29. Usik. hł. Joana	5 36	6 16	5 38	rano
11. S.	Prota męczennika	30. Ałeksandra	5 38	6 14	6 7	1 30
37.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 22. O miłości Boga i bliźniego.	O złych diłatelach wo wynohradi Mat. 21.				
12. N.	**C 17 po Z. Św. I. NPM.**	31. **N 13 po Sosz Hł. 4.**	5 40	6 12	6 27	2 54
13. P.	Tobjasza	1. **Sep.** Symeona	5 41	6 10	6 42	4 19
14. W.	Podwyższenie Krz. św.	2. Mamanta m.	5 42	6 8	6 54	5 44
15. Ś.	Such. Nikodema †	3. Anftyma m.	5 44	6 6	7 5	7 10
16. C.	Ludmili	4. Wawyły jep.	5 45	6 4	7 15	8 37
17. P.	Lamberta biskupa †	5. Zacharyi pr.	5 46	6 2	7 26	10 6
18. S.	Tomasza z W. †	6. Cz. Mychaiła	5 48	5 59	7 40	11 39
38.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 9. O uzdrowieniu paralityka.	O zwanych na braki Mat 22.				
19. N.	**C 18 po Z. Św. Januar.**	7. **N 14 po Sosz Hł. 5.**	5 49	5 47	7 59	wiecz.
20. P.	Eustachyusza biskupa	8. **Rożd. P. Bohor.**	5 50	5 56	8 26	1 13
21. W.	Mateusza ewangelisty	9. Joakima i Anny	5 52	5 57	9 8	2 39
22. Ś.	Maurycego męczennika	10. Mynodory prep.	5 53	5 52	10 8	3 49
23. C.	Tekli pan. męczenniczki	11. Fteodory p.	5 54	5 49	11 24	4 40
24. P.	Gerarda biskupa męcz.	12. Awtomona	5 56	5 47	rano	5 13
25. S.	Kleofasa męczennika	13. Kornyłya sot.	5 57	5 46	2 17	5 34
39.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 22 O wezwaniu na gody.	O mylosty Boha i błyznych Mat 22.				
26. N.	**C 19 po Z. Św. Cypr.**	14. **N. 15 po Sosz Hł. 6.**	5 58	5 43	3 41	5 49
27. P.	Kosmy i Damiana	15. Nykyty m.	6 0	5 41	5 2	6 0
28. W.	Wacława króla	16. Josafata	6 1	5 39	6 19	6 10
29. Ś.	**Michała Archanioła**	17. Zofyi m.	6 3	5 37	7 35	6 19
30. C.	Hieronima wyznawcy	18. Jewmenyia	6 4	5 35	8 51	6 28

Odmiany księży i domyślny st powietrza

Pierwsza kw dnia 7 o godz m. 11 wieczór,

Pogoda.

Pełnia dnia o godz. 2 min wieczór.

Dżdżysto.

Ostatnia kw dnia 22 o god minut 33 rano.

Powietrze zn

Nów dnia godzinie 2 min wieczór.

Powietrze p dne jednak nies

Przepowiedn kalend. 100le

Wrzesień nie aż do 10, od 1 14 dnie piękne czém deszcz i goda na przemi od 21 do 25 de potem aż do k pogoda.

Kalendarz żydo

1 wrześ. 1
20 wrześ. 1 T
owy rok 5636

Październik

(Oktowrij, October)

ma dni 31.



Słońce wstępuje w znak Niedźwiadka, który jest płazem pełnym jadu i złośliwości a kryjący się w najskrytsze szpary. Własności te zdradzają pokątni pisarze i anonimy.

Dni tygodn.	ŚWIĘTA rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G. M.	Księżyca Wsch. G. M.	Księżyca Zach. G. M.
1. P.	Remigiusza	19. Trofyma	6 5	5 33	rano	wiecz.
2. S.	Leodegara biskupa	20. Eustafia	6 6	5 30	11 24	6 51
40.	Ewang. u Jana św. w Rozd. 4. O chorym synie królewskim.	O rozdiłeniu tałentiw Mat. 25				
3. N.	**C 20 po Z. Św. P.M Róż.**	**21. N. 16 po Sosz Hł. 7.**	6 8	5 28	wiecz.	7 7
4. P.	Franciszka serafickiego	22. Foky m.	6 9	5 26	— 40	7 30
5. W.	Placyda męczennika	23. Zacz. św. Joana	6 11	5 24	1 50	8 3
6. Ś.	Brunona wyznawcy	24. Ftekły m.	6 13	5 22	2 49	8 50
7. C.	Justyny panny	25. Jewrozyi p.	6 15	5 20	3 35	9 52
8. P.	Brigity wdowy	26. Joana b.	6 16	5 18	4 8	11 6
9. S.	Dyonizego	27. Kałystrata	6 17	5 16	4 31	rano
41	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 18. O dłużniku i złośliwym słudze	O ženi chananejskoj Mat. 15				
10. N.	**C 21 po Z. Św. Fr. B.**	**28. N. 17. po Sosz. Hł. 8.**	6 18	5 14	4 47	1 50
11. P.	Emilii i Placydy	29. Kyriaka	6 19	5 12	5 0	3 14
12. W.	Maxymiliana biskupa	30. Hrehoria jep.	6 21	5 10	5 12	4 39
13. Ś.	Edwarda króla	1. Oktow. pok. p. b.	6 22	5 8	5 22	6 6
14. C.	Kaliksta papieża	2. Kipryana jep.	6 23	5 6	5 33	7 37
15. P.	Teresy panny	3. Dyonysia	6 25	5 4	5 46	9 12
16. S.	Gawła opata	4. Jerofteja	6 27	5 2	6 3	10 48
42.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 22. O oddawaniu monety czynszow.	O łowytwi ryb Łuk. 5.				
17. N.	**C 22 po Z. Św. Poś. koś.**	**5. N. 18 po Sosz Hł. 1**	6 28	5 0	6 27	wiecz.
18. P.	Łukasza ewang	6. Ftomy ap.	6 30	4 59	7 3	— 21
19. W.	Piotra z Alkantary	7. Serhya wak.	6 31	4 57	7 58	1 40
20. Ś.	Felicyana biskupa	8. Pełahyi	6 32	4 56	9 12	2 38
21. C.	Urszuli panny męcz.	9. Jakowa ap.	6 33	4 53	10 37	3 16
22. P.	Korduli panny męcz.	10. Jewłampia	6 35	4 51	rano	3 40
23. S.	Jana Kapistrany	11. Fyłypa ap.	6 36	4 49	1 29	3 57
43.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 9. O wskrzeszeniu córki księcia.	O lubły wrahow. Łuk. 6.				
24. N.	**C 23. po Z. Św. Rafała**	**12. N. 19 po Sosz Hł. 2.**	6 38	4 47	2 49	4 10
25. P.	Kryspiny. Jana Kantego	13. Karpa m.	6 40	4 46	4 5	4 20
26. W.	Ewarysta papieża	14. Nazarya	6 41	4 44	4 21	4 28
27. Ś.	Sabiny męczenniczki	15. Jewtymij	6 43	4 42	6 36	4 37
28. C.	Szymona i Judy	16. Łonhyna	6 45	4 40	7 51	4 47
29. P.	Narcyza biskupa	17. Osyi pr.	6 47	4 38	9 8	4 58
30. S.	Klaudyusza †	18. Łuki ew.	6 50	4 37	10 24	5 13
44.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 8. O łódce Chrystusa.	O woskresenyi syna wdowy w Naim. Łuk 7.				
31. N.	**C 24 po Z. Św. Wolfg.**	**19. N. 20 po Sosz Hł. 3.**	6 51	4 35	11 37	5 33

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

☽ Pierwsza kwadra dnia 7 o godzinie 5 m. 39 wieczór. Pogodnie.

Pełnia dnia 15 o godz. 0 m. 48 rano. Powietrze przyjemne.

☾ Ostatnia kwadra dnia 21 o godzinie 3 minut 46 wiecz. Pogodnie.

Nów dnia 29 o godz. 6 m. 46 rano. Posępno i wietrz.

Przepowiednie

Kalend. 100letn.

Październik od 1 do 8 pogoda, pocz. pochm.; 14 pięknie, od 17 do 21 ranne przymrozki, potem aż do końca nie przyj. powietrze.

Kalendarz żydowski

1 paźdz. 2 Tiszri **drugie św. Now. R.**

3 paźdz. Pos Getdaliah.

9 paźdz. 10 Tiszri **Święto pojednania**

14 paźdz. Sukotk **pierwsze św. Kuczek.**

15 paźdz. 16 Tiszri **drugie św. Kuczek.**

20 paźdz. palmowe święto.

21 paźdz. 22 Tiszri **Zgromadzenie czyli koniec Kuczek.**

22 paźdz. **Radość z prawa**

30 paźdz. 1 Marcheswan.

Dzień	Wyszczególnienie	Przychód	Rozchód	Zapiski gospodarskie
11	1875 Pazdziernika wynie= siono z butelek rozerwono pierwatko nabolku od Gralewskiego Starego butelek 4 i jedna wisniatku			

Dzień	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód		Zapiski gospodarskie

Listopad

(Nojemwryi, November)

ma dni 30.



Słońce wstępuje w znak Strzelca. Staropolskie łowy na grubego zwierza, które ongi stanowiły jedno ze znamion rycerskiego człeka zajęć, przestały zajmować dobrze urodzonych; aby jednakże nie poszły w zapomnienie, strzelają bąki.

Dni tygodn.	ŚWIĘTA rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA grecko-katolickie	Słońca Wsch G. M.	Słońca Zach. G. M.	Księżyca Wsch. G. M.	Księżyca Zach. G. M.
1. P.	**Wszystkich Świętych**	20. Artemija	6 52	4 35	wiecz.	wiecz.
2. W.	Dzień zaduszny	21. Iłaryona p.	6 54	4 33	— 40	6 44
3. Ś.	Huberta biskupa	22. Awerkyia jep.	6 56	4 30	1 31	7 40
4. C.	Karola Boromeusza	23. Jakowa apost.	6 58	4 29	2 8	8 49
5. P.	Elżbiety i Emeryka	24. Arefty mucz.	7 0	4 28	2 34	10 6
6. S.	Leonarda wyznawcy	25. Markyana	7 1	4 26	2 52	11 25
45.	Ewang. u Mateusza św. w R. 13. O nasieniu dobrem i kąkolu.	O rozsijanyi simena. Łuk 8.				
7. N.	**C 25 po Z. Św. Herk.**	26. **N. 21 po Sosz. Hł. 4.**	7 3	4 25	3 6	rano
8. P.	4 Koronatów męczen.	27. Nestora mucz.	7 5	4 24	3 18	2 9
9. W.	Teodora męczennika	28. Terentya	7 6	4 22	3 28	3 33
10. Ś.	Andrzeja z Aw.	29. Anastazyi Prym.	7 7	4 21	3 38	5 0
11. C.	Marcina biskupa	30. Zynowija	7 9	4 20	3 50	6 33
12. P.	Marcina papieża	31. Stachya	7 10	4 18	4 5	8 10
13. S.	Eugeniusza	1. Nojem. Kos. i D.	7 12	4 17	4 25	9 48
46.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 13. O ziarnie gorczycznym.	O bohatim i Łazari. Łuk. 16.				
14. N.	**C 26 po Z. Św. op. Mar. P.**	2. **N. 22 po Sosz. Hł. 5.**	7 13	4 16	4 56	11 17
15. P.	Leopolda wyznawcy	3. Akepsyna m.	7 15	4 15	5 55	wiecz.
16. W.	Otmara opata	4. Joannyka prep.	7 16	4 14	6 54	— 27
17. Ś.	Salomei panny	5. Hałaktyona	7 18	4 13	8 18	1 15
18. C.	Otona opata	6. Pawła arch.	7 19	4 12	9 48	1 44
19. P.	Elżbiety królowej	7. Jerona m.	7 20	4 11	11 15	2 4
20. S.	Feliksa Valezego	8. **Sobor ś Mychayła**	7 22	4 10	rano	2 18
47.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 24. O okropności spustoszenia.	Jisus ishaniajet bisow. Łuk. 8.				
21. N.	**C 27 p. Z. Św. Of. R. M.**	9. **N. 23 po Sosz. Hł. 6.**	7 24	4 10	1 55	2 28
22. P.	Cecylii panny	10. Erasta ap.	7 25	4 9	3 10	2 38
23. W.	Klemensa papieża	11. Myny m.	7 26	4 8	4 25	2 46
24. Ś.	Emilii i Jana od Kryża	12. Joanna mył.	7 27	4 8	5 40	2 56
25. C.	Katarzyny panny męcz.	13. Joanna Złot.	7 28	4 7	6 55	3 7
26. P.	Konrada biskupa	14. Fyłypa ap.	7 29	4 5	8 11	3 20
27. S.	Wirgiliusza biskupa	15. Hurya m.	7 31	4 5	9 25	3 39
48.	Ewang. u Łuk. św. w Rozd. 21. O znakach na niebie i ziemi.	O woskresenyiu doczki Jaira. Łuk. 8.				
28. N.	**C 1 Adwentu. Kresc.**	16. **N. 24 po Sosz Hł. 7.**	7 32	4 4	10 32	4 5
29. P.	Saturnina	17. Hryhorya neok.	7 33	4 4	11 27	4 42
30. W.	Andrzeja apostoła	18. Platona i Rom.	7 34	4 3	wiecz.	5 34

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

☽ Pierwsza kwadra dnia 6 o godz. 11, minut 25 rano.
Przy połud. wietrze dżdżysto, przy wietrze wschodnim zaś zimno i wietrz.

Pełnia dnia 13 o godzinie 11 m. 3 rano.
Powiet. zmienne.

☾ Ostatnia kwadra dnia 20 o godz. 2 minut 10 rano.
Śnieg i wichry.

Nów dnia 28 o godzinie 1 min. 18 rano.
Mroźno; przy połud. zach. wietrze łagodniejo.

Przepowiednie

Kalend. 100letn.

Listop. z początku przyjemny, od 7 do 10 deszcz, od 11 do 16 śnieg, od 17 do 19 pięknie, potem aż do końca powietrze nieprzyjemne.

Kalendarz żydowski.

29 Listopada 1 Kislew.

Grudzień

(Dekemwryi, December)

ma dni 31.



Słońce wstępuje w znak Strzelca. Łowy na grubego zwierza stanowiły niegdyś rozrywkę wielkich panów, dziś gustują tylko w obławach na szaraki.

Dni tygodn.	ŚWIĘTA rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G. M.	Księżyca Wsch. G. M.	Księżyca Zach. G. M.
1. Ś.	Eligiusza biskupa	19. Awdyja pr.	7 35	4 2	wiecz.	wiecz.
2. C.	Bibiany panny	20. Prokła archep.	7 37	4 1	— 36	7 52
3. P.	Franciszka Ksawerego	21. **Wowed. Bohor.**	7 38	4 0	— 57	9 10
4. S.	Barbary panny	22. Fyłymona ap.	7 39	4 0	1 12	10 29
49.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 11. O poselstwie Jana do Chrystusa.	O wpadłom meże rozbojnyk. Łuk. 10.				
5. N.	**C. 2 Adwentu Seraf.**	23. **N. 25 po Sosz Ił. 8**	7 40	4 0	1 24	11 48
6. P.	Mikołaja biskupa	24. Ekateryny	7 41	4 0	1 34	rano
7. W.	Ambrożego †	25. Kłymenta	7 42	4 0	1 44	2 30
8. Ś.	**Niep. Pocz. N. M. P.**	26. Ałyppa	7 44	4 0	1 55	3 57
9. C.	Leokadyi i Waleryi	27. Jakowa m.	7 45	3 59	2 7	5 29
10. P.	N. p. Maryi loretańsk.	28. Stefana m.	7 46	3 59	2 24	7 6
11. S.	Damazego papieża	29. Paramona	7 47	3 59	2 49	8 42
50.	Ewang. u Jana św. w Rozd. 1. O poselstwie żydów do Jana.	O bohatim kotromu nywa mnoho zarodyła. Łuk. 12.				
12. N.	**C. 3 Adw. Muksent.**	30. **N. 26 po Sosz Ił. 1.**	7 48	3 59	3 28	10 4
13. P.	Łucyi i Otylii	1. Dek. Nauma	7 49	3 59	4 28	11 4
14. W.	Nikazego i Spiridiona	2. Awakuma	7 50	3 59	5 48	11 42
15. Ś.	Such. Ireniusza †	3. Sofonia pr.	7 51	3 59	7 21	wiecz.
16. C.	Adelaidy panny	4. Warwary m.	7 52	4 0	8 53	— 7
17. P.	Łazarza biskupa †	5. Sawwy Osw.	7 53	4 0	10 20	— 23
18. S.	Gracyana †	6. **Nykołaja jep.**	7 54	4 1	11 41	— 35
51.	Ewang. u Łuk. św. w Rozd. 3. W 15 r. panow. ces. Tyberiusza	Jisus iscyt w Sabat. Łuk. 13				
19. N.	**C. 4 Adw. Nemezyusza**	7. **N. 27 po Sosz Ił. 2.**	7 54	4 1	rano	— 45
20. P.	Teofila męczennika	8. Pałapia prep.	7 55	4 1	2 14	— 55
21. W.	Tomasza apostoła	9. **Zaczat. Bohor.**	7 56	4 2	3 29	1 4
22. Ś.	Zenona męczennika	10. Myny i Ermoh.	7 57	4 2	4 44	1 14
23. C.	Wiktoryi panny	11. Danyiła st.	7 57	4 3	5 59	1 27
24. P.	Adama i Ewy †	12. Spirydiona jep.	7 57	4 3	7 14	1 44
25. S.	**Boże Narodzenie**	13. Ewstratyja jep.	7 57	4 4	8 23	2 7
52.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 23. Wonczas mówił Jezus do uczon.	O wełykoj weczeri. Łuk. 14.				
26. N.	**C. Szczepana męcz.**	14. **N. 28 po Sosz Ił. 3.**	7 58	4 5	9 22	2 41
27. P.	Jana ewangelisty	15. Jełefteryja	7 58	4 6	10 8	3 28
28. W.	Młodziankow męczen.	16. Ahhea pr.	7 58	4 7	10 40	4 30
29. Ś.	Tomasza biskupa	17. Danyiła pr.	7 58	4 7	11 3	5 42
30. C.	Dawida króla	18. Sewastyona m.	7 58	4 8	11 19	6 59
31. P.	Sylwestra papieża	19. Wonyfatya	7 58	4 8	11 31	8 18

☽ Pierwsza kwadr. dnia 6 o godzin. 3 minut 29 rano. Śnieg i wicher.

Pełnia dnia 12 o godzinie 9 m. 18 wieczór. Przy północno i wschodnim wietrze pogodnie i mroźno, przy wietrze połud. i zachodnim śnieg.

☾ Ostatnia kwadra dnia 19 o godzinie 4 minut 29 wiecz. Powietrze pogodne.

Nów dnia 27 o godzinie 8 min. 37 wieczór. Przy północn. i wschodnim wietrze pogodnie ale mroź. przy wietrze połud. i zachodnim śnieg

Przepowiednie Kalend. 100letn.

Grudzień zaczyna się deszczem i śnieżycą z mgłami, od 10 do 27 mroźno, 28 deszcz, potem aż do końca pięknie.

Kalendarz żydowski.

24 grud. 25 Kislew pamiątka poświęcenia świątyni Jerozolimskiej.

29. grud. 1 Tebeth.

Dzień	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód		Zapiski gospodarskie

Dzień	Wyszczególnienie	Przychód	Rozchód	Zapiski gospodarskie

Gospodarstwo domowe i hygena.

Wstęp.

Niemcy często zarzucają Polakom, że są leniwcami i że ich gospodarstwa stoją na bardzo niskim stopniu. Żal serce ściska, ile razy czytamy pogardliwe wyrazy: „Polnische Wirthschaft"; z drugiej strony jednak nie da się zaprzeczyć, że nasze gospodarstwa — przynajmniej po największej częś i, zasłużyły na takie zarzuty. Grzechem by było, gdybyśmy te sądy uważali na niezasłużone obelgi. Zapytajcie się rodaków, którzy jako żołnierze lub jako rzemieślnicy obeszli kawałek Europy i poznali obce gospodarstwa! Każdy zaświadczy tę prawdę, że rolnictwo u Niemców dziesięć razy większe, jak u nas przynosi dochody.— I cóż to przyczyną tego smutnego położenia? — Nic innego, jak ciężka choroba, która od dawna opanowała lud polski, że ją trudno wykorzenić. Chorobą tą jest niechęć do czytania." Niemiecki wieśniak czyta codziennie, czytanie bowiem jest jego rozrywką; polski zaś wieśniak (z małym wyjątkiem) lekceważy czytanie. Niemiec ile razy położy się w cieniu na chwilowy odpoczynek po obiedzie, bierze z sobą gazetę lub książkę, albo przyszedłszy do karczmy na piwo, najpierw żąda gazety; polski zaś gospodarz przy spoczynku uważa czytanie za nadto męczące, w karczmie zaś nie zna innej rozrywki, prócz hałasu i kłótni — rozumie się zalawszy pałkę alkoholem. Niemiec nietylko dla zaspokojenia ciekawości, lecz jeszcze więcej dla zbogacenia swej wiedzy, szuka w gazetach nowych pomysłów dla pomnożenia swego mienia, podczas gdy polski wieśniak uważa wszelką naukę jako niepotrzebną w jego gospodarstwie.

Przypatrzmy się teraz skutkom. Niemiec czyta i aż do śmierci dorabia się mienia — majątku; Polak bardzo mało albo wcale nie czyta, i klepie biedę aż do grobu. Niemiec żyje wygodnie i co rok pomnaża swój majątek, tymczasem polski gospodarz z pokolenia na pokolenie pasuje się z ubóstwem tak, że przy końcu roku sprawdza się przysłowie: „Kuba zrobił, Kuba zjadł!" — Najniezamożniejszy nawet Niemiec posełа swoje dzieci do szkoły dla nauczenia się czytania, wieśniak polski zaś uważa to za zbytecne, nie dziw więc, że u nas gospodarstwo wiejskie na tak niskim stopniu, jak nigdzie na zachodzie: w Niemczech, we Francyi, Anglii i Włoszech.

Rodacy! zgrzeszylibyście przeciw Bogu i ojczystej ziemi, jeżelibyście chcieli się wymawiać nieurodzajnością roli. Nie ziemi, lecz sobie przypiszcie winę, bo ziemia nasza należy do najurodzajniejszych w Europie. Nie przypisujcie nieurodzaje Opatrzności, boć ona obdarzyła was rozumem, którym narody przychodzą do dobrobytu. Dla czegoż gardzicie nauką i dobremi radami i niedbacie o rozszerzenie waszej wiedzy? — dla czegoż zamykacie oczy, kiedy z przykładów mądrzejszych sąsiadów korzystać można?

Ubolewając nad smutnem położeniem naszych braci i nad zaniedbaniem ojczystej ziemi, która dawniej dla obfitości zboża nazywała się spiżarnią całej Europy, wołamy z zakrwawionem sercem: Żal nam ludu tego, żal nam ziemi od Stwórcy tak hojnie wyposażonej, a tak zaniedbywanej."

I jakże tu pomódz? zapyta nie jeden. Jakże ocalić lud przed pogardą obcych? Jak podnieść jego dobrobyt?

Oto zachęcać go, nakłaniać — gdy już nie do czytania, to do słuchania odczytów z czasopism w duchu oświaty i rozszerzenia wiedzy redagowanych. W każdem znajdzie on mniej więcej zdrowego pokarmu, który jak deszczek majowy użyźni zaniedbaną glebę.

A.

Uprawa lnu.

Między *pia desideria*, względem usunięcia niedostatków wpływających na zubożenie ludności kraju naszego, policzyć też można między innemi, brak postępu w uprawie, roszeniu i przędzeniu lnu, w porównaniu do sąsiednich prowincyi cesarstwa. W Czechach, Morawii i Szlązku uznano już od dawna, że uprawę lnu podnieść potrzeba. W tym celu utworzono Towarzystwa, aby z jednej strony producentowi dostarczać dobrego nasienia i objaśnień, jak dobry len hodować należy; z drugiej zaś strony zostawiono roszenie lnianego włókna fabrykantowi, a dla lepszego wydoskonalenia założono szkoły przędzalne. Skutek uwieńczył usiłowania, bo zapewniono tym sposobem wielu tysiącom ludzi zarobek i podano maszynowym przędzalniom naszym sposobność przerabiania lnu krajowego, gdy go przedtem z zagranicy pobierać musiały.

W zachodniej części Galicyi pozostała uprawa lnu w dawnej swojej niedoskonałości — smutne zaś tego skutki są już widoczne. Zarobek, który dawniej stanowił główną podstawę dobrobytu naszych górali, nie daje im już dzisiaj nawet chleba powszedniego, a to dla tego jedynie, żeśmy się dali wyprzedzić przemysłowi sąsiednich prowincyi.

Z powodu złego nasienia, produkuje tutejszy rolnik zły len — prócz tego brak mu wiadomości odpowiedniej uprawy gruntu, należytego postępowania w plewieniu, wyrywaniu i roszeniu. Nakoniec marnotrawstwem czasu i podrożeniem przędziwa jest przędzenie wrzecionem.

Jeżeli już samo złe obchodzenie się z lnem niekorzystnie wpływa na dobroć towaru, to nienmniejszą wadą jest staroświecki sposób przędzenia, skutkiem którego rolnik drożej produkuje, konkurencyi przez to wytrzymać nie może, i tym sposobem co rok bardziej ubożeje.

Celem obeznania rolnika z koniecznie potrzebnemi reformami w uprawie lnu, postarano się w Anglii i Prusiech o umyślnych wysłanników, którzy jeździli po kraju i udzielali objaśnień. To postępowanie pokazuje, jak mocno starano się za granicą o utworzenie pewnej podstawy do założenia fabryk przyrządzających włókno lniane; zakłady bowiem takie nie mogły istnieć bez należytej ilości lnu surowego w dobrym gatunku, a porównać by je można do młyna bez dostatecznej siły wodnej. Jeżeli przeto ma się utrzymać u nas w kraju ta gałęź przemysłu, i wytrzymać konkurencyą z sąsiedniemi prowincyami, to należy zaprowadzić uprawę lnu podług następujących objaśnień zakładów przyrządzających włókno lniane.

Obchodzenie się ze lnem, jakie do otrzymania dobrego włókna jest przepisane, jest następujące:

Ziemia. Rola średnio wilgotna, ale głęboka, niezbyt zwięzła i wilgoć zatrzymująca, a wolna od chwastów.

Zmianowanie. Len nie powinien być częściej na tem samem polu uprawiany, jak co 8 do 10 lat. Udaje się najlepiej na zoranej łące, wykarczowanym lesie, ziemiaczysku lub koniczysku.

Nawożenie i uprawa gruntu. Pole pod len powinno być głęboko spulchnione i wyczyszczone z wszelkiego chwastu. To się osiągnie najpewniej przez spokładanie w jesieni, odwrócenie na wiosnę i następne zoranie. Orania w zagony należy unikać, a dla odprowadzenia zbytecznej wilgoci lepiej pociągnąć odpowiednie przeory. Świeże nawiezienie dla lnu nie służy — gnojówka zaś, kości albo popiół bardzo skutkują. Jakkolwiek len nie wymagającym jest co do gruntu, potrzebuje przecież, aby ten był w pełnej sile, gdyż w wyjałowionym gruncie świeże nawiezienie siły tej nie zastąpi.

Wysiew. Gęsty siew jest głównym warunkiem do otrzymania lnu długiego, wolnego od gałązek a obfitego we włókno. Na jeden morg liczy się 1 $^1/_4$ do 1 $^1/_2$ korca nasienia. Powinien być siany w drugiej połowie maja — bardzo regularnie, w ciężkim gruncie płytko zawleczony i gdzie tylko można, przywalcowany. Dobrze jest siać len w ziemię wilgotną, po deszczu zatem albo po rosie. Uprawa z nim razem marchwi, jako dodatkowego płodu, celem powstrzymania wzrostu chwastów, jest korzystną, gdyż po wyrwaniu lnu daje jeszcze dobry sprzęt marchwi.

Nasienie. Oznaki dobrego siemienia lnianego są: ziarna lśniące złoto-żółtej barwy, w koniuszkach nieco zakręcone; prócz tego powinno być siemię ciężkie, obfite w olej, jednostajnej wielkości ale drobne. Nie należy nigdy używać młodszego siemienia jak 3letnie. Do skutecznej uprawy lnu niezbędnem jest odmieniać nasienie.

Plewienie. Plewi się, gdy len wyrósł na 3 lub 4 cali. Kobiety i dzieci uskuteczniają to najlepiej klęczący po łagodnym deszczu. Zawsze trzeba plewić pod wiatr, przez co się len prędzej podnosi i prostuje. Dla zapobieżenia, aby się len nie zwalił, wbija się widełkowate kijki, 12 cali nad ziemię wystające, kładzie się na nie tyki z wszystkich czterech stron, i przywiązuje takowe powrósłem do widełek.

Rwanie lnu. Wielki wpływ na dobroć surowego lnu ma także właściwy czas rwania, jakoteż dalsze z nim postępowanie, dla tego powinien producent z wielką w tej mierze postępować bacznością. Czas rwania lnu nadchodzi, gdy główki zupełnie się wykształciły, $^1/_{10}$ do $^3/_{10}$ części siemienia zaczynają ciemnieć, reszta zaś ziarnek jeszcze jest biała, ale straciła swą mleczność, a stężała i stała się łykowatą: gdy nadto dolne listki opadły a górne zwiędły, łodyga zaś żółtawą lub zielonawo białą przybrała barwę.

Tę chwilę należy obrać do rwania lnu z największą troskliwością, celem otrzymania cieńkiego i gładkiego włókna i użytecznego przytem nasienia. Len przeciwnie zbity burzą i słotą należy wyrwać nawet przed okwitnieniem, jeźli nie ma nadziei, aby się dzwignął; trzeba go jednak osobno odłożyć i oddzielnie oddać do zakładu lnowego, bez mięszania go z lnem dojrzałym. Rwanie powinno odbywać się w suchą porę w sposób znany każdemu gospodarzowi, mianowicie: wyrwane łodygi powinny być równo i prosto układane. Jeźli len jest uprawiany na wązkich zagonach, natenczas trzeba osobno wyrywać len dłuższy, wyrosły na środku zagona, w którym to celu wyrywający chwyta większą część wyższych roślinek zaraz poniżej główek, przez co zostaną wbróździe wszystkie, które krócej wyrosły.

Chwast, który się zapląta tu i ówdzie przy rwaniu, należy troskliwie oddalić. Każdą garść wyrwanego lnu składa się na krzyż jednę do drugiej, aż do uprzątnienia całego pola. Zaraz następnego dnia suszy się len ustawiając go w kozły czyli kupki, w których stoi 6 do 8 dni przy pięknej pogodzie. Kozły te mają kszałt dachu, gdyż pejedyńcze garście lnu składa się główkami jedne do drugich. Rzędy ustawia się w kierunku panu-

jących wiatrów, na 8 do 10 stóp długości. korzeniami na dół rozstawionemi na 1 do 1½ stopy w okrąg. Len, wysuszony tym sposobem, wiąże się w pęczki, a tych znowu kopami razem odseła do lnowego zakładu.

Czochranie odbywa się w sposób znany każdemu gospodarzowi; albo też odseła się len do zakładu bez oczochrania razem z główkami, co zawsze dla zakładu jest dogodniejsze.

Tak otrzymany len surowy jest zdatny na sprzedaż do każdego zakładu lnowego, i z takiego lnu można się spodziewać dobrego włókna i wytrzymania konkurencyi z sąsiedniemi krajami.

S. v. E.

O szerokości zagonów.

Orząc rolę w zagony, dwie uskuteczniamy roboty, t. j. robimy brózdy i skupiamy ziemię. — Brózdy są potrzebne dla wydalena z gruntu zbytecznej wilgoci. Dla tego grunt taki, który dla nieprzepuszczalności lub położenia niskiego, na wiosnę i po deszczach nie łatwo obsycha, ale przez dłuższy czas w mokrym stanie zostaje, należy bróździć jak najwięcej, t. j. orać w wązkie zagony, bo zbyteczna wilgoć w gruncie jest szkodliwą dla roślin, i sprzyja krzewieniu się nieużytecznego zielska. Ziemię zaś skupiać należy dla tego, ażeby się korzónki roślin zbożowych, stosownie do swej długości tem łatwiej w głąb zapuszczały, a jednak nie dochodziły aż do martwicy. A zatem jeżeli grunt jest płytki, to zgromadzaj powierzchnią urodzajną ziemię ile można, nawet gdyby grunt ten był przepuszczalny, lub w skutek mnogich brózd za prędko obsychał; albowiem i najsuchszy grunt nie szkodzi tyle roślinom zbożowym, co grunt za płytki; gdyż z wierzchu rosa i deszcze zaspakajają od czasu do czasu pragnienie roślin, ale korzonki od spodu głód cierpiące nie mogą je nigdy dostatecznie pożywiać. I ztąd to pochodzi, że na gruncie nie dość głębokim a w szerokie zagony zoranym, rośliny zbożowe dopóki są młode, pięknie wyglądają i wiele obiecują, lecz potém skoro się ich korzónki do martwicy dostaną, to gasną i tylko krótkie kłosy i niedorodne ziarna wydają. — Gdzie więc albo wilgoć albo płytkość gruntu tego wymaga, rób wązkie zagony. Najwęższe w używaniu będące zagony są 8-skibowe. Większa suchość i głębokość gruntu zaś będzie miarą szerszych zagonów, t. j. czem suchszy a oraz i głębszy jest grunt, tem szersze, t j. 10, 12, 14, 16skibowe, a nawet jeszcze szersze możesz robić zagony.

Podług tych wskazówek orali nasi przodkowie, i właśnie dla tego pozaprowadzali w różnych okolicach zagony różnej szerokości. A więc nie myśl, że to dawniej ludzie na oślep zagony robili, albo że ty możesz takowe podług upodobania twego przerabiać, widząc, że gdzie indziej na zagonach innej szerokości dobrze się rodzi. Wszakże i dawniej mogli ludzie błądzić i robić zagony nieodpowiadające własnościom gruntu; przytem i gruntu własności mogły się w przeciągu czasu znacznie odmienić. Dla tego też jeżeli poznajesz, że twoje zagony w samej rzeczy nie mają stosownej szerokości, to zmień takowe na węższe lub szersze według potrzeby. Miej jednak w pamięci, że jeżeli nie przerobisz zagonów nieco za wązkich na zagony należycie szerokie, nie będziesz miał z gruntu odpowiedniej korzyści; zagony za nadto szerokie powiększą tylko stratę, bo więcej będziesz wysiewał a mniej wymłacał.

Por.

Tępienie perzu i jego użytek.

Ze wszystkich kwestyi rolniczych, zapewne o żadnej tyle i tak często nie pisano, co o perzu, i zdawaćby się mogło, że co dotąd powiedziano, wystarczy na pół wieku. I jam tak sądził, a jednak piszę o perzu, dodając jednakże krótką naukę o ciągnieniu z niego pożytku.

Myśl napisana o tym starym temacie, zrodziła się we mnie, gdy w przejeździe spostrzegłem na polu gęste kupy zgrabionego perzu, a na drodze wyboje i kałuże nim napełnione. Ha! pomyślałem, trzeba napisać o użytku perzu, bo nie wszyscy widać o nim wiedzą. — Niedawno jedno z poważniejszych czasopism tę kwestyę i z powagą pytyjskiej wyroczni rzekło: „Uprawiaj tylko pole podług wszelkich reguł nauki, a perzu i innych chwastów nie będzie“. Jest to mądra rada i znaczy tyle, co rada pewnego lekarza zawołanego do chorego, żeby się wystrzegał wszelkich szkodliwych rzeczy, mianowicie zbytku w jedzeniu i piciu, zaziębienia i zbytniego zagrzania oraz wszelkich wzburzeń duszy. Prawidło to doskonałe dla zdrowego, ale czy pomoże choremu? Nie wiem, i dla tego wracam do perzu, który mianowicie w ostatnich latach pod wpływem mokrości, straszliwie się rozmnożył.

Uczeni i praktycy w tem się zgadzają, że chcąc perz wytępić radykalnie, odebrać mu trzeba warunki bytu, mianowicie pozbawić go powietrza, światła, ciepła, wilgoci i ziemi, lecz w sposobach, jakich użyć trzeba, nie zgadzają się ani uczeni, ani gospodarze, gdyżby inaczej dawno perzu nie było nawet na lekarstwo.

Nie ulega jednak wątpliwości, że cel ten osięgnąć można za pomocą dwóch przeciwnych sposobów, a mianowicie: przyorując perz tak głęboko, że mu zabraknie światła, ciepła i powietrza, skutkiem czego po kilku tygodniach ulega zbutwie-

niu; albo też, że się go wydobywa na wierzch i za pomocą bron i grabi zbiera w wielkie kupy, w których nie znajdując ziemi i dostatecznej wilgoci, powoli usycha. Sprzeczka, który z tych dwóch sposobów jest lepszym, nie doprowadza do celu, bo wszystko zależy od tego, w jakim gruncie perz urósł, a głównie, ile czasu pozostaje do siewu.

Tępienie perzu za pomocą butwienia przez głębokie przyoranie, wymaga zawsze dłuższego czasu, kilkotygodniowego odpoczynku roli, i okaże się bardzo niedostatecznym środkiem, kiedy pług skiby niedokładnie przewrócił, a w kilka tygodni po podorywce deszcze nastąpiły. Lecz i drugi sposób jest również niedokładnym. Jeżeli przy wydobywaniu go nie udało się uniknąć przerywania korzeni, jeżeli kawałeczki w roli pozostały, to znowu odrośnie. To zaś dokładne wydobywanie także jest pracą mozolną i kosztowną w porze dżdżystej.

W Marchii brandenburskiej widziałem jeszcze inny sposób w użyciu, który tem bardziej się poleca, że nie przysparza pracy, dla tego poniżej w krótkości go opiszę.

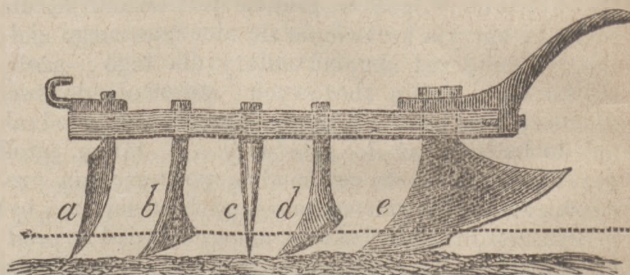
Ponieważ dla lekkich gruntów proste przyoranie perzu nie jest radykalnym środkiem jego wytępienia, postępują zatem w piaszystych okolicach Marchii w następujący sposób: Za każdym pługiem biorącym skibę na 6 cali głęboką, idą dwie kobiety. Pierwsza z odwróconej skiby wyciąga perz ręką i otrząsa go z ziemi, druga zaś tak uwolniony od ziemi perz zwija w zbity kłębek, rzuca w bruzdę i nogą silnie przydeptuje. Sposób ten jest dla tego dobry, że nie tylko powierzchnia gruntu od perzu się uwalnia, ale nadto zaraz się go używa na użyznienie pola. Tak przynajmniej twierdzą gospodadrze Marchii. Czyby jednak nie wystarczyła jedna kobieta do zbierania perzu za pługiem, i wrzucania go w płachtę, jak się to robi przy żżynaniu pszenicy? Sądzę, że tak, i że w takim razie perz do czysta zebrany z pola, a użyty po przesuszeniu go w podwórzu, na ściółkę lub innym sposobem przerobiony na nawóz, byłby nawet pewniejszy, niżeli sposób, jakim się posługują gospodarze marchijscy. Nie chcę mówić o tem, że perz wydobyty po opłókaniu może być użytym na paszę, która chociaż ją bydło chętnie je i bardzo jest zdrową, zawsze podrzędną rolę odgrywać będzie w gospodartswie.

Co do sposobu ciągnienia korzyści z perzu już napąknąłem, że najlepiej używać go na nawóz. Korzenie jego opatrzone w bogatą sieć odnóg, pochłaniają przez czas wegetacyi ogromną masę rozpuszczonych w ziemi roślinnych pokarmów. Gdzie zatem perzu zaraz nie przyorują i tak do butwienia w gruncie doprowadzają, gromadzić go trzeba w wielkie kupy, nakryć warstwą ziemi na stopę grubą, a w czasie suchym polewać płynnym nawozem. Przez 3—4 miesięcy perz tak traktowany dostatecznie zbutwieje; pierwotną kupę przerabiać można wtenczas i po 2—3 miesiącach wywozić na pole lub łąki jako najlepszy kompost.

Przy obecnej trudności rąk do pracy, możeby się zdał także inny sposób, jakiego się trzymał p. Tarnowski pod Warszawą, a który, jak się przekonałem, wydał także dobry rezultat. Pan Tarnowski układał perz wybrany z pola w wielkie kupy na łąkach i tu spokojnie wystawiał go na wpływ ciepła i powietrza. W około tych kup trawa nader bujnie wyrosła, co słusznie przypisać należy perzowi. Później, kiedy kupy perzu nieco się z wierzchu zazieleniły, przewrócił takowe i ustawił je na innem miejscu łąki, skutkiem czego zewnętrzna warstwa, po części żyjąca, pod spód się dostała i tu również zgniła. Ostatecznie, kiedy perz całkiem zbutwiał, całą masą rozrzucono po łące. Tym sposobem p. T. oszczędził dużo rąk i zwózki niepotrzebnej. Z.

Spulchniacz roli.

Gospodarze niemieccy, a szczególniej nad Renem, posługują się w gospodarstwie narzędziem, którego praktyczność stwierdza znakomity agronom temi słowy:

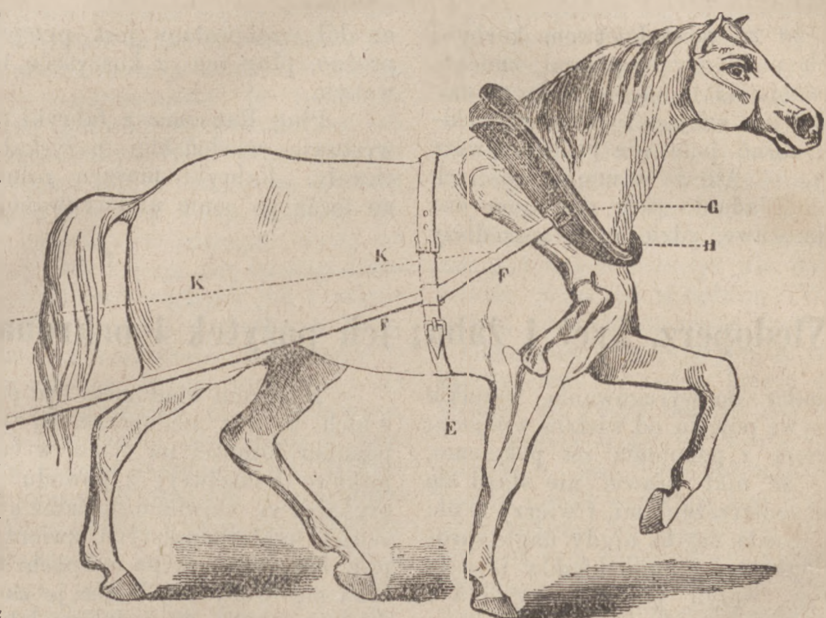


Narzędzie to (predstawione na powyższej rycinie) służy do spulchnienia a oraz i do oczyszczenia roli. Skład jego jest pojedyńczy a części następujące: litera *a)* oznacza krój, *b)* radełko, *c)* ząb podobny do bronowego, *d)* radełko większe, *e)* radło wielkie na wzór lemiesza u tyłu do góry odwinięte. Całe to narzędzie sporządzone z drzewa mocnego, stanowi kwadrat podłużny 1½ łokcia szerokości a spojone pięcioma poprzecznicami, w które wpasowują się wyż wymienione części składowe z kutego żelaza, a to według porządku na rycinie oznaczonym. W tyle narzędzia są rączki jak u pługa do kierowania, u przodu zaś hak do zaprzęgu (zwykle jednego konia). Narzędzie to spełnia swe zadanie dokładniej, jak wszelkie nowożytne płużki.

Według tego opisu łatwo będzie sporządzić podobne narzędzie i wprowadzić go w użycie nawet w mniejszych gospodarstwach. R. G.

Chomonto belgijskie do zaprzęgania konia.

Dla ulżenia pracy konia, wielce się przysłuża jego uprzęg. Koń zaprzęgany w szleje albo półszorki, z utrudzeniem wykonywa pracę, stosowniej go więc zaprzęgać w chomonto, pomiędzy któremi najodpowiedniejsze jest tak zwane belgijskie, które przedstawia poniższy rysunek. — Chomonto to obejmuje doskonale przedni korpus konia; ku wierzchołkowi jego znajduje się wązkie wklęsnięcie, w które wchodzi kark koński wraz z grzywą, które tym sposobem są zabezpieczone od licznych wypadków; w niższej części zaś chomonto rozszerza się tak, że nie przeszkadza krążeniu krwi w arteryach i daje łatwy przystęp powietrza do krtani zwierzęcia, przez co oddychanie zostaje ułatwione. Do tego chomonta umocowują się postronki albo rzemienie *lit. F.*, które utrzymują takowe w jednostajnem położeniu tak, że nie może się ani na stronę ani naprzód przechylać, co jak wiadomo bardzo często się zdarza przy zwykłych naszych chomontach.



Rozpatrując bliżej cały skład tej uprzęży, z łatwością można zauważyć, o ile racyonalny jest system belgijski. Przy użyciu zwykłego chomonta, postronki przymocowują się do niższej jego części w punkcie *H*, i kierunek siły pociągowej idzie po linii *KK*, kropkami na rysunku oznaczonej, zkąd powstaje ugniatanie boków konia, co utrudnia działalność żywotnych organów ciała i staje się przyczyną wielu chorób. Przy chomoncie belgijskim haczki do przymocowania postronków są daleko wyżej; znajdują się one prawie w początku niższej trzeciej części ramki chomąta w kierunku kropkami przy literze *C* na figurze wskazanym. Tym sposobem ugniatanie skutkiem naprężonego kierunku przedniego postronka robi się daleko mniej dotkliwem, działa ono o wiele wyżej pie[rsi] i ruch konia niczem nie jest tamowany. Przed[nia] część postronka *F*, i dalsza część jego, czyli z[wy]kły postronek stanowią zupełnie oddzielne czę[ści] złączone pomiędzy sobą za pośrednictwem sprzą[ž]ki, która zarazem umocowywa podcięcie p[od] brzusznikiem *E* tak, że podcięcie górne utrzym[uje] zawsze przednią część postronka w położeniu p[io]nowem względem piersi, jak to uwidocznia [ry]sunek.

Przy pionowem naprężeniu piersi konia, [wy]skuje się więcej siły, a niżeli przy napręże[niu] poziomem, albowiem przy ostatnim kierunku [po]stronek z wierzchnią częścią chomontu stanowi [kąt] ostry.

Kiedy konieczna dla zaprzęgowego natęże[nia] siła się zwiększa, to chomonto zwyczajne cią[gnie] się do góry p[od]nosi, przez co [tło]muje się swobo[dny] oddech konia; dość wtedy j[est] spojrzeć na po[ło]żenie przedn[iej] części postron[ka] aby się przekon[ać] że tu wypadek [ten] nie może mieć mi[ej]sca.

Chomonto b[el]gijskie wewną[trz] wyłożone jest s[ło]mą wzdłuż roz[ło]żoną — wszyst[ko] zaś to stanowi p[o]duszki otoczo[ne] dwowa żelazne[mi] pasami, które n[a]dają chomonto wielką trwałoś[ć] to stanowi znakomitą przewagę tego chomonta n[ad] zwyczajnem, którego poduszki otoczone są drewni[a]nemi kleszczami. Słowem belgijskie chomonto łącz[y] w sobie większą część dogodności koniecznych pr[zy] praktycznem użyciu, ochraniając oraz zwierzę od zby[]tecznego wytężenia, zaoszczędzając siłę pociągow[ą] i ochraniając toż zwierzę od wielu chorób i wy[]padków.

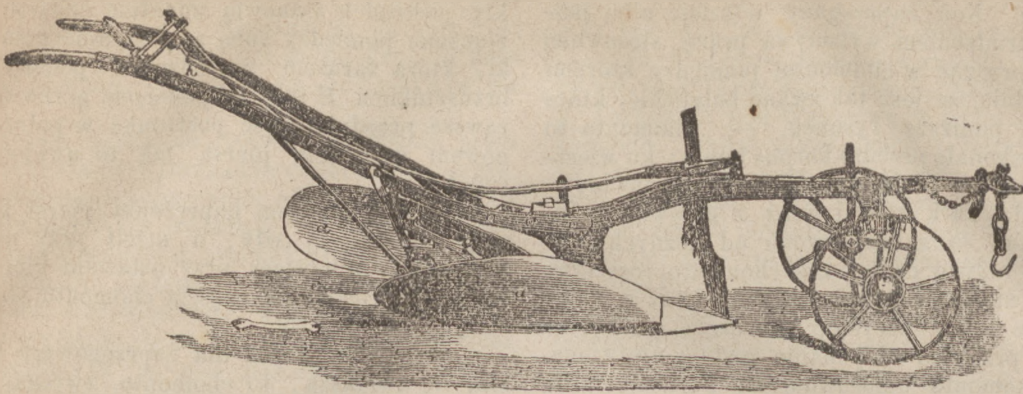
Sporządzanie tego chomonta, potrafi wykona[ć] każdy siodlarz według tu wskazanego opisu.

G. R.

Pług Ransoma

Pług Ransoma jest niezawodnie jeden z najlepszych tego rodzaju pługów, które w przyszłości w powszechne wejdą użycie — w miarę upowszech[]nienia się siewu rzędowego, a nadto żniwiarek [i] kosiarek, które do uskutecznienia dokładnej robot[y]

wymagają jak najrówniejszej powierzchni gruntu. Pług ten w działaniu całkowicie przewraca skibę, nie wypierając ją na obok wyoraną; cały wierzch gruntu przeto ze ścierniem lub rozrzuconym gnojem dostaje się na spód.—Pług Ransoma zaopatrzony dwiewa ruchomemi odkładnicami, jest w ten



sposób urządzony, że za pośrednictwem korby i drążka, osadzonych pomiędzy czepigami, zmienia się dowolnie położenie odkładnic i lemiesza, można więc nawracając na miejscu, układając skiby w jedną stronę, zorać pole nie pozostawiwszy ani jednej brózdy. — Ale i w miejscowościach górzystych, gdzie odkładanie skib pod górę jest utrudzone albo niemożliwe, gdzie oracz zeszedłszy na dół, zniewolony jest przejeżdżać z powrotem próżno, pług ten z korzyścia może być zastósowanym.

Pług Ransoma z fabryki Simesa i Ha:da, na wystawie wiedeńskiej pozyskał powszechne pochwały. Fabryki maszyn rolniczych dostarczają go teraz po cenie umiarkowanej.

Niedoperz, kret i żaba; ich pożytek i ochrona.

Trudne są nader do wyrugowania wszelkie uprzedzenia i fałszywe pojęcia od wieków wpojone; przekazywane bowiem z pokolenia na pokolenie, tak się utrwalają, że nikt prawie nie stara się o ulepszanie nowemi spostrzeżeniami, i wierzy w nie jak mu je podano. Nieda się to nigdy nagle sprostować, ciągłe jednak wyjaśnianie błędów i przypominanie przestróg, wpływ powolny wywiera i owoc przynosi. Pisma peryodyczne i kalendarze najkorzystniej mogą usłużyć w tem przedsięwzięciu, w nich też to podobne uwagi zamieszczać się zwykło.

Mnóstwo najróżnorodniejszych uprzedzeń stosuje się do wielu bardzo zwierząt. Że przesądy te po większej części sięgają odległej starożytności, wnosić można po ich wspólnem upowszechnieniu u wielu ludów, nie mających ze sobą żadnych stosunków, wspólny też musi być ich początek. Istoty będące z tego powodu pod zarzutem opinii publicznej, cierpieć na tem muszą; że zaś stosuje się to po większej części do zupełnie niewinnych lub pożytecznych zwierząt, w interesie przeto gospodarstwa ogólnego, w ich obronie występować należy. Z pomiędzy wielu drobnych zwierzątek, o których pomiędzy naszym ludem istnieją fałszywe pojęcia, obudzające wstręt, obawę i zemstę, wymieniamy niedoperza, kreta i żaby, w których to obronie występujemy.

Każdemu wiadomem być powinno, że pierwsze z nich, to jest niedoperze, są zwierzętami ssącemi, pomimo lotności im tylko w całej gromadzie wyjątkowo właściwej; z powodu nawet wysokiej ich organizacyi, stawiane są przez systematyków w bliskości najdoskonalszych zwierząt tej gromady, to jest, bezpośrednio po małpach. Często jednak spotyka się osoby uważające je za ptaki, dla tego jedynie względu, że podobnie jak one latają. Z podobnemi zdaniami nie rzadko występują tacy, od którychby nierównie jaśniejszych pojęć wymagać należało. Przymiot latania nietylko samym ptakom jest właściwym, jest on bardzo upowszechnionym w gromadzie owadów; w całej zaś naturze częste są wyjątki w rozmaitych szczegółach, i tak samo, jak są ptaki nielotne, tak między ssącemi niedoperze są lotnemi. Jak przeto ptakom bezlotnym nikt nie może zaprzeczyć, ze są ptakami w całem znaczeniu, tak też niedoperzy z gromady ssących nikt wyrugować nie zdoła. Budowa skrzydła niedoperzy jest zupełnie odmienna od skrzydła ptaszego, członki ich bowiem przednie są o wiele dłuższe od tylnych; palce ich mocno wyciągnięte spojone są w całej długości błoną lotną. prócz palca wielkiego zawsze krótkiego i wolnego; błona ta w przedłużeniu swem obejmuje także członki tylne po same palce, krótkie, wolne i pazurowe, a następnie spływa do

ogona, obejmując go całkowicie lub w pewnej części. Tym sposobem całe ciało zwierzęcia opasane jest błoną lotną, prócz głowy i szyi, gdy zaś przeciwnie u ptaków skrzydła stanowią same tylko członki przednie, więcej do ogólnego planu ręki zmodyfikowane i zawsze piórami opatrzone. Różnica ta jednak jest mniejszej wagi, są bowiem kardynalne powody, dla których niedoperze będą zawsze ssącemi.

Rodzina niedoperzy jest liczna, dosyć różnorodna i rozmieszczona na całej prawie kuli ziemskiej. Jedne z nich są owadożerne, drugie owocożerne; pierwsze są liczniejsze i obszerniej rozmieszczone, gdy drugie właściwe są tylko gorącej strefie starego lądu. Nasze gatunki, których jest 16, należą do pierwszej kategoryi, i znajdują się po większej części na całej przestrzeni kraju.

Nie mamy zamiaru wdawać się tu w wyliczanie gatunków, ktoby bowiem chciał obszerniejsze powziąść o nich wiadomości, może je znaleźć w książce historyi naturalnej; poprzestajemy tu tylko na wskazaniu, że jedne gatunki są przeważnie lub wyłącznie leśne, inne budynkowe; jedne głównie trzymają się w bliskości wód i latając po większej części nad samą powierzchnią wody, szukają żywności, gdy inne uwijają się znacznie wyżej na otwartych miejscach lub kręcąc się między drzewami, zarówno w okolicach suchych jak i wilgotnych. Jedne gatunki na całej przestrzeni kraju obficie spostrzegane i w różnorodnych miejscowościach, inne zaś są rzadkie, bardzo nieliczne i nigdy w większem towarzystwie nie znajdowane. Żaden z krajowych gatunków niedoperzy nigdzie nie był widziany w takiem skupieniu, jak największy z krajowych zwany Myszakiem (Vesperbilio murinus), przebywający zwykle w grotach skalistych.

Wszystkie niedoperze kryją się przez dzień w ciemnych miejscach, jako to: w dziupłach, w różnych skrytkach budynkowych lub między skałami, a to pojedyńczo lub towarzysko. Pospolicie zaczepiwszy się tylnemi nogami z głową na dół zwieszoną, cały dzień pozostają nieruchome; towarzyskie zaś często się w kupy jedna o drugą zczepiają. O zmierzchu wylatują na łowy, jedne za widoku jeszcze, inne o wiele później, i przez całą noc uganiają się za zdobyczą. Zimę przepędzają w odrętwieniu, a zaczynają wylatywać dopiero, jak nastaną ciepłe wieczory.— Jak się wyżej nadmieniło, pożywienie ich stanowią wyłącznie rozmaite owady, po większej części nocą lub o zmierzchu latające; w porze wiosennej wyławiają mnóstwo chrabąszczy i innych ziołozwierzów tak dużych, jak drobnych dla roślinności nader szkodliwych, letnią zaś porą niezliczone masy komarów i innych nocnych muchowców; widoczna rzecz przeto, jak wielką nam wyświadczają usługę niszczeniem tak szkodliwych i uprzykrzonych istot. Ktoby chciał powziąść wyobrażenie, jaka to wielka ilość owadów ginie od niedoperzy, mógłby się przekonać przejrzawszy uważnie kopce ich gnoju, nagromadzone w miejscach ich licznego przebywania. Kopce te są nieraz tak wielkie, jak największe lasów naszych mrowiska, a składają się ze samych tylko twardych cząstek pokrycia owadów; jakież przeto ich mnóstwo na te kopce składać się musiało?

Z drugiej zaś strony nikt żadnego faktu przytoczyć nie potrafi, aby niedoperze ludzkości jakąkolwiek szkodę wyrządzić miały. Jedyny tylko dziwaczny przesąd o wkręcaniu się w ludzkie włosy, powoduje wstręt i obawę, które w połączeniu z niezwykłem ich ukształceniem wyrabiają ową nienawiść, z powodu której często są prześladowane. Podobnie niedorzecznego mniemania nie ma potrzeby zbijać, cóż bowiem za cel miałby niedoperz w przyczepieniu się do ludzkich włosów, chyba to, aby jeszcze łatwiej mógł być schwytanym, gdy przeciwnie widzimy, z jaką zręcznością i starannością omija wszelkie zawady, gdy światłem ściągnięty wpadnie do mieszkania. Rzadko jednak trafi na tak rozsądnych i litościwych mieszkańców, aby ztamtąd żywcem mógł się wydostać; co większa, częstokroć we własnych kryjówkach przez prostą swawolę w większych ilościach bywają mordowane. Sprawcy zaś podobnych nadużyć nie wiedzą, że sami sobie szkodę przez to zrządzają. Wspomnieć tu także można o zabobonie mało ukształconych Izraelitów, a mianowicie handlujących po małych miasteczkach, którzy obiecują sobie lepsze powodzenie, gdy u wejścia do swego handlu zawieszą niedoperza.

Przechodząc do kreta widzimy, że więcej nierównie jest prześladowanym, niż niedoperze; powód nawet pozornie jest więcej usprawiedliwionym, nikomu bowiem nie może być obojętnem, jak mu kret ryje chodniki i wysypuje kopce po łąkach i ogrodach. Dużo bardzo już pisano w celu wykazania użyteczności tego zwierzątka, a przeto i ochraniania go od niszczenia; usiłowania te jednak mało trafiają do przekonania i zostają bez skutku. Na obronę jego przytaczają to, że wyniszcza mnóstwo szkodliwego robactwa; wysypując z głębi świeżą ziemię, przyczynia się do ciągłego poprawiania gruntu, a chodniki pod powierzchnią wykonywane, drenowanie niejako zastępują. Kto wie jednak, czy sam więcej nie robi szkody, przynajmniej chwilowo? Ku temu potrzebaby skrupulatniejszych obserwacyj, zdaje się jednakże, że w ogrodach nie może być cierpianym, gdy przeciwnie w łąkach należy go ochraniać, gdyż pracę równania kretowin odpłaca dobremi z tego skutkami.

Inna rzecz jest zupełnie z żabami, te bowiem, a szczególniej ropuchy, uznane są powszechnie za istoty wielkiej użyteczności. W krajach, gdzie ludność jest więcej ucywilizowana, uznanie to jest nierównie powszechniejsze, wiadomo bowiem, że

w Anglii i w niektórych okolicach Francyi, ogrodnicy skupują za dość znaczne ceny ropuchy i wpuszczają je do ogrodów celem oczyszczenia ich ze ślimaków i owadów, dla uprawianych roślin wielce szkodliwych. Koszta na to wykładane, sowicie im się odpłacają. U nas nikt żab z umysłu nie tępi, chyba tylko dzieci ze zbytków, nie ma przeto obawy, aby mogły być w sposób dotkliwy dla gospodarstwa krajowego wyniszczone. Nie zawadzi jednak od czasu do czasu z podobną przestrogą występować dla uprzedzenia wszelkich złych zamiarów, gdyby się pojawiać miały. Nieraz już dają się słyszeć narzekania właścicieli wód rybnych na to, że żaby ikrę wyjadają; stosuje się to do żaby zielonej przeważnie wodnej; jakkolwiek ona z drugiej strony niszczy wiele innych nieprzyjaciół zarybku, może nawet groźniejszych od niej samej, usuwanie jej z wód urządzonych pod względem gospodarstwa rybnego, może być usprawiedliwionem. Wszystkie zaś inne gatunki są niewinne i bardzo pożyteczne. — U nas znajdują się dwie żaby właściwe, to jest: zielona czyli wodna i żaba lądowa; żabka drzewna, niewinne i piękne zwierzątko, i 5 gatunków ropuch.

W naszych stronach pospólstwo żadnych do żab nie stosuje przesądów; brzydzą się wprawdzie ropuchami, gdyż rzeczywiście postać ich jest odrażająca; przesadzone są może nieco własności ostrej cieczy, przez ich skórę wydzielającej się, lecz nie są przedmiotem żadnej zemsty ani obawy. Przeciwnie między ludnością ropucha uważana jest za najbrzydsze i wielce szkodliwe stworzenie, nikt się jej dotknąć nie ośmieli, a nazwisko ropuchy do człowieka zastosowane, za największe przekleństwo jest uważanem. Utrzymują oni, że ropucha czycha na człowieka twardo spiącego, włazi mu na piersi i dech z niego wypija.

Władysław T . . . .

Hodowla kur.

Jakkolwiek w naszym kraju hodowla drobiu nie zajmuje tak ważnej gałęzi w gospodarstwie wiejskiem, jak to ma miejsce we Francyi, a szczególnie też w Anglii, jednakże prawie każda gospodyni na wsi hoduje u siebie drób wszelkiego rodzaju, choćby tylko dla zaspokojenia potrzeb domowej konsumcyi. Zdaje się nawet, że ta gałęź przemysłu gospodarskiego jest tak nieodłącznie przywiązana do zajęć wiejskich gospodyń, iż stała się ich konieczną potrzebą, bez której i nie jedna może obejśćby się nie potrafiła. Sądzę, że nie bez interesu będzie wiadomość o nowo wydanem dziele niejakiego p. Prangé, zawierającem nadzwyczaj ciekawe wiadomości tyczące się chowu ptactwa domowego, a w szczególności kur i kurcząt.

Nie ma wątpliwości, że kura znosząca rocznie 70—80 jaj, (bywają i takie co znoszą i 130) *), przedstawia większy pożytek od takiej, która zaledwie 35—40 znosi; a jednakże pierwsza tyle zje, co druga i wymaga takiego samego zupełnie utrzymania i dozoru. U nas różnica w korzyściach, w porównaniu do nakładu i wydatków, jest wprawdzie w ogóle mało znaczącą, bo hodujemy po większej części drób na własną potrzebę domową, a żywność dla niego produkujemy we własnem gospodarstwie; ale kto zajmuje się hodowlą drobiu na większą skalę, dla zysku, kto każde ziarnko zboża za gotowy grosz kupić musi, ten łatwo pojmie, co to jest mieć dobre lub złe indywidua i o ile mu pierwsze większy zysk niż drugie przyniosą.

Tą pobudką kierowany p. Prangé, wydał wyżej wspomnione dzieło, gdzie między wielu interesującemi wiadomościami, znajduje się nader łatwy, a bezwątpienia i wielkiej wagi sposób poznawania dobrych, t. j. n o ś n y c h kur i odróżniania ich od indywiduów gorszych przymiotów. Przytaczamy tu własne słowa autora w tym przedmiocie wyrzeczone:

„Kury zaczynają się nieść pierwszej zaraz zimy po przyjściu na świat; gdy więc potrafimy wybrać dobre (nośne) i takie tylko do chowu przeznaczymy, rzecz jasna, że korzyść z nich będzie tem większa, im lepsze indywidua wybraliśmy.

„Pierwszym znakiem odróżniającym kury nośne są: grzebień i podbródek mięsny (narośl niżej dzioba). Im czerwony kolor tych części w czasie zbliżającej się pory niesienia, jest żywszy i ciemniejszy, a jednocześnie im obwódka około otworu słuchowego jest koloru bielszego, tem kura więcej jaj zniesie. Mniej nośne kury mają grzebień i podbródek blado-różowe, zaś wyżej wspomnianą obwódkę brudno-białą, a często żółto-czerwoną.

„Drugim znakiem jest ogon; im jest większy i im podobniejszy do rozkwitającego karczocha, tem kura jest nośniejsza — i odwrotnie.

„Znaki powyższe nie są prostym wymysłem; mają one swoją zasadę w wewnętrznem ukształceniu organizmu i anatomicznie dowieść się dają.“

Na taki argument p. Prangé, nic nie pozostaje, jak przedsięwziąść doświadczenia z podanym tu sposobem wyboru, który przynieść może wiele pożytku, a między innemi i tę korzyść, że produkta z ptactwa domowego otrzymywane i ono samo nie będzie nadto drogie.

---

*) Kura może rozwinąć i znieść ogółem 600 jaj, i tak: w pierwszym roku około 20, w drugim 100, w trzecim 130, w czwartym 110, a w następnych latach czem raz mniej. Dla własnej korzyści nie należy przeto kurę dłużej jak lat cztery trzymać.

Hodowanie poprawne agrestu.

Agrest zasadza się tak, ażeby ani gałęzie, ani korzenie jedne drugich nie sięgały. Każdemu korzeniowi należy tylko kilka pędów przy ziemi pozostawić. Gdy się okażą nowe tryby, to odkopawszy ziemię aż do korzeni, tuż przy samym korzeniu należy je oberznąć, bo gdy te tylko górą zetniemy, to tem więcej będzie ich wyrastać. Pęd każdy stać powinien prosto, a więc chylący się koniec należy przyciąć. Gałązki boczne wyrastające z głównych pędów, także przycinać na pięć oczek, co po zebraniu owocu można uskutecznić, a następnie co roku. Ziemię około krzaku potrzeba często rozkopywać i nie dozwalać, aby pod nim rosło zielsko, a co gorsza perz, który tu bardzo zagnieżdżać się lubi. Skoro się dostrzeże, że główne pędy starzeją się i mchem porastają, należy je tuż przy ziemi wyrznąć, a wychować nowe z młodych, które z ziemi puszczają. Niektórzy ogrodnicy hodują agrest w drzewka; na ten cel wybierają jeden silny pręt, resztę przy ziemi wycinają, kasując wszystkie oczka od dołu, a dopiero te u góry trybują i tworzą koronę. Ale takie drzewka szybko starzeją i porastając mchem, przedstawiają stan chorobliwy.

Ze wszystkich gatunków agrestu, zaleca się przedewszystkiem agrest czerwony, gdyż ma dobry owoc i udaje się nawet na lekkim gruncie, tylko należy mu poddawać starej mierzwy. Równie delikatny owoc ma agrest biały, mniej zaś żółty i zielony, gdyż najczęściej ma twardą skórkę, mało mięsistości i soku, a wiele i to dużych pestek.

Wielką plagą agrestu jest mała wąsionka, która czasami tysiącami krzew napada i liść całkiem objada, przez co owoc wystawiony na zbytnie działanie słońca, opada, a co pozostanie, jest bez najmniejszego smaku. Wąsionka ta (z gatunku osy) powstaje zaraz na wiosnę, skoro tylko liść się rozwinie. Tępi się ją przez obieranie z liści, a skuteczniej jeszcze, gdy się już rozmnoży, przez popruszenie krzaku zaraz po deszczu mąką wapienną, albo skropieniem wodą z odgotowanych kartofli. *Pom.*

Przysposobienie latorózg (zrazów) do szczepienia drzew owocowych.

Latorózgi zbierać należy z drzew zdrowych, które nie podlegają chorobie raka i zgorzelizny. Łamać je należy przy końcu miesiąca Lutego ze strony południowej i z gałęzi wyższych, gdyż tam są dojrzałe w drzewo. Mając zapas latorózg, bierze się długie, na trzy cale głębokie pudełko, wkłada w nie rzędem latorózgi na pół cala jedną od drugiej i przysypuje drobno utłuczonym węglem drzewnym, poprzednio nieco zwilżonym. Ułożywszy pierwszy rządek, następuje drugi w oddaleniu jednego cala, i tak dalej, aż się pudło zapełni, które otwierając co 2 lub 3 tygodnie, należy węgle skrapiać. Pudło takie należy trzymać w miejscu chłodnem, dokąd słońce nie dochodzi.

Nowy gromochron.

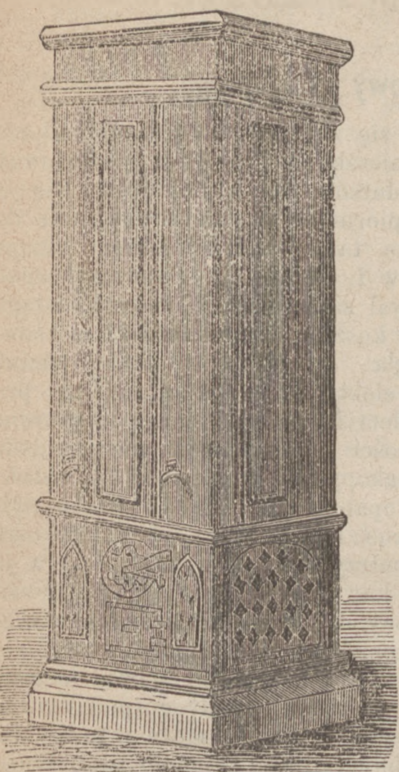
Zdarzające się zbyt częste wypadki uderzenia piorunu w mieszkania ludzkie, spowodowały uczonych przyrodników do rozglądnięcia się za tańszemi igłami piorunowemi, niż powszechnie dotychczas używane tak zwane konduktory. Inspektor telegrafów w Lozannie, p. Cauderay wpadł na szczęśliwą myśl zastosowania do celu, osiąganego dotąd przez kosztowne konduktory kruszcowe, zwyczajnego węgla, który jak wiadomo chciwie także pochłania elektryczność. P. Cauderay proponuje, ażeby celem ochrony domów od piorunu, w pewnej odległości od budynków na przeciwległych końcach zakopywać w ziemi dwie wysokie tyki drewniane opalone na węgiel wzdłuż całej powierzchni. Górne końce tych tyk należy ostro przyciesać i zaopatrzyć sam ich koniuszek w jakikolwiek ostry kawałek kruszcu, n. p. gwóźdź ostrzem skierowany do góry. Dobrzeby byłoby także, u spodu tyk zakopać wraz z niemi kawałki starego żelaziwa, które tem łatwiej odwodzić mogą prąd elektryczny do ziemi. Każdy gospodarz wiejski bez kosztów zaopatrzyć się może w takie konduktory i potrzebuje tylko od czasu do czasu świeżo zwęglić powierzchnię tyk.

Praktyczne gubienie gąsienic i innego robactwa.

Obwinąć pień drzewa pasem starego płótna i obsmarować go mazią; nad nim powiesić na gałęzi mały woreczek z leśnemi mrówkami i otworzyć go potem u spodu, ażeby mrówki wyleźć mogły; te starać się będą opuścić drzewo, w czem im jednakże zmaziony pas przeszkodzi; mrówki tedy zniszczą wszelkie na gałęziach znajdujące się robactwo, lecz nie uszkodzą drzewa; poczem można, gdy cel osiągniętym będzie, zdjąć pas rzeczony. Często mieliśmy sposobność przekonania się, z jaką natarczywością leśne mrówki większe zwierzątka, wszelkie gąsienice, chrząszcze, żuki i t. p. napadają i z jaką zabijają je lekkością. Niniejszy środek jest zatem zupełnie praktyczny, szczególnie gdzie leśne mrówki w pobliżu się znajdują; — one bowiem wyśledzą wszystkie części drzewa, i wyniszczą natychmiast robactwo, gdzie go tylko napotkają.

Piec żelazny wodą ogrzewany.

Piec wodny pokojowy pomysłu i konstrukcyi księdza Flötera, a wyrabiany w fabryce Mensinga w Norymberdze, został zaprowadzony już prawie w całych Niemczech jako odpowiadający stawianym wymaganiom, którym zadosyć uczynić wszelkie dotychczasowe innej konstrukcyi jeszcze nie zdołały.



Piec ten łączy korzyści pieców żelaznych szybko ogrzewających z zatrzymywaniem ciepła, skuteczniej jak piece kamienne lub gliniane; gdyż równocześnie z szybkiem ogrzewaniem ścian pieca, paląc w nim węglem lub drzewem, ogrzewa się także znaczna ilość wody w nim u dołu zawartej.

Piec ten przy swej praktyczności wymagając małej ilości materyału palnego, po zamknięciu nadaje w pokoju bardzo przyjemną 6 godzinną jednostajną temperaturę, a nawet po 12 godzinach piec jeszcze zupełnie nie wystyga. Zamykanie pieca jest tu bezpieczniejsze, jak przy zwykłych piecach, gdzie klapa zamykająca bezbośrednio z rurą odchodową jest w połączeniu. Oprócz znacznej oszczędności w materyale palnym, oszczędza się także na kosztach częstej naprawy, której ten piec nie wymaga.

Zważając, że wskutek szczelnego urządzenia pieca i możności w każdym czasie wypuszczenia gorącej wody, wilgoć w pokoju nie powstaje, korzyści tego pieca okazują się jasnemi.

Na żądanie udziela p. Mensing wszelkich bliższych szczegółów co do nabycia i używania tego pieca wodnego.

Fabrykacya octów owocowych.

Gdy nadejdzie pora owoców, należy wyrabiać octy, ku czemu podajemy przepisy, jak postąpić należy, aby mieć w domu zawsze ocet tani i dobry.

Ocet porzeczkowy. Bierze się zupełnie dojrzałe porzeczki, rozmiażdża takowe i nalewa nań octu zwyczajnego — najlepiej winnego, tyle, aby stał na kilka cali powyżej, po czem nakrywa i pozostawia stać przez tak długi czas w cieplem miejscu, dopóki nie nastąpi i nie skończy się fermentacya; następnie filtruje się ocet, dopełnia go od czasu do czasu winem, który się wnet zamienia w najlepszy ocet, i przechowuje w szczelnie zakorkowanych flaszkach w chłodnych miejscach, najlepiej w piwnicy. — Na pozostałość można kilka razy nalewać świeże wino, zawarte bowiem w niej porzeczki, są ciągłym środkiem wyrabiania octu wybornego smaku i dobroci. Należy pamiętać o tem, ażeby naczynia, w których ocet się wyrabia, zbyt często nie opróżniać, ażeby o ile można uniknąć przeszkody fermentacyi; tym sposobem ferment będzie zawsze dobry, szczególniej jeżeli się po każdem ściągnięciu octu, dopełnia brakującą ilość świeżem winem.

Ocet poziomkowy. Zupełnie dojrzałe poziomki rozgniata się, i pozostawia przez 24 godzin w cieplem miejscu, poczem wyciśnie sok, który zlawszy do naczynia, pozostawia stać przez kilka dni, podczas których nastąpi fermentacya. Następnie sok przefiltruje się, zleje do butelek, zakorkuje tęgo i przechowa w chłodnem miejscu. — Przy użyciu dodaje się doń tyle zwyczajnego octu, dopóki nie otrzyma pożądanego smaku.

Ocet malinowy. Dojrzałe maliny zgniata się na masę i pozostawia stać przez dobę, poczem wrzuca się do gąsiora i nalewa na to 12—15 funtów octu, następnie stawia się naczynie w cieplem miejscu, nie na słońcu jednakże, wstrząsając je z często. Gdy już mięszanina kilka dni postoi, przecedzi przez czyste płótno, i doda pół funta wyskoku, nareszcie przefiltruje i przechowa w flaszkach do pełna nalanych, w chłodnem miejscu.

Jeszcze innym sposobem wyrabia się ocet malinowy. Zgniata się pełny talerz malin, i nalawszy na nie kwartę octu winnego, pozostawia stać spokojnie przez 6—8 dni; następnie przecedza się i gotuje z dodaniem pół funta cukru, szumując przytem wszelkie nieczystości. Przegotowany ocet przeleje się potem do flaszek, w których mocno zakorkowany i oblepiony, przechowa się wybornie.

MORALNOŚĆ.

(Rady dla młodzieży).

Najpierwszą, najważniejszą nauką dla każdego człowieka, jest nauka moralności. Zaledwie przyszliśmy do rozumu, zaledwie zdołaliśmy poznawać, co jest złe a co dobre, już nas rodzice zachęcali do czynów dobrych, wyjawiali nam ich piękno, a gromili każde nieposłuszeństwo, karcili za złe sprawowanie się, przedstawiali zgubne skutki złego, czyli zaszczepiali w nas naukę moralności. Gdyśmy przychodzili do rozumu, pierwej aniżeli do poznawania liter uczyły nas nasze matki pacierza, obznajamiały nas z światłem wiary, uczyły moralności, ta bowiem jest podstawą wszystkich innych nauk. Gruntowne poznanie artykułów wiary i moralności, to fundament, na którym wzniesiony gmach z różnorodnych nauk jest silnym i żadne najgwałtowniejsze burze, miotające życiem człowieka, nie są go w stanie obalić.

Moralność to dobrze uprawna rola, na której posiane ziarna nauki stokrotny plon wydadzą.

„Kochaj Boga nadewszystko, a bliźniego jak samego siebie", jest to największe przykazanie Boże, przez Niego samego dane ludowi w starym zakonie, a potwierdzone w nowym przez Boskiego naszego Mistrza. W tem jednem przykazaniu mieszczą się wszystkie artykuły wiary, cała nauka moralności. Gdybyśmy mogli święcie takowe wypełniać, zakwitłby pierwotny raj na ziemi. Zbytecznemi byłyby wszystkie sądy, opróżniłyby się dziś tak przepełnione ogromne gmachy więzienne, znikłyby wszelkie kary, bo niebyłoby za co — nie byłoby kogo karać.

Nie pogardzałby możny biedniejszym, widząc w nim brata swego, również na obraz Boga stworzonego, a udzielonych mu przez Opatrzność darów, używałby dla dobra niższych swych braci.

Niktby nie łaknął bogactw i zbiorów częstokroć z krzywdą biednych wdów i sierot gromadzonych, będąc przekonanym, że w ciągu tej krótkiej pielgrzymki na ziemi, nie wiele człowiek potrzebuje, a do grobu nie zabierze ze sobą tego, co tak chciwie przez całe życie nazbierał.

Zakwitłaby czystość obyczajów, zdrowie ducha i ciała, długoletność życia, gdy dzisiejsze pokolenia coraz bardziej karłowacieją, słabieją, i częstokroć napotkać można młodych zniedołężniałych starców.

Miłość bliźniego wzbudzałaby w nas radość na widok w szczęściu brata swego, a prawdziwe współczucie widząc go w troskach; gdy przeciwnie dziś cudzy dobrobyt razi nas w oczy, a niedostatek sprawia zadowolnienie.

Nie spotkalibyśmy nigdy ludzi, ludzi będących obrazem Boga, zamienionych w bezrozumne bydlęta, gorzej nawet, bo każde zwierzę tyle tylko przyjmuje pokarmu i napoju, ile jego natura przenieść może, gdy dziś częstokroć widzimy ludzi nadużywających tak dalece napojów spirytusowych, że utracają rozum, zdrowie, a nawet są powodem przedwczesnej swej śmierci.

Nie pałałby brat przeciw bratu zawiścią i złością, nie przechowywałby w sercu chęci pomszczenia się za doznaną zniewagę, pomny na to, że codzień błaga Boga, aby mu odpuścił winy, które i on odpuszcza swoim winowajcom. Ale czy dziś serce powtarza to samo, co wymawiają usta?... czy dziś zaprzysięgając komuś w swem sercu zemstę, wspomnimy na to, że nasz Boski Nauczyciel błagał Ojca Niebieskiego z krzyża, aby odpuścił winę Jego mordercom?

Nakoniec pamiętalibyśmy na ten straszny wyrok Stwórcy, wyrzeczony Adamowi w raju: „W pocie czoła na chleb pracować będziesz". Pracowałby każdy w miarę swych sił i zdolności. Nie widzielibyśmy tylu próżniaków, wyciągających rękę o jałmużnę, z ujmą prawdziwie potrzebującym starcom i kalekom.

Oto są główne owoce, jakie wydaje silna wiara i moralność. Dla tego też zalecamy ją wam, kochana młodzieży, jako najpierwszą, najskuteczniejszą radę. Wszystko rozpoczynajcie z Bogiem i pamiętajcie na to stare przysłowie: „Kto z Bogiem, Bóg z nim". O bodajby On był z każdym!... Jesteście w pomyślności, wznoście serca wasze przejęte uczuciem wdzięczności do podnóżka Jego majestatu. Nawiedzają was troski, nie przeklinajcie, nie szemrajcie przeciw wyrokom Opatrzności, ale z pokorą, z poddaniem się woli Najwyższej, dźwigajcie krzyż, jaki się Bogu na wasze barki złożyć podobało. Wiedźcie o tem, że najszlachetniejszy kruszec, jakim jest złoto, w ogniu się oczyszcza. Kochajcie Boga z całego serca, bójcie się Go, albowiem kto się Boga boi, będzie czynił dobrze: „bojaźń Boża jest początkiem mądrości". Dla rodziców i ich zastępców bądźcie zawsze z należnem im uszanowaniem i posłuszeństwem; nie lekceważcie sobie ich napomnień i przestróg, choćby te dla was wydały się przykremi, ale z uległością starajcie się do nich zastosować.

Jesteście młodzi, niedoświadczeni, wszystko widzący w jaskrawych barwach; ale oni już prze-

byli lata waszej młodości; nauczeni smutnem częstokroć doświadczeniem, pragną was widzieć postępujących prostą drogą, prowadzącą do celu — szczęścia; dla tego ustawicznie napominają was, abyście nie zboczyli z tej drogi i nie błądzili na manowcach zepsucia.

Słuchajcież więc ich rad, pamiętajcie, że posłuszeństwo to wielka cnota, to dźwignia całego ustroju społecznego. Jeżeli nie nauczycie się za młodu słuchać, nie będziecie umieli kiedyś rozkazywać.

Dla starszych w ogólności bądźcie z szacunkiem; pamiętajcie, że jedna z maksym Pisma Śgo mówi: „Przed siwą głową powstań i uczcij osobę starą". — Jak wy dziś starszych, tak kiedyś was w podeszłym wieku szanować będą, bo Pan Bóg jest sprawiedliwym i „jaką kto miarką pożycza, jaką mu oddają".

Jeżeli zostajecie pod jakąkolwiek zwierzchnością, bądźcie dla niej ulegli, posłuszni i pokorni; pamiętajcie, że „pokora niebiosy przebija"; więcej dokażecie uległością, aniżeli hardością. Jeśli zdarzy się, że jesteście niesłusznie o co naganiani, ustąpcie raczej, znieście cierpliwie; wasza niewinność prędzej czy później sama się wykaże, „bo równie dobre jak i złe jak oliwa na wierzch wypłynie".

Jeżeli pomiędzy wami trafi się człowiek złych obyczajów lub nałogów, nie naigrawajcie się z niego, nie pogardzajcie nim: wierzajcie, on jest litości godzien. Brzydźcie się jego nałogami, ale szanujcie jak człowieka, kochajcie jak bliźniego, a własnym dobrym przykładem starajcie się go naprawić.

Unikajcie złych towarzystw jak ognia, jak zarazy, nie dowierzajcie sobie samym, abyście mieli dość siły do odparcia złego. „Z jakim się kto zadaje, takim się sam staje", mówi przysłowie, a złe niestety prędzej się przyjmuje jak dobre.

Dobre ziarno potrzebuje urodzajnej ziemi, aby wyrosło i owoc wydało, gdy tym czasem chwast na piasku wyrośnie. Nie słuchajcie cudzej namowy, któraby komukolwiek szkodę przynieść mogła; nie dajcie się powodować nieprawą korzyścią, chciwością, a uchowaj Boże, żebyście mieli ściągnąć rękę po rzecz cudzą, albowiem podobny czyn okryje was hańbą na całe życie. Unikajcie kłamstwa, bo takowe prowadzi do występku; znane wam zapewne przysłowie: „Kto łże, ten i kradnie". Nie zapatrujcie się na złe przykłady ludzi zepsuch, a bądźcie na każdym kroku wzorem dla nych.

Oto są główniejsze zasady moralności, bez której wszystkie inne nauki są błędne i ciemne, jeżeli od niej nie zapożyczą światła. Moralność jest ich źródłem; ona zawsze i wszędzie powinna być nierozdzielną ze wszystkiemi sprawami człowieka — z jego myślą — z jego duszą.

Stanisław G.....

Szkodliwość małżeństw między pokrewnemi.

W rocznikach francuzkich hygieny publicznej i medycyny, dr. Boudin znany z wielu znakomitych prac w dziedzinie nauk. zamieścił obszerną i wyczerpującą rozprawę o szkodliwości związków małżeńskich osób pokrewnych, udowadniając tym sposobem, że prawa kanoniczne i cywilne zabraniające tych związków, mają podstawę naturalną i zabezpieczają zdrowie i pomyślność tych, których swobodę ograniczają w tej mierze.

Z uwagi na ważność przedmiotu, podajemy treść tej rozprawy w streszczeniu.

Od kilkunastu lat kwestya małżeństw pomiędzy pokrewnemi jest na porządku dziennym, dotąd jednakże ani opinia, ani nauka nie zgodziły się stanowczo na ich szkodliwość lub nieszkodliwość. Pomimo poważnych ostrzeżeń ludzi nauki, widzimy, że corocznie mnóstwo małżeństw zawierają osoby spokrewnione, utrzymując, że jest to przesądnem przekonaniem o niebezpieczeństwach związków między pokrewnemi, przypisując zarazem dotykające ich nieszczęścia innym przyczynom. I w nauce taż sama niezgodność. Znakomita większość hygienistów występuje przeciw małżeństwom pomiędzy bliskimi pokrewnymi, nie liczna mniejszość zaś głosi, że podobna obawa jest urojoną i zamyka oczy na fakta.

Rozpatrzona atoli ze stanowiska statystycznego kwestya, staje się jasną i udowodnioną w sposób niezbity, że z małżeństw takich pochodzi najwięcej kalek. Badania przedsięwzięte we Francyi przez znakomitych lekarzy w instytucie głuchoniemych wykazały, że na sto dotkniętych tem strasznem kalectwem, 25 do 30 pochodzi z małżeństw zawartych między osobami pokrewnemi

Wypadki tych obliczeń stwierdzone zostały przez innego rodzaju obliczenia. Tak w Berlinie na 10.000 Chrześcian znaleziono 6 głuchoniemych, a na 10.000 Żydów, u których małżeństwa między pokrewnemi są daleko łatwiejsze i częstsze, liczono ich 27. W Danii na 10.000 Chrześcian liczono 33 obłąkanych lub idjotów, a na takąż liczbę Żydów przypadło 58. Toż samo w daleko wyraźniejszy jeszcze sposób okazuje się u murzynów, między którymi niewolnictwo mnoży bardzo wielką liczbę nie tylko pokrewnych, ale nawet kazirodnych związków. W Chinach za to, gdzie związki nietylko między pokrewnemi, ale nawet między osobami tegoż samego nazwiska są zabronione, nie ma żadnego głuchoniemego, ani idjoty.

W dalszym ciągu rozprawy autor dowodzi licznemi przykładami, że niemota bynajmniej nie pochodzi w małżeństwach pokrewnych z dziedziczności. Dziedziczność niemoty nie istnieje zupełnie i niebezpieczeństwo spłodzenia dziecka głucho-

niemego z małżeństwa dwojga głuchoniemych lub jednego głuchoniemego z mówiącym, nie zdaje się być większem, jak w zwyczajnych okolicznościach z zachowaniem wszakże tegoż samego względu na stopień pokrewieństwa rodziców. Płeć męzka ulega więcej temu kalectwu, niż żeńska. W Belgii n. p. na ogólną liczbę głuchoniemych liczono 1376 mężczyzn, a 370 kobiet.

Ale nietylko brak słuchu i mowy jest niebezpieczeństwem grożącem dzieciom spłodzonym z związków osób pokrewnych: idjotyzm, niepłodność, obłąkanie, choroby oczu i t. p. kolejno badane, okazują się bardziej zagrażającemi nieszczęśliwym pokoleniom.

Cholera i jej leczenie.

Z powodu pojawiającej się co roku w kraju naszym tej choroby, na miejscu będzie podać sposoby jej leczenia.

Choroba objawia się zwykle biegunką, potem wymiotami, niespokojnością, ziębnieniem, mocnem biciem serca, pragnieniem, kurczem w żołądku i w członkach. Odchody choleryczne w początku są żółte, a następnie białe, podobne do wody z rozgotowanym ryżem. Jeżeli pojawi się biegunka, a nawet wymioty i bole w żołądku, lecz chory sił nie traci, można ograniczyć się podawaniem mu co godzinę 10 kropli anticholerycznych (obacz niżej) na kawałku cukru, a jeszcze lepiej pół filiżanki odwaru mięty pieprzowej. Lecz jeżeli dołączyły się mocne kurcze, ziębnienie, lub mętne odchody, należy natychmiast położyć chorego do łóżka na materacu, okryć go kołdrą wełnianą, a na brzuch położyć ogrzaną flanelę lub kataplazmę. Potem dać choremu odwar mięty pieprzowej lub w braku tego ciepłą wodę, dodając do szklanki 10 kropli anticholerycznych. Jeżeli chory zwymiotował, powtórzyć toż samo. — Jeżeli wymioty nie ustają, dawać choremu do połknięcia małe kawałki lodu co 3 lub 4 minuty, lub zimną czarną kawę łyżeczkami, lub trochę wody bardzo zimnej. W tymże czasie dla sprowadzenia prawidłowego obiegu krwi należy nacierać ciało chorego z góry do dołu, a szczególnie brzuch, flanelą suchą lub namoczoną w kamforowym spirytusie lub w ogrzanym nastoju wódki na pieprz. Gdy chory uspokoi się, okryć go ciepło, w nogi położyć cegłę ogrzaną, lub butlę z ciepłą wodą, owiniętą w jaką chustę, podjąć wyżej głowę, żeby mógł chory oddechać świeżem powietrzem i co pół godziny dawać gorący odwar z bzu, kwiatu lipowego lub mięty pieprzowej, żeby wzbudzić poty. Jeżeli jest pod ręką woda gorąca, można na 10 minut posadzić chorego do wanny ogrzanej na 30°, wrzuciwszy do wody dwa lub trz funty soli, a na głowę w czasie kąpieli położyć zimn okład. Jeżeli biegunka nie ustaje, dać choremu małą enemę z łyżką krochmalu i 10 kroplami anticholerycznej mieszanki. Jeżeli siły opadają, można dodać do szklanki napoju mięty pieprzowej, 3 kropel spirytusu kamforowego.

Po ustąpieniu wszystkich objawów choler chory powinien pozostać w łóżku, za pokarm da mu trochę rosołu, a za napój czystą wodę. W pokoju chorego nie powinno być wiele osób, żeby ni psuć powietrza; trzy osoby spełnią wszystko w potrzebie dla podania pierwszej pomocy. Ponieważ zaraza gnieździ się w odchodach i w materjac wymiotowych, przed wylaniem należy je zmiesza z rozczynem kwasu karbolowego. Tymże samy rozczynem potrzeba skrapiać pokój 4 lub 5 raz dziennie. Bieliznę zwalaną odchodami, należy wyprać jak najprędzej, dodawszy do wody siarkan cynkowego, gdyż sprawdzono, że zarazek choleryczn im starszy tem więcej jest niebezpieczniejszy. W każdym zaś domu dla podania pierwszej pomocy chorym, powinny się znajdować:

a) anticholeryczne krople:

Rp. Tinct. semini strichn.
Tinct. opii crocat.
aa. Dr. una.
S. Co godzina 10 kropel.

b) spirytus kamforowy;
c) kwas karbolowy (2 drachmy na funt wody);
d) mięta pieprzowa;
e) flanela do nacierania.

W czasie istnienia cholery, nie zmieniać sposobu życia, ale unikać pokarmów niestrawnych takich, które w zwykłym czasie sprawiały biegunkę, unikać wielkich zgromadzeń, nadużycia spirytusowych napojów i przeziębień. W tym ostatnim celu dobrze jest nosić wełniane obuwie, a na brzuchu flanelową opaskę.

Dr. Stella-Sawicki.

Eter i jego użycie.

Etery należą do lekarstw przeciwspazmowych, to jest przeciwnerwowych. Wszystkie do tej grupy należące lekarstwa, działają skutecznie na system (układ) nerwowy. Pod ich wpływem niezwykłe, a często zdarzające się wstrząśnienia nerwowe uspakajają się, albo też zupełnie ustępują. Główną rolę w tych wstrząśnieniach nerwowych odgrywają spazmy czyli drgawki muszkularne. Ponieważ lekarstwa przeciwspazmowe są liczne, i znajdują się tak w państwie roślin, zwie-

rząt jak i minerałów, i jako takie używane są w bardzo wielu chorobach nerwowych z niezaprzeczoną skutecznością, z tych powodów znalazły one wielu zwolenników, podnoszących ich skuteczność pod niebiosa, ale nie mało też powstało przeciwników, odmawiających tym lekarstwom wszelkiej skuteczności. W jednym i drugim razie wiele jest przesady, a każda przesada nietylko że zwolennikowi czy przeciwnikowi jakiej idei nie przynosi żadnej korzyści, ale nadto szkodliwą jest dla dobra ogółu, bo narusza dobrą wiarę, sprowadza obojętność lub szalony zapał, a ostatecznie wyradza do rzeczy nawet najpewniejszych zupełną nieufność. Z tych też powodów wiele jeszcze zostaje do życzenia, aby nauka wyświeciła istotne znaczenie tych lekarstw — z stanowczem orzeczeniem, w jakich razach które z nich ma być najwłaściwiej użyte.

W liczbie lekarstw przeciwspazmowych, etery z różnych zalet cechujących te lekarstwa, stanowią oddzielną grupę. Obok skuteczności ich jako lekarstw przeciwspazmowych, są nadto środkami pobudzającemi i czasowo zawieszającemi uczucie. Jako przeciwspazmowe działają prędko i silnie; nietyle są skuteczne w zwalczaniu stanu spazmowego, jak raczej w uspokojeniu nerwowego napadu, działanie więc ich jest przechodzące, tymczasowe. Ze względu, że symptoma chorób nerwowych są najrozmaitsze, najdziwaczniejsze i obierają sobie siedlisko we wszystkich organach tak wewnętrznych jako też i zewnętrznych, dlatego etery używają się wewnętrznie i zewnętrznie.

Najużywańsze z eterów są: eter siarczany, octowy i chloroform. Eter siarczany używa się na wewnątrz i na zewnątrz. W pierwszym razie używa się w tyzannach lub w tak zwanych perłach eterowych, sporządzonych z ocukrzonej gumy. Te perły czyli pigułki dają się długo przechowywać, zawarty w nich eter nie ulatnia się i mają tę zaletę, że łatwe są do połknięcia. W nerwowych cierpieniach kobiet, a zwłaszcza w napadach histerycznych, to jest w chorobie, w której (jeżeli nie jest zadawnioną) jest uczucie, że jakaś bulka z dolnego brzucha wznosi się w linii prostej aż do samego gardła, gdzie w przełyku sprawia pewien rodzaj zadławienia, użycie tego eteru okazało się bardzo skuteczne. Daje się go albo wprost w kroplach na cukrze lub w wodzie, w tyzannie albo w pigułkach. Zwyczajna doza w kroplach dla osoby dorosłej jest 10 do 12 kropli na raz.

O skuteczności eteru przekonano się w spazmach, w drgawkach muszkułów i w czkawce tak męczącej chorego. Używa się go także w chorobach zapalnych, kiedy to układ nerwowy jest rozdrażniony, niemniej i w cholerze.

Jeżeli wypada użyć eteru siarczanego, jako lekarstwo przeciwspazmowe, w takim razie najlepiej dawać go w tyzannie lipowego kwiatu, biorąc na uncyę czyli dwie pełne łyżki stołowe 20 kropli eteru i mieszaninę tę dawać co godzina po małej łyżeczce od kawy.

Użycie eterów w bolach nerwowych zewnętrznych bądź okładaniem bądź wcieraniem, okazało się niemniej bardzo skutecznem. Ból nerwowy zewnętrzny ma ten główny charakter, że miejsce, w którem mieści się, nie przedstawia żadnej zmiany ani w kolorze skóry, ani w temperaturze przyrodzonego ciepla i nie towarzyszy mu żadna nabrzmiałość; jest to ból samorodny, ciągły, suchy i nieznośny. Do rodzaju takiego bolu należy migrena tak często dokuczająca kobietom. — Eter siarczany używany jest od niejakiego czasu w głuchocie, wprowadzany przewodem zewnętrznym do ucha po 5 do 10 kropli na raz. Używany nareszcie samem wąchaniem, bardzo jest skuteczny we wszelkich omdleniach, w mdłościach, a nawet w razach utraty lub osłabienia zmysłu powonienia.

Eter octowy ma bardzo przyjemny zapach; wewnętrznie jest prawie nieużywany, ale w użyciu zewnętrznem ważne oddaje usługi; szczególniej jest skuteczny w bolach reumatycznych. Najłatwiejsze użycie jest w maści, biorąc na jedną część zwierzęcego łoju ośm części eteru octowego; po dobrem wymięszaniu wciera się ta maść w miejsce cierpiące. W miejsce tłuszczu można użyć oliwy; w takim razie lekarstwo przechowa się dobrze przez pewien czas bez zepsucia. — Lekarze zagraniczni używają eteru octowego do kąpieli jako zaradczy środek w reumatyzmie i odnoszą skutek pożądany.

Chloroform jest mięszaniną alkoholu z rozpuszczonym chlorkiem wapna. Należy on jak etery do lekarstw przeciwspazmowych, zwłaszcza w astmie, w czkawce, w delirium tremens, w nerwowym kaszlu, w bolach reumatycznych i t. p. W bolach zębów już spróchniałych, włożenie w ząb spróchniały trochę waty umoczonej w chloroformie, uśmierza ból natychmiast, ale działanie jego nie jest trwałe. W tym wypadku pamiętać należy nie połykać śliny.

Z wypowiedzianych względów skuteczności eterów, należy takowe mieć zapasem w domowych apteczkach, stosując się w życiu do przepisów podanych — w razie zaś jakiejś wątpliwości, szukać rady lekarza, bo zdrowy rozum wskazuje, że wiedząc coś tylko, wie się bardzo jeszcze mało.

Prz. lekarski.

Użytek brzozy pod względem lekarskim.

Brzoza oprócz pożytku, jaki przynosi materyałem, oddaje niemniej ważne przysługi w medycynie domowej. I tak:

Pączki brzozowe, skoro tylko na wiosnę (w marcu) pogrubieją, że już mają pękać — jak tylko w ich koniuszkach pokażą się zielonkowate czubki, zrywa się z gałązek i oczyszcza należycie. Na kwartę tych pączków naleje się tęgiej wódki albo okowity półtorę kwarty, poczem butel przytkany postawi się w ciepłem miejscu. Nalewka ta powinna stać 3 lub 4 miesięcy, poczem się przecedzi przez płótno do innego butla, do czego zleje się także i reszta płynu uzyskanego z wyciśniętych pączków. Im dłużej taka nalewka stać będzie, tem lepszych nabierze własności. Użyta do ran świeżych w przymoczkach, tamuje krew płynącą. Leczy także rany zadawnione i wrzodowate, przykładając doń szarpie albo szmatki tym płynem napojone. (Po krymskiej wojnie w lazaretach moskiewskich, założonych w Tulczynie na Ukrainie, przy braku aptek leczono okaleczałych żołnierzy tylko tą nalewką i osiągnięto najzbawienniejsze skutki).

Liście brzozowe młode i latorózgi od pnia, mają własność, iż okładając niemi części ciała i dość mocno obwiązując, leczą sparaliżowanie, artrytyzm i reumatyzm. Leczą także wrzodowatości atoniczne, tudzież zaognienia i rany, pochodzące z źle leczonej róży.

Sok z brzozy na wiosnę z nawierconych drzew zbierany, po wyfermentowaniu zlany do butelek i zakorkowany przechowany w piwnicy, jest wybornym napojem wśród lata, tem lepszym od wina, że krew ochładza i czyści. Świeży sok bez przefermentowania, użyty na wiosnę w znacznej ilości, podobnie czyści krew i wyprowadza flegmę.

Dziegieć z kory brzozowej skutkuje w przypadłościach chorobliwych małych dzieci na robaki. Jak wiadomo robaki podnoszą się nieraz aż do krtani i sprowadzają konwulsye albo epileptyczne cierpienia. Wtedy powąchanie tego dziegciu lub namazanie nim ciała pod krtanią, usuwa glisty natychmiast. *B.*

Szkodliwość wysokich obcasów u obuwia.

„Obuwie kobiece“: pod tym napisem podaje „Przegląd lekarski“ uwagi godne uwzględnienia — o modzie wysokich obcasów i korków u trzewików kobiecych, przezco cała oś podłużna ciała nabiera kierunku nieprawidłowego. Pominąwszy już skutki zmienionego położenia miednicy, pisze „Przegląd“, które z pewnością nie są bez wpływu na przebieg ciąży i porodu; pominąwszy też wzgląd estetyczny, który wyraźnie przemawia za tem, że nie jest pięknem, jeśli za pomocą obcasów i korków małe osóbki podwyższają się wykrzywiając koniecznie ustrój ciała w tył, podczas gdy osoby słusznego wzrostu przez ten dodatek psują proporcyę swych rozmiarów, według doświadczenia to dziwaczne położenie stopy usposabia także do nadwichnień i zwichnień w stawie stopowym. Znanym jest niemniej przypadek powstałego ztąd zwichnienia w stawie kostkowym, które pomimo stosownego leczenia trzymało chorą osobę przez trzy miesiące w łóżku. (Przed kilku laty, w Rawie na balu tańcząca pani P. z powodu ukorkowanych bucików upadła tak nieszczęśliwie, że złamała nogę; przywieziona do Lwowa do głównego szpitalu, umarła tamże po kilkumiesięcznych cierpieniach. Przyp. Red.). Nierównie częściej powstają zapalenia ścięgień, jako też różne inne skutki zadraźnienia miejscowego. Nareszcie nie ulega żadnej wątpliwości, że z formy tak niestosownej obuwia, wynikają także nagniotki, ten bolesny towar zbytkowy, przynoszący korzyść tylko tak zwanym operatorom nagniotkowym. Obowiązkiem jest przeto głowy domu przestrzegać płeć piękną, ażeby tą modą niedorzeczną nie szpeciła się, a co ważniejsza, nie narażała się na kalectwo.

Środek na zaprószenie oka.

Ból oczu pochodzący z zapalenia — powstałego przez zapruszenie, z łatwością da się usunąć, gdy się białko z surowego jaja za pomocą czystej szmatki przyłoży na noc do cierpiącego oka. Nazajutrz znajdą się wszystkie nieczystości z oka przylepione na szmatce. Liczny szereg uleczeń groźnych nawet zapaleń tym pojedyńczym środkiem, mamy pod ręką. Szczególniej ważnem jest uleczenie jednej kobiety, której wpadła ość z kłosa do oka, co jej okropny ból sprawiało i takie zapuchnięcie oka sprowadziło, iż go wcale otworzyć nie mogła. Używszy powyższego środka, nazajutrz spostrzegła ową ość na szmatce, poczem puchlizna sklęsła i uleczenie nastąpiło.

Niezawodny znak śmierci.

Dr. Magnus z Wrocławia podaje, że znak śmierci polega na tem, że palec zmarłego krępuje się bardzo silnie nicią. Jeśli człowiek żyje jeszcze, jeśli obieg krwi nie ustał, daje się spostrzegać na obwiązanym członku zarumienienie; jeśli zaś ciało pozostaje bladem, to będzie znakiem jego śmierci.

W sprawie zabezpieczeń.

Do ciężkich klęsk, jakie gospodarza o niepowetowane straty przyprawić mogą, śmiało policzyć można pożar. A jednakże bez względu na niebezpieczeństwo, jakiem on zagraża, nader mała stosunkowo liczba mniejszych właścicieli ziemi, tak wiejskich jak i miejskich, stara się złagodzić skutki tej klęski przez zabezpieczenie swych płodów, dobytku i ruchomości w istniejących ku temu towarzystwach. Nie masz roku, ażeby nie spłonęło po żniwach niezabezpieczonych kilkadziesiąt osad wiejskich, lub też napełnione stodoły wszystkich rolników jakiego miasteczka. Nieszczęście to spotyka najczęściej niezamożnych, których większa część nie wraca już do dawnego stopnia bytu, walczą oni jeszcze jakiś czas z przeciwnościami, ratują się kredytem, aż ostatecznie przyciśnięci przez kredytorów, sprzedają posiadłość i rozchodzą się bez śladu. Takim sposobem upadają corocznie posiadłości mniejsze, a społeczeństwu ubywają rodziny polskie.

W jakiż sposób starano się uchylić tę powtarzającą się corocznie klęskę? Tworzono oto komitety, które apelowały do dobroczynności, zbierano składki, wspierano pogorzelców, ale żadnego nie przedsięwzięto kroku, aby zapobiedz powtarzaniu się tych klęsk.

Właściciele lub dzierżawcy posiadłości mniejszych, walczący z opędzaniem codziennych potrzeb życia, nie są zdolni ocenić, w czem ich korzyści, a w czem szkoda leży; im się zdaje, że coroczna opłata do towarzystwa zabezpieczeń, to są wyrzucone pieniądze, których ich ojcowie ani dziadowie napróżno nie wydawali. To też im z tego tytułu winy zarzucać nie można, więcej cięży ona na towarzystwach zajmujących się podniesieniem dobrobytu i szerzeniem oświaty rolniczej. Nie może tam bowiem być mowy o podniesieniu bobrobytu, gdzie całe mienie wystawione na igraszkę losu, w jednej chwili w perzynę obrócone być może. Zbieranie składek, wspieranie pogorzelców ma mniej dobrych, niż złych przymiotów, charakteryzuje ono z jednej strony naszą sercowość, z drugiej niezaradność. Wsparcie, jakie dotknięci pożarem odbierają, bywa tak szczupłe, że ledwo na opędzenie naglących potrzeb wystarcza, a jednakże zowie się wsparciem i daje niejakie zapewnienie nieznającym bliżej tego stosunku, że i oni w razie pogorzeli na pomoc liczyć mogą, utrzymuje ich w uprzedzeniu do towarzystw zabezpieczenia a tem samem pomnaża corocznie liczbę ofiar, podkopuje dobrobyt i wycieńcza bogactwo krajowe. O wiele pożyteczniej przysłużylibyśmy się sprawie podniesienia dobrobytu, gdybyśmy zamiast jałmużny — która zresztą ubliża godności wyciągającego po nią rękę i łamie jego charakter — starali się między posiedzicielami mniejszych posiadłości ziemskich przeprowadzić przystąpienie do towarzystw zabezpieczenia.

Za granicą, a szczególniej w W. Księztwie Poznańskiem uznano powszechnie potrzebę skłonienia włościan i mieszczan do zabezpieczenia swych ruchomości od ognia. Wprawdzie, że nie łatwą jest rzeczą przełamać zakorzenione uprzedzenie, pokonać stary zwyczaj, jednakże jasne przedstawienie płynących z zabezpieczenia korzyści i wytrwałe kołatanie, trafi ostatecznie do zdrowego rozsądku naszego rolnika. Opłata roczna, jaka się towarzystwom zabezbieczenia składa, nie jest zbyt uciążliwą; przypuśćmy np., że właściciel gospodarstwa obejmującego 50 do 500 morgów odkłada codziennie 5 centów, to przez rok uzbiera premią, choćby nie wszystkie ogniotrwałe miał budynki.

Jeżeli tyle pożądana oświata ma mieć u nas rzeczywiste i trwałe powodzenie, to powinna przedewszystkiem wyjaśniać i propagować kwestye dotyczące bytu. materyalna bowiem podstawa, daje jej dopiero do działania pole. Nie wielkie korzyści przyniosą książki; coraz szczuplejszy zastęp słuchaczy będą miały rozprawy i odczyty rolnicze, jeżeli pożar rujnując corocznie kilkadziesiąt rodzin rolniczych, dobrobyt niszczyć a liczbę rolników zmniejszać będzie. Urzeczywistnienie myśli zabezpieczenia na obszarze całego kraju, przechodzi siły jednego lub kilku ludzi, ale jeżeli się wszyscy weźmiemy razem do działania i równocześnie na wszystkich punktach każdy wśród swych najbliższych, myśli te przeprowadzić będzie się starał, to zespolone usiłowania pokonają wszelkie przeszkody i pomyślne sprowadzą skutki.

Oby słowa te nie przebrzmiały bez wpływu i rzecz na pozór acz drobna, w skutkach ale doniosła, nie poszła w zapomnienie.

M. Jackowski.

O zabezpieczeniach czyli assekuracyach od początku ich rozwoju.

Nieszczęścia sprowadzone przez niszczące żywioły, straty poniesione w skutek niepomyślnego losu albo przez złośliwość ludzką, a wobec tego wszystkiego trudność odwrócenia niebezpieczeństw, obudziły arcypożyteczną myśl zabezpieczania się od szkód z nieprzewidzialnych, a często nawet nieuniknionych wypadków.

Nie można dokładnie oznaczyć czasu, kiedy pojawił się pierwszy pomysł zabezpieczania, to jednak pewna, że pochodzi on z odległej bardzo starożytności.

Wiemy z historyi, że Rzymianie już na dwieście lat przed narodzeniem Chrystusa, w czasie drugiej wojny punickiej zabezpieczali przedsiębiorców swoich prowadzących żywność i potrzeby wojenne do Hiszpanii, od szkód zrządzonych przez nieprzyjaciela albo przez burze morskie *).

Cesarz Klaudyusz wkrótce po narodzeniu Chrystusa, podczas wielkiej drożyzny w Rzymie zabezpieczał dostawców zboża od strat, na które ich narażała niebezpieczna podróż morska, aby zachęcić przez to do większego dowozu, a tem samem sprowadzić zniżenie cen zbożowych **).

Ztąd jak mówi Liwiusz, zdarzały się już wówczas nadużycia, o jakie i dzisiaj nie trudno; podawano często o wiele wyższą nad rzeczywistą wartość ładugi, robiono fałszywe doniesienia o zatopieniu się okrętów, a czasem nawet sternicy — ratując się sami na łodziach — zatapiali umyślnie niezbyt ładowny okręt, aby tem łatwiej zyskać wynagrodzenie wyższe nad rzeczywistą szkodę. — Nadużycie takie wykrywano często w kilka lat dopiero, a wtedy pociągano przedsiębiorców do odpowiedzialności i karano surowo.

W kodeksie Justiniana znajdujemy także cały ustęp o wynagrodzeniach strat lub uszkodzeń poniesionych w czasie podróży morskich, za co od zabezpieczonej wartości opłacano odsetki temu, kto przyjmował na swoją odpowiedzialność niebezpieczeństwo żeglugi; wyraźnie też napisano tam, że ubezpieczający przyjmuje na siebie tylko niebezpieczeństwo losu, ale nie odpowiada za wypadki z winy drugiej osoby.

W końcu XII. wieku, kiedy Francya za czasów Filipa Augusta odmówiła gościnności Żydom, zabezpieczali ciż majątki swoje od strat, na które w dalekich, a niebezpiecznych podróżach narażeni byli, ztąd też przyznają niektórzy, że Żydzi dali początek zabezpieczeniom we Francyi.

*) Livius. hist. lib. 23. cap. 79.

**) Sveton c. 18.

Jakkolwiek już u starożytnych mieszkańców Italii spostrzegamy pomysł zabezpieczania, mianowicie morskiego, i w średnich wiekach widzimy ślady jego rozszerzenia się, to przecież wiele bardzo wieków upłynęło, zanim pomysł ten rozwijać się i kształcić zaczął, a więcej jeszcze, zanim począł wiązać towarzystwa i tworzyć instytucye. Zabezpieczenia z owych przedchrześciańskich wieków uważać tylko należy jako pojedyncze usiłowania, czynione dla zachęcenia do niebezpiecznych, a pożytecznych dla kraju przedsiębiorstw; wynagrodzenia za poniesione straty szły zwykle z prywatnej kieszeni lub ze skarbu publicznego, ale nigdy nie wypływały z takich, jak dzisiaj zobowiązań, nie składały się z kapitałów przynoszących nawet zyski, ani też nie pochodziły z wzajemnych zabezpieczeń jakiegoś stowarzyszenia lub całego kraju.

Zabezpieczenia z czasów średniowiecznych liczniej się wprawdzie pojawiały, ale nie różniły się niczem od pierwszych; nie można w nich dopatrzyć żadnego systemu, ani natury późniejszych instytucyi; nawet wiadomość przez niektórych podana, o utworzeniu zakładu assekuracyjnego w Bruges w Belgii, który miał powstać z upoważnienia hrabiego Flandryi w r. 1311 pod nazwą Izby zabezpieczeń (Chamber of insurance), jest zbyt wątpliwą, aby jej zaufać można. Pierwsze rozporządzenie tyczące się zabezpieczeń, wydane tam zostało dopiero w r. 1537.

Niezaprzeczoną jest rzeczą, że w Barcelonie w Hiszpanii w r. 1435 wyszła najpierwsza ustawa urządzająca zabezpieczenie morskie (Consolato del mare); dlatego też Barcelonę zowią kolebką tych pożytecznych instytucyi. Tam w miarę postępu cywilizacyi zaczęła się rozwijać i kształcić ta zbawienna myśl, która przed wiekami z Italii wyszła, ztamtąd w miarę rozszerzających się stosunków handlowych, rozszerzała się ona po całej cywilizowanej Europie. Za przykładem Barcelony potworzyły się w pierwszej połowie XVI. wieku korporacye assekuracyjne morskie w Italii, Niederlandach, Anglii, Francyi, Szwecyi, Danii i Niemczech.

W końcu XVII. wieku zaczęły powstawać zabezpieczenia od szkód ogniowych, później za niemi poszły zabezpieczenia wartości ziemiopłodów w razie gradobicia lub nieurodzaju, bydła w razie pomoru, a nawet zabezpieczenia kapitałów na przypadek śmierci i różne inne gałęzie zabezpieczeń, które do tego stopnia rozwinęły się i udoskonaliły, że dzisiaj we wszystkich krajach ucywilizowanych chronią skutecznie wszelką własność od straty i uszkodzenia, a tem samem stają się

rękojmią całości majątków, o ile ich upadek nie jest skutkiem nierządu lub rozrzutności.

Dzisiaj, kiedy tak użyteczne instytucye i u nas prawie we wszystkich częściach kraju weszły już w życie, nie od rzeczy może będzie zwrócić uwagę czytelników na nasze instytucye, które przedewszystkiem odróżniając od zagranicznych, cenić należy jako krajowe — narodowe, a przytem dobro kraju i jego mieszkańców na oku mających. Rozumiemy tu *„Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie"*, i *„Galicyjskie ogólne Towarzystwo ubezpieczeń we Lwowie"*; pierwsze powstało w roku 1861, a drugie w r. 1870. — To ostatnie pomimo tak krótkiego działania swego, z powodu przystępnych warunków, akuratności i słuszności w wyśrodkowaniu (likwidowaniu) odszkodowań, szybkości i rzetelności w wypłacaniu wynagrodzeń *), w ogóle zasady wpływania na pomyślność rozwoju ekonomii narodowej i zwiększenia dobrobytu krajowego, zjednało sobie powszechne uznanie. W obecnym roku Towarzystwo to zaprowadziło nadto instytucyę Delegatów, którzy wybrani z najzacniejszych obywateli w każdym powiecie, mają obowiązek bezstronnego pośredniczenia między Towarzystwem a ubezpieczonemi, i oraz jako rzeczoznawcy w ogólnej ekonomii i w charakterze mężów zaufania są w możności, w każdym razie przyjść w pomoc swoją światłą i praktyczną radą. Jest to niejako kontrola ze strony ubezpieczonych członków, dająca publiczności rękojmię ścisłego i rzetelnego wykonania zobowiązań Towarzystwa, czego nie ma w innych assekuracyach, mających przedewszystkiem na oku swe zyski, przeto nic dziwnego, że tak często dają się słyszeć zażalenia na dowolności organów tych instytucyi i uciekanie się nieraz pokrzywdzonych do sądów.

Narodowe to Towarzystwo zasłużyło się niemniej i rozszerzeniem zakresu działania na ubezpieczenie życia. Około 10.000 osób są w tem Towarzystwie ubezpieczonych, ku czemu służy fundusz gwarancyjny w sumie 2 miliony złr., podczas gdy fundusz rezerwowy z końcem roku 1873 wynosi już 434.162 złr. 8 ct. — Nie jedna rodzina błogosławi czynność tej instytucyi, która w razie wypadku śmierci ubezpieczonych, nad obowiązek nawet spieszy z natychmiastowem poratowaniem pozostałych wdów i sierot, czego dowodem są liczne podzięki w pismach publicznych.

* Od czasu swego istnienia aż po koniec roku 1873, wypłaciło toż Towarzystwo odszkodowań w sumie 1.561,564 złr. 28 ct.

Towarzystwo oficyalistów prywatnych.

Towarzystwo wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych, zawiązane w r. 1868 ku emerytowaniu niezdolnych do pracy członków, obdzielania stałemi zapomogami wdów i sierot po oficyalistach należących do Stowarzyszenia, liczy obecnie około 2000 członków. Majątku posiada w funduszu żelaznym przeszło 130.000 złr., a fundusz dyspozycyjny wynosi rocznie przeszło 20.000 złr. Oprócz tych funduszów znajdują się fundusze zapomóg doraźnych w każdym powiecie w celu zapobieżenia nagłym i nieprzewidzianym wypadkom, n. p. raptowna śmierć, ogień, wylew, niewinna strata posady i t. p. mogą pozbawić członka lub tegoż rodzinę wszelkiego sposobu do życia; fundusze te zatem razem zebrane wynoszą około 8000 złr. i mają to przeznaczenie, ażeby takim członkom udzielać pomoc. Fundusze te jednak mimo, że nie są wystarczające, aby podołać swemu zadaniu, jednak przyszły już niejednej zubożałej rodzinie w pomoc. Nakoniec znajduje się jeszcze 5000 zł. jako fundusz stypendyjny dla uwiecznienia pamięci Antoniego Rogala Zawadzkiego, za gorliwe i skuteczne poparcie oficyalistów zawiązujących Towarzystwo tarnopolskie.

Z tego funduszu korzystają kształcące się dzieci w szkołach, przedewszystkiem sieroty po członkach Towarzystwa.

Członkiem tego Towarzystwa może być każdy nienagannie prowadzący się urzędnik prywatny, polecony przez dwóch członków.

Przyjęty do Towarzystwa obowiązany jest regularnie z góry w kwartalnych ratach płacić przynajmniej choć jeden udział wynoszący 4 złr. rocznie. Im więcej kto udziałów płaci, tem większą pensyę sobie i rodzinie zabezpiecza.

Towarzystwo na teraz, dopóki nie zwiększą się fundusze, wypłaca emerytom 75 procent od włożonych wkładek; wdowom bezdzietnym 50 procent, a wdowy z dziećmi równie jak emeryci pobierają 75 procent.

Dla lepszego uzmysłowienia podajemy, że ktoś w którymkolwiek roku pensyonuje się, a włożył do Towarzystwa przez czas należenia 100 złr., otrzyma co roku pensyą 75 złr. wynoszącą; jeżeli zaś wkładki jego sięgają 200 złr., tedy naturalnie pensya jego wyniesie 150 złr. i t. d.

Jedną z największych dogodności tej instytucyi jest, wolność zmniejszania i zwiększania

wkładek; n. p. komuś dobrze się powodzi, bierze więc 5 udziałów (rocznie płaci 20 złr.) przez lat kilka — potem jeżeli utraci posadę lub zubożeje, może, uwiadomiwszy zarząd, płacić tylko jeden udział (rocznie 4 złr.), następnie jeżeli znowu przyjdzie do lepszego bytu, wolno mu udziały na 10 lub wyżej powiększyć.

Szczupłe ramy niniejszego artykułu niepozwalają nam opisywać tych wszystkich dobrodziejstw, jakie wyświadcza i jakie jeszcze wyświadczyć może to Stowarzyszenie.

Oficyaliści sami się rządzą w tej instytucyi: wybierają wydziały powiatowe, wybierają z pomiędzy siebie delegatów do Rady nadzorczej, która co roku się zgromadza we Lwowie; oblicza i szkontruje kasę, postanawia, co z funduszami zrobić (n. p. tego roku postanowiła dobra zakupić); dalej ta rada zmienia statuta, rozstrzyga rekursa członków, gdyby który z członków czuł się pokrzywdzonym. W ogólności instytucya ta celem i urządzeniem swojem rokuje najpiękniejszą przyszłość, a założycielom tejże należy się wdzięczność i błogosławieństwo. — Dokładniejszą wiadomość powziąść można ze statutów.

Wypada tu jeszcze nadmienić, że dla oficyalistów wydawana jest gazeta pod nazwą „Gazeta wiejska“, która oprócz politycznych wiadomości podaje wszelkie zawiadomienia i opisy różnych wypadków w Towarzystwie. Taż gazeta kosztuje całorocznie razem z przesyłką pocztową 2 złr., albo kwartalnie 50 cnt.; z dodatkiem zaś czasopisma „Przyjaciela domowego“ 4 złr. 20 cnt. albo kwartalnie 1 złr. 10 cnt. Wszystkie urzęda pocztowe przyjmują nań przedpłaty i każdego czasu.

Odezwa

oficyalisty prywatnego do swoich kolegów w sprawie „Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów“.

Sprawa, o której pisać postanowiłem, jest dla oficyalistów prywatnych kwestyą życia, przeto dla ogółu ze względu na liczną klasę społeczeństwa — zpokrewnioną ze wszystkiemi warstwami, nie może być obojętną. Ktoby się na tę sprawę inaczej zapatrywał, jest samolubem!

Komuż niewiadome są mnogie, a zarazem smutne przykłady w życiu społecznem, jak wielu oficyalistów mimo swej gorliwości w służbie, mimo nawet pozostawania na dobrej posadzie — w skutek różnych wypadków dochodzą do najopłakańszego stanu.

Czy zaniedbanie tej licznej klasy w kraju rolniczym nie przyniosło już złych skutków, t. j. upadku gospodarstw? czy tworzenie proletaryatu nie okazało się zgubnem dla kraju? Nad tem, nie zastanowiono się, przeciwnie, uśmiercano podnoszone od czasu do czasu wnioski; aż znalazło się kilku mężów czynu, którzy wprowadzili w życie instytucyę, mającą zabezpieczyć starość i kalectwo oficyalistow, jakoteż utrzymanie ich wdów i sierot.

Długo i szeroko przyszłoby nad tem rozwodzić się, jakie były przeszkody do zwalczenia; puśćmy raczej to w niepamięć. a zastanówmy się nad potępienia godną obojętnością dla Instytucyi ze strony tych, dla których takowa powstała.

Dawniej był zwyczaj, że posiadacze majątków dawali swoim oficyalistom tak zwany chleb łaskawy; dziś już mało mamy takich chlebodawców, którzyby tymże po długiej, żmudnej i uciążliwej pracy, byt ich na stare lata zapewniali. Zaledwie jest jeszcze kilka zamożniejszych rodzin, które tradycyjnie z dziada i pradziada mając najłaskawsze względy dla swoich wysłużonych oficyalistów, spełniają ten czyn szlachetny. Zresztą niepodobna tego od wszystkich panów Właścicieli ziemskich bez względu wymagać. Wobec zmienionych stosunków przechodziłoby to często ich możność.

Tak więc kochani Koledzy, dzięki zabiegom i staraniom mężów czynu, mamy obecnie od lat już siedmiu w kraju tyle dla nas dobroczynną Instytucyę, która nas wydźwignie z tak opłakanego położenia, w jakim się teraz znajdujemy (jeżeli z niej co rychlej zechcemy korzystać), a wyręcza Właścicieli ziemskich, którzyby z serca pragnęli starość swych oficyalistów zabezpieczyć a nie mogą. Pracujmy tylko niezmordowanie i uczciwie, a nie tracąc drogiego czasu przystępujmy do Towarzystwa, — zabezpieczymy sobie i naszym rodzinom byt znośny na późne lata, a względnie naszym wdowom i sierotom. Tym sposobem bez wszelkiej podejrzliwości (bo z uznaniem nawet naszych Chlebodawców), bez oglądania się na obcą pomoc możemy teraz o sobie pomyśleć. Taka zapobiegliwość nasza zasłuży na uznanie; takim bowiem czynem udowodnimy, że tylko w uczciwy sposób a nie inny o sobie pamiętać chcemy.

Ze sprawozdań Wydziału centralnego naszej Instytucyi przekonywujmy się, jak wielka jest jeszcze obojętność i lekceważenie ze strony Kolegów naszych, albowiem Towarzystwo wzajemnej pomocy na 8000 przeszło oficyalistów prywatnych w kraju, liczy dotąd zaledwie 2000 członków rzeczywistych. Przyznać należy, że liczba druga do pierwszej stosunkowo jest bardzo mała. Pozwólcie przeto kochani Koledzy, którzy członkami naszego Towarzystwa nie jesteście, niech się Was zapytam: co jest właściwie tego powodem? Czy macie dla siebie może inne i lepsze widoki, kiedy z Instytucyi li dla naszego dobra zaprowadzonej, korzystać nie chcecie? Wszak przytoczone powyżej smu-

tne wypadki, jakie się pomiędzy nami zdarzają, nie są niczem innem, jak tylko następstwami braku własnego Stowarzyszenia.

Ociągania się z przystępowaniem do Towarzystwa (ile zbadać miałem sposobność), są następujące powody:

1) niepojmowanie własnego interesu;

2) brak wiary do tej Instytucyi;

3) dotychczasowa wadliwość jej statutów;

4) zamożność niektórych i posiadanie majątku;

5) niedorzeczna obawa, jak niektórzy mniemają, pod narażeniem się Chlebodawcom;

6) brak możności opłacenia udziałów, nareście

7) zła wola i zamiłowanie w złem.

Otóż na powyższe punkta odpowiem otwarcie i bez ogródki:

ad 1) Jestto bolesnem, że znajdują się między nami koledzy, którzy nie mogą pojąć, że przy szczupłych funduszach zaledwie na życie z dziś na jutro wystarczających, można sobie byt na starość zabezpieczyć tylko Stowarzyszeniem się ku wzajemnej pomocy. Dla tych co się nie chcą nad tem zastanawiać, wystarczy nadmienić, by się tylko zapytali swego sumienia: co będzie z ich rodziną, gdy śmierć raptem zapadnie lub siły do pracy opuszczą?

ad 2) Brak wiary do Instytucyi krajowej, która ma przed sobą tak ważne bezwątpienia zadanie, do Instytucyi mówię, w której tak wielu naszych Chlebodawców i innych zacnych Obywateli kraju dla naszego dobra, jakoteż blisko 2000 oficyalistów gorliwy wzięło udział, do Instytucyi nareszcie, którą tak znaczna część światłego społeczeństwa powitała z uznaniem, nie da się usprawiedliwić. Czy utrzymanie już teraz kilkanaście wdów i emerytów, pobierane stypendya przez sieroty, jako też sprawozdania Zarządu centralnego niewystarczają, aby przekonać o żywotności tego Towarzystwa; czy potrzeba sztucznych środkow, by wiarę tę obudzić? Czy jest u nas w kraju instytucya podobna, którąby po sześciu latach mimo stawianych przeszkód zebrała 130.000 złr.? Moglibyśmy jednak czterykroć większy wykazać rezultat, gdyby nie ta potępienia godna ospałość i nieufność we własne siły. Spojrzyjcie na pokrewne nam Instytucye od lat wielu za granicą istniejące, do których najbiedniejsi nawet przystępują, widząc w tym nadzwyczajne dla siebie korzyści i jedyny ratunek. Tam jednak jest wiara we własne siły, tam łączy się wszystko i dąży do jednego celu; tam jest solidarność, ten niezbędny warunek istnienia każdego stowarzyszenia. Towarzystwo oficyalistów prywatnych na Szląsku Pruskim ledwie tak wielkim, jak czwarta część Galicyi, liczy 2000 członków, między którémi w roku 1873 **ani jeden nie zaległ z swojemi wkładkami;** majątku posiada 140.000 talarów (przeszło 200.000 złr.), a wydaje rocznie na utrzymanie wdów i emerytów przeszło 15.000 talarów. Oto zrozumienie rzeczy i wiara w instytucyę. A my? — My oglądamy się na drugich, wyczekujemy, radzić sobie nie umiemy i niechcemy; dajemy się bałamucić pierwszemu lepszemu złej woli i mylnych zasad człowiekowi, a tracąc czas drogi, w naturalnej konsekwencyi takiego zgubnego postępowania, rujnujemy się, upadamy na duchu i wyrządzamy krzywdę sobie, naszym żonom i dzieciom.

ad 3) Wyznać należy, że istniejące dotąd statuta Towarzysta naszego zawierały rzeczywiście wiele wadliwości, a niektóre §§. tychże zupełnie nie odpowiadały słusznym wymogom i potrzebom członków; jednak to wszystko od sprawy tak ważnej odstraszać nas nie powinno, albowiem mogliśmy być pewni, że skoro nam wolno sobie uchwalić i zmieniać statuta, to po dokładnem rozpatrzeniu się tak je zmienimy, jak tego wymaga potrzeba.

W miłym więc jestem położeniu, zawiadomić moich Kolegów, iż w r. 1873 cały statut wedle dobrze zrozumiałego interesu i wymagań członków, opierający się zarazem na szczegółowym wymiarze wysokości emerytury — (po upływie każdego roku należenia do Towarzystwa) został przerobiony i przez wysoki Rząd zatwierdzony. Wystarczy odczytać go (w każdym powiecie albo w Wydziale centralnym we Lwowie), ażeby ocenić doniosłość tej Instytucyi. Zarzuty tedy na wadliwość statutów, upadają, a żałuję tych Kolegów, którzy nie wziąwszy dotąd udziału, siedm lat stracili; zamiast by ten okres czasu mieć już na korzyść przed sobą. Dnie i lata bezpowrotnie upływają, a biada nam, żeśmy z nich korzystać nie chcieli. Wszak w życiu ludzkiem chwile nieraz stracone gorzko przychodzi opłakiwać.

ad 4) Posiadanie majątku albo tak zwana zamożność, nie powinna nikogo wstrzymywać z wstąpieniem do Towarzystwa. Taka bowiem niesolidarność w sprawach ogółu, a w obecnym wypadku Kolegów, jest w moim przekonaniu nieroztropnością, która nie uwalnia od zastanowienia się nad przyszłością. Koledzy, którzy argumentują, że majątek uwalnia ich od należenia do Towarzystwa, niech pamiętają, że fortuna toczy się kołem; a należycie się rozpatrzywszy przyjdą niewątpliwie do zatrważającego przekonania, że wielu z tych, co z posiadania jakiego majątku za szczęśliwych się uważali (z rozmaitych przyczyn), z własnej lub obcej winy utraciło już nieraz całe swoje mienie, i na starość zostali bez sposobu do życia. Gdyby ci wszyscy, których los tak srodze dotknął, przez czas pracy w swym zawodzie i dobrego niegdyś bytu, należeli byli do Towarzystwa, mieliby dziś w swej starości lub kalectwie skromne acz pewne

do śmierci utrzymanie — jako owoc swej roztropności i uczciwej zapobiegliwości.

Jeżeli zresztą którego z nas postawił Bóg na takim stanowisku, że z poczynionych swych wkładek korzystać nie będzie potrzebował, czyż natenczas nie powinniśmy się tem bardziej poczuwać do miłego obowiązku zrezygnowania z swej — jeżeli tak powiem, własnej wkładki na rzecz funduszu Towarzystwa, z którego kiedyś biedniejsi od nas koledzy czerpać będą mogli zasiłek i błogosławić dawców? Czyżby uczucie dla cierpiącej ludzkości tak bardzo w nas już wygasło? Kto inaczej swe obowiązki wobec drugich pojmuje, jakto w tym ustępie wykazałem i pomimo przekonywających argumentów okaże się tak zacofanym, ten zasługuje w mojem przekonaniu na powszechną wzgardę.

ad 5) Wyznaję z żalem, że są rzeczywiście i tacy Chlebodawcy, którzy na powstające Towarzystwo oficyalistów sarkali i nie radzi temuż się okazywali; lecz na szczęście takich jest mało, a bądźmy tego pewni, że i ci wkrótce do innego przyjdą przekonania. Wszyscy ci Panowie, którzy nas popierali, pojęli właściwy cel tej Instytucyi, która i dla nich samych nie pozostanie bez korzyści. Najwymowniejszym tego dowodem jest, że Towarzystwo nasze liczy przeszło 600 członków wspierających i dobrodziejów, którzy swemi datkami, a między tymi bardzo znacznemi przyczynili się do zwrostu naszego funduszu zaraz w początku jego zawiązku. Przewodniczyła bowiem tym szlachetnym dawcom myśl, że Instytucya taka stanie się bodźcem dla jej członków rzeczywistych — (oficyalistów) do wytrwałej i uczciwej zarazem pracy, a tem samem i dla nich samych pożyteczną, albowiem usuwając niemoralnych, przysporzy krajowi gorliwych i uczciwych pracowników w różnych gałęziach gospodarstwa wiejskiego, mogących się teraz (bez troski o swoją przyszłość) swobodnie swym obowiązkom oddawać. Mając więc koledzy takie objawy ogólnej życzliwości dla wspomnionej Instytucyi, czyż obawa, którą się nie jeden z was zasłania, nie jest płonną i niedorzeczną?

ad 6) Twierdzenie na ostatek wielu kolegów, jakoby im z braku funduszów z trudnością, a niektórym niemożliwem nawet było do Towarzystwa przystąpić, nie da się usprawiedliwić. Przyznaję, że wielom z naszych kolegów będącym nieraz liczną rodziną obarczonym, przy szczupłym ich po największej części utrzymaniu, nie tak łatwo jest uiszczać potrzebne wkładki; lecz zważmy z drugiej strony, czy właśnie na takich nie ciąży tem większy obowiązek należenia do Towarzystwa, choćby nawet — że się tak wyrażę — przyszło i od gęby sobie odjąć. Zaprzeczyć nie można, że zapobiegliwość i pracowitaść żon naszych — z małemi może wyjątkami — w dopełnieniu tak wielkiego obowiązku wielce będzie nam pomocną. Najszczuplejszy nawet dochód z domowej gospodarki: czy to z przychowku nabiału i ogrodowizny i t. p. otrzymane przytem tantiemy, korcowe, pniowe, garncowe i t. p. dostarczą funduszu na spłacenie kilku udziałów. Żadna inna staranność, oszczędność i zapobiegliwość przy słabej możności naszej, jak to sami utrzymujecie — tak pomyślnych rezultatów dać nie może, jak w Towarzystwie na wzajemności opartem. Mogę jeszcze przytoczyć przykłady, że oficyaliści swoją gorliwością potrafiliby zjednać sobie swych Służbodawców, tak, ażeby za nich płacili udziały.

ad 7) Z boleścią przychodzi mi jeszcze podnieść, że znajdują się także tacy, którzy pamiętając o sobie na przyszłość, starają się zbierać zasoby, ale z krzywdą służbodawcy, również i tacy którzy wstąpili na bezdroża, lekkomyślnie marnując często ostatni grosz i dobytek swój w pocie czoła zapracowany. Jedno i drugie sprowadza złe skutki; pierwsze z natury lekko pójdzie jak lekko przyszło, drugie sprowadza utratę, godziwego utrzymania, a oboje razem w następstwach sprowadzają nędzę. Należąc do Stowarzyszenia, nie potrzeba troszczyc się o swą przyszłość, a już pod żadnym warunkiem z krzywdą drugich; jak również porzuca się nałogi; Stowarzyszenie bowiem nieprzyjmuje nałogowego, a gdyby się doń wcisnął, to go wykreśli. Czy nie jestże to hańbą być z grona uczciwych ludzi wyklnczonym? a niejestże znowu hańbą, nie należeć do grona uczciwych ludzi — niejako bać się światła i dobroczynnego ciepła.

Jednak do potępienia bądźmy zawsze najmniej pochopni. Kto wie, czyby się nie udało — podawszy pomocną rękę, wydźwignąć nieszczęśliwego z upadku.

Naszym usilnem staraniem i nieustającą dążnością być powinno, tych sprowadzić na drogę cnoty i pracy, którzy dają choć promyk jeszcze nadziei zwrotu. Im więcej dostarczymy naszej Instytucyi członków oswobadzających się z swoich wad i zbłąkań, tym większą oddamy krajowi usługę, a zarazem oszczędzimy i nie jednej bolejącej rodzinie łzę smutku.

A czyż to nie szczytne zadanie instytucyi umoralniać klasę tak ważną dla społeczeństwa?

Kończę! Gdybym co pominął lub niedokładnie przedstawił, to zechce szan. Czytelnik uzupełnić — dorzucić cegiełkę do wzniosłej budowy.

Wykazawszy moralne i materyalne korzyści dla należących do Stowarzyszenia, nie pozostaje mi nic innego jak tylko raz jeszcze zwrócić uwagę tych kolegów na smutne następstwa ich uporu i lekkomyślności, którzy z przystąpieniem do Towarzystwa naszego dłużej się odciągać będą lub wcale nie myślą o tem. — Zaklinam Was więc w imieniu własnem, w imieniu Waszych rodzin usłuchajcie głosu wołającego kolegi waszego, który

serca bratniego i przekonania do Was przemawia: pójdzcie za jego życzliwą radą, a nie będziecie tego żałować; Wy zaś koledzy, którzy do Towarzystwa już należycie, niepoprzestawajcie na opłaceniu jednego, lub dwóch udziałów, gdyż tak nadal mała wkładka stosunkowo i małą korzyść przynosi.

Niech panów pełnomocników i rządców dóbr, którzy są w najbliższych i ciągłych stycznościach z swemi podwładnemi będzie jedynem, najusilniejszem zadaniem, a nawet, że tak powiem, obowiązkiem świętym, swoim przykładem i zachęceniem tych kolegów do przystąpienia do Towarzystwa nakłaniać, którzy tego dotąd z własnego poczucia nie uczynili.

Ośmielam się i to jeszcze podnieść, że byłoby bardzo do życzenia, ażeby panowie chlebodawcy tylko takich oficyalistów do obowiązku przyjmować chcieli, którzy się wykażą dowodem należenia do Towarzystwa w mowie będącego, a czemby się niewątpliwie tej dla ogółu tak ważnej sprawie, jakoteż i we własnym interesie bardzo przysłużyli. Taka bowiem solidarność z ich strony, stałaby się potężną dzwignią tej Instytucyi a zarazem moralnych i uczciwych zasad tej klasy ludzi, dla których ona powstała.

Kajetan Rogalski.

Skład Wydziału centralnego Towarzystwa prywatnych oficyalistów.

Prezes: Zamoyski hrabia Stefan poseł na sejm kr. i właściciel dóbr w Wysocku. — Wiceprezesowie: Wolański Witold, szambelan JCK. Mości i właściciel dóbr Duliby. — Mikuliński Karol Dr. praw we Lwowie.

Członkowie Wydziału centralnego.

Ciemirski Marceli, rządca dóbr we Lwowie. — Darowski Mieczysław, likwidator towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. — Dr. Gębarzewski, Dominik radca magistratu we Lwowie. — Łopuszański Tadeusz urzędnik administracyi fundacyi hrabiego Skarbka. — Medveczky Zygmunt, kasyer Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie. — Praun Aloyzy, leśniczy w Zubrzy. — Romanowicz Tadeusz, naczelnik bióra statystycznego miasta Lwowa. — Szneyder Józef, właściciel dóbr w Białym Kamieniu. — Wiśniewski Wiktor, inspektor Towarystwa asekuracyjnego we Lwowie.

Bióro administracyjne.

Romuald Makarewicz, sekretarz Wydziału centralnego, Michał Olszewski rachmitrz, aktuaryusz Wincenty Hołdasiewicz i woźny dochodzący.

Skład wydziałów powiatowych z przyczyn od Wydziału central. nie zawisłych, nie może być umieszczony; natomiast podaje się nazwiska tych panów, którzy są umocowani załatwiać wszelkie czynności oddziałów powiatowych Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych, a to

w powiatach:

(Nr. 2.) Bircza. Kobierzycki Antoni sekretarz Rady powiatowej w Birczy poczta tamże.

(Nr. 3.) Bochnia. Włodek Roman właściciel dóbr w Dąbrowicach p. Bochnia.

(Nr. 4). Bohorodczany. Sauszek Jan pełnomocnik w Bohorodczanach.

(Nr. 5.) Bóbrka. Wysoczański Bazyli właściciel dóbr w Laszkach dolnych poczta Borynicze.

(Nr. 6.) Borszczów. Jocz Jan. właściciel dóbr w Borszczowie. poczta tamże.

(Nr. 7). Brzesko. Ramult Konstanty, c. k. notaryusz w Brzesku poczta tamże.

(Nr. 8.) Brody. Kannenberg Teofil kasyer w Brodach.

(Nr. 9.) Brzeżany. Dobrzański Maksymilian pełnomocnik dóbr w Brzeżanach.

(Nr. 10.) Brzozów. Skołuba Franciszek, dzierzawca dóbr w Domaradzu p. Jasienica.

(Nr. 11.) Buczacz. Mierzwiński Józef przełożony filii Banku rustykalnego w Buczaczu.

(Nr. 13.) Cieszanów. Stanisław hr. Potocki właściciel dóbr Oleszyce p. Oleszyce.

(Nr. 14.) Czortków, Ciemirski Wiktor rządca w Ułaszkowcach. poczta tamże.

(Nr. 15.) Dąbrowa złączona z Mielcem.

(Nr. 16.) Dolina. Misiecki Franciszek sekretarz magistratu w Dolinie.

(Nr. 17.) Drohobycz. Skwarczyński Teodor nadleśniczy w Popielach p. Borysław.

(Nr. 18.) Gorlice, Wittig Rudolf właściciel dóbr. Pogorzynie poczta Gorlice.

(Nr. 19.) Grodek. Piskozub Mat. kas. fabryki papieru w Czerlanach p. Grodek.

(Nr. 21. Horodenka. Robacki Aleksander sekretarz Rady powiatowej w Horodence.

(Nr. 22. Husiatyn. Walc Józef rządzca w Husiatynie.

(Nr. 23.) Jarosław. Rożański Feliks rachmistrz w Zarzeczu poczta Jarosław.

(Nr. 24. Jaworów. Hałuszczyński Konstanty rządca w Drohomyślu p. Hruszów.

(Nr. 25.) Jasło. Gabrylski Leopold rachmistrz w Trzcienicy p. Jasło.

(Nr. 26.) Kałusz. Rudnicki Konst. sekretarz Rady powiatowej tamże.

(Nr. 27.) Kamionka. Wolski Mar-in rządca w Radziechowie p. tamże.

(Nr. 28.) Kołomyja Siwicki. Konstanty właść. dóbr, w Ceniawie p. Kołomyja.

Nr. 30.) Kolbuszowa. Zdzisław hr. Tyszkiewicz właść. dóbr w Weryni p. Kolbuszowa.

(Nr. 31.) Kraków. Łojasiewicz Ludwik urzędnik miejski w Krakowie.

(Nr. 32.) Krosno, Peszyński Tytus właść. dóbr w Kobylanach, poczta Dukla.

(Nr. 33.) Limanowa, Stalberger Karol właść. dóbr w Limanowej.

(Nr. 34.) Lisko. Bielecki Józef pełnomocnik w Lisku.

(Nr. 35.) Lwów. Ciemirski Marceli rządca dóbr we Lwowie.

(Nr. 37.) Mościska. Bodakowski rządca w Lipnikach poczta Mościska.

(Nr. 38.) Mielec. Mühlrad Gabryel dzierz. dóbr w Kębłowie, poczta Baranów.

(Nr. 39.) Myślenice. Kwieciński Apolinary w Lubniu przy Myślenicach.

(Nr. 40.) Nadwórna. Masłowski Erazm c. k. notaryusz w Nadwórnie.

(Nr. 41.) Nisko. Gawroński Jan, rządca w Bielinach p. Ulanów.

(Nr. 42.) Nowy Sacz. Skąpski Antoni rządca w Jazowska p. Łącko.

(Nr. 43.) Nowytarg, administruje Wydział centralny.

(Nr. 44.) Podhajce. Ks. Kierschka Jan, Proboszcz rz. k. w Podhajcach.

(Nr. 45.) Pilzno. Garbaczyński Piotr właściciel dóbr w Mokrzycach p. Pilzno.

(Nr. 46.) Przemyśl. Niemczynowski Paweł leśniczy w Józefówce poczta Szechynie.

(Nr. 47.) Przemyślany. Waligórski Albin doktor medycyny w Przemyślanach.

(Nr. 48.) Rawa. J. Swiątkiewicz rządca dóbr w Potyliczu p. Rawa.

(Nr. 49.) Rohatyn. Tustanowski Władysław właść. dóbr w Knihyniczach poczta tamże.

(Nr. 50.) Ropczyce, Zörner Ferdynand leśniczy w Nawejwsiu p. Wielopole skrzyńskie.

(Nr. 51.) Rudki. Jaworski Tomasz kasyer w Chłopach pr. Komarno

(Nr. 52.) Rzeszów. Sieciński Julian kasyer w Tyczynie.

(Nr. 53.) Sanok. Czemarnik Bazyli gr. kat. ksiądz dziekan w Sanoku.

(Nr. 54.) Sambor. Edw. Świerczyński zarządca w Łanowicach p. Sambor.

(Nr. 55.) Sokal. Fabiański Wacław, nadleśniczy w Poturzycy p. Sokal.

(Nr. 56.) Skałat. Swiżewski L. rządca dóbr w Kaczanówce poczta Podwołoczyska.

Nr. 57.) Sniatyn. Zadurowicz Jan, sekretarz Rady powiatowej w Sniatynie, poczta tamże.

(Nr. 59.) Stanisławów, Cetwiński Klemens, właść. dóbr. w Stanisławowie.

(Nr. 60.) Stryj. Chmurowicz Wincenty rządca w Żulinie poczta Stryj.

(Nr. 61.) Tarnopol. Radoszewski Hipolit naczelnik stacyi kolei, Borki wielkie.

(Nr. 62.) Tarnów. Misiągiewicz Józef pełnomocnik w Gumniskach pr. Tarnów.

(Nr. 63.) Tarnobrzeg. Jendl Filip sekr. rady powiatowej w Tarnobrzegu.

(Nr. 64.) Tłumacz. Tomżyńki Rafał zarządca fabryki cukru w Tłumaczu.

(Nr. 65.) Trembowla. Vogl Franciszek rządca w Strusowie poczta tamże.

(Nr. 66.) Turka. Czyrniański Michał rządca w Turce.

(Nr. 67.) Wadowice. Grychowski H. Ludwik mierniczy w Zatorze p. Zator.

(Nr. 68.) Wieliczka. Lippoman Alfons właść. dóbr w Dobranowicach p. Wieliczka.

(Nr. 69.) Zaleszczyki. Sochanik Soter, właściciel dóbr w Holihradach, p. Korolówka.

(Nr. 70.) Zbaraż, Sochanik Juliusz, pełnomocnik w Zbarażu.

(Nr. 71.) Złoczów. Sznejder Józef, właściciel dóbr w Białym Kamieniu poczta tamże.

(Nr. 72.) Żółkiew. Janko Marceli naczelnik banku p. Żółkiew.

(Nr. 73.) Żywiec. Ks. Dobiecki Jan, proboszcz r. k. w Radziechowach poczta Żywiec.

(Nr. 74.) Żydaczów. Bedlewicz Jan, dyrektor kasy zaliczkowej w Zydaczowie.

Powiat Nr. 1. Biała do Żywca przyłączony; powiat Nr. 12. Chrzanów do Krakowa; — Nr. 20. Grybów do Nowego Sącza; — Nr. 29. Kossów do Kołomyi; — Nr. 36. Łańcut do Jarosławia; — Nr. 58. Staremiasto do Turki.

INSTYTUCYE KREDYTOWE.

a) Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie.

Pierwsze takie Towarzystwo (Stowarzyszenie) zawiązało się we Lwowie w roku 1871 na podstawie statutu potwierdzonego przez c. k. Namiestnictwo.

Cel tego Stowarzyszenia jest dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, patrzebnych im do obrotu w gospodarstwie lub rzemiośle za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Fundusz tego Stowarzyszenia powstaje z wkładek członków i zysków wpływających z procentów od wypożyczanych pieniędzy.

Fundusz powstały stanowi właściwy majątek Stowarzyszenia, który należy do ogółu, a przedsiębiorstwu służy jako rezerwa, podczas gdy udziały członków stanowią własność tychże każdego z osobna.

Wstępujący do Stowarzyszenia wpłaca ustanowione wpisowe 2 złr., a następnie udział najmniej 20 złr. a najwięcej 500 złr., który może być wpłaconym albo w całości zaraz po przystąpieniu, lub uzupełniany wkładkami miesięcznemi przynajmniej po 50 cnt.

Każdy członek zostaje właścicielem wpłat przez siebie na udział poczynionych, jako też i dopisywanej dywidendy.

Dopóki członek zostaje w Stowarzyszeniu, udziału swego ani w całości, ani w części wyjąć, ani w inny sposób tymże rozporządzić nie może. Mianowicie wszelka cesya, zastaw, lub jakiegobądź rodzaju obciążenie jest wobec Stowarzyszenia nie ważnem; udziały bowiem odpowiadają przedewszystkiem za zobowiązania ich właścicieli wobec Stowarzyszenia, tak, że wrazie niedopełnienia takowych Dyrekcya ma prawo kwotę dłużną odpisać — a są zarazem obciążone prawem zastawu za zobowiązania Stowarzyszenia.

Ponieważ fundusz rezerwowy jest własnością Stowarzyszenia, przeto członek występujący w czasie trwania tego Stowarzyszenia, żadnych do niego pretensyi rościć sobie nie może.

W razie rozwiązania Stowarzyszenia, fundusz rezerwowy rozdzielonym będzie między członków.

Jak powyżej powiedziano, tylko członkowie Stowarzyszenia mogą korzystać z tego funduszu — zaciągać pożyczki, przy których udzielaniu żądanem jest ubezpieczenie albo przez ręczycieli albo przez zastaw.

Pożyczki udzielane będą zazwyczaj na przeciąg 3 miesięcy; spłata jednakże według uznania Dyrekcyi może być przedłużoną lub na raty podzieloną.

Z zysków osiągnionych od wypożyczanych pieniędzy, wydziela się 10% do funduszu rezerwowego, póki tenże nie osiągnie wyśrodkowanej wysokości, pozostającą zaś resztę rozdziela się tytułem dywidendy między członków w stosunku do wpłat na udziały przez nich poczynionych. Przy udziałach jednak niezupełnie jeszcze wpłaconych, dywidenda ta będzie do udziałów dopisaną.

Oto są najważniejsze punkta zaczerpnięte z statutów pierwszego Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie, na podstawie którego zawiązały się podobne Stowarzyszenia w kraju w następujących miejscowościach:

W Brzeżanach, Drohobyczy, Gorlicach, Gródku, Krakowie, Lisku, Przemyślanach, Rzeszowie, Samborze, Przemyślu, Sanoku, Stanisławowie, Kolbuszowie, Tyśmienicy, Zbarażu, Tarnowie, Jarosławiu, Oleszycach, Toporowie, Buczaczu, Rozdole, Bóbrce, Sokołowie, Nisku, Żurawnie, Kałuszu, Rohatynie, Mielcu, Krośnie, Białej, Dąbrowie, Jaśle, Strzyżowie, Tłumaczu, Szczercu, Czerniowcach, Serecie i w Cieszynie na Szlązku.

Statut Towarzystwa zaliczkowego, zawierający dokładny proceder co do organizacyi i załatwień spraw Stowarzyszenia, można dostać w Dyrekcyi Towarzystwa przy ulicy Akademickiej nr. 5.

b) Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie.

Za staraniem Dyrekcyi Towarzystwa ubezpieczeń, rozpoczęła w Krakowie swe czynności nowa instytucya kredytowa pod firmą: „Towarzystwo wzajemnego kredytu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością“.

O celu i środkach działania tego Towarzystwa, dają dostateczne pojęcie następujące streszczone ustępy statutu: — „Celem Towarzystwa wzajemnego kredytu jest dostarczenie członkom swoim, szczególnie trudniącym się rolnictwem, potrzebnych im kapitałów obrotowych.

Towarzystwo oprócz wkładek udziałowych, przyjmować także będzie wkładki za opłatą procentów na rachunek bieżący.

Wszystkie rozporządzalne fundusze będą użyte do eskontowania weksli członków.

Każdy taki weksel ma być wystawiony na czas nie dłuższy jak 3 miesięcy i opatrzony oprócz podpisem członka pożyczkę biorącego, przynajmniej jednym jeszcze podpisem przez Dyrekcyę za dostateczny uznanym. Drugi ten podpis może być zastąpionym zastawem przez Dyrekcyę za dostateczny uznanym.

Każdy członek Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, może być członkiem Towarzystwa wzajemnego kredytu. Chcący przystąpić do Towarzystwa, wnosi o to podanie pisemne do Dyrekcyi, która stanowi o przyjęciu lub odmówieniu bez podania powodów swej uchwały,

Najmniejsza wkładka udziałowa jest 100 złr., najwyższa 10.000 złr.

Każde 500 złr. daje głos na zgromadzeniu ogólnem; nikt nie może mieć więcej głosów jak dwadzieścia.

Myślą przewodnią utworzenia banku było przekonanie, że u nas rolnik ma najmniej środków zyskania osobistego kredytu, co w kraju przeważnie rolniczym jest niezawodną anomalją. Wszystkie bowiem banki opierają kredyt na firmach handlowych, statuta zaś kas oszczędności wyraźnie przepisują, że przynajmnie jeden podpis na wekslu, musi być podpisany przez firmę w sądzie handlowym protokółowanej. Dla tego bank obecny utworzonym został przeważnie dla tych członków Towarzystwa ubezpieczeń, którzy się rolnictwem zajmują i wziął sobie za zadanie dostarczenie im potrzebnego kapitału obrotowego.

W broszurce dodawanej do statutów, przedstawia Dyrekcya towarzystwa ubezpieczeń siłę, w jaką wzrastają banki, do których wszyscy mieszkańcy krajowi wkładają na rachunek bieżący wszelkie pieniądze zbywające od codziennych potrzeb, a natomiast wypłaty swe do nich asygnują i zachęca rolników, ażeby w ten sposób nadali też siłę tworzącej się dla nich instytucyi. Jest to rzeczywiście sposób, za pomocą którego Anglia i Francya doszła do tak znacznego bogactwa krajowego, a który u nas dla braku nawyknień panujących w krajach handlowo-przemysłowych, z wielką szkodą dobrobytu powszechnego wcale nie bywa praktykowany.

Szczepienie oszczędności.

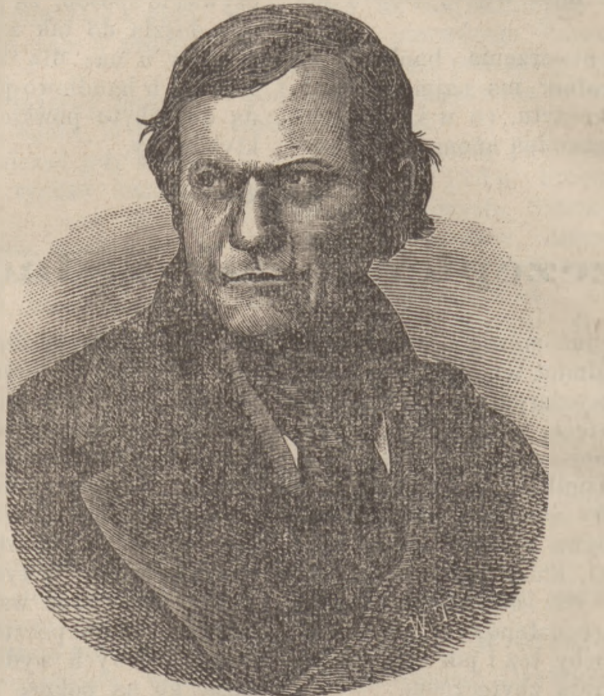
O oszczędności tyle już mówiono i napisano, że zdawałoby się, iż przedmiot ten, tyle obchodzący wszystkich, został już wyczerpanym; tymczasem pojawiają się czem raz więcej nowe dzieła, przyrzucające ciągle do dawniejszych nowe uwagi, nowe rady. Oto właśnie w dziełku p. de l'Etang p. t. *L'épargne ou la puisance des gros sous* (oszczędność albo potęga groszy) przybywa z kolei zalecić nam oszczędnosć w sposób taki, który musi na czytelniku wywrzeć wrażenie. Nie od rzeczy będzie, jeżeli przytoczymy tu parę ustępów o tej cnocie, której przypominanie, choćby też i jak najczęstsze, nie będzie dla naszego kraju zbytecznem.

„Pieniądz, powiada autor, posiada szczególną, właściwą sobie dążność przepalania kieszeni, w której się znajduje, aby wymknąć się przez zrobioną dziurę i pójść sobie w świat. Czy to trwonimy pieniądze, czy też używamy ich jeszcze gorzej, bo na zadosyć uczynienie naszym wadom, próżności lub szaleństwu, albo też wszystkim tym trzem rzeczom, zawsze przygotowywamy sobie te długie godziny smutku, które się przedstawiają zarówno bardzo często tak na początku, jak w ciągu i na końcu naszego życia. Pieniądze są tak samo jak ogień, przewyborną sługą, jeżeli ich umiemy przyzwoicie użyć, i najnieznośniejszym panem, jeżeli pozwalamy sobie to z niemi robić, do czego one nie są przeznaczone". Cała tu zatem rzecz, aby pieniądze dobrze używać i nie wydawać ich marnie na niepotrzebne rzeczy. Aby zatem utrudnić to wydawanie pieniędzy i przyzwyczaić ludzi do zachowywania ich na istotne nieuniknione potrzeby, Anglicy, którzy w tak wysokim stopniu rozwinęli zmysł praktyczności, postanowili wpajać oszczędność u człowieka, począwszy od jego dziecinnego wieku. W tym celu przyjęli sobie za prawidło, pootwierać wszędzie tam kasy oszczędności, gdzie są biura pocztowe, aby każdemu ułatwić robienie w swych wydatkach oszczędności i nie narażać go na pokusę marnotrawstwa grosza. Nadto w każdej familii, nawet u ludzi najniższych klas, przyzwyczajają dzieci od najmłodszego wieku do oszczędności. Do takich to kas każde dziecko może składać do wysokości 50 cnt. na tydzień; ale obowiązane jest składać choćby tylko 1 cnt. Na przypadek choćby jednorazowego uchybienia temu warunkowi, pieniądze poprzednio złożone zwracają się bez zysku przypadającego dla niego. Jeżeli jednak wytrwa w tem wnoszeniu swych oszczędności przez rok, to wtedy suma złożona powiększa się w znacznej części. Od 19 lat istnieje ta instytucya w Anglii, rozwijając się coraz bardziej; przyniosła ona niezmiernie wiele dobrego, coby i u nas być mogło, gdyby ludzie dobrej woli wzięli się do czynu.

JAN WAGILEWICZ.

Żywot Wagilewicza jest bardzo zajmującym, żywym obrazem życia pracownika na polu literackiem, co niezmordowaną pracą, mimo ubóstwa, trosk o zaspokojenie niezbędnych potrzeb do życia dla licznej rodziny, mimo ciągłej tej walki z twardym losem, mimo prześladowań politycznych i w zawodzie jego kapłańskim przez konsystorz doznawanych, nie upadł; żywot ten pełen pracy i trudów, jest jednym dowodem więcej, że człowiek myśli i nauki potrafi wytrwać aż do ostatka.

Wagilewicz był jednym z owych nieznużonych robotników, którzy, jąk straż zapomniana stoją niewidziani od swoich, nieopuszczając jednak raz zajętych stanowisk.



Wagilewicz urodził się z ubogich rodziców unickiego wyznania. Był on rowieśnikiem i towarzyszem tego kółka literackiego, które wydało kilku znakomitych pisarzy, jak: Bielowski, Leszek Dunin Borkowski i brat jego ś. p. Józef.

Do młodych dusz najżywiej przemawia poezya; prawie wszyscy też towarzysze tego kółka byli zrazu poetami. Zaczynano od wierszy, balad i sonetów, tworzono olbrzymie poemata. Wszystko to gdzieś się podziało; poeci pomarli, może dla tego, że się poetami nie rodzili, a pozostali szlachetni i wielcy zasłużeni pracownicy w różnych zawodach życia.

Powszechny prąd poezyi porwał był i Wagilewicza. W tym okresie czasu pisywał wiele, ale bardzo mało drukował, i to pod pseudonimem „Dalibor“. Teka jego zapełniła się już sporo lirycznemi utworami, gdy wynalezienie rękopisu Królodworskiego i przepolszczenie go przez Siemieńskiego, skierowało fantazyę młodych pisarzy do poezyi innego rodzaju. Szukano motywów z najodleglejszych czasów Słowiańszczyzny, o których tak świetne przeczucia zostawił w pamięci Zoryan Chodakowski. Bielowski skreślił wtedy prześliczną pieśń o pułku Igora, w której pozostałe stare odłamki w piękną całość ułożył.

Z zapałem rzucono się do badań pierwszych dziejów Słowiańszczyzny; przeczuwano tam zaklęte skarby poezyi i wcale nowe motywa do poematów nieśmiertelnych. Temczasem w ciągu tej żmudnej pracy stało się celem to, co zrazu miało być tylko środkiem. Przyszli poeci szukając zasobów w Katakumbach historyi, nie spostrzegli się, że śród tej pracy mozolnej uleciał im z piersi młodociany duch natchnienia, i zamiast zabrać z tych składów motywa do poematów, polubili same składy i w nich całe życie przepędzić postanowili.— Władnym lirycznym wierszu wyspowiadał się z tego sam Bielowski; był to ostatni głos żalu za krainą poezyi. Poeta złożył białe swoje skrzydła i wziął do ręki twarde żelazo, w przekonaniu, że pierwej trzeba wykonać ciosy na fundamenta, jakich przedewszystkiem wymaga literatura

Nierozdzielnym towarzyszem Bielowskiego, był Wagilewicz i ręka w rękę poszedł z nim razem. Gruby poszyt sinego papieru zawiązał sznurkiem i od tego czasu żadne oko śmiertelne niewidziało, co tam było napisane. Wagilewicz bowiem tak był postacią swoją i życiem późniejszem niepodobnym do tych utworów, jak niepodobną jest twarz ospowatej staruszki do swego wizerunku z lat dziewiczych.

Była to dziwna poezya. W każdym wierszu widniało łamanie się z największym ubóstwem. W jakiem położeniu tworzył Wagilewicz swoje ideały, łatwo odgadnąć, jeżeli zwrócimy się do owego momentu, w którym się znajdował w największym niedostatku. Ciężarem ubóstwa i trosk codziennych przygnieciony, duch poety niezdołał wzlecieć po za okna zapylone ubogiej izdebki i nie

mógł w życiu widzieć jaśniejszych kolorów, nad szare rumowisko rozwalonych gruzów. Toż nie było w tej mozolnej jego robocie swobodniejszego polotu, żadna wyższa myśl nie przebiła się przez nizką powałę izdebki.

Wiedział o tem Wagilewicz. Wszystkie prace fantazyi i rwącego się do wyższych natchnień serca, przepisał ładnem pismem, dał im stosowne nadpisy, podzieliwszy starannie wszystko na różne rodzaje poezyi, związał sznurkiem i położył na wieczny odpoczynek. Był to pomnik jego zmarłych snów młodocianych. Poezya stała się dla niego wiarołomną, bo był ubogim, bo zamiast ucztować z nią w szatach godowych, musiał ciężko zarabiać na chleb codzienny.

Trzeba jeszcze to mieć na względzie, że czasy owe jakkolwiek niezbyt od nas odległe, były pozbawione tego wszystkiego, czego do wyższej pracy koniecznie potrzeba. Wszystkie szkoły, począwszy od tak zwanych trywialnych, aż do uniwersytetu były wyłącznie niemieckie. Dla krajowego języka i jego literatury nie było nigdzie przytułku. Opowiadał mi Wincenty Pol, że chcąc wyuczyć się polskiego języka, czytano dzieła klasyczne i alfabetycznym porządkiem spisywano pojedyncze zwroty i wyrażenia. Ztąd poszło, że Galicya zmuszona tym sposobem studyować sama swój język, wydała w rezultacie tej pracy najwięcej gramatyków. Przypominają oni mimowolnie owego młodzieńca, który chciał wyrzeźbić Jowisza, nie mając jednak pod ręką potrzebnych brył marmuru, udał się sam w góry i zaczął łamać kamienie. I tak się wciągnął do tej roboty, że zmuszony zarabiać na chleb codzienny, porzucił Jowisza i został w kamieniołomach przez całe życie prostym, pożytecznym robotnikiem.

Pożegnawszy się z poezyą, należał Wagilewicz do owych prostych lecz pożytecznych pracowników. Mało ludzi znało go, a jeszcze mniej umiało go ocenić. Nikt nawet nie widział tego niezmordowanego pracownika zakopanego w głębokim szachcie przeszłości. Podobnym on był do owych robotników w kopalniach. Ludzie widzą wiadra napełnione dobytem z tych kopalń drogim kruszcem, ale nie widzą ręki, która w głębi te wiadra napełnia.

Wagilewicz zakreślił sobie plan obszerny „Chronologii dziejów powszechnych“. W tym celu zaczął opracowywać czasy przedchrześciańskie Słowiańszczyzny i pierwsze Polski. Zebrał wiele ciekawych materyałów do tej epoki i był wielce pomocnym Bielowskiemu przy jego znakomitej pracy „Wstęp krytyczny do dziejów Polski“. Bielowski prowadził go wszędzie po Katakumbach pierwszych dziejów, a Wagilewicz wiernemu przyjacielowi, który go w dniach największej nędzy tulił przy sobie, odpłacił się wzajemnie niejedną trafną radą, nie jedną notatką wyjętą z nagromadzonych mozolnie stosów papieru.

Dla niewidzialnego jednak robotnika nie miało społeczeństwo żadnej zachęty, żadnej nagrody. — Wielkie ubóstwo nie dało mu wykończyć pra przedsięwziętych.

Wagilewicz poświęcił się stanowi duchownemu. Będąc wyznania grecko-katolickiego, ożeni się i osiadł w ubogiej parafii niedaleko Lwowa. W pracach literackich jednak nie ustawał. W rok 1848 zawiązało się we Lwowie towarzystwo ruskic mieszkańców Galicyi pod nazwą: „Sobor ruskij“ do którego przyłączyła się wszystka szlachta ruska, jak Dzieduszyccy, Golejewscy i t. p. Sobo postanowił wydawać dziennik w języku ruskim na redaktora tegoż powołał z parafii Wagilewicza. Stawiając wyżej służbę krajową nad cichy zakątek, opuścił Wagilewicz nieliczną gromadkę wiernych swoich, aby być przewodnikiem daleko liczniejszej braci. Dla tej myśli poświęcił Wagilewicz, co człowiek ma do poświęcenia. W kilk bowiem miesięcy „Sobor ruskij“ przestał wychodzić, a Wagilewicz z rodziną swoją pozostał be kawałka chleba. Od tego to czasu datują się na boleśniejsze przygody Wagilewicza. Nowe jeg położenie nie pozwoliło mu powrócić do dawne parafii; między niebem a ziemią zawieszony, by w okropnem położeniu. Przyciśnięty nędzą, Wagilewicz przestąpił w stan świecki. Odmiana jednak nie zmieniła jego stosunków materyalnyc Ubogo urodzony brnął coraz głębiej aż na sam dno tego straszliwego wiru, który nazywamy nędzą. Trudno było w takiem położeniu budow gmach czteropiętrowy, o którym niegdyś z ta dumą marzył.

W tym to czasie pracował on ciężko i krwawo, chociaż ta praca nie przyniosła mu żadne rozgłosu. Zakład narodowy imienia Ossolińskich przedsięwziął był wtedy przedruk Słownika Lindego. Ogromne tomy tego dzieła pomnikowe przeszły wszystkie przez ręce Wagilewicza. Trudno sobie wyobrazić podobną pracę. Wagilewi czytał wszystko, sprawdzał cytaty Lindego z a torów, często mylnie podane i uzupełniał z wł snej erudycyi to, czego w Lindem nie było.

Do „Monumentów“ Bielowskiego dostarcz przekładów ze starocerkiewnego. Przełożył kr nikę Nestora i zaopatrzył ją własnemi przypiska i objaśnieniami. Dla codziennego zaś chleba b korektorem przy gazecie Lwowskiej. W dodat do tejże gazety umieścił artykuł: „Ossana o fr gmentach Troya wydanych przez Bielowskiego Również zamieścił odczytanie kilku starych dok mentów. W Bibliotece Warszawskiej z 1841 rok czytamy jego rozprawę: „Pogrzeb u Słowian W czasopiśmie „czeskiego Muzeum“ z roku 18 jest jego pióra artykuł: „O Hucułach na Pokuci

owinie i Węgrzech". W Dzienniku literackim 1852 napisał: „Święty Metody". W tymże ym dzienniku z r. 1854 zamieścił: „Związek jów polskich z morawskiemi". Jestto ustęp ozprawy: „Wywód początków Słowian od Tra-", z powodu „Wstępu krytycznego do dziejów ski przez Bielowskiego". Prócz tych prac, wskacych niejako kierunek jego studyów i oprócz , co w stosach manuskryptów zostało, napisał ydał gramatykę języka małoruskiego.

W Bibliotece „Ossolińskich" czytamy jego azek: „Szetudywy Buniak", z podań ludu, a Kółku rodzinnym" z r. 1860 rozprawę „Poki Lwowa".

Wyliczone tutaj prace Wagilewicza, są to by drobne, odlatujące drzazgi z nagromadzoh tramów, jakie przygotowywał do wielkiej przyj budowy, której chciał dać napis: „Chronoa dziejów powszechnych". Gmach ten nie sta-, bo budowniczemu zabrakło chleba codziennego.

Zdawało się wreszcie, że choć pod koniec ia zabłysła dla Wagilewicza gwiazda szczęśliej doli. W dolnych komnatach gmachu ratuwego znaleziono stosy nagromadzonych starych gaminów i różnych dokumentów. Było to arwum miejskie oddane na pastwę wilgoci, myszy ólów. Rada miasta uchwaliła na wniosek Bieskiego, aby to archiwum oddać do przejrzenia porządkowania Wagilewiczowi, dla którego utwono urząd nowy archiwisty.

Pierwszy raz w życiu zawinął biedny pracoik do spokojniejszego portu. Port ten jednak adliwy, nie wyszedł mu na dobre.

Każdy inny uważałby podobną posadę za ci-przytułek, gdzieby i obowiązkom swoim zaść uczynił, i ulubione prace swoje dalej prował. Ale Wagilewicz nie był zdolnym do takiego kładu pracy.

Gdy wszedł w wilgotne sklepione komnaty, y zobaczył stosy starych pergaminów i zblaych dokumentów, uderzyło mu serce z radości, choć raz w życiu pozwoliły mu nieba zejść się aj sam na sam z upragnionymi znajomymi, do órych całe życie tęsknił..... Stare pergaminy i kumenty, a on badacz dziejów wieków najodlejszych! Ileż to szczęścia, ileż rozkoszy mieści się w tych słowach!... Wagilewicz zazwyczaj był zamyślony, unikający rozmowy towarzyskiej, blady na twarzy, znękany i naprzód pochylony; ubiór jego przypominał czasy dawno minione i przykry tworzył kontrast z tem, co go otaczało. Wszystko to czyniło go między ludźmi nieśmiałym i niepewnym siebie. Ale było go widzieć w tych komnatach wilgotnych, pomiędzy staremi pergaminami, to nie był ów Wagilewicz przemykający się jak cień po ulicy, unikający ludzi. Był to człowiek postawy królewskiej, z twarzą ożywioną, świecącymi od radości oczyma, w ruchach swych i słowach pewny i stanowczy. Wagilewicz był tutaj w swoim żywiole. Ale to właśnie stało się jedną z głównych przyczyn jego śmierci. Całe dnie od świtu do zmroku przesiedział między staremi pergaminami, nie było dla niego ani słońca, ani przechadzki, ani rozrywki towarzyskiej. Uciekał od ludzi, unikał znajomych, aby tylko tem więcej czasu mógł poświęcić zapylonym dokumentom, szukając w nich nowych wyjaśnień do dziejów.

Praca taka musiała ostatecznie zabić żelazny jego organizm. Do tego przyłączył się inny jeszcze powód: Sejm galicyjski mianował go tłumaczem ruskich rozpraw na posiedzeniach. Olbrzymia ta praca przy znanej jego sumienności, dobiła go. Wagilewicz umarł na skira (raka) r. 1865, który się w jego wnętrznościach uformował.

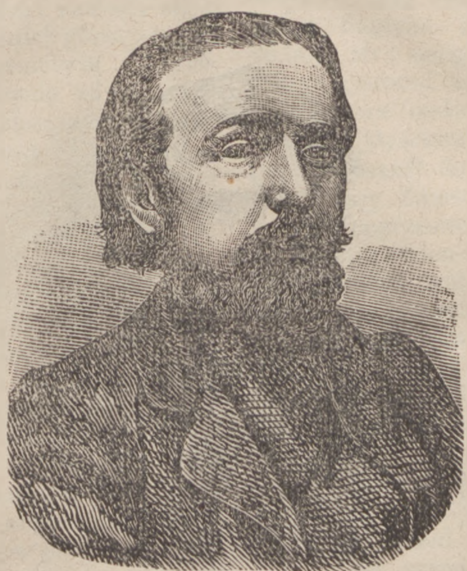
Dalsi znajomi widzieli w nim tylko bibliomana i oryginała. Znajdą się nawet i tacy, którzy się dziwić będą, że o nim tyle się znalazło do napisania. Są ludzie, których interesuje książka tylko do ostatniej stronnicy. Lecz o wiele byłaby ciekawszą ta książka, gdyby czytelnik znał dzieje jej, poznał autora w chwilach, kiedy książkę swą pisał. Słowem, zewnętrzne dzieje literatury nadają jej wyższe znaczenie i odsłaniają przed naszemi oczami ów blask promienny, który otacza cierniowy wieniec jej wybranych.

Wagilewicz nie dokonał tego, co dokonać zamyślał. Zginął jak górnik pracujący w odległym podziemnym szachcie. Świat nie widział jego roboty i nie słyszał ostatniego westchnienia: śród pracy ziemia go zasypała. Liczna rodzina została bez ojca i bez chleba.

Aleksander K.

PIOTR STALMACH.

Imię to chlubnie jest znane w całej Polsce — w jednych dzielnicach więcej, w drugich mniej, nabrało zaś rozgłosu od chwili, w której mężowie dobrej woli uczcili go upominkiem godnym jego zasług. — W ubiegłym roku grono pisarzy krakowskich zawiązawszy się w komitet, wydało album pamiątkowe na uczczenie 25-letniej działalności publicystycznej Stalmacha i w dzień jubileuszowy złożyło takowe w Cieszynie na ręce jubilata jako dowód uznania za jego długą a wytrwałą pracę. Było to uznanie całego narodu polskiego, bo na album złożyły się pióra znacznej większości pisarzy naszych, których słowa były wiernem odbiciem uczuć i myśli całego narodu.



Co Stalmach zdziałał? Czem się zasłużył narodowi polskiemu?—Krótka na to odpowiedź: Stalmach zdziałał to, co nie zawsze zdziałać potrafi wódz najszczęśliwszy na polu bitwy, zdobywający całą dzielnicę kraju. Stalmach zdziałał więcej, niż nie jeden zdobywca wielkich obszarów kraju. Przywrócił on na łono Polski tę część ziemicy naszej, która przed 500 laty oderwana od macierzy, uważaną była za straconą placówkę, Szlązk, ta ojczyzna Piastowiczów, która uchodziła nawet w najświetniejszych czasach Rzeczypospolitej za łup niemiecki, której nie wydarły ani miecz Łokietka, ani mądrość Kazimierza W. i Jagiellonów, ani miecz Batorych i Sobieskich, dziś oto w chwilach nowej żałoby i upadku, powraca na łono macierzyste, przynosząc z sobą pociechę i nadzieję lepszej przyszłości.

Zapewne Stalmach dokonać tego dzieła nie mógł sam jeden uderzeniem rószczki czarodziejskiej. Pomagało mu w jego usiłowaniach całe grono towarzyszy, ludzi dobrej woli i szczerego serca; ale on grupował ich około siebie, on początkował każdemu przedsięwzięciu, on poświęciwszy się wyłącznie duszą i ciałem jednemu tylko celowi, pomimo największych trudności wytrwał na zajętem stanowisku przez lat dwadzieścia i pięć.

„Gwiazdka Cieszyńska“ była ową różczką jego, którą przywołał do życia polskiego otrętwiały w niemczyźnie Szlązk. Pisemko to do dziś istniejące, było prawdziwą gwiazdką przewodnią, która rozświecała w sercach Szlązaków rodzime a zapomniane uczucia polskie.

Nie tu miejsce opowiadać koleje, jakie przechodziła praca jego, i któremi się toczyła myśl polska na Szlązku, ani też podobna wymieniać tych szlachetnych mężów, którzy towarzyszyli Stalmachowi w tej trudnej pielgrzymce odrodzenia.

Piotr Stalmach urodził się w roku 1824 w Bazanowicach na Szląsku. Po ukończeniu gimnazyalnych nauk w Cieszynie, wstąpił do uniwersytetu w Preszburgu, gdzie zaznajomiwszy się z kolegami słowiańskiego pochodzenia, miał sposobność bliższego zapoznania się z językiem polskim, a przy pomocy zacnego profesora Stura, nawet z historyą całej Słowiańszczyzny.— Z Preszburga przeniósł się Stalmach do Wiednia, zkąd po kilku latach powróciwszy do Cieszyna, wziął udział w wydawnictwie „Tygodnika Cieszyńskiego“, pisma założonego w roku 1848 pod redakcyą Dra Kluckiego. W r. 1850 Stalmach objął na siebie wydawnictwo tego tygodnika i wydaje go pod nazwą „Gwiazdka Cieszyńska“ aż do teraz, podczas czego miał on do czynienia z ludem, którego wykształcenie wyżej stało od wykształcenia ludu z innych dzielnic Polski. Przemawiając językiem pismiennym, wiedział, iż będzie zrozumianym. To też z tej strony zadanie jego było łatwem. Ale trudniejszem było oddziaływanie polszczyzny, bo zaszczepiać ją należało na gruncie przesiąkniętym żywiołami obcemi; praca przeto musiała być podwójną: wypleniać chwasty germańskie i dopiero zasiewać ziarno polskie.

J. G.

HIPOLIT STUPNICKI.

W każdem społeczeństwie pojawiają się od zasu do czasu jednostki, które czy to w chwilach omyślności powszechnej, czy niedoli, zapału lub ozczarowania, stoją przy sztandarze narodowym jednakiem męztwem, z jednaką wytrwałością. ie zdają się oni czerpać podniety dla siebie ani otoczeniu, ani wewnątrz siebie. Z drogi raz brancj nic ich wykolcić nie zdoła. Nie ma dla ich ani rozkoszy namiętności, ani piorunów zgro-, ni śmiechu, ni łez. Nie dla tego, aby to były eniusze o tytanicznych charakterach, u których ielka namiętność lub potęga umysłu wyrabiają łę twórczą i siłę poru, lecz że ciąość pracy i nienordowany spokój st ich naturą, jest trzebą ich życia. ielki wypadek iejowy nie zapali ducha do nieykłych wysileń i uniesie ich na rzydłach potężne- entuzjazmu, ale największe nieczęście przebrzmi ło nich bez echa nie obali ich na emię. Są to mrówświata ludzkiego, których burza oioruny są takiem mem zjawiskiem tury, jak błogi eszcz majowy lub okojnego blasku ońce jesienne. Niech walczące z sobą żywioły iesięć razy w dniu jednym miotą do szczętu zniesione przez nich mrowiska, dziesięć razy buować je oni będą na nowo. Mają oni jednę tylko amiętność, a tą jest wytrwałość i stałość, i w tem odobni są, niech nam wybaczą, ale jest to chlubą dla nich, do owych maniaków, którzy ęsto całe życie swoje ze szczególną lubością poięcają zbieraniu n. p. starych guzików lub mak pocztowych, z tą różnicą, że w działalności ierwszych przebija świadomość celu i myśl potku ogólnego, w ówczas, gdy drudzy oddają się oim czynnościom z zupełną bezwiadomością, a jedynie dla własnej przyjemności.



Ludzie, o których mowa, licznie znajdują się we wszystkich społeczeństwach; Niemcy zwłaszcza obfitują w nich przedewszystkiem: na różnych drogach życia i w rozmaitych zawodach spotkać się z nimi można. W naszym narodzie gorącym, niestałym, porywczym, bardzo rzadko natrafić na nich można, a właśnie dla tego tem są pożądańszymi i cenniejszymi.

Do takich to ludzi należy też i Hipolit Stupnicki, wydawca czasopism we Lwowie, najstarszy weteran galicyjski w tym zawodzie. Już w roku 1850, kiedy po wypadkach, które spowodowały bombardowanie Lwowa i ogłoszenie kraju w stanie oblężenia, zapanowała ogólna reakcya, a najgorętsi ludzie wpadli w zwątpienie lub senność, gdy wszelki ruch literacki zatamowanym został, a oprócz rządowej „Gazety Lwowskiej“ nie wychodziło żadne pismo peryodyczne, Stupnicki powziął zamiar wydawania „Przyjaciela domowego“. Zaprawdę z niemałemi trudnościami walczyć musiał. Człowiek nieznany, bez imienia, bez środków finansowych, bez poparcia publiczności, o którem zdawało się marzyć nawet niewolno było, wziął się szczerze do dzieła z tem jedynie postanowieniem nieustania w pracy, które samo miało zastąpić wszelkie środki. Przedewszystkiem należało uzyskać pozwolenie rządu, lecz rząd był wówczas wojennym. Ci, którzy zbombardowali Lwów, wcale niemiłem okiem spoglądać musieli na zabiegi, dążące do zapewnienia wpływu „polskiemu słowu“, słyszeć więc o tem nie chcieli. Ale Stupnicki chciał przecież mieć „Przyjaciela Domowego“, szukał więc protektorów w kołach wojskowych i znalazł, a kłaniając się wszystkim — podług własnych słów jego, od kaprala do jenerała, wymęczył w końcu pozwo-

lenie. Ułożony program został rozesłany po kraju i przyniósł mu paręset prenumeratorów. — Tak szczupłe zasoby nie wystarczałyby człowiekowi, łatwo zrażającemu się przeszkodami, ale dla Stupnickiego była to skarbnica nadspodziewana, a „Przyjaciel Domowy“ przy zawiązku wątłym zaczął rosnąć, wzmagać się w siły i żyć. Stałość i niezmordowana wytrwałość wydawcy, nie pozwalała mu upaść w najkrytyczniejszych chwilach; żywot przeto jego musiał być zapewniony. Jakoż „Przyjaciel Domowy“ przetrwał wszystkie burze, niedostatki i przeciwności, przeżył mnóstwo wydawnictw podejmowanych z zasobami nie jednego dziesiątka guldenów i o siłach umysłowych pierwszorzędnej potęgi; o uporczywy spokój wydawcy rozbiły się wszystkie chmury— „Przyjaciel Domowy“ żyje dotychczas, a za miesięcy kilka przypada 25-letni jubileusz jego.

Gdy się znaleźli czytelnicy, a tych chociaż powoli, ale coraz więcej napotkać można było w różnych warstwach towarzyskich, znaleźli się i współpracownicy; większość, później głośnych pisarzy wzięła udział w współpracownictwie „Przyjaciela Domowego“. Takie powodzenie zdwoiło ruchliwość wydawcy, który nie opuszczając dotychczasowego pola — wydawnictwa literackiego, postanowił jednocześnie skierować się i w inną stronę: niezawisłego pisma politycznego nie było w Galicyi, powiedział więc sobie Stupnicki, że takowe należałoby założyć. Rząd wojskowy zmienionym już był podówczas w rząd cywilny, przyszły więc wydawca pisma politycznego udał się z prośbą do ówczesnego gubernatora hr. Gołuchowskiego o wydanie mu koncesyi na wydawnictwo pisma politycznego. Gubernator dał się przekonać, że istnienie dziennika nieurzędowego nie zagrozi bezpieczeństwu kraju lub państwa, lecz przeciwnie może oddać tymże znaczne usługi, tembardziej, że z punktu widzenia rządowego choćby najbardziej rygorystycznego, osoba przyszłego wydawcy wolną była od zarzutów spiskowania na całość lub spokój monarchii, przedłożył przeto prośbę Stupnickiego ministerstwu (Bacha), ale bez skutku, prośba została odrzuconą. Hr. Gołuchowski znać dotknięty w swojej osobie, nie przestaje na tem, lecz popiera Stupnickiego dalej, przedkłada jego prośbę Cesarzowi z propozycyą, z powodu położonych przez niego zasług przez wydawnictwo „Przyjaciela Domowego“ i oddziaływania przezeń na Ochronki małych dzieci, którym Stupnicki w drodze wkładek prenumeracyjnych w pomoc przychodził (przeszło 2000 złr.), udzielenia mu koncesyi na wydawnictwo pisma politycznego, z daniem nadto jako człowiekowi zupełnie niezamożnemu sposobności do przedsiębiorstwa, złożenia przepisanej kaucyi w ratach. — Rzecz niesłychana! Gubernator ubezwładnia niechęć ministra; Cesarz udziela zezwolenie n wydawanie dziennika polskiego politycznego z uła twieniem wydawcy złożenia kaucyi w ratach!

Stupnicki rachując na nowość przedmiot który zwabić musi czytelników, zresztą na wypr bowaną życzliwość wielu z nich dla siebie, prz stąpił do dzieła; złożył redakcyę z pp. Rapackieg Błotnickiego, Kosteckiego Platona i ś. p. Dzier kowskiego i począł wydawać „Przegląd Powsz chny“. — Publiczność tak dobrze przyjęła now pismo, że po sześciu kwartałach kaucya już w c łości była złożoną. Dzielny bo też na prawdę b to organ ówczesnych potrzeb polityczno-społeczny w Galicyi. — Obudził ruch w całym kraju, powołując do czynnego życia uśpionych, pocz wpływać na wytwarzanie się opinii, a że takow jednem korytem płynąć nie może, wyłaniały s więc stopniowo zarody stronnictw. Zaczęto my śleć o innych organach publicznych, lecz się t kowe ostać nie mogły przy „Przeglądzie Powsz chnym“. Tak dla przeciwstawienia jemu, książ Adam Sapieha założył „Głos“; lecz utopiwsz 80.000 złr., ustąpił z placu. Nie długo wszak zebrana ratami kaucya cieszyła się całością, n deszła pora nadwerężenia onej za przekroczen prasowe, strącono z kaucyi 1100 złr., a sam St pnicki poszedł do więzienia. Nastały smutne d niego czasy. Zmuszony przelać koncesyę na p. Aba kourta, poprzestał na „Przyjacielu Domowym“.- Abankourt zmienił tytuł „Przeglądu“ na „Dzienn Polski“, lecz rychło doczekał się smutnego końc z powodu bowiem uwięzienia swego (podobnie z przekroczenie prasowe), zaprzestać musiał wyd wnictwa. Tymczasem Stupnicki pomyślał o n wym dzienniku; była nim „Gazeta Narodowa“. - Prowadził ją starannie i wytrwale, ale za woln myślne opinie w niej umieszczane, ponosić musi pieniężne kary, które mu ściągano z kaucyi, w ko cu i sam dostał się do kozy. Odtąd więzien stało się niemal stałem jego mieszkaniem. N raz stojąc przed sędzią śledczym, gdy podł przyjętej formy zapytywanym był, azali zostaw kiedy karanym za przestępstwa prasowe, zamia odpowiedzi wyciągał z zanadrza i przedstawi sędziemu wyrok sądowy na odsiadywanie koz „Gazeta Narodowa“ przeszła przeto w inne rę (Dobrzańskiego), a nasz wydawca został znów sa na sam z „Przyjacielem Domowym“.

Nie długo jednak Stupnicki odszukał zacneg obywatela w osobie p. Alfreda M., który dawsz mu 6.000 złr. kaucyi, poparł myśl wydawania no wego pisma politycznego. Jakoż dawny „Prz gląd“ został wskrzeszonym i dość szczęśliwie. Zna leźli się wkrótce wspólnicy, którzy zawiązawszy z ni kontrakt, skłonili go do zaniechania wydaw ctwa „Przeglądu“, a zmienienia go na „Dzienni Lwowski“. — Gdy spólnicy stawali się wyłącznym

panami „organu demokratycznego“, Stupnicki tymczasem pomyślał o nowem piśmie; tym razem był to organ poświęcony sprawom niewiast naszych, ilustrowane pisemko p. t. „Gwiazda“. Niewytworne to było pisemko szczupłych rozmiarów, ale stworzono je ze szczerym zamiarem służenia sprawom pięknej połowy naszego narodu. Wkrótce zaczął wydawać pisemko dla młodzieży pod tytułem: „Opiekun polskich dzieci“.— Były to czasy najruchliwszej działalności Stupnickiego, bo stał on u szczytu swoich zabiegów. Spotykając go na ulicy, pokazywali go sobie ludzie jako człowieka, który był twórcą całego dziennikarstwa galicyjskiego i ojcem wszystkich dziś istniejących pism politycznych. Do tego też czasu odnieść należy założenie przez niego „Gazety Wiejskiej“, która taniością i przystępnością formy, upowszechniać się poczęła właśnie w tych warstwach, w których najtrudniejszem jest zaszczepienie możności i chęci czytania. Jakoż gdy organ demokratyczny przeszedłszy w trzecie ręce, zniknął z horyzontu naszego, „Gazeta Wiejska“ została organem „Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych“ i zarówno tym specyalnym także sprawom, jak w ogóle ludności wiejskiej nie małe oddaje usługi.

Oto są czynności Stupnickiego na polu dziennikarskiem. Dodać jeszcze należy, że oprócz wydawnictwa peryodycznych pism, Stupnicki ułożył i wydał drukiem następujące dzieła: „Opis Królestwa Galicyi pod względem topograficznym, jeograficznym i historycznym“ (dwa wydania: 1850 i 1860 r.); tenże zwięźlej w małym formacie dla uczącej się młodzieży; „Bibliotekę Lwowską“ w 10 zeszytach, zawierającą: „Odsiecz Wiednia przez Jana III.“, „Oblężenie Jerozolimy przez Tytusa“, „Pamiętnik Jana Chryz. Paska“ z rycinami, „Historya łzy i śmiechu“, dalej „Herbarz polski“ czyli imionospis zasłużonych w Polsce ludzi (3 tomy), „Rzeczy polskie“ czyli encyklopedya podług Lipińskiego, „Dzieje Serbii“, „Systematyczny układ ustaw i rozporządzeń o mytach drogowych i mostowych“, „Skorowidz pocztowy“, „Wieża siedmiu wodzów“ Romana Zmorskiego, „Pamiętnik poległych i straconych w r. 1863“, „Zasady Talmudu“ przez Dra Rohlinga w polskim przekładzie i wiele innych przedruków; z rycin zaś: „Galerye królów polskich“, „Galeryę hetmanów“, „Galeryę wodzów z powstania 1831 r.“, Galeryę świętych i błogosławionych polskich“, „Chrzest Mieczysława I.“, „Jan Sobieski pod Wiedniem“ (obie litografie z pozostałych akwarel Smuglewicza), „Wjazd królowej Jadwigi do Lwowa“, „Obiór Władysława Jagiellończyka królem czeskim“, „Czarniecki pod Monasterzyszczami“, „Wkroczenie Polaków do Danii“, „Msza staropolska“, „Unja Lubelska“ i wiele pomniejszych.

Działalność tedy Stupnickiego była w każdym razie pożyteczną dla społeczeństwa, wśród którego pracował i pracuje.

Są wydawcy, którzy wzbogacają się, drudzy bankrutują, inni znów wcześnie wycofywują się z przedsiębiorstwa. Stupnicki nie może być podciągniętym pod żadną z tych trzech kategoryi. — Należy on do szczupłej garstki wybranych, którzy nie uganiają się za godziwemi nawet zyskami, nęci go tylko sam przedmiot wydawnictwa. Pomimo sędziwego już wieku (69 lat), pracuje on dotychczas cicho i skromnie bez najmniejszej pretensyi do rozgłosu. Ilekroć razy zakładał jakie pismo a przekonał się, że są ludzie, którzy skutecznie prowadzić mogą dzieło rozpoczęte i pokierują niem z większą korzyścią dla ogółu, składał w ich ręce dziecię swoje, tą jedynie powodowany myślą, że oni przy dostatniejszej zamożności i środkach umysłowych raźniej wypiastują je na pożytek. — Tak uczynił z „Gwiazdą“ i „Opiekunem polskich dzieci“, które po kilkuletniem wydawaniu przeciężony pracą zdał w inne ręce.

Jak widzieliśmy wszystkie niemal założone przez niego pisma urosły w organa, dzielnie służące sprawie ogólnej. Takie było wycofywanie się Stupnickiego zawsze dobrowolne, uczciwe i bez najmniejszych pragnień jakiejkolwiek zarozumiałości lub osobistych widoków. Gdy zaś spostrzegł, że sam bez uszczerbku dla sprawy popieranej, a owszem z korzyścią dla niej może prowadzić pismo, prowadził i wytrwał do końca. Dowód na „Przyjacielu Domowym“ pierworodnem dziecku jego, które snać nigdy się nie zestarzeje, albowiem przybywają mu ciągle nowe siły — artykuły pióra znakomitszych autorów i ludzi specyalnych nauk w gospodarstwie. *Jan Grz.*

WSPOMNIENIA HISTORYCZNE.

W Potrzebie pod Zborowem r. 1648, gdy nocną porą nadciągnęło z pod Zbaraża 150.000 świeżego Kozactwa, które razem z Tatarami przystąpiwszy do szturmu okopów obozowych, rozszerzyło przestrach i zwątpienie, król Jan Kazimierz kazał zatrąbić na luźną czeladź obozową. — Jak zawsze tak i teraz szlachta i panowie, będący w obozie, miała z sobą wielką liczbę służby, z której przezorny Arciszewski, biegły w sztuce wojennej jenerał, urządził pułki z przeznaczeniem, na dany znak uderzać na napastników, albo iść w pomoc swoim. — Na dźwięk tedy trąby, czeladź ta zebrała się co żywo w szeregi, podniosła płócienne chorągwie, na prędce sporządzone i jedna część pod dowództwem Zabuskiego uderzywszy na Tatarów już na okopy miasteczka wdzierających się, zegnała szczęśliwie z placu, zabrawszy im trzy chorągwie i dużo ludzi nasiekłszy. W tejże samej chwili drugi oddział czeladzi i kucharzy pańskich pod dowództwem księdza Lisieckiego, posiłkowany przez 200 dragonów, wpadł na Kozaków od strony stawu, których podobnie od szańców odegnawszy, odebrał im dwie chorągwie. Nieprzyjaciel zdumiony tym nowym posiłkiem wojska polskiego, które się odważnie i zapamiętale biło, zaczął z zajętych już stanowisk ustępować, zostawiając na łup tam zatoczone armaty i wozy z amunicyą. Dzielność ta czeladzi, dodała serca całemu wojsku i odwróciła klęskę; tego bowiem jeszcze dnia nadbiegł goniec z listem hana tatarskiego z oświadczeniem gotowości do traktowania pokoju. Wraz z listem hańskim oddano królowi list od Chmielnickiego, w którym tenże prosząc o przebaczenie, zaręczał oraz swą wierność i posłuszeństwo.

Ciekawy uniwersał Jana Sobieskiego, wydany w Żółkwi dnia 29 grudnia 1666 r. do wszystkich województw Korony i Litwy (znajdujący się w prywatnym archiwum Kossowskim), opiewa pomiędzy innemi: „Klejnot szlachectwa, jedyna cnota r e c o m p e n s u, tak jest wysoko na całym świecie oszacowany, że go nie gnuśnością i podłą jaką industryą, ani trafunkiem, ale rycerskiemi dziełami, krwią, a nawet i życiem nabywać potrzeba. Co się w ojczyźnie naszej dawniejszych wieków obserwowała maxyma, i wielu przyszło do prerogatywy szlachectwa nie przez odwagę i zasługę, ale za snadnemi rekomendacyami i sposobami, i którym fortuna p r o v i r t u t i b u s. Dla tego Rzeczpospolita poprawując h o c . . . V u l g a t u m postanowiła na przyszłym sejmie zrobić milicyą z nowej szlachty, aby to przynajmniej odsługiwali, czego z przodków swoich i sami z siebie nie zasłużyli.

Bernardyni w Polsce ze wszystkich zakonów pokazali najwięcej patryotyzmu. Tak, gdy na zebraniu jeneralnej kapituły w Mantui r. 1475 chciano na nich nałożyć obowiązek egzekwowania banicyi rzuconej na króla Kazimierza, nie chcąc swego wpływu używać na takie cele, wymówili się od tego zaszczytu. Że te wpływy musiały być znaczne, okazuje, że biskupi starali się o poddanie tego zakonu ich juryzdykcyi, który to zamiar upadł wobec wystąpienia wdzięcznego króla, zasłaniającego zakon swoim majestatem. Skutki papiezkiej niełaski na króla i polskich Bernardynów pokazały się wkrótce; gdy bowiem Bernardyni w r. 1480 posłali deputacyę do Rzymu, by im pozwolono usadowić się w zajętych Prusach, odpowiedziano im, że Prusy nie należą do króla polskiego, lecz do wielkiego mistrza Krzyżaków; starano się bowiem osadzić w tej krainie niemieckich Bernardynów, którzy jeszcze w r. 1459 prosili króla Kazimierza o pozwolenie osiedlenia się ich w zajętej przezeń prowincyi, na które to żądanie otrzymali odpowiedź odmowną tej treści: „że w Polsce egzystują także Bernardyni, a tym do Prus nie równie bliżej, niż im z Saksonii". W końcu, gdy niegrzeczność i natarczywość Bernardynów germańskich posunęła się do tego stopnia, iż zaczęli mu przedstawiać, że jeszcze daleko do tego, by Polacy rozkazywali Niemcom, kazał ich Kazimierz po prostu wydalić.

Dawni Polacy odznaczali się czerstwością zdrowia i niepospolitą siłą; dowodzą to historyczne zapiski i metryki kościelne. Tak Sreński, dziad Feliksa wojewody płockiego żył 140 lat; Suski w Dobrowie nad Wartą przeszło 130 lat; Kaski Stanisław z Rawskiego 130 lat, a syn jego Stanisław przeżył 116 lat; Wiśniewski z księztwa Oświęcimskiego mając 140 lat, chodził do kościoła dosyć odległego; Piwo szlachcic na Wołyniu żył 124, a jego brat 115; Ossowski z Jabłonny w Lubelskiem mając lat 115, gryzł orzechy i jeździł konno. W Przeworsku złożono do grobu niejaką Katarzynę z Odrowążów, pannę, która przeżyła 120 lat. Za czasów Jana Kazimierza żył chłop we wsi Zapytowie na Rusi Czerwonej, który doszedł lat 180; najmłodszy jego syn żył lat 120,

a wnuk 90. Wnuk ten miał także wnuków, przeto jego dziad doczekał się szóstego pokolenia.

Marya Leszczyńska, córka Stanisława Leszczyńskiego króla polskiego, a żona Ludwika XV. króla francuzkiego była jedna z najdobroczynniejszych niewiast polskich. Gdy razu pewnego podskarbi czynił jej uwagi, że kasa zaledwie może już wystarczyć na jałmużny rozdawane ubogim, odpowiedziała: „Czyliż bogactwa matki nie są własnością jej dzieci?“

Imię cesarzowej austryackiej Maryi Teresy, wyryte na kartach naszej historyi co do rozbioru Polski, ma ten urok, że wzbudza cześć i poważanie; wszyscy bowiem historycy zgadzają się na to, że cesarzowa zagrożona wojną ze strony Prus i Moskwy, a z drugiej strony naglona przez hr. Kaunitza, swego ministra, z nietajona niechęcią tylko wzięła udział w akcie rozbioru Polski. Tak autor wspomnień z jej życia, przytacza słowa cesarzowej wyrzeczone do hr. Kaunitza, który o tyle wpływał na nią, ażeby w sprawie Polski pomimo sympatyi Francyi wstrzymać się z zamierzoną interwencyą. „Ale tymczasem Moskwa pochłonie tę biedną Polskę“, odrzekła cesarzowa. „Polacy zaszli może zadaleko, lecz nie trzeba zapomnieć, że oni są zranieni w najświętszych swych prawach, że tysiące ich synów błąka się po świecie bez schronienia, bez chleba, w rozpaczy i żalu. Serce mi pęka na myśl odwrócenia naszej ręki od tego nieszczęśliwego narodu, na myśl, że pozwolimy zagrabić go tej kobiecie (carycy Katarzynie), która nie waha się użyć najniegodziwszych środków do osiągnienia swego celu. Ona, która nie wahała się przelać krew swego męża, aby osiągnąć tron, nie będzie się wzdrygała popełnić niesprawiedliwości, aby nabyć jedną więcej koronę“. I ziściło się przewidywanie szlachetnej monarchini: caryca moskiewska i król pruski umówiwszy między sobą rozbiór Polski, zalali ją swemi wojskami, poczem dopiero pod presyą wydania wojny zniewolili Austryę do wzięcia udziału w tym zaborze; to też Marya Teresa podpisując przedłożony jej akt tego rozbioru, w bolesnem uczuciu wyrządzonej niesprawiedliwości rozpłakała się serdecznie. Utrata Szlązka nie była tak bolesną dla Maryi Teresy, jak nabytek okrawka Polski, który przezwano Galicyą.

Znaczenie wyrazu *Zwierzchność krajowa*, wytłumaczył rektorowi uniwersytetu paryzkiego, Polak, Remigiusz Rembieliński, który w połowie XVIII. wieku był na edukacyi w Paryżu. Francuz rozumiejąc, że Polacy miłujący wolność krajową, nie potrafią dać zdanie o tej zwierzchności, pytał go więc jakoby zdziwiony o znaczeniu tego słowa; młodziuchny Polak odpowiedział mu: „Zwierzchność krajowa bierze swój początek w związkach obywatelskich, gdy bowiem ludzie na społeczne życie zmówili się, zaraz krajową zwierzchność, któraby onemi rządziła, własności każdego obywatela strzegła, porządek w towarzystwie utrzymywała, ustanowili i onej się poddali. — Więc zwierzchność krajowa znaczy moc udzielną, władzę najwyższą jednej lub wielu osobom bez żadnej od kogokolwiek dependencyi do rozkazowania narodowi i szczególnym onego członkom tym jedynym końcem, aby naród obywatelskiego postanowienia obowiązki przyjmujący, żył pod obroną rządu, przeciwko gwałtom współobywateli i najazdom nieprzyjaciół, a wolności, jakich rozum i prawa krajowe dopuszczają, słodko używał. — Dwie rzeczy władzę krajową sprawującym, koniecznie są potrzebne: 1. moc rozkazywania narodowi lub szczególnym onego członkom, t. j. kierownia onemu ku powszechnemu dobru; 2. zupełność władzy, któraby wyższej od siebie nie znała zwierzchności, z urzędu swego wszystkich dopełniała obowiązków i przepisów, tak powagą dostojności, jak mocą sobie powierzoną i przymusem. Zwierzchność krajowa wszędy i zawsze jest udzielna, t. j. absolutna, z tą tylko różnicą, że w państwach jedno- czyli samowładnych w jednej monarchy przebywa osobie, w państwach zaś gminnie i możnowładnych do wielu osób rządowych się rozciąga“.

Kiedy przed stu laty Fryderyk I. król pruski nazwany Wielkim (od wielkiej łapczywości na cudze mienie i wzmożenie swego państewka wielkiemi zaborami: Prus zachodnich, Szlązka i Wielkiej Polski), zjechawszy do Poznania zapytał szlachcica polskiego po raz drugi: „jak się nazywasz?“ odpowiedział sędziwy starzec z przyciskiem: „Przebendów Przebendowski! Przebendowskim się urodziłem, Przebendowskim umrę! Zabrałeś Wasza Królewska Mość polskie ziemię, spamiętajże sobie także Wasza Królewska Mość polskie nazwisko!“

Dzieci dziewiętnastego wieku.

Dwa dyalogi tegoczesne — przez L. K.

I.

Ojciec i syn.



(Pokój duży w wiejskim dworze. Koło drzwi kominek staroświecki, na którym ogień się pali; naprzeciw sofa, pod oknami kanapka i stolik. — Ojciec Gucia staruszek o siwych włosach, w szaraczkowej kapocie z potrzebami, siedzi blisko kominka zajęty czytaniem gazety. — Wchodzi Gucio 20-letni młodzieniec, chudy i wybladły, w szlafroku, pantoflach, z ogromną fajką na długim cybuchu z dużym bursztynem, w czapeczce czerwonej na głowie i kładzie się jak długi na sofie, zakładając wygodnie nogę na nogę. — Ojciec składa gazetę i patrzy na synalka z pewnym rodzajem nieśmiałości, widocznie chce zacząć rozmowę, ale się waha. — Gucio ma oczy w sufit wlepione i puszcza obfite kłęby dymu z fajki).

Ojciec (po chwili milczenia). Mój Gutku kochany.....

Gucio (nie ruszając się). I cóż tam znów nowego?

Ojciec. Powiesz znowu, że stary ojciec gdera, ale nie mogę przezwyciężyć się, ażeby ci nie zrobić uwagi słusznej w mojem przekonaniu. Twój Bartkowski chce na Tybinkach przygotować rolę pod kartofle, kiedy zaręczam, że tam kartofle nie dopiszą, pomimo wszelkich starań i nakładów; znam ten grunt dobrze.

Gucio (przedrzeźniając). Znam ten grunt, to i cóż z tego, że znam ten grunt, a ja go teraz może znam lepiej niż papa, a zresztą tak mi wypada z mego systematu, którego się trzymam.

Ojciec. Wasz systemat nowomodny; te tam płodozmiany czyli gospodarstwo postępowe, jak nazywacie, może być bardzo dobre, ale w praktyce często zawodzi.

Gucio. Plecie papa, aż uszy bolą słuchać. Jak można tak głupio rezonować, ażeby gospodarstwo postępowe, uświęcone nauką i doświadczeniem uczonych agronomów było nie dobre. Więc jakże? chciałby papa może, ażebym się na szykanę wystawił wobec świata i sąsiadów i trzymał się dawnej rutyny, tak jak to za papy bywało istna młocka, co to kochana trzypolówka przemądra — najprzód ugor, potem

żyto, a potem owies i znów da capo na drugi i trzeci i tak dalej bez żadnej odmiany. Nie darmo przecież uczyłem się agronomii i przeczytałem pewno więcej dzieł niż papa.

Ojciec. Nie przeczę, że wy młodzież teraźniejsza macie więcej nauki, ale w gospodarstwie nie zawsze ślepo dzieł trzymać się należy; często zdanie proste chłopskiego — jak to mówią, rozumu, a znającego miejscowości i doświadczonego, w zastosowaniu nie raz bywa korzystniejsze, jak całe tomy książek w tej materyi.

Gucio. Baje papa sam nie wie co; to podług papy nauka na nic się nie przyda?

Ojciec. Ja tego nie mówię, ale jak powiedziałem, sama nauka bez praktycznego zastósowania nie wiele się przyda, szczególniej w gospodarce.

Gucio. Chyba tu praktycznem zastosowaniem papa nazywa głupie zasady starej rutyny.

Ojciec. Przyznaj sam mój Gutku, żeś się już zawiódł kilka razy w swojej nowoczesnej rutynie, jak nazywasz.

Gucio. Zawiódł się; nie zawiódł się, że mi czasem chybiło w jednym roku, to się nie nazywa zawodem; przeprowadzając systemat płodozmienny, trzeba nieraz czekać lata; nie odpowie dziś, to da za rok, za drugi, za trzeci...

Ojciec. Słyszałem jednak pana Jana, którego wy młodzi agronomowie uważacie za wyrocznię, jak ci nie raz ganił niektóre rzeczy w twoim systemacie.

Gucio. To i cóż z tego? pan Jan także głupio czasem gada i nie zawsze ma racyę, a zresztą co tu bajdurzyć, ja mam swoje plany. Teraz nie mam jeszcze ani tyle zasobów, ani gotowizny do prowadzenia gospodarstwa postępowego, tak jakbym chciał; jak się ożenię z panną Karoliną, jak się majątek zwiększy, to dopiero będziecie gębę rozdziawiać i dziwować się i dopiero wtenczas pokażę, jak to się gospodarka prowadzi.

Ojciec. Czy ty Gutku kochany na prawdę myślisz o Karolinie?

Gucio. A cóż, czy papa głuchy i ślepy, czy co? przecież papa wie, że tam bywam, i że rozpocząłem konkury na seryo.

Ojciec. A czy pewny jesteś, że ona pójdzie za ciebie?

Gucio. Oto dobre, czy pewny jesteś? Żebym nie był pewny, tobym się darmo nie wystawiał na dudka. Czy pewny jesteś? to dobre gadanie.

Ojciec. Cóż będzie z Marynią?

Gucio. Co ma być? nic nie będzie.

Ojciec. Bo to widzisz kochany, jeżeli ci mam otwarcie powiedzieć... to ta Karolina nie bardzo podług mnie sympatyczna; dużo tam fumów, światowości, a serca mało.

Gucio. To i cóż z tego, że dużo fumów, ale za to i pieniędzy dużo na fumy.

Ojciec (nieśmiało). Będąc tobą, wolałbym sto razy Marynię, chociaż ma mniej majątku. Znacie się od dzieciństwa; to panienka dobra, rozumna i miła. Znamy od tak dawna jej rodziców, ludzi uczciwych i godnych, a tamto to nowicyusze, nadęte to zawsze... arystokracya...

Gucio. Wielka historya, to i cóż z tego. Zapewne, że Marynia i ładniejsza i rozsądniejsza, ale dziś, widzi papa, są czasy takie, że trzeba miłość poświęcić dla dobrego bytu.

Ojciec. Przecież ty mój Gutku tego nie potrzebujesz, masz sam dosyć...

Gucio. Dosyć? oto dopiero bajdy; to się nazywa dosyć, kiepska fortunka szlachecka, z którą trzeba się diable oszczędzać; ani za granicę wyjechać, ani melioracyi w gospodarstwie zaprowadzić; toż to mi dopiero fortuna.

Ojciec. Co mogłem moją pracą zrobić, to zrobiłem i oddałem ci czysty majątek.

Gucio. Co mi tam diabli po takim czystym majątku, co się trzeba rachować i oszczędzać, jak niewiem z czem. Ma się papa z czem chwalić!

Ojciec. Zawsze szkoda Maryni.

Gucio. Nic jej nie będzie; rozkochała się we mnie, popłacze, podesperuje, taj da pokój. A to trudno, abym się zrzekł moich planów. Mnie wypada szukać większego majątku; miłość sama w dzisiejszych czasach szczęścia nie da.

Ojciec. O! mój Gutku, źle sądzisz; miłość w pożyciu małżeńskiem to grunt.

Gucio. Aha! grunt, tak może jak trzypolówka lepsza od płodozmianu; upadam do nóg za szczęście i miłość z golizną.

Ojciec. Rób jak chcesz, ale mojem zdaniem jest, że dla twego szczęścia Marynia byłaby stosowniejszą.

Gucio. Już ja wiem lepiej, jak mam postąpić.

(Tu ojciec zamilkł i zadumał się smutno. Gucio powoli sklejał powieki — spać mu się chciało i wreszcie usnął, poczem ojciec wstał po cichu i wyszedł z pokoju, ażeby synalka nie zbudzić).

II.

Matka i córka.



(Salon w wiejskim dworze. Umeblowanie nie wykwintne ale gustowne, czystość i porządek wzorowe. — Około okna siedzi sędziwa niewiasta, w okularach, zajęta pończoszką, przy fortepianie panna Wanda pretensyonalnie ubrana, grająca hałaśliwie niemiecką polkę. Naraz przerywając grę, wstaje mówiąc z oburzeniem):

Przeklęty fortepian, rozstrojony, formalnie grać niepodobna!

Matka. Żeby go trochę podstroić, toby uszedł jeszcze, ale cóż robić, kiedy stroiciela doczekać się nie można.

Wanda. Co tu pomoże stroiciel; grat taki stary, co mu już pomoże. Ot wstyd doprawdy, żeby nie mieć nowego fortepianu?

Matka. Bądź cierpliwą kochanie; od razu trudno mieć wszystko, a ojciec twój obiecał, że jak ukończy interes z żydami, to kupi nowy fortepian.

Wanda. Ojciec zawsze tylko tumani, a tymczasem niczego doprosić się nie można. Papa i mama ciągle tumanią, że wszystko będzie z czasem, a pomimo to zawsze jedno i to samo. Od najdrobniejszej rzeczy zacząwszy, wszystko jest niewiedzieć po jakiemu. Co ja musiałam się naprosić o tę głupią suknię, by się ubrać porządnie. W domu same stare graty, że aż zgroza bierze; jak tu do nas kto przyjedzie, to palę się ze wstydu.

Matka. Ależ Wandziu kochana, trzeba się zastosować do majątku, jaki mamy i do trudnych czasów, jakie nastały.

Wanda. Tak zapewne, dlatego też ja tak długo siedzę, bo konkurentów to odstrasza. Doprawdy, że ile razy pan Edward tu przyjedzie, tobym się rada schować pod ziemię.

Matka. Pan Edward wie dobrze, że my takiej fortuny jak on nie posiadamy, a zresztą co do mnie, toby mnie mało obchodziło, jak ten pan Edward o nas myśli, fanfaron taki, światowiec.....

Wanda. Że mamę on nie obchodzi? ale ja inaczej myślę.....

Matka (z przestrachem). Jakto? i tybyś poszła za niego?

Wanda. A to dobre? ciekawam dlaczegóżby nie?

Matka. Jakto? i kochałabyś go?

Wanda. O kochaniu to wątpię, ale czemużbym iść nie miała za człowieka tak majętnego? Przyszłość miałabym pewnie daleko świetniejszą, jak tu w tej dziurze.

Matka. A! moja Wandziu zasmucasz mię! jak można w twoim wieku i w położeniu twojem tak utrzymywać.

Wanda. Jakbym była w dostatkach, to i miłośćby się znalazła..... i mówię mamie, że anibym się wahała iść za Edwarda..... podobał mi się, zresztą i kwita!

Matka. Nie pojmuję, z czego on ci się podobać może, bo oprócz pieniędzy żadnej innej w nim zalety nie widać... owszem wad bardzo wiele.

Wanda. Cóż to mamie szkodzi, mama żyć z nim nie będzie;... proszę też mamę, ażeby mi mama szczęścia nie psuła. Zawsze się oświadczacie z czułościami, że mego szczęścia pragniecie, a inaczej postępujecie i psujecie moje plany.

Matka. W czymże to moje kochanie psujemy twoje plany?

Wanda. A no względem Edwarda! że wam się nie wiedzieć dlaczego nie podobał, to go lekceważycie i tem go odstręczacie.

Matka. Przecież go jak najgrzeczniej przyjmujemy.

Wanda. O to prawda? nieraz mi przy nim taki wstyd za was, że aż strach.

Matka. No i wczemże to tak wstydzisz się za nas?

Wanda. We wszystkiem; np. w urządzeniu domu, w obejściu się z nim..... Mama ubrana zawsze nie wiedzieć po jakiemu, w starym jakimś czepku ze szlarkami i wiecznie ta nieszczęśliwa pończocha w ręku, ojciec znów z fają podkurza go tytoniem, a wiem, że mu to szkodzi, i że on do takiego smrodu nieprzyzwyczajony. W rozmowie waszej znać taką ordynaryjność, żadnego słówka po francuzku, żadnej poważniejszej rozmowy prowadzić nie umiecie, tylko albo o kurach i indykach ze strony mamy, albo o gnoju i bronie ze strony papy, aż się rumienić muszę ze wstydu. Rada jestem, jak on przyjedzie, ale razem wstyd mi i boleśnie, że on wszystko to widzieć musi. (Idzie i układa francuzkie książki porozrzucane na stole). On dziś ma być u nas, niechże mama przynajmniej dziś weźmie inne ubranie i o czemś innem z nim gada.... zresztą ja mam więcej wiadomości, to mogę mamę przygotować do jakiej ludzkiej rozmowy.

Matka (z westchnieniem). Już ja nie potrafię rozmawiać o tem, czego nie umiem.

Wanda. Przecież to można jaką inną obrać materyę, niekoniecznie o gospodarstwie kobiecem; ja wiem, że mama nie zdolna do wyższej rozmowy. Druga rzecz, czyliż papa nie może się na to zebrać, żeby Bartkowi jaką taką kupił liberyę?

Matka. Powoli duszko moja, to się zrobi, jak ci mówiłam, ale od razu niepodobna.

Wanda. Tak... niech Edward na to czeka, to dobrze wyjdzie na tem, a ja szczególniej; zresztą pomijając Edwarda, należy się zastosować do sąsiedztw, z któremi się żyje. Czemu to w Zagórzu nie ma takiego parafiaństwa jak u nas?

Matka. W Zagórzu majątek duży.....

Wanda. Na porządne urządzenie domu, nie potrzeba dużego majątku. (Chodzi po salonie, a spojrzawszy na zegar, staje przed matką i mówi): On lada chwili nadjedzie, muszę się przygotować na przyjęcie jego. Niechże mama pokaże się po ludzku (posuwistym krokiem wychodzi z salonu zatrzasnąwszy drzwi za sobą).

Przy święconem.

Opowiedział Kalasanty z Ch.

Przeznaczenie zrządziło, żem w drugie święto został zaproszony na święcone do państwa Klekocińskich. Poszedłem z rezygnacyą i poddałem się losowi, który mię czekał. Gospodyni domu przedstawiła mię zebranym gościom, pomiędzy którymi wyróżniała się szczególniej pani Lebiedzińska z dwiema córkami, Adelą i Filomeną; panienki dość przyzwoite ale przesadnie poubierane w świecidełka, jakby były z pokolenia Judy. Nadewszystkie panie i panny górowała panna Frumencyanna, 16-letnia córka pani domu, której piękność chciałbym opisać, ale wątpię, czy zdobędę się na odpowiednie słowa. Jeśliście widzieli państwo kiedy przecudnej białości lilie — to niczem w porównaniu z jej przezroczystą cerą! Jeśliście widzieli kiedy uroczy błękit nieba włoskiego — to niczem w porównaniu z błękitem jej ocząt! Jeżeli kiedy w zachwyt wprawił was blask zachodzącego słońca, rozlany po kołyszących się falach złotych kłosów — to niczem w porównaniu z puklami jej naturalnych włosów! Drobne jej usteczka powstały, zdaje się przez lekkie dotknięcie się skrzydełka różanej zorzy, a dwie łezki, jakoby dyamenty świecące w oczach, a smutny i rzewny prawie wyraz

twarzy nadawały całej postaci coś nadziemskiego, coś idealnego. Można sobie wyobrazić, że w takiem towarzystwie musiałem zapomnieć o jedzeniu, podczas gdy gospodyni prosi i częstuje:

— Może pan pozwolisz mazurka, babki?

— Dziękuję... bardzo dziękuję!

— Czy pan nie lubisz baby? — zagadnęła pani Lebiedzińska z lekkim uśmieszkiem.

— Nadzwyczaj lubię! — odrzekłem z przymileniem i wziąłem kawałek baby, a gospodarz nalał kielich wina i już podniosłem go do ust, gdym nagle zadrżał, bo usłyszałem głębokie a bolesne westchnienie z piersi panny Frumencyi. Zdawało mi się, że słyszę jęk lekką ręką dotkniętej struny, smutny i bolesny, tęskny i żałośny, i ton ten zdawał się przechodzić w grobowe melodye marsza żałobnego, to znowu zabłysł w nim promyk nadziei, aż wreszcie przerwał go akord rozpaczy! Panna Frumencya westchnęła powtórnie... Zwróciłem się do niej i spojrzawszy w jej tęskne oczęta, rzekłem z szczerem współczuciem:

— Pani taka smutna! Czy wolno zapytać o przyczynę?

— Ach! okrutnie się najadłam i już więcej nie mogę!

Nie dowierzam własnym uszom.. patrzę na nią i zapytuję:

— I to panią tak smuci?

— Ano tak! Boję się, żebym nie zachorowała, bobym jutro nie mogła jeść wędzonki z grochem, a ja to okrutnie lubię!

Bądź zdrów ideale! Wcielona elegia i wędzonka z grochem! Kompletnie rozczarowany, rzekłem z uśmiechem:

— No... to się pani napij gorzkiej herbaty.. to pomoże.

— Herbata nie tyle pomoże, co anodyn — rzekła mama — idź mi zaraz i weź anodyn na cukrze!

I stało się, elegijna panna Frumencya poszła do drugiego pokoju, a ja zwróciłem się do panny Filomeny stojącej obok biórka i trzymającej jakąś książkę w ręku i zapytałem:

— Pani zapewne wiele czytasz?

— Ehe!

— Ale przedewszystkiem klasyków naszych?

— Ehe!

— Pani przenosisz zapewne Mickiewicza nad innych.

— Ehe!

Chciałem zadać pytanie, na któreby mi koniecznie inną musiała dać odpowiedź, ale panna Filomena odeszła do drugiego pokoju, zkąd już zapach anodynu dolatywał. Zbudowany arcyklasyczną rozmową, zabrałem się do jedzenia, kiedy panna Adela zbliża się do mnie i mówi po cichu:

— Cóż pan powiesz na siostrę!... dziewcze wykształcone, nie może się odzwyczaić od tego nieznośnego „ehe!"

Odetchnąłem swobodniej.

— Niezawodnie już od młodości ma to przyzwyczajenie? — zapytałem.

— Ehe!

— I pani jej zwracasz na to uwagę?

— Ehe... ja i mama, ale to nic nie pomaga.

Miałem zupełnie dosyć, więc zacząłem się wybierać do wyjścia. Protestowano gwałtownie przeciwko temu, ale ja zaręczyłem, że zaproszony jestem na posiedzenie pedagogów.

— A nadczem tam radzić będą? — zapytał pan Klekociński.

— Nad projektem ułożenia książek edukacyjnych — i skłoniwszy się uprzejmie, umknąłem z towarzystwa świątecznego.

Abraham z pistoletem.

W Czeresku w Królestwie polskiem zdjęto niedawno ze ściany obraz w cerkwi przerobionej z katolickiego kościoła, którego to obrazu pochodzenie jest następujące: Po uśmierzeniu powstania kapitan moskiewski zastał w kościele malarza, który kończył obraz nad zakrystyą.

— A czto ty djełajesz? — zapytał się.

— Maluję ofiarowanie Izaaka! — była odpowiedź.

— Kak ti ho malował? — woła ciekawy Moskal.

— Maluję Abrahama patryarchę, jak podnosi nóż, ażeby na stosie drzewa zabić syna swego Izaaka, — objaśnia malarz.

— Durak! Izaak niet' umierat' jako miatežnik (powstaniec); won niech giniot' jako kawalir! — rozkazuje kapitan.

— Jakže to urządzić? — pyta malarz.

— Maluj Abrahama z pistoletom, jak celujet do Izaaka — naucza go Moskal.

— A jak spuści kurek, to zabije syna — żartuje sobie malarz.

— Durak! niech Izaaka boronit anioł.

— Ale jak anioł schwyci rękę Abrahama, to wielkie niebezpieczeństwo.

— Zrób jak chcesz, lecz Abraham musi mierzyć pistoletom do Izaaka, — rozkazuje kapitan i odchodzi.

Malarz w kłopocie; co tu robić? bo jakby nie malował według rozkazu, to dostałby nahajem. Nagle uśmiechnął się, bo mu szczęśliwa myśl przyszła do głowy. Wymalował Abrahama z wielkim pistoletem w ręku i mierzącego do Izaaka, a

w obłokach anioł z małej sikaweczki pryskający wodę na panewkę tak, że zmoczony proch ognia dać nie może. — Moskal zobaczywszy potem ten obraz, mocno był zadowolony.

— Charaszo! oto mi malir! — i poklepawszy go po ramieniu, odszedł zadowolony.

Dwaj jąkajły.

W jednym z naszych miasteczek na targu powstała zwada między dwoma przedmieszczanami. Do krupiarza, zajękującego się przychodzi bednarz także się zajękujący i pyta się:

— Pooo-cze-mu kkk-rupy? (krupy).

Krupiarz rozumiejąc, że bednarz z niego drwi, odpowiada gniewliwie:

— Aa-a-ccc-co mmm-mi ppp-podrzeźniasz?

Bednarz także sądząc, że krupiarz mu podrzeźnia, krzyczy całem gardłem:

— Ja ja ja ja chce kkk-rnp, aaaa wy mi nie pppp-podrzeźniajcie, łłł-ajdaku!

Krupiarz w złości uderza bednarza w papę, bednarz oddaje, ludzie się zbiegają, aż pewien szewc znający obydwóch jąkaczy, staje między nimi i tłumacząc ich nieporozumienie przyprowadza zgodę.

Dowcip na dowcip.

Na kolei prusko-szlązkiej miało miejsce zetknięcie się dwóch podróżujących — Polaka z pod Krakowa i Prusaka z Wrocławia. Siedząc w wagonie, spostrzegli liczną gromadkę ludzi idących oboczną drożyną.

— Niezawodnie ci ludzie idą na odpust do Lignicy? — zagadnął Prusak.

— Być może, — odpowiedział drugi, — albowiem jutro świętej Jadwigi, patronki Szlązka.

— Prawdziwie ten lud głupi, że się o milę i więcej włóczy po kościołach, — ciągnął dalej Prusak.

— To przecież nikomu szkodzić nie może,— odparł Krakowiak, — że ludek w tym znajduje swe zadowolenie. My chodzimy do teatru, na koncerta, dla czegóżbyśmy mieli zazdrościć ludowi tej przyjemności podnoszącej nadto jego ducha.

— Jak widzę pan jesteś katolikiem? — zapytał Prusak.

— Tak jest, — była odpowiedź.

— Wszakże byłeś pan już nieraz u spowiedzi i przyjmowałeś komunię, a wszelako nie jesteś święty, — zadowcipkował pruski liberał.

— Tak samo jak i pan; widzę żeś dosyć gruby, musiałeś przeto zjeść niemało wołowiny, a przecie nie jesteś jeszcze wołem, — zakonkludował Krakus.



Oto dwunastu siedzi ich na ławach,
I o domowych rozprawiając sprawach,

Każą Moszkowi dawać miodu, piwa,
Bo wódką już nikt pałkę nie zalewa.

Genealogia

panującego domu austryackiego.

Franciszek Józef I., cesarz Austryi, król Węgier i Czech, król Galicyi i Lodomeryi etc. urodzony w Wiedniu 18. sierpnia 1830, objął rządy austryackiego państwa po abdykacyi swego stryja cesarza Ferdynanda I. i zrzeczeniu się następstwa tronu swego ojca arcyksięcia Franciszka Karola dnia 2. grudnia 1848.

Małżonka: **Elżbieta**, ur. 24. grudnia 1837, córka Maksymiliana Józefa, księcia bawarskiego, zaślubiona 24. kwietnia 1854.

Dzieci:

Gizela (Ludwika Marya) urodzona 12. lipca 1856, zaślubiona ks. Leopoldowi bawarskiemu 20. kwietnia 1873.

Rudolf (Franciszek Karol Józef) następca tronu, właściciel-pułkownik 19. pułku piechoty, ur. 21. sierpnia 1858.

Marya Valerya. ur. 22. kwietnia 1868.

Bracia JM. Cesarza.

Karol Ludwik. feldmarszałek - porucznik i właściciel 7. pułku ułanów, urodz. 30. lipca 1833.

Małżonka (trzecia) Marya Teresa, infantka portugalska ur. 24. sierpnia 1855 zaślubiona 23. lipca 1873.

Ludwik Wiktor, jenerał-major, właściciel 65. pułku piechoty, ur. 15. maja 1842.

Ojciec J. M. Cesarza.

Franciszek Karol, feldmarszałek-porucznik i właściciel 52 pułku piechoty, urodzony 7. grudnia 1802, owdowiał 28. maja 1872.

Rodzeństwo Ojca.

Cesarz **Ferdynand I.**, ur. 19. kwietnia 1793, objął rządy po śmierci ojca swojego cesarza Franciszka I. d. 2. marca 1835; zrzekł się tronu na rzecz swego bratanka, J. M. cesarza Franciszka Józefa I. dnia 2. grudnia 1848.

Małżonka **Marya Anna**, córka Wiktora Emanuela, króla Sardynii, ur. 19. września 1803, zaślubiona 27. lutego 1831.

Albrecht, feldmarszałek i jeneralny inspektor armii, właściciel 44 pułku piechoty, ur. 3. sierpnia 1817.

Karol Ferdynand, jenerał jazdy, właść. 51. pułku piechoty, ur. 29. lipca 1818.

Wilhelm, feldzeugmeister, jen. inspektor artyleryi właść. 4 pułku piechoty, ur. 21. kwietnia 1827

Józef, jenerał-major i nadkomendant węgierskie obrony krajowej, ur. 2. marca 1833.

Leopold, jenerał jazdy, jen. inspektor inżynieryi właśc. 53. pułku piechoty, ur. 6. czerwca 1823

Ernest, jenerał jazdy, właściciel 48 pułku piechoty, ur. 8. sierpnia 1824.

Zygmunt, feldmarszałek - porucznik i właściel 45 pułku piechoty, ur. 7. stycznia 1826.

Rajner, feldmarszałek-porucznik, właściciel 59 pułku piechoty, ur. 11. stycznia 1827.

C. k. austryackie konsulaty po za granicą państwa.

Ameryka — w Nowym Jorku: Teodor Havemejer, jeneralny konsul.
- w Cincinati: Otto Adam, konsul.
- w Chicago: A. Klausenius, konsul.
- w Nowym Orleanie: Adam Bader, kons.
- w Galwestonie: Juliusz Kaufman, konsul.
- w Baltimore: J. Kremelberg, konsul.
- w Filadelfii: L. Westerpard, konsul.
- w Rio de Janeiro: (w Brazylii) Karol Wilh. Gross, jen. konsul.

Anglia — w Londynie: Antony br. Rothschyld; jen.k.
- w Liwerpolu: Ferdynand Krapf, jener. konsul.
- w Plymouth: Wilhelm Collier, wicekonsul.
- w Birmingham: Eduard Gem, wicekonsul.
- w Dublinie: Ryszard Welsch, wicekosul.

Azya — w Szangaj (w Chinach): Ignacy Schäfer, jen. konsul.
- w Macao: Gustaw Overbek, jeneralny konsul.
- w Trapezuncie: Alfons Questiaux, jener. konsul.
- w Smyrnie: Dr. Scherzer. jen. konsul.
- w Bajrucie: Julius Zwiedinek, jeneral. konsul.
- w Tiberyadzie: Józef Miklasiewicz konsul.
- w Jeruzolimie: Bernard ks. Caboga-Cerva, jener. konsul.
- w Teheranie (Persyi) Albert Gasteiger, konsul.

Afryka. — w Aleksandryi (w Egipcie): Józef Cischiny, jener. konsul.
- w Kairze: Karol Sachs, konsul.
- w Suez: R. Bersenkovich, konsul.
- w Tangarze (w Marokko) John Dru-

mond Hay, jen. konsul.
w Tunisie: Karol Bolesławski, konsul.
w Tripolis: A. Rossi, konsul.

Belgia. — w Bruxelli: Rafał Bauer, konsul.
w Antwerpii: Herman Kreglinger, konsul.

Dania. — w Kopenhadze: Jan Hansen, jen. konsul.

Francya. — w Paryżu: Gustaw br. Rothschild, jen. konsul, dr. Leop. Walcher zastępca.
w Lyonie: Marius Cote, konsul.
w Bordeaux: Armand Lalande, konsul.
w Bajonie: Salamon Sée, vice-konsul.
w Hawrze: Stefan Troteur, konsul.
w Marsylii: Antoni Maurig, jen. konsul.
w Tulonie: J. B. Jouve, wice-konsul.
w Algirze: Jan Cheri, jen. kosul.

Grecya. — w Nauplii: Bonifacy Bonafin, wice-kons.
w Patras: Jan Dworzak, jen. konsul.
w Cefalonii: Jerzy Sawa, konsul.
w Korfu: Eugeniusz Chörgeo, konsul.

Holandya. — w Amsterdamie. J. Haupt, konsul.

Hiszpania — w Barcelonie: August Lenk, jen. kons.
w Kadyxie: J. Schef, jen. konsul.
w Bilbao: R. Reil de Asua, jen. kons.
w Hawanie na wyspie Cuba: Wilhelm Scharfenberg, jen. konsul.

Monako: S Nephtali Avigdor, konsul.

Niemcy. — w Hamburgu: F. br. Westenholz jen. konsul.
w Altonie: G. H. Siveking wice-konsul.
w Lubece: I. Fehring konsul.
w Sztutgardzie: Teodor Dreifuss, konsul.

Polska. — w Warszawie: Ernest br. Brenner-Felsach, jen. konsul.

Portugalia. — w Lisbonie: Jerzy Martyert, konsul.
w Maderze: Karol Bianchi, konsul.

Prusy — w Berlinie: Maurycy Caro, konsul.
w Królewcu: Eduard Lübeke, konsul.
w Gdańsku: Karol Dragoritsch, jen. kons.
w Wrocławiu: dr. Filip Kohn, konsul.

Rumunia — w Bukareszcie: Henryk br. Calice, jen. konsul.
w Jassach: Jan Hanswencel, konsul.
w Roman: Gustaw br. Albon, wice-kons.
w Bałcie: Mikołaj Negrusz, wice-konsul.
w Turn-Sewerin: Kajetan Zagórki, wice-konsul.
w Plojestie: Ugo-Preus, wice-konsul.
w Krajowie: Karol Molnar, wice-konsul.
w Botuszanach: Ludwik Udrycki, wice-konsul,
w Foltiszenach: Gustaw Udrycki, wice-konsul.
w Fokszanach: Eliasz Zagórski, wice-konsul.
w Gałaczu: Karol Kwiatkowski, konsul.
w Ismajłowie: Józef Jerinich, wice-kons.
w Ibraiłowie: Rudolf Filek, konsul.
w Giurgiewie: Ludwik Karabetz, konsul
w Nowosielicy; Bernhard Exelbirth, ajent konsularny.

Rosya. — w Petersburgu: Jerzy Wynekyn, jener. konsul.
w Moskwie: Stefan Herzfeld, jeneralny konsul.
w Rydze: J. Gustaw Hernmarkt, konsul.
w Odesie: dr. Karol Princig, jener. konz.

Saksonia — w Lipsku: Józef Grüner, jen. konsul.

Szwajcarya — w Genf: Adolf Schack, konsul.
w Zurychu: Kasper Schindler-Escher, konsul.

Szwecya — w Stockholmie: Karol Benediks, jen. konsul.

Serbia — w Belgradzie: Beniamin Kalaj-Nagy Kallo, jener. konsul.

Turcya — w Konstantynopolu: Józef Schwegel, jen. konsul.
w Adryanopolu: Wilhelm Kamerloher, konsul.
w Ruszczuku: Oskar Montlony, jneral. konsul.
w Widdinie: Adolf Schulz, konsul.
w Tulczy: Fryderyk Pertazzi, konsul.
w Warnie: Adolph Tedeschi, wice-konsul.
w Serajewo: dr. Svetozor Teodorovicz, jen. konsul.
w Banialuce: Stanisław Draginicz, wice-konsul.
w Liwnie: G. Dębicki, wice-konsul.
w Mostarze: Paweł Reglin, konsul.
w Trebigni: Łukasz Vercevich, wice-konsul.
w Skutari: Konrad Vasitsch, jener. konsul.
w Durazzo: Gustaw Oesterreicher, kons.
w Antivari: Mikołaj Bradasch, wice-konsul.
w Smyrnie: Karol Scherzeri. jen. konsul.
w Janinie: Gerhard Chiari jen. konsul.
w Prevesie: Leopold Sachsl. wice kons.

Włochy. — w Wenecyi: Fryderyk Pilat, jener. konsul.
w Ankonie: Fr. hr. Feretti. konsul.
w Medyolanie: Eug. br. Cantoni, jener. konsul.
w Palermie: Ignacy Florys, jen. konsul.
w Neapolu: Nat. di Sorvillo, jener. konsul.
w Genui: Fr. Soreticz, konsul.
w Civita Vechia: Lorenzo di Andrea, kons.
w Teracino: Grzegorz hr. Antonelli, ajent kons.
w Liwornie: Cezar Bulizza, konsul.

Skale stemplowe.

Skala I.
na weksle

	Należytość zł.	ct.	Dodatek zł.	ct.	Razem zł.	ct.
do 10 zł. w.a.	—	4	—	1	—	5
nad 60 do 120 „ „	—	8	—	2	—	10
„ 120 „ 240 „ „	—	16	—	4	—	20
„ 240 „ 360 „ „	—	24	—	6	—	30
„ 360 „ 480 „ „	—	32	--	8	—	40
„ 480 „ 600 „ „	—	40	—	10	—	50
„ 600 „ 720 „ „	—	48	—	12	—	60
„ 720 „ 840 „ „	—	56	—	14	—	70
„ 840 „ 960 „ „	—	64	—	16	—	80
„ 960 „ 1080 „ „	—	72	—	18	—	90
„ 1080 „ 1200 „ „	—	80	—	20	1	—
„ 1200 „ 2400 „ „	1	60	—	40	2	—
„ 2400 „ 3600 „ „	2	40	—	60	3	—
„ 3600 „ 4800 „ „	3	20	—	80	4	—
„ 4800 „ 6000 „ „	4	—	1	—	5	—
„ 6000 „ 7200 „ „	4	80	1	20	6	—
„ 7200 „ 8400 „ „	5	60	1	40	7	—
„ 8400 „ 9600 „ „	6	40	1	60	8	—
„ 9600 „ 10800 „ „	7	20	1	80	9	—

Nad 10.000 zł. od każdych 1.000 zł. opłaconą być ma należytość wraz z nadzwyczajnym dodatkiem po 1 zł., przyczem sumy niżej 1200 zł. uważają się jako pełne.

Skala II.
na inne dokumenta.

	Należytość zł.	ct.	Dodatek zł.	ct.	Razem zł.	ct.
do 20 zł. w.a	—	5	—	2	—	7
nad 20 „ 30 „ „	—	10	—	3	—	13
„ 40 „ 60 „ „	—	15	—	4	—	19
„ 60 „ 100 „ „	—	25	—	7	—	32
„ 100 „ 200 „ „	—	50	—	13	—	63
„ 200 „ 300 „ „	—	75	—	19	—	94
„ 300 „ 400 „ „	1	—	—	25	1	25
„ 400 „ 800 „ „	2	—	—	50	2	50
„ 800 „ 1200 „ „	3	—	—	75	3	75
„ 1200 „ 1600 „ „	4	—	1	—	5	—
„ 1600 „ 2000 „ „	5	—	1	25	6	25
„ 2000 „ 2400 „ „	6	—	1	50	7	50
„ 2400 „ 3200 „ „	8	—	2	—	10	—
„ 3200 „ 4000 „ „	10	—	2	50	12	50
„ 4000 „ 4800 „ „	12	—	3	—	15	—
„ 3800 „ 5600 „ „	14	—	3	50	17	50
„ 5600 „ 6400 „ „	16	—	4	—	20	—
„ 6400 „ 7200 „ „	18	—	4	50	22	50
„ 7200 „ 8000 „ „	20	—	5	—	25	—

Nad 8000 zł. od każdych 400 zł. opłaconą być ma należytość wraz z nadzwyczajnym dodatkiem po 1 zł. 25 ct., przyczem sumy niżej 400 zł. uważają się jako pełne.

Skala III.

	Należytość zł.	ct.	Dodatek zł.	ct.	Razem zł.	ct.
do 10 zł. wa.	—	5	—	2	—	7
nad 10 do 20 „ „	—	10	—	3	—	13
„ 20 „ 30 „ „	—	15	—	4	—	19
„ 30 „ 50 „ „	—	25	—	7	—	32
„ 50 „ 100 „ „	—	50	—	13	—	63
„ 100 „ 150 „ „	—	75	—	19	—	94
„ 150 „ 200 „ „	1	—	—	25	1	25
„ 200 „ 400 „ „	2	—	—	50	2	50
„ 400 „ 600 „ „	3	—	—	75	3	75
„ 600 „ 800 „ „	4	—	1	—	5	—
„ 800 „ 1000 „ „	5	—	1	25	6	25
„ 1000 „ 1200 „ „	6	—	1	50	7	50
„ 1200 „ 1600 „ „	8	—	2	—	10	—
„ 1600 „ 2000 „ „	10	—	2	50	12	50
„ 2000 „ 2400 „ „	12	—	3	—	15	—
„ 2400 „ 2800 „ „	14	—	3	50	17	50
„ 2800 „ 3200 „ „	16	—	4	—	20	—
„ 3200 „ 3600 „ „	18	—	4	50	22	50
„ 3600 „ 4000 „ „	20	—	5	—	25	—

Nad 400 zł. od każdych 400 zł. opłaconą być ma należytość wraz z nadzwyczajnym dodatkiem po 1 zł. 25. ct. przyczem sumy niżej 200 zł. uważają się jako pełne.

Uwaga ogólna. Stronom dozwolone są wszystkie opłaty skal powyższych, jeżeli przewyższają kwotę 20 zł, (czyli z dodatkiem nadzwyczajnym 25 zł.) albo za pomocą marek stemplowych, albo uiszczeniem opłaty w gótówce w urzędzie do poboru należytości uprawnionym zaspokoić.

Alfabetyczny wykaz należytości stemplowych

za sprawy prawne, dokumenta, podania i t. d.

	zł.	ct.
Absolutorya tyczące się studyów lub rachunków, od arkusza	—	50
— na studya, wystawione przez rządowe zakłady naukowe, od pierwszego arkusza .	1	—
od każdego następnego arkusza	—	50
Allegata do podań podlegających opłacie stemplowej (wyjąwszy świadectwo ubóstwa) od arkusza	—	15
— książki i manuskrypta przeznaczone do druku są wolne od stempla.		
Amortyzacye dokumentów od pierwszego arkusza	1	—
— od każdego następnego arkusza . . .	—	50
Assygnacye, obacz **Przekazy.**		
Awizacye sądowe, od arkusza	—	36
— nie sądowe, jak długo nie służą do użytku sądowego, są wolne od stempla.		
Cedułki wagi, jeżeli się z nich nie robi użytku sądowego lub urzędowego, są uwolnione		
Cessye, bezpłatne, jak darowizny: od ark.	—	50
— prócz tego zaś pomiędzy małżonkami nierozwiedzionemi, rodzicami i dziećmi, według wartości 1%; pomiędzy innem pokrewieństwem aż włącznie dziećmi rodzeństwa, według wartości 4%; bezpłatnie we wszelkich innych wypadkach, według wartości 8%. (Dodatek 25%);		
— płatne, lecz nie opiewające na pretensye długu, lecz na inne prawa, równają się ugodom kupna lub sprzedaży, według wartości pieniężnej, skala III;		
— na wekslach (Gira), są wolne od opłaty stemplowej nawet w razach gdy służą za allegata;		
— dotyczące innych pretensyi dłużniczych, według wartości nie pretensyi, lecz zapłaty; skala II;		
— na spisach ładunkowych, spisach składowych, certyfikatach zaliczki na okręta, policach zabezpieczeń morskich, na czekach i przekazach bankowych od każdej cessyi .	—	5
Darowizny między żyjącemi podlegają podwójnej opłacie stemplowej od arkusza . .	—	50
— na wypadek śmierci, od arkusza . . .	1	—
Jako opłata procentowa według wartości przedmiotu ustanowiona jest przy darowiznach między żyjącemi:		
1. pomiędzy nierozłączonemi w czasie darowizny małżonkami, między rodzicami a dziećmi ślubnemi lub nieślubnemi i tychże potomkami, między rodzicami przybranemi i		

	zł.	ct.
dziećmi przybranemi, od wartości przedmiotu 1%. (Dodatek 15%)		
2. między innem pokrewieństwem aż włącznie do dzieci rodzeństwa 4%. (Dod. 25%).		
3. we wszelkich innych przypadkach 8%. (Dodatek 25%.)		
Należytość opłaca się dopiero po rzeczywistem odbieraniu: obacz **Przeniesienia majątku.**		
Dekreta posady, według wartości wszystkich przychodów rocznych, podług skali III.		
Dokumenta adoptacyi, t. j. ugody przyjęcia za dziecię, od arkusza	—	50
Dokumenta kaucyi, postanowienia lub poświęcenia (oddaniu na pewny cel) według wartości, skala II.		
Dupliki w procesie cywilnym, od arkusza .	—	36
— w przedmiotach niżej 50 zł., od arkusza	—	12
Dyplomy wystawione przez władzę, od pierwszego arkusza	1	—
od każdego następnego azkusza	—	50
— wystawione przez inne osoby	—	50
Extabulacye, wolne od opłaty.		
Korespondencye handlowe i profesyjne, jeżeli nie stanowią wydania dokumentu, są wolne od opłaty stemplowej.		
Gazety krajowe, każdy numer	—	1
— zagraniczne, każdy numer	—	2
Kalendarz od sztuki	—	6
Karty abonamentowe, wolne, w razie użytku sądowego podług skali II.		
— **do grania,** od talii	—	15
— **ładunkowe,** koosamenty żeglarzy, spisy ładunkowe, spisy składowe, warranty, od sztuki	1	—
— wszelkie inne od sztuki	—	5
— każde przeniesienie na tychże	—	5
Karty przynależności dla czeladzi, sług i terminatorów	—	15
— dla innych osób	1	—
Kodycylle, od arkusza	1	—
Konta kupców i przemysłowców, do 10 zł. .	—	1
— nad 10 zł.	—	5
— bilansowe . . . . , ...	—	5
Książeczki długów, jako natatki do własnego użytku, uwolnione.		
Książki (druki) są nawet jako allegata wolne od opłaty stemplowej.		
— inne, obacz **Księgi handlowe**		

	zł.	ct.
Księgi handlowe i profesyjne, księgi główne, konta-kurente, saldo-konto kupców, fabrykantów i profesyonistów od arkusza mierzącego najwięcej 726 cali kwadratow.	—	25
— wszelkie inne, oprawione, zeszywane lub w pojedynczych arkuszach albo kartkach, od arkusza nie mierzącego nad 380 cali □	—	5
mierzącego nad 380 lecz nie nad 726 cali □	—	10
mierzące nad 726 cali □	—	15
— zawierające kopie listów są uwolnione od opłaty stemplowej.		
Kwity na rzeczy szacowne, według wartości skala II; na sumy poniżej 2 zł., wolne od opłaty stemplowej.		
Legalizacye, *a)* od urzędów za potwierdzenie podpisu jednej osoby	1	—
za każdą dalszą osobę	—	50
— *b)* od notaryuszów za potwierdzenie podpisu jednej osoby	—	50
za każdą dalszą osobę	—	25
Listy ładunkowe, od sztuki	—	5
Losy, stosunkowo do stawki, skala II (niszcza się przed wydawaniem losów).		
— na które przypada wygrana, która przechodzi kwotę stawki, przy loteryi liczbowej od wygranej podług skali III., przy innych przedsiębiorstwach loteryjnych 4%.		
Odpisy urzędowe pojedyncze wydane przez sąd, od arkusza	—	36
— wydane przez inne władze	—	50
— urzędowe, widymowane, od arkusza . .	1	—
— sporządzone przez stronę a widymowane przez urząd lub notaryusza, od arkusza .	—	50
Oferty, od arkusza	—	50
Oszacowania, od każdego arkusza	—	50
— w postępowaniu spornem, jeżeli przedmiot sporu wartości 50 zł. nie przenosi, od ark.	—	12
Paszporta i dokumenta podróżne dla służących, czeladzi, wyrobników, także książki wędrownicze	—	15
— dla innych osób	1	—
Pełnomocnictwa, od każdego arkusza . .	—	50
Pertraktacye spadkobiercze, oświadczenia i podania, od każdego arkusza	—	36
Jeżeli spuścizna bez odtrącenia długów nie przechodzi 25 zł., są wolne od opł. stempl.		
Podania w sprawach sądowych	—	36
— w wszelkich innych spawach . . . . z wyjątkiem następujących:	—	50
Podania czyli prośby o udzielenie wolności zarobkowania, zgłoszenia o rozpoczęciu zawodu zarobkowego, podania o udzielenie koncesyi przemysłowych lub o dozwolenie agencyi publicznej, w miastach mających nad 50.000 ludności	4	—
w miastach liczących 10 do 50.000 ludności .	3	—
w miastach liczących 5 do 10.000 ludności .	1	50
o wszelkie inne upoważnienia	1	—
Podania o przypuszczenie do praktyki urzędowej, o udzielenie adjutum lub o nadanie publicznej posady albo służby lub beneficyum, od arkusza	1	—
— o uzyskanie posady służbowej sług, od ark.	—	50
— o obwieszczenie licytacyi publicznej, tudzież podania do sądów cywilnych o wydanie edyktów, lub których należyte załatwienie wymaga wydania edyktu; o paszporta do wprowadzenia, wyprowadzenia i przeprowadzenia towarów; o pozwolenie do ustanowienia lub powiększenia, do zmiany, przeistoczenia lub zadłużenia fideikomisu, od arkusza . . .	1	—
— o pozwolenie na publiczne tańce z muzyką; na wystawy, na gymnastyczne i teatralne przedstawienia, koncerta i t. d. przy opłacie wstępu	1	—
— o udzielenie, potwierdzenie, przeniesienie szlachectwa, godności, tytułu odznaczeń itd. od pierwszego akusza.	5	—
— o udzielenie przywilejów przemysłowych i innych	3	—
— nadanie praw obywatelstwa lub mieszczańAs, o przyjęcie do związku gminnego .	2	—
— o intabulacye, prenotacye albo extabulacye w księgach publicznych, od arkusza pierwsz.	1	50
— o sekwestracye, od każdego arkusza . .	—	36
— zaprotokołowanie istniejących lub zmienionych firm albo ugody spólnictwa; o zaprotokołowanie składów filialnych od 1go ark.	10	—
— o protokołowanie prokury, za każdego pełnomocnika	5	—
— o likwidacye	5	—
— o protokołowanie praw majątkowych, które żona kupca nabywa mocą intercyzy małżeńsk.	5	—
— nadzwyczajne o ułaskawienie w postępowaniu w przestępstwach dochodowych, od ark.	1	—
— o dyspenzę do publicznych władz i urzędów, od arkusza	—	36
— małżonków w sprawach rozwodu orzeczenia nieważności ślubów; od arkusza . .	—	36
— w postępowaniu sądowem, karnem, lub niekarnem, od arkusza	—	36
Police i ugody zabezpieczenia, stosownie do premii, skala II.		

	zł.	ct.
Poręczenia, jeżeli zobowiązania nie można oszacować, od ark.	—	50
Poręczenia, jeżeli zobowiązanie da się oszacować wedle wartości, skala II.		
Potwierdzenia otrzymania zastawu ręcznego, od arkusza	—	50
— zaliczki na papiery pieniężne lub towary, jeżeli zaliczki ze strony upoważnionych do tego zakładów wydawane są tylko na 3 miesiące, również jak każda prolongacya na nie więcej jak 3 miesiące, według kwoty zaliczki skala I.		
— wszelkie inne według skali II.		
Pozwolenia na małżenstwo od osób prywatnych, od każdego arkursza	—	50
Prolongacye wekslowe uważać należy za nowe weksle, i stosują się do wartości podług skali I.		
Jeżeli zaś prolongacya termin 6, lub dla zagranicy 12 miesięcy przekracza, należytość opłacana być ma według skali II.		
Prośby obacz **Podania**.		
Protesta wekslowe, podniesione przez notaryusza, od arkusza	1	—
— od sądu przy wekslach do 200 zł. . .	2	—
— nad 200 złr.	3	—
Przekazy (assygnacye) od kupców lub do kupców jeżeli przedmiot stanowią pieniądze, jak weksle podług skali I.; jeżeli przedmiotem nie są pieniądze, według skali II, jednak nie więcej jak od arkusza . . .	—	50
— inne (nie od kupców lub nie do kupców) według kwoty przekazanej, skala II.		
Przeniesienia majątku między żyjącemi (obacz **darowizny** i **ugody kupna**).		
— z powodu śmierci: 1. z rodziców na dzieci, od wartości 1% (dodatek 25%); 2. na innych krewnych aż włącznie do dzieci rodzeństwa 4%; 3. na osoby, które do spadkodawcy w stosunku najemniczym lub służbowym stały, jeżeli spuścizna albo legat nie więcej jak roczny dochód 50 złr. wynosi, albo jeżeli suma kapitału 500 złr. nie przechodzi 1%; 4. we wszystkich innych wpadkach 8% (dodatek 25%).		
Jeżeli spuścizna jest nieruchomością, opłaca się jeszcze należytości 1½% (obacz Darowizny) Dodatek 25%.		
— dokument sam od arkusza	1	—
Rachunki obacz **Konta.**		
Recepisy obacz **Kwity i potwierdzenia.**		
Rekursa przeciw owym orzeczeniom i wyrokom, które wydane są na stemplu nie przenoszącym 5 złr., od pierwszego arkusza połowę jak wyrok pierwszej instancyi.		
Rekursa w każdym innym razie od pierwszego arkusza	5	—
Rewersa, jeżeli przedmiot jest szacownym, od wartości, skala II.		
— jeżeli przedmiot nie jest szacownym, od każdego arkusza	—	30
Rezolucye i zezwolenia urzędowe na podania intabulacyjne, są uwolnione.		
Rubra czyli **Rubryki,** od sztuki	—	15
Saldowania, potwierdzenia na kontach, rachunkach albo wykazach, które są opatrzone stemplem 5 centowym, wolne; na innych nie od kupców lub rzemieślników, podług skali II.		
Skargi wezwawcze, od arkusza	—	36
— jeżeli przedmiot sporu wartości 50 zł. nie przenosi, od arkusza	—	12
Świadectwa obacz **Zaświadczenia.**		
Testamenta, od arkusza	1	—
Tłumaczenia (przekłady), przez przysięgłych tłumaczy sporządzone; od każdego arkusza	1	—
Ubodzy, których ubóstwo prawnie wydanem świadectwem potwierdzone, są uwolnieni od opłaty stemplowej.		
Ugody dzierżawy, według wartości czynszu, skala II.		
— **kupna** ruchomości, stosunkowo do wartości podług skali III.		
— nieruchomości, od arkusza jako stempel .	—	50
jako należytość zaś zapłacić należy od wartości przedmiotu kupna: 3½%. (Dodatek 25%.) Jako wartość uważa się kwotę kupna.		
— **spólnictwa:**		
1. jeżeli spólnicy łączą tylko swe trudy w celu którego przedmiot nie stanowi rzeczy szacownej, od arkusza pierwszego	2	—
2. w celu nie mającym zadania niesienia zysku spólnikom, od arkusza pierwszego . . .	5	—
3. jeżeli spólnicy swe rzeczy i trudy łączą, w towarzystwach akcyjnych lub komandytowych, według skali III.		
— we wszelkich innych razach według skali II.		
— **najmu,** stosownie do czynszu, według skali II.		
Układy (komplanacye), jeżeli przedmiot nie jest szacownym, od każdego arkusza . .	—	50
— jeżeli w skutek takowych następuje przeniesienie własności lub posiadania nieruchomości z jednej strony na drugą, dokument sam, od każdego arkusza . . .	—	50

(zł. | ct.)

układ zaś sam według wartości 3½%. (Dodatek 25%.)

— we wszelkich innych razach podług wartości, na którą się zgadza, skala II.

Ugody zastawu, według wysokości długu, skala II.

Weksle wystawione w kraju tutejszym, należytościom a najdalej w 6 miesiącach wypłatne, dalej wystawione za granicą, przeniesione do kraju tutejszego, a najpóźniej we 12 miesięcy płatne, według wartości skala I.

— wszelkie inne, według skali II.

— za okazaniem, do których prezentacyi zastrzeżone są najwięcej 6 miesięcy jeżeli są w kraju, a 12 miesięcy jeżeli zagranicą wystawione, według wartości, skala I. Weksle za okazaniem, w kraju wystawione i w miesiącach, lub za granicą wystawione i w 12 miesiącach od dnia prezentacyi płatne, według wartości, skala II.

Secunda- i tercia-weksle podlegają tym samym należytościom jak pierwszy egzemplarz wekslu.

Wyciągi czyli extrakty (z ksiąg publicznych, tabularnych, depozytowych) od ark. 1 —

Wyroki lub orzeczenia pierwszej instancyi względem nakazania wiecznego milczenia, względem skarg z powodu naruszania posiadania, skarg względem pierwszeństwa w konkursie i przy podziale szacunku licytacyjnego, względem ważności awizacyi kontraktu dzierżawy lub najmu; od wyroku 2 50

— likwidacyi w konkursie, od każdego ark. 1 25

— pierwszej instancyi w sporach nawiasowych, jeżeli wartość przedmiotu 50 złr. nie przechodzi, od wyroku 1 50

— we wszelkich innych wypadkach . . . 2 50

— pierwszej instancyi w rzeczach głównych do 50 złr. wartości 1 50

nad 50 do 200 złr. 2 50

nad 200 do 800 złr. . . . . 5 —

nad 800 złr., od wartości ½%.

— (prawomocne) jako ostateczne, jeżeli mocą takowych w razach gdzie wartość przedmiotu spornego przechodzi 50 zł. orzeczoną bywa własność, użytkowanie lub prawo używania nieruchomosci w myśl rozporządzenia prawnego, pomimo prawnej sukcesyi nie zaś w myśl jakiego tytułu prawnego polegającego na układzie; podług wartości przyznanego przedmiotu 3½% (Dodatek 25%.)

Wyroki klasyfikacyjne o majątku czynnym masy ½%.

— jeżeli przedmiot sporu nie jest szacownym, od każdego wyroku . . . . 12 —

Zaciąg czyli prenotacye prawa własności, użytkowania lub prawa użycia nieruchomości, jeżeli od interesu prawniczego należytość za przeniesienie majątku już uiszczoną została, są wolne od opłaty stemplowej; inaczej 1½%; od zaciągania innych praw rzeczowych, jeżeli przedmiot jest szacownym i więcej jak 100 zł. wartujący, ½%; w innych razach wolne od opłaty stemplowej.

Zapisy długu i obligacye, według wartości wypożyczonej rzeczy, skala II.

— **hypoteczne**, według wartości zobowiązania, na które hipoteka w zastaw się oddaje, skala II.

Jeżeli zaś przedmiot zobowiązania nie jest rzeczą szacowną, dokumentem, od arkusza . — 50

Zapowiedzenia apelacyi, rewizyi, jeżeli stała opłata stemplowa od orzeczenia pierwszej instancyi nie więcej jak 5 zł. wynosiła, również tyle jak od orzeczenia pierwszej instancyi; we wszelkich innych wypadkach od pierwszego arkusza . . . . 10 —

Zaświadczenia, wystawione przez władze i urzęda państwa, od arkusza . . . . 1 —

— wystawione przez inne władze lub urzęda albo przez osoby prywatne, od arkusza . — 50

— dla służących, czeladzi, terminatorów, wyrobników i t. d. od arkusza . . . . . — 15

— szkolne i uniwersyteckie, od arkusza . . — 15

— uwolnione: ubóstwa moralności, do otrzymania dokumentu podróżnego lub certyfikatu swojszczyzny.

— szczepienia ospy, są uwolnione.

— wyzwolenia z terminu, od arkusza . . — 50

Zażalenia w ogóle (jednak nie rekursa), od arkusza . . . . — 36

Postanowienia pocztowe.

Poczta listowa.

Opłata pocztowa (Porto) za pojedyńczy list ważący łut cłowy, t. j. $^{15}/_{16}$ wiedeńskiego łuta, wynosi w obrębie państwa austryackiego, bez różnicy odległości miejsca 5 centów. Za listy ważące 2 łuty wypada podwójna opłata, t. j. 10 cent., nad 2 do 3 łutów potrójna, t. j. 15 cnt. i t. d. Do Niemiec, Szwajcaryi, Danii i Luksenburgu wynosi opłata od listu pojedyńczego, ważącego 1 łut cłowy bez różnicy odległości tak jak w państwie austr. 5 cent., a nad 1 do 15 łutów 10 cent.

Za listy, które w miejscu poczty oddane być mają (Loco-Briefe), płaci się za każdy łut wagi, 3 cent. Za listy niefrankowane, albo niezupełnie frankowane, dopłaca się prócz należącego porta, jeszcze dodatkowo 5 cnt., a od listów miejscowych 3 cent.

Listy rekomendowane muszą być frankowane. Należytość rekomendacyjna wynosi w miejscu poczty 5 cnt., do wszystkich zaś innych miejsc monarchii 10 cnt., która się uiszcza przylepieniem marki pocztowej na stronie pieczęci.

Na żądanie udziela poczta zwrotne recepisy (Retour - Recepisy), za co się płaci 10 cent.; za reklamacye (Questions - Schreiben) płaci się również 10 cent., wyjąwszy w razach, w których zachodzi wzgląd, że opłacony rewers zrotny miał już czas powrócić a mimo to nie powrócił, lub w których adresat wyraźnie zaprzecza odebranie listu; kwestye takie czyli reklamacye uwolnione są od opłaty pocztowej.

Reklamacye do gazet i pism czasowych, jeżeli nie są opieczętowane, są również wolne od opłaty.

Karty korespondencyjne.

Karta korespondencyjna kosztuje do wszystkich miejsc austro-węgierskiej monarchii 2 cnt., a do Niemiec 5 cent. Karty korespondencyjne można rekomendować i przylepia się w tym celu na odwrotnej stronie markę w wysokości należytości rekomendacyjnej.

Popsute karty zamieniają się równie jak koperty listowe za dopłatą 1 cnt. na nowe.

Poczta frachtowa.

Pisma bez podania wartości włącznie 5 łutów ważące, odsyłają się pocztą listową.

Porto za przesyłki w obrębie państwa austryackiego może być przez oddawcę zapłacone lub na odbierającego (adresata) przekazane, z wyjątkiem przesyłek bez podanej wartości, które frankowane być muszą.

Za przesyłki frachtowe lub pieniężne do miejsc w obrębie państwa austryackiego, opłaca się należytość od wartości i wagi.

Do każdego pakietu na 3 łuty ma być dołączony adres osobny czyli list frachtowy zaopatrzony 6cio krajcarową marką stemplową i pieczęcią oddawcy.

Za zwrócone pakiety, które adresat nie przyjął lub mu wręczone być nie mogły, albo za dalsze odsyłanie takowych na inne miejsce, jak pierwotny adres opiewa, ma być opłacone porto jak za nową posyłkę. Jedynie przy posyłkach pod opaską b e z p o d a n e j w a r t o ś c i, nie opłaca się porto zwrotne.

W razie zatracenia przesyłki bez podanej wartości, poszkodowany otrzymuje jako zwrot poniesionej szkody 50 centów za każdy funt wagi przedmiotu posłanego.

Przesyłki pieniężne.

Listy i pakiety zawierające pieniądze lub papiery wartościowe, powinny być dobrze zaopatrzone, a mianowicie: posyłki banknotów w listach bez kowert lub małych pakietach, powinny zewnątrz i wewnątrz najmniej 2ma pieczęciami być zaopatrzone; koperty (Kreuz-Coverte) wymagają 4 pieczątki, zostawiając środkowe miejsce, w którem się wszystkie cztery języczki koperty stykają, dla pieczątki pocztowej. Oraz należy na kowercie poszczególnić ilość gatunków zawartej monety i ogólną sumę tejże podać.

Przy posyłkach tego rodzaju, poczta obowiązaną jest tylko list bez uszkodzenia pieczątek i ubytku wagi do adresata odstawić, nie ręcząc za prawdziwość podanej kwoty. Jeżeliby przy doręczeniu wzmiankowanej przesyłki, pieczęć lub kowerta naruszoną była, może odbierający żądać od urzędu pocztowego przeważenia przesyłki jako też odpieczętowania tejże i przeliczenia zawartej kwoty, a gdyby się okazał niedobór, jeżeli takowy w obrębie tejże poczty spełnionem został, urząd pocztowy jest obowiązany takowy uiścić.

Odebranie takowej pieniężnej przesyłki bez zarzutu ze strony odbierającego, uwalnia urząd pocztowy od wszelkiej odpowiedzialności. Oddawcy

przesyłki pieniężnej wolno jest takową otwartą na pocztę przynieść, która tamże przeliczoną i pieczątkami prywatną i rządową zaopatrzoną zostaje.

Asygnaty pieniężne.

We wszystkich miejscach monarchii austryackiej, w których znajdują się poczty, mogą być sumy do 50 zł. włącznie na inne poczty austryackie asygnowane.

W Galicyi mogą być przekazywane asygnaty pocztowe do wysokości 1000 złr. w miastach: Bochnia, Brody, Kraków, Lwów, Przemyśl, Stanisławów, Tarnów i Tarnopol.

Asygnaty poczta dostawia adresatowi po sprawdzeniu tegoż osoby do mieszkania. Potwierdzenie doręczenia stwierdza się własnoręcznym podpisem, a po wypełnieniu na odwrotnej stronie asygnaty umieszczonego kwitu, wypłaca poczta niezwłocznie asygnowaną sumę.

Asygnowanie pieniędzy w drodze telegraficznej jest dozwolone. Przy asygnowaniu pieniędzy w drodze telegraficznej, dolicza się do zwykłej taksy należytość za dostawienie do urzędu telegraficznego w ilości 10 cnt. należytość za telegram podług taryfy telegraficznej, wreszcie należytość za dostawienie depeszy adresatowi w ilości 15 ct., jeżeli adresat w miejscu stacyi telegraficznej mieszka; za dalsze dostawienie płaci się 50 ct. od mili, licząc od najbliższej stacyi telegraficznej.

Posyłki za poborem należytości.

Przesyłki za poborem należytości są te, za które poczta obowiązaną jest pobrać pewną przez przesyłającego oznaczoną kwotę od adresata i wypłacić ją podawcy przez urząd pocztowy podawczy. Posyłki takowe nie mogą przenosić sumy 100 złr. Przesyłki za poborem pocztowym muszą być odebrane w przeciągu dni 14 od nadejścia na miejsce preznaczenia, w przeciwnym razie zwraca się je adresatowi; to samo stosuje się także do przesyłek za poborem z dodatkiem „poste restante.“

Wypłata zaliczki pocztowej następuje po doniesieniu urzędu pocztowego oddawczego, że adresat sumę wykazaną już uiścił. Zaliczki mają być odbierane w przeciągu 6 tygodni od czasu wysłania.

Doręczenia pakietów i listów pieniężnych przez umyślnych posłańców (expres)

Według najnowszego obwieszczenia c. k. Dyrekcyi poczt, pakiety i listy pieniężne na żądanie nadawcy będą natychmiast po ich nadejściu adresatowi w pomieszkaniu doręczone przez umyślnego posłańca (expres), a to pod następującemi warunkami:

1.) Nadawca pakietu lub listu pieniężnego, który przez umyślnego ma być doręczony, winien na adresie posyłki i na liście frachtowym, jeżeli takowy jest dołączony, zrobić oznakę „expres“, lub „przez expresa“, lub „przez umyślnego posłańca“; oznaki jak „cito“, „pilno“, „bardzo pilno“ nie będą jako życzenie doręczenia przez umyślnego uważane. Jeżeli jest życzeniem nadawcy, by posyłka, gdyby do miejsca przeznaczenia w nocy nadejść miała, przed pewną godziną następnego rana nie była doręczoną, to winien tę uwagę obok powyższej oznaki dołączyć. Na liście frachtowym i adresie posyłki ma być wyrażone imię i nazwisko, jakoteż i mieszkanie (ulica i numer domu) adresata i nadawcy, przy posyłkach urzędowych nazwa i siedziba władzy odsyłającej i otrzymującej posyłkę.

2.) Posyłki zaopatrzone oznaką „expres“, będą adresatowi zaraz po nadejściu do miejsca przeznaczenia przez umyślnego posłańca do pomieszkania odesłane lub nadejście takowych tylko awizowane, rozumie się, jeżeli nadawca nie objawił życzenia późniejszego doręczenia.— Doręczenie w mieszkaniu wtedy tylko nastąpi, jeżeli posyłka nie podlega opłacie cła, tudzież jeżeli jej waga nie przenosi 5 funtów a wartość lub ciążąca na niej kwota pobrania nie przenosi 100 złr. i jeżeli adresat w miejscu urzędu oddawczego mieszka. W braku tych warunków i jeżeli posyłka do zewnętrznego okręgu doręczenia urzędu oddawczego, t. j. na wieś jest przeznaczoną, zakład pocztowy ma tylko obowiązek natychmiastowego doręczenia awiza na nadeszłą posyłkę przez umyślnego posłańca w mieszkaniu adresata.

3.) Jako należytość za natychmiastowe doręczenie płaci nadawca zaraz przy nadawaniu (bez względu czy posyłkę samą frankuje lub nie) w wypadkach, jeżeli posyłka adresatowi w mieszkaniu doręczoną być ma, 30 cent., w wypadkach zaś, jeżeli posyłka w miejscu siedziby oddawczego urzędu pocztowego adresatowi awizowaną być ma, 15 cent., i to bez względów czy to się w dzień lub w nocy uskutecznia. Od awizowania przez umyślnego posłańca do miejsca po za miejscem siedziby oddawczego urzędu pocztowego przeznaczonych, płaci się 50 cent. za każdą milę lub część tejże, również bez względu czy doręczanie avisa

uskutecznia się w dzień lub w nocy. Za urzędowe pakiety lub pieniężne listy, opłaca się należytość za natychmiastowe doręczenie również zaraz przy nadaniu takowych i to bez względu, czy posełki same podlegają opłacie pocztowej lub nie.

4.) Zapłatę należytości za doręczenie natychmiastowe, uwidoczni pocztowy urząd nadawczy na rewersie nadawczym z bliższem oznaczeniem tej należytości.

5.) Jeżeli urząd oddawczy spostrzeże, że wpłacona przez nadawcę należytość w niedostatecznej kwocie pobraną została, to odbierze brakującą kwotę od adresata. Jeżeliby adresat się wzbraniał ujścić tę dopłatę, to wyda mu się posyłkę tylko pod tym warunkiem, że potwierdzi niezapłacenie żądanej dopłaty na rewersie ekspresowym. Jednak inne należytości, które ciężą na posełce, doręczyć się mającej, jako to: portoryum lub kwota pobrania, winne być zaraz przy odebraniu zapłacone. Jeżeliby adresat nie uiścił dopłaty za doręczenie przez umyślnego lub jeżeliby posełkę nie można było doręczyć, lub jeżeliby takowa dalej musiała być przesłaną, natenczas nadawca jest obowiązany brakującą kwotę należytości za doręczenie przez umyślnego zwrócić. Posełki więc jako niedoręczalne na miejsce nadania zwrócone, nie będą nadawcy inaczej wydane, jak tylko za zwrotem wszystkich na nich ciężących należytości, a zatem i dopłat z powodu usiłowanego natychmiastowego doręczenia wynikłych. a jeżeliby nadawca przyjąć je wzbraniał się, to rzeczone należytości za pomocą sprzedaży posyłki ściągnięte zostaną.

6.) Jeżeli posełki w mowie będące adresatowi do innego jak pierwotnie oznaczonego miejsca przeznaczenia odesłane być muszą, to w tem nowem miejscu przez „umyślnego“ doręczone będą tylko w tym wypadku, jeżeli w pierwotnem miejscu przeznaczenia nie usiłowano natychmiastowego doręczenia lub awizowania.

7.) W obrębie własnego okręgu urzędu nadawczego, doręczenie pakietów i listów pieniężnych przez umyślnego posłańca (expres) miejsca mieć nie będzie.

Wykaz

urzędów pocztowych w Galicyi i na Bukowinie.

(Poczty na Bukowinie położone są oznaczone literą B).

Alwernia
Andrychów
Barszczowice
Baligród
Babice
Baranów
Banilla B.
Bartatów
Barycz
Bełz
Bełzec
Berhomet B.
Bestwina
Biała
Biadoliny *
Białogóra *
Białykamień
Biecz
Bieńczyce *
Bierzanów
Bistritz B.
Bircza
Błażowa
Bórbrka
Borki wielkie
Bochnia
Bogdanówka
Bołszowce
Bohorodczany
Bojan B.
Bojanów
Bolechów
Bogumiłowice *
Bolesław
Borszczów
Borynia
Bosancze B.
Borysław
Bobowa
Bortniki
Borynicze
Brody
Bronica
Brzesko
Brzeżany
Brzostek
Brzozdowce
Brzozów
Brzeźnica
Buczacz
Budzanów
Bukowsko
Bukschoja B.
Bursztyn
Bukaczowce
Busk
Byszów.
Cewków *
Chodaczków
Chodorów
Chołojów
Chorostków
Chreft
Chorosnica
Chrzanów
Chyrów
Chmielówka
Chocimierz
Cisna
Cieszanów
Ciężkowice
Czerniowce B.
Czerlany
Czarna
Czermin
Czernelica
Czernichów
Czosrowiec
Czortków
Czerepkoutz B.
Czchów
Czudec
Czudin B.
Dawidkowice
Dawidów
Dąbrowa
Dąbie
Delatyn
Dębica
Dembowiec
Derewacz
Dobra
Dobromil
Dobczyce
Dobroszyn
Dobrotwór
Dorna B.
Dornavatra B.
Draczinec B.
Dolina
Dragojestie B.
Drohobycz
Dubiecko
Dublany

Dukla
Dupliska
Dunajec czarny
Dunajów
Dynów
Dzików
Dzuryń B.
Felsztyn
Firlejów
Frasin B.
Fradautz B.
Fürstenthal B.
Frysztak.
Gaje
Gdów
Gliniany
Głogów
Gołogóry
Gorlice
Grabownica
Grab
Graniczestie B.
Grębów
Gródek pod Lwowem
Gródek nad Dunajcem
Gromnik *
Grodzisko
Grybów
Grzymałów
Gurahumora B.
Gwoździec.
Hadikfalva B.
Halicz
Hatna B.
Hliboka B.
Hłuboczek wielki
Horodenka
Horodnica
Horożanka
Horodyszcze
Horyniec
Hruszów
Hussaków
Husiatyn.
Illischestie B.
Iwonicz
Isten-Segits B.
Itzkany B.
Izdebnik.
Jabłonów.
Jabłonica
Jakobeny B.
Jagielnica
Janów pr. Trembowlą
Janów pod Lwowem
Jarorsław
Jaryczów

Jasiennica
Jasło
Jazliska
Jazłowiec
Jaworów
Jawornik *
Jaworzno
Jedlicze
Jeleśna
Jezierna
Jezierzany
Iławcze
Jezupol
Jordanów
Jodłowa.
Kaczyka B.
Kadobestie B.
Kalwarya
Kałusz
Kamień
Karlsberg B.
Kamionka strumił.
Kasperowce *
Kańczuga
Kenty
Kimpolung B.
Kirlibaba B.
Klasno
Klimiec
Kniaże
Knihenicze
Kołaczyce
Kolbuszowa
Kołomyja
Komarno
Komańcza
Kopeczyńce
Konieczna
Kąty
Kozy *
Korczyna
Korolówka
Korowia B,
Kossów
Koropiec
Korszów
Kotzman B.
Kozaczówka
Koziowa
Kozowa
Kozłów
Korżów
Krasiczyn
Kraków
Krakowiec
Krempna *
Krosno

Krościenko via Sącz
Krościenko via Chyrów
Krukienice
Krzywcza nad Sanem
Krzywcze via Czortków
Krynica
Krechowce
Krzeszowice
Krystyampol
Krasne
Kurowice
Kutty
Kulików
Kuczurmik B.
Kuczurmare B.
Kupka B.
Lanckrona
Leluchów *
Leśniów
Leżajsk
Lipica dolna
Lisko
Liszki
Lisiagóra *
Limanów
Lipnica murowana
Lipowiec
Lubaczów
Lubień pod Lwowem
Lubień via Bochnia
Lubieńce
Lutowisko
Lubycza
Lwów
Łabowa
Łańczyn
Łańcut
Łapanów *
Łąka
Łącko
Łomna
Łopatyn
Łukawica
Łopuszanka chomina
Łupków
Łużan
Łysiec
Magierów
Maniowa
Majdan pod Kałuszem
Majdan pod Kolbuszow.
Małastów
Maksymówka
Maków
Manasterzyska
Mariampol
Mardzina B.

Medenice
Miejsce
Meteniów
Michalcze
Mikołajów
Mikulińce
Milatyn
Mileschoutz B.
Mikuliczyn
Mielec
Mielnica
Milówka
Mitoka B.
Mogilany
Mołdawitza B.
Mościska
Mołodia B.
Mosty wielkie
Mrzygłód
Mszana dolna
Muchawka
Muszyna
Mużyłowice
Myślenice.
Nadwórna
Nadbrezie
Narajów
Narol
Nawarja
Nepokoloutz B.
Niżniów
Niebylec
Niezwiska
Niemirów
Niepołomice
Nisko
Niewistka
Niżankowice
Nowagóra
Nowemiasto
Nowytarg
Nowosielica B.
Nowesioło via Tarnopol
Nowesioło pod Stryjem
Obertyn
Okna B.
Okocim
Ołpiny
Olszany
Olszanica via Złoczów
Olszanica via Ustrzyki
Oleszyce
Olesko
Olejów
Osiek
Ossowce
Oświęcim

Oswor B.
Ottynia
Ożydów
Perchyńsko
Peczyniżyn
Pilzno
Pistyń
Piwniczna
Pieniaki
Pleszów
Płuchów
Podbuż
Podgórze
Podhajce
Podhajczyki via Złoczów
Podhajczyki via Trembowla
Podhorce
Pojanastampi B.
Pomorzany
Podkamień via Brody
Podkamień via Rohatyn
Potok złoty
Podwołoczyska
Poschoritta B.
Popielniki
Porąbka
Poronin
Podłęże
Potylicz
Pruchnik
Przemyśl
Przemyślany
Probużna
Przecław
Przeginia
Przeworsk
Putilla B.
Rabka
Radomyśl
Radautz B.
Radłów
Radymno
Radziechów
Rajcza
Rawa ruska
Raniszów
Rohatyn
Rokietnica
Romanówka
Ropczyce
Rozdół
Rożnów
Rożniatów
Rozwadów
Roztoki *
Rudki
Rudnik
Rybotycze
Ryglice
Rymanów
Rzegocina
Rzepiennik
Rzeszów.
Sadagóra B.
Sambor
Sanok
Sarzyna
Sassów
Sącz-Stary
Sącz-Nowy
Sądowa Wisznia
Schodnica
Sereth B.
Seletin B.
Sędziszów
Sieniawa
Siedleszowice
Sinoutz B.
Słotwina
Skała
Skałat
Skawina
Skrzydlna
Skwarzawa
Skole
Skomielna
Slemień
Słobudka leśna
Smolnica
Smorze
Śniatyn
Sołotwina
Solka B.
Sokal
Sokołówka
Sokołów via Rzeszów
Sokołów via Stryj
Solina
Stare - miasto
Staresioło
Strzeliska
Stanisławów
Stanisławczyk
Stawczan B.
Stanestie B.
Starasól
Storożynetz B.
Stojanów
Strussów
Stryj
Stratyn
Strzyżów
Sacha.
Suchodoł
Suczawa B.
Sulechów *
Sułkowice (Suchodół)
Sulechów
Swiątniki
Swiątniki
Swirz
Szechynie
Szkło
Szczawnica
Szczakowa
Szczerzec
Szczucin
Szczawna
Szczurowice
Szczurowa
Szczerboutz B.
Tarnopol
Tarnów
Tarnoruda
Tartaków
Terescheny B.
Tereblestie B.
Tłumacz
Tłuste
Toporoutz B.
Toporów
Touste
Trembowla
Truskawiec
Trzciana
Trzebinia
Tuchów
Tucholka
Turka
Turzynka
Tarze
Tyśmienica
Tyrawa wołoska
Tymbark
Tymowa
Tyczyn
Uhersko
Uhnów
Uhrynów
Ulanów
Ułaszkowce
Uście solne
Uście zielone
Uście biskupie
Uście ruskie *
Uścierzyki
Uścieczko
Ustrzyki dolne.
Żółkiew
Żegestów
Valeputna B.
Wadowice
Wama B.
Waręż
Watra dorna B.
Waszkoutz B.
Wełdziérz
Wielkie oczy.
Wieliczka
Wielopole
Winniki
Wików B.
Wilamowice
Wiśniowczyk
Wisznicz
Witków nowy
Wiśniowa
Wojtkowa
Wojnicz
Wojniłów
Wola michowa
Wolica
Wysoka wyżnia
Wybranówka
Wyżnia B. pod Kutami
Wzdów
Zabłotów
Zabłotce
Zagórz
Zabierzów
Zakopane
Zaleszczyki
Załośce
Załuże
Zamarstynów
Zapałów
Zassów
Zastawna B.
Zator
Zarszyn
Zakliczyn
Zadwórze
Zawałów
Zawoja
Zarudzie
Zbaraż
Zborów
Zbyszyce
Złoczów
Żmigrod
Złotniki.
Żureń B.
Żabno
Żołynia
Żołtańce
Żurawica
Żurawno

Postanowienia telegraficzne i taryfa należytości za telegramy, przesyłane w kraju i za granicę.

Telegramy przesyłać można we wszystkich w państwie austryackiem używanych językach (kreślone łacińskiemi czcionkami), nadto w francuzkim, włoskim i angielskim.

Wysokość opłaty za przesyłkę depeszy oblicza się w miarę ilości wyrazów i odległości.

Zwykła depesza pojedyńcza obejmuje tylko 20 słów — wyrazów.

Wyraz obejmujący siedm sylab, uważa się za jeden, mający zaś więcej niż siedm, liczy się za dwa, — dlatego wyraz złożony, napisany razem do siedmiu sylab, uchodzi za jeden wyraz; więcej niż pięć liczą się za dwa wyrazy. Wszystkie łącznikiem związane, liczą się każdy osobno.

Kropki, przecinki i pauzy, które się przy zestawieniu liczb używa, liczą się za jedną cyfrę.

Depesza telegraficzna powinna być wyraźnie i atramentem pisana. — U góry należy położyć adres, a pod tekstem podpis oddawcy.

Niezwykłe skrócenia, jakoteż charakterowi języka niewłaściwe łączenie wyrazów i podskrobywanie, nie jest dozwolonem.

Przesyłka zwykłej depeszy pojedyńczej do 20 słów, kosztuje 40 cent. bez różnicy odległości, a od każdych 10 słów dalszych po 25 ct.

Należytości telegraficzne uiszczają się za pomocą marek znajdujących się zapasem we wszystkich urzędach telegraficznych. Jeżeli depesza zawiera więcej niż 20 słów, albo depesza jest za granicę przeznaczona, wtedy uiszcza się wyższa należytość przylepieniem na depesze markami.

Opłata za przesyłkę depeszy do wskazanego miejsca po za ostatnią stacyą telegraficzną, wynosi poczta 20 ct., można wreszcie odbierać depesze sztafetą, której koszta obliczają się podług miejscowych cen i w miarę odległości ostatniej stacyi telegraficznej.

Oddawca telegramu może zamówić sobie odpowiedź, opłaciwszy ją na miejscu. W tym razie należy do tekstu dopisać: „odpowiedź zapłacona." Gdyby w przeciągu ośmiu dni odpowiedź nie nadeszła, natenczas bióro telegraficzne uwiadamia o tem oddawcę, nie zwracając mu jednakż poniesionych kosztów.

Odwołanie depeszy, którą już telegrafowa zaczęto, może oddawca za podaniem pisemnej deklaracyi uskutecznić, w którym to razie wpłacon należytość nie będzie mu zwróconą.

Gdyby takową jeszcze telgrafować nie zaczęto wtedy można ją cofnąć za opłaceniem należytośc 20 cent. za pojedyńczą depeszę.

Przepisy te obowiązują nietylko w granicach państwa austryackiego, ale i w całych Niemczech.

Depesze telegraficzne do innych krajów przesyłane, innej ulegają opłacie, i tak wynosi opłata:

do Algieru 4 złr. 40 ct.
„ Ameryki (do Nowego Jorku) 22 zł. 40 ct.
„ Belgii 1 złr. 60 ct.
„ Danii, tej samej, co w Austryi.
„ Egyptu 10 złr. 80 ct.
„ Francyi 2 złr. 40 ct.
„ Grecyi 4 złr.
„ Niemiec tej samej, co w Austryi
„ Anglii, i Irlandii, do Londynu 2 złr. 80 ct.
„ innych angielskich stacyi telegraficznych 3 złr. 20 ct.
„ Włoch północn. 1 złr. 20 ct. południow. 2 złr. 40 cnt.
„ Norwegii 2 złr. 80 ct.
„ Portugalii 4 złr.
„ Persji 10 złr. 60 ct.
„ Polski 1 złr. 20 ct.
„ Mołdawy i Wołoszczyzny 2 złr. 20 ct.
„ Rosyi 3 złr. 60 ct., w Syberyi aż po Tobolsk 6 złr. 40 ct., aż po Irkuck i Kiachtę 8 zł. 60 ct., do Kaukaskich krajów 4 zł. 40 ct.
„ Serbii 80 ct.
„ Szwecyi 2 zł. 40 ct.
„ Szwajcaryi 1 zł. 60 ct.
„ Hiszpanii 3 złr. 60 ct.
„ Turcyi europejskiej 2 złr. 80 ct.
„ azyatycko-tureckich portów 4 złr. 20 ct.

Pociągi kolei żelaznych w Galicyi.

Kolej Karola Ludwika.

Oddalenie w milach	Stacye	Ceny jazdy I. klasą zł.	I. ct.	II. klasą zł.	II. ct.	III. klasą zł.	III. ct.
	Kraków	—	—	—	—	—	—
	Bierzanów	—	56	—	42	—	28
	Podłęże	—	92	—	70	—	46
	Kłaj	1	47	1	11	—	74
10 mil	Bochnia	1	84	1	38	—	92
	Słotwina	2	58	1	93	1	29
	Bogumiłowice . .	3	49	2	63	1	75
15 mil	Tarnów	3	86	2	90	1	93
	Czarna	4	96	3	73	2	48
	Dębica	5	51	4	14	2	76
	Ropczyce	6	6	4	55	3	3
	Sędziszów	6	43	4	83	3	22
	Trzciana	6	98	5	24	3	49
20 mil	Rzeszów	7	71	5	79	3	86
	Łańcut	8	13	6	34	4	23
	Przeworsk	9	33	7	3	4	69
	Jarosław	10	5	7	58	5	5
	Radymno	10	77	8	12	5	42
	Żurawica	11	49	8	66	5	79
33 mil	Przemyśl	11	85	8	93	5	97
	Medyka	12	57	9	47	6	34
	Mościska	13	29	10	1	6	71
	Sądowa Wisznia .	14	19	10	68	7	17
	Gródek	15	9	11	36	7	42
	Kamienobrod . . .	15	27	11	49	7	71
	Mszana	15	81	11	90	7	98
45 mil	Lwów	16	53	12	44	8	34
	Podzamcze . . .	16	89	12	71	8	52
	Barszczowice . . .	17	61	13	58	8	88
	Zadwórze	18	33	13	79	9	21
	Krasne	18	97	14	19	9	51
	Kniaże	19	77	14	85	9	69
55 mil	Złoczów	20	13	15	14	10	14
	Płuchów	20	67	15	54	10	41
	Zborów	21	3	15	81	10	59
	Jezierna	21	93	16	49	11	4
	Hłuboczek	22	47	16	89	11	31
63 mil	Tarnopol	23	1	17	30	11	58
	Borki	23	40	17	55	11	85
	Maksymówka . . .	24	45	18	38	12	30
	Bogdanówka . . .	24	99	18	78	12	57
70 mil	Podwołoczyska . .	25	53	19	19	12	84

Kolej Kraków - Wieliczka.

Oddalenie w milach	Stacye	I. zł.	I. ct.	II. zł.	II. ct.	III. zł.	III. ct.
	Kraków	—	—	—	—	—	—
	Bierżanów	—	56	—	24	—	28
2 mil.	Wieliczka	—	74	—	56	—	32

Kolej Lwowsko - Czerniowiecka.

Oddalenie w milach	Stacye	Ceny jazdy I. klasą zł.	I. ct.	II. klasą zł.	II. ct.	III. klasą zł.	III. ct.
	Lwów	—	—	—	—	—	—
	Siechów	—	54	—	41	—	21
	Staresioło	1	8	—	81	—	42
	Bóbrka	1	62	1	22	—	63
	Wybranówka . . .	1	98	1	49	—	77
	Borynicze	2	34	1	76	—	91
	Chodorów	3	6	2	30	1	19
	Bortniki	3	24	2	48	1	26
	Bukaczowce	4	14	3	11	1	61
	Bursztyn	4	68	3	51	2	82
	Halicz	5	22	3	92	2	3
	Jezupol	5	94	4	46	2	31
18 mil	Stanisławów . . .	6	66	5	—	3	59
	Ottynia	7	74	5	81	3	1
	Korszów	8	46	6	35	3	29
25 mil	Kołomyja	9	18	6	89	3	57
	Zabłotów	10	26	7	70	3	99
	Sniatyn	10	98	8	24	4	27
	Nepokoloutz . . .	11	52	8	64	4	48
	Łużan	11	88	8	91	4	62
	Sadagóra	12	42	9	32	4	83
35 mil	Czerniowce	12	60	9	45	4	90
	Volksgarten . . .	12	96	9	72	5	4
	Kuczurmare . . .	13	50	10	13	5	25
	Hliboka	14	22	10	67	5	53
	Czerepkoutz . . .	14	58	10	94	5	67
	Hadikfalva	15	48	11	61	6	2
	Istensegitz . . .	15	66	11	75	6	9
	Milleschcutz . . .	16	2	12	2	6	23
	Hatna	16	38	12	29	6	37
47 mil	Suczawa	16	92	12	89	6	58
	Ickani	17	4	12	83	6	65

Kolej między Brodami a Krasnem.

Oddalenie w milach	Stacye	I. zł.	I. ct.	II. zł.	II. ct.	III. zł.	III. ct.
	Brody	—	—	—	—	—	—
	Zabłotce	—	74	—	56	—	37
	Ożydów	1	29	—	97	—	65
$5.^5$ mil	Krasne	1	71	1	11	—	74

Kolej Albrechta do Stryja.

Oddalenie w milach	Stacye	I. zł.	I. ct.	II. zł.	II. ct.	III. zł.	III. ct.
	Lwów						
	Glinna	—	74	—	56	—	19
	Szerzec	1	29	—	97	—	33
	Drohowyże	2	17	1	63	—	55
	Bilcze Wolica . .	2	83	2	13	—	71
9 mil	Uhersko	3	27	2	45	—	82
	Stryj	2	64	2	73	—	91

Kolej Przemyśl - Łupków.

Oddalenie w milach	Stacye	Ceny jazdy I. klasą zł.	ct.	II. klasą zł.	ct.	III. klasą zł.	ct.
	Przemyśl						
	Hermanowice) Niżankowice) .	—	63	—	47	—	32
	Dobromil	1	25	—	94	—	63
4.⁵ mil	Chyrów	1	66	1	25	—	83
	Krościenko . . .	2	72	2	4	1	36
	Ustrzyki	2	98	2	24	1	49
	Olszanica	3	75	2	81	1	88
	Łukawica	4	34	3	26	2	17
	Załuż	4	52	3	39	2	26
	Zagórz	4	74	3	55	2	37
	Mokre	5	55	4	17	2	98
	Szczawne	5	88	4	41	2	94
	Komańcza . . .	6	39	4	80	3	20
19 mil	Łupków	7	5	5	29	8	53

Kolej Dniestrzańska.

Oddalenie w milach	Stacye	Ceny jazdy I. klasą zł.	ct.	II. klasą zł.	ct.	III. klasą zł.	ct.
	Chyrów.						
	Fulsztyn	—	46	—	39	—	24
	Nadyby	—	74	—	63	—	39
4 mil	Sambor	1	84	1	2	—	62
	Dublany	2	45	2	4	1	23
	Drohobycz	3	6	2	55	1	33
	Gaje	3	52	2	94	1	77
13.⁵ mil	Stryj	4	14	3	45	2	8

Między Drochobyczem a Borysławiem.

Stacye	I. zł.	ct.	II. zł.	ct.	III. zł.	ct.
Drohobycz	—	—	—	—	—	—
Borysław. Dotąd tylko do ruchu towarowego.						

Z regulaminu ruchu.

Ceny jazdy oznaczają na dworcach kolei wywieszone taryfy. Według tych wynosi należytość na jedną milę od osoby I. klasy 36 ct.; II kl. 27 ct.; III. kl. 14 ct. w srebrze, która przy płaceniu banknotami podlega dodatkowi każdorazowego agia.

Dzieci w wieku niżej 2 lat, są wolne od opłaty biletu, jeżeli są trzymane na kolanach swoich nadzorców; w przeciwnym razie winna być uiszczona połowa należytości za bilet. Dzieci w wieku od 2 do 10 lat, płacą połowę zwykłej należytości. Wątpliwości tyczące się wieku dzieci, rozstrzyga urzędnik pełniący służbę ruchu.

Każdemu podróżującemu przysłuża prawo mieć przy sobie pakunek wolny od opłaty wagi 50 funtów, lecz w tym tylko razie, jeżeli rzeczywiście pakunek ten zawiera rzeczy do podróży potrzebne.

Podróżnemu jest dozwolono, na jakiejkolwiek stacyi środkowej wysiąść i tego samego lub drugiego dnia dalej jechać, w takim jednak razie podróżny musi bilet swój zaraz przy wysiadaniu naczelnikowi stacyi przedłożyć, aby ten na nim potwierdził, iż jest ważnym do dalszej jazdy.

Zabieranie psów albo innych zwierząt żywych do wagonu brać nie wolno; wyjątek stanowią tylko małe pieski na kolanach trzymane, jeżeli inni podróżni przeciw temu nie wystąpią.

Palenie tytoniu i cygar jest w wagonach dozwolone. Dla niepalących znajduje się jeden oddział osobny, jako też i dla dam, żądających jechać bez męzkiego towarzystwa.

Ruch poczty za pomocą kolei żelaznych we Lwowie.

Pociągi przychodzą:

z **Krakowa** o g. 5 m. 57 rano, o g. 10 m. 50 rano, o g. 9 m. 45 w nocy.

z **Brodów i Podwołoczysk** o g. 4 m. 18 rano, o g. 4 m. 18 popoł. o g. 10 m. 58 w nocy.

z **Czerniowiec** o g. 4 rano, o g. 3 m. 5 popołud. o g. 10 m. 13 w nocy,

ze **Stryja** o g. 7 m. 22 wiecz. prócz tego w poniedziałek, środę i piątek o g. 8 m. 45 rano.

Pociągi odchodzą:

do **Krakowa** o g. 5 m. 5 rano. o g. 5. m. 5 wieczór, o g. 11 m. 28 w nocy.

do **Brodów i Podwołoczysk** o g. 6 m 7 rano, o g. 12 w południe, o g. 10 w nocy.

do **Czerniowiec** o g. 6 m. 50 r. o g. 11 m. 48 w nocy, o g. 12 m. 50 w połu.

do **Stryja** o g. 7 m. 22 rano, prócz tego we wtorek, czwartek i niedzielę o g. 8 m 20 przed połud.

Nadto z **Podzamcza** we Lwowie odchodzą do **Brodów i Podwołoczysk** o g. 12 m. 26 w południe i g. 11 m. 32 w nocy.

Poczty do Krakowa, Brodów, Podwołoczysk i Czerniowiec odchodzą ze Lwowa koleją żelazną codziennie po dwa razy, do okolic zaś, które kolejami jeszcze nie są przerznięte, pocztą wozową, i tak odchodzą: do **Stanisławowa** przez Stryj codziennie o godz. 12 w nocy; — do **Jarosławia** przez Bełzec i Lubaczów o g. 11 w nocy; — do **Sambora** przez Rudki o g. 8 m 45 wieczór; — do **Brzeżan i Manasterzysk** o g. 7 wieczór; — do **Sokala** przez Krystyampol o g. 1 w nocy; — do **Żółkwi** o g. 1 po południu; — do **Janowa** o g. 1 po południu.

Wykaz ciągnień państwowych i innych papierów pożyczkowych w r. 1875.

Dzień i miesiąc ciągnienia	Gatunek losu	Wartość nominalna	Najwyższa wygrana	Najniższa wygrana
2 Stycznia.	Losy 4% pożyczki państwa z r. 1854 (serye) . .	262.,5	—	—
2 „	„ Renty Como	14.,7	21.000	14.,7
2 „	„ Kredytowe	100	200.000	200
2 „	„ 4% Tryestyńskiej pożyczki.	50	10.000	50
2 „	„ Regulacyi Dunaju	100	100.000	100
2 „	„ Miasta Krakowa	20	40.000	30
15 „	„ Salma	42	42.000	63
15 „	„ Waldsteina	21	10.500	31
1 Lutego	„ 5% pożyczki państw. z r. 1860 (serye) . .	500	300.000	600
1 „	„ St. Genois	42	52.500	68.,25
15 „	„ Miasta Stanisławowa	20	8.000	25
15 „	„ Węgierskiej pożyczki premiowej	100	100.000	120
1 Marca	„ Pożyczki państw. z r. 1864	100	200.000	135
1 Kwietnia	„ 4% pożyczki państw. z r. 1854	262.,5	105.000	315
1 „	„ Kredytowe	100	200.000	200
1 „	„ Rudolfa	10	20.000	12
2 „	„ Miasta Krakowa	20	15.000	30
1 Maja	„ 5% pożyczki państw. z r. 1860	500	300.000	600
1 „	„ Keglevicha	10.,5	10.500	10.,5
15 „	„ Węgierskiej pożyczki premiowej	100	150.000	120
1 Czerwca	„ Pożyczki państw. z r. 1864.	100	200.000	190
1 „	„ 4½ % Tryestyńskiej pożyczki	105	21.000	105
15 „	„ Pożyczki miasta Budy	40	20.000	60
1 Lipca	„ 4% pożyczki państw. z r. 1854 (serye) . .	262.,5	—	—
1 „	„ Kredytowe	100	200.000	200
1 „	„ 4% Tow. żeglugi parowej na Dunaju . . .	105	52.500	105
2 „	„ Miasta Krakowa	20	18.000	30
15 „	„ Salma	42	21.000	31
15 „	„ Waldsteina	21	21.000	31.,5
30 „	„ Klarego	42	26.250	63
2 Sierpnia	„ 5% pożyczki państw. z r. 1860 (serye) . .	500	—	—
16 „	„ Węgierskiej pożyczki premiowej	100	200.000	125
16 „	„ Miasta Stanisławowa	20	10.000	25
1 Września	„ Pożyczki państwa z r. 1864 (serye)	100	200.000	190
15 „	„ Palfyego	42	42.000	63
1 Październ.	„ 4% pożyczki państw. z r. 1854	262.,5	42.000	315
1 „	„ Kredytowe	100	200.000	200
1 „	„ Rudolfa	10	15.000	12
2 „	„ Miasta Krakowa	20	15.000	30
2 Listopada	„ 5% pożyczki państw. z r. 1860	500	300.000	600
6 „	„ Węgierskiej pożyczki premiowej	100	150.000	124
1 Grudnia	„ Pożyczki państw. z r. 1864	100	200.000	190.,8
1 „	„ „ „ z r. 1839 (serye).	262.,5	—	—
1 „	„ Windischgrätza	21	21.000	37

Wykaz uprzywilejowanych jarmarków

w Galicyi, w W. Księztwie Krakowskiem i na Bukowinie,

ułożony według powiatów.

(Miasta powiatowe ułożone porządkiem alfabetycznym na początku innych miejscowości, wskazują powiaty. Dnie albo święta oznaczone *, uważać należy według obrządku ruskiego. — Jarmarki przypadające w święta uroczyste, bywają odkładane na dzień następujący.)

---

1. **Biała**: 3ci poniedz. po 3 Królach; 2gi poniedz. po św. Janie Nepom.; 1 poniedz. po św. Jakóbie i 1 poniedz. po śś. Szymonie i Judzie.
   Kenty: 13. stycznia, 12. maja, 15. września i 15. grudnia.
   Oświęcim: w poniedziałki przed lub po następ. świętach: 3 Króli, Gromnicznej, śś. Piotra i Pawła, św. Piotra w okowach, św. Idziego, św. Franciszka Ser., św. Marcina i Niepokalane poczęcie M. P.
   Wilamowice: w poniedz. po Nawróceniu św. Pawła, po św. Janie Nep., po św. Bartłomieju i po św. Jadwidze — każdy po 3 dni.
2. **Bircza**: 2. stycznia, 29. czerwca i 4. października.
   Dobromil: *29. stycznia, * w dzień po Wniebowstąpieniu Pańskiem, 11. czerwca, 26. lipca i 29. września.
   Nowemiasto: 23. kwietnia i 19. listopada.
   Rybotycze: 14. września i 10. grudnia.
3. **Bóbrka**: co czwartku walne targi.
   Chodorów: 14. stycznia, 5. maja, 12. lipca i 12. października.
4. **Bochnia**: 2. stycznia, w poniedziałek po niedzieli mięsopostnej, po 3 niedz. postu (na bydło i konie), po Wniebowstąp. Pańskiem, w piątek po Bożem Ciele, 24. i 30. czerwca, 22. lipca, 10. sierpnia, w poniedz. po Podwyższ. Krzyża, po Rożańcu i 11. i 25. listopada.
   Lipnica murowana: co trzeci poniedziałek.
   Niepołomice: 7. stycznia, w poniedz. po niedzieli kwietnej, po niedzieli zapustnej, 8. maja, w poniedz. po św. Trójcy, 24. czerwca, 26. lipca, 23. września i 4. listopada.
   Trzciana: w poniedziałek po niedzieli kwietnej, 20. lipca, 29. września i 12. listopada.
   Uście solne: 23. kwietnia, 24. czerwca, 24. sierpnia i 1. października.
   Wiśnicz: 6. stycznia, 2. listopada i 21. grudnia.
5. **Bohorodczany**: *14. stycznia, *14. marca, *7. lipca i *8. listopada.
   Łysiec: 11. lutego, 24. czerwca i 26. listopada.
   Sołotwina: *2. lutego, *8go dnia po Wielkanocy, *na Wniebowzięcie P. M., 20. lipca, 8. listop. i 6. grudnia.
6. **Bolechów**: *6. stycznia, 28. kwietnia, 29. czerw. i 12. września.
7. **Borszczów**: 18. stycznia, 20. lutego, *w pierwszy dzień postu, 4. maja, *w 6 tygodni po śś. Piotrze i Pawle, 20. lipca, 27. sierpnia, 20. listopada, 3. i 23. grudnia (na wełnę).
   Jezierzany: *1 stycznia, *11. lutego, *w niedzielę palmową, *w niedzielę po Wielkanocy, *w czwartą środę po Wielkanocy, *w poniedz. po Zielonych Świątkach, 13. lipca, 1. sierpnia, 13. i 26. września i 9. listopada.
   Krzywcze: 18. stycznia, 30. kwietnia, 10. lipca i 8. grudnia.
   Uście biskupie: co drugi wtorek.
8. **Brody**: 18. stycznia, 5. maja, 30. października i 26. sierpnia.
   Leśniów: targi co niedzieli.
   Łopatyn: co drugi wtorek targ.
   Podkamień: 2. stycznia i 2. lutego.
   Sokołówka: co drugą środę jarmark.
   Toporów: co drugi czwartek jarmark.
   Załoźce: 14. stycznia, 12. lutego, 14. marca, 12. kwietnia, 12. maja, 24. czerwca, 14. lipca, 13. sierpnia, 19. września, 13. października, 8. listopada, 4. i 21. grudnia.
9. **Brzesko**: ma 17 jarmarków każdy co trzeci wtorek.
   Czchów: co trzeci wtorek.
   Wojnicz: co trzeci poniedziałek jarmarki.
   Zakliczyn: co trzeci tydzień jarmark.
10. **Brzeżany**: 4 wielkie a 6 małych jarmarków: 13. stycznia now. stylu, *w środopoście, *we wtorek po Ziel. Świątkach i 6. sierpnia now. stylu; mniejsze: 3. lutego, 21. maja, 20. września, 13. października. 26. listopada i 18. grudnia.
    Kozłów: 9. stycznia, w 4tą środę wielkopostną, w pierwszy poniedziałek po Zielonych Świątkach, *w poniedziałek po Bożem Ciele, 10. sierpnia, 14. września, 18. października.
    Kozowa: 17. lutego, 17. marca, 17. kwietnia, 3. maja, 12. czerwca, 20. lipca, 20. sierpnia, 4. wrześ., 27. paźdz., 11. listop., i 30. grud.
    Narajów: 18. stycznia, 29. marca, 6. kwietnia, 14. maja, 6. lipca, 6. sierpnia, 26. września i 3. grudnia.
11. **Brzozów**: 6. stycznia, 6. lutego, w poniedziałek po środopościu, na św. Wojciecha, na Zielone Świątki, 29. czerwca, 22. lipca, na św. Hyacynta, 14. wrześ., 4. paźdz., 2. list. i 4. grudnia.

*

Dynów: 17. stycznia, 8. maja, 29. września i 20. listopada

Haczów: 29. września i 12. listopada.

Jasienica: 2. lipca, 5. sierpnia i 9. grudnia.

12. **Buczacz**: 18. stycznia, 14. lutego, 29. marca, 6. kwietnia, 5. maja, 2. i 24. czerwca, 13. sierpnia, 7. września, 13. października, 11. listopada i 12. grudnia.

Barysz: w poniedziałki targi tygodniowe.

Jazłowiec: co wtorku targi.

Manasterzyska: 8. stycznia, 14. lutego, w pierwszy i piąty poniedz. po Wielkanocy, we wtorek po Ziel. Świątkach, 20. czerwca, 30. lipca, 18. sierpnia, 13. września, 26. października, 7. listopada i 18. grudnia.

13. **Chrzanów**: w drugi poniedziałek po 3 Królach, w poniedziałek po Gromnicznej, 12. marca, 1. maja, 24. czerwca, 13. i 25. lipca, 15. sierpnia, 10. i 28. października, 11. listopada, i 6. grudnia.

Alwernia: 15. stycznia, 26. lutego, 19. marca, 24. kwietnia, 16. maja, 24. czerwca, 18. lipca, 16. sierpnia, 24. września, 21. paźdz., 23. listopada i 23. grudnia.

Jeleń: w dzień po Nowym Roku, w poniedziałek po niedzieli starozapustnej, 19. marca, 3. maja, 3. czerwca, w poniedziałek po św. Janie Chrzcicielu, 25. lipca, w drugi poniedziałek po św. Wawrzyńcu, 14. września, w poniedziałek po św. Franciszku Ser., w poniedziałek po wszystkich Świętych i w poniedziałek po św. Mikołaju.

Nowa góra: w poniedziałki po św. Agnieszce, po Znalezieniu św. Krzyża, po św. Michale i po św. Tomaszu.

Paczałtowice: co drugi wtorek jarmark.

Trzebinia: w poniedziałek po Trzech Królach, w poniedziałek po Gromnicznej, w poniedziałek po niedzieli Białej, 23. kwietnia, 8. maja, 29. czerwca, w poniedziałek po św. Jakubie, 24. sierpnia, 21. września, w poniedziałek po św. Szymonie i Judzie, w poniedziałek po św. Katarzynie i 21. grudnia.

14. **Czortków**: 2. lutego, 21. marca, 12. maja, 11. lipca, 27. sierpnia, 7. listopada i 10. grudnia.

Budzanów: co czwartku targi.

Jagielnica: 8. i 28. stycznia, 14. i 20. lutego, * w środę środopostną, * 20 marca, w pierwszy poniedziałek po Wielkanocy, 6. kwietnia, 6. lipca, 30. października, 13. listopada i 18. grudnia.

Ułaszkowce: * 6. kwietnia i 24. czerwca.

15. **Cieszanów**: targi zwykłe tygodniowe.

Lubaczów: 24. marca, 21. maja, 29. czerwca, 8. sierpnia, 20. września i 18. grudnia.

Narol: 19. marca i 24. sierpnia.

Oleszyce: 24. lutego i 13. grudnia.

16. **Dolina**: 14. lutego, 12. maja, 6. lipca, 1. sierpnia, 13. października i 21. grudnia.

Rożniatów: * 2. stycznia, w środę środopostną, we wtorek po Zielonych Świątkach, 30. czerwca, 1. sierpnia, 9. i 29. września.

17. **Drohobycz**: 29. marca, * we wtorek po Zielonych Świątkach, 6. września i 3. grudnia, każdy przez 4 dni.

18. **Dąbrowa**: jarmark na konie przed jarmarkami w Tarnowie.

Szczucin: 6. lutego, 1. maja, na śś. Trójcę, 22. lipca, 15. października i 4. grudnia.

Żabno: 25. stycznia, w poniedziałek po drugiej niedzieli po Wielkanocy, w poniedziałek po pierwszej niedzieli po św. Janie Chrz., 16. sierpnia, 18. października i w poniedziałek po trzeciej niedzieli adwentu.

19. **Gorlice**: We wtorki po nast. świętach: po 3 Królach, po św. Macieju, po Niedzieli kwietnej, po śś. Filipie i Jakubie, po Wniebowstąpieniu, po św. Janie Chrz., po św. Maryi Magd., po Wniebowzięciu M. P., po Narodzeniu M. P., po św. Franciszku Ser., po św. Marcinie i po trzeciej niedzieli adwentu.

Biecz: w poniedziałki po 1. i 25. stycz., po 24. lutym, po 24. marcu, po 20. kwietniu, po 24. maju, po 29. czerwcu, po 10. sierpniu, po 15. wrześniu, po 17. październiku, po 11. listop. i po 6. grudniu.

Uście ruskie: 18. stycznia, 5. maja, 6. czerwca, 11. lipca, 20. listopada i 21. grudnia.

Zdynia: 14. stycznia, 12. lutego, 21. marca, 7. maja, 7. lipca, 6. sierpnia, 27. września, 13. listopada i 13. grudnia.

Rzepiennik biskupi: 19. marca, we wtorek po Wielkanocy, we wtorek po Ziel. Świątkach, 24. czerwca, 22. lipca, 11. wrześ. i 23. listop.

20. **Gródek** (pod Lwowem): w poniedziałek po Bożem Ciele i 14. września.

Janów: * 2. stycznia, 17. maja i 8. listopada.

21. **Grybów**: 21. stycznia, 4. marca, w poniedziałek środopostny, we wtorek po Wielkanocy, 3. maja, we wtorek po Zielonych Świątkach, w poniedziałek po św. Janie Chrz., 26 lipca, w poniedział. po św. Wawrzyńcu, w poniedziałek po narodzeniu M. P., 21. wszeŚnia i 17. grudnia.

Bobowa: 25. stycznia, 4. lutego, 11. i 16. maja, 5. lipca, 10. i 25. sierpnia, 9. września w niedzielę po św. Franciszku Wyzn., w poniedziałek po Wszyst. Świętych, 11. listop. i 14. grudnia.

Ciężkowice: w poniedziałek po Nowym Roku, w pierwszy poniedziałek postu, po niedzieli środopostnej, po św. Wojciechu, po Wniebowstąpieniu, po oktawie Bożego Ciała, po św. Małgorzacie, po św. Jakubie, po św. Jacku, w dzień podwyższenia św. Krzyża, po św. Franciszku Seraf. i po św. Jędrzeju.

22. **Horodenka**: *1. stycznia, 2 lutego, w drugi poniedziałek postu, 25. marca, 23. kwietnia, na Wniebowstąpienie, 29. czerwca, 15 sierpnia i 16. października.
Chocimierz: w ostatni dzień postu, 29. marca, 20. maja, 5. lipca, 19. listopada i 17. i 31. grudnia.
Obertyn: 18. stycznia, 6. kwietnia, 7. maja, 24. czerwca, 18. lipca, 1. i 18. sierpnia, 20. września, 13. października, 9. listopada 12. i 23. grudnia.
23. **Husiatyn**: 24. czerwca i 21. września.
Chorostków: co poniedziałku targi.
Kopeczyńce: co środy targi.
Probużna: co wtorku targi.
24. **Jarosław**: 12. stycznia, 10. marca, 13. czerwca, 2. września i 30. listop. każdy po kilka dni.
Pruchnik: 21. stycznia, 3. lutego, 19. marca, 23. kwiet., w piątek po Bożem Ciele, 3. czerwca, 25. lipca, 9. sierpnia, 17. paźdz., 12. listopada i 6. grudnia.
Radymno: 25. maja, 20. sierpnia, 20. września, i 20. grudnia.
Sieniawa: 22. stycz., 4. kwietnia, 24. czerwca i 2. listopada.
Wielkieoczy: 6. lut., 29. kwietnia, 10. czerw., 15. lipca, 10. września, i 17. listopada.
25. **Jasło**: 6. stycznia, 3. lutego, 23. kwietnia, 20. lipca, 15. sierpnia, 21. września, i 1. listop.
Bączal górny: co czwartek targ.
Dębowiec: 11. stycznia, 24. lutego, 19. marca, 5. kwietnia, 3. maja, we wtorek po Zielonych Świątkach, 24. czerwca, 4. i 24. sierpnia, 14. września, 4. paźd. 11. i 25. listopada.
Frysztak: jarmarki w każdy drugi czwartek.
Kołaczyce: 1. maja, 19. sierpnia, oprócz tego jarmarki co drugi poniedziałek.
Ołpiny: jarmarki we czwartki po pełni każdego miesiąca.
Osiek: jarmarki każdego czwartku.
26. **Jaworów**: 6. maja, 1. sierpnia, 20. października i 12. grudnia.
Krakowiec: *2. stycznia, *w poniedziałek po niedzieli przewodniej, 25. lipca, 27. września, 18. października i 25. listopada.
27. **Kałusz**: 18. stycznia, 12. lutego, 13. marca, 20. kwietnia, 16. maja, 6. czerwca, 20. lipca, 27, sierpnia, 28. września, 27. paźd. 18. listop., i 10. grudnia.
Wojniłów: 13. stycznia, 5. maja, (na bydło przez 3 dni), 11. lipca i 18. sierpnia.
28. **Kamionka strumiłowa**: 2. stycznia, 21. marca, 7. kwietnia, 24. czerwca, 11. lipca, 18. sierp., 15. paźdz. i 21. listopada.
Busk: *7 stycznia, w poniedziałek po niedzieli zapustnej, w dzień następujący po św. Teodorze, w środę po Wielkanocy, w dzień po Zwiastowaniu, 9. maja, 13. i 30. czerwca, 6. sierp., 1. i 18. paźdz. i 7. grudnia.
Chołojów: 8. stycznia, 14 lutego, 10. marca, 7. kwietnia, 6. i 20. maja, 9. czerw., 14. sierpnia, 13. września., 13. paźdz., 7. i 20. listop.
Dobrotwór: 19. stycznia, 8. maja i 10. wrześ.
Milatyn nowy: co czwartek targi.
Radziechów: 19. stycz., 1. lutego, 12. marca, 10. kwietnia, 21. maja, 24. czerwca, 1. i 18. sierp., 26. września, 30. października, 13. list. i 18. grudnia.
Witków: 14. lut., 2. marca, 11. lipca. 1. paźd., i 1. grudnia.
29. **Kolbuszowa**: co wtorku targ tygodniowy.
Sokołów: 29. czerwca.
30. **Kołomyja**: 6. lutego, 24. kwietnia, 15 czerwca. *na Wniebowzięcie M. P., 3. sierpnia. 13. września, 30. paźdz. i 18. grudnia.
Gwoździec: 28. stycznia, 21. marca. 26. lipca, i 4. października.
Kułaczkowce: 9. stycz., 15. lutego, 6. marca, 19. kwietnia, 24. maja, 6. czerwca, 18. i 27. sierpnia, 6. września, 12., 21. i 31. grudnia,
Peczeniżyn; *6 stycznia, 25. marca, po Zielonych Świątkach, 16. sierpnia, 14. września i 27. października.
31. **Kossów**: *we czwartek pierwszego tygodnia wielkiego postu, na Wniebowstąpienie, 15. sierpnia, i 1. października.
Kutty: 30. stycznia, 22. maja, 26. września i 13. listopada.
Mekietyńce: 14. kwietnia, 1. i 14. maja, i w dzień po Bożem Ciele.
Pistyń: *5. stycznia, 17. marca, we czwartek po Wielkanocy, w poniedziałek po Zielonych Świątkach, 30. czerwca, 4. i 27. lipca., 29. sierpnia, 18. paźd., 8 i 30. listop. i 31. grudnia.
32. **Kraków**: 16. maja i 16. września każdy po 14 dni.
Czernichów: w poniedziałki po trzech Królach, po Gromnicznej, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po Wniebowstąpieniu, po św. Trójcy, po św. Jakubie, po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu, po śś. Szymonie i Judzie, po św. Katarzynie, i po św. Tomaszu.
Liszki: 12 jarmarków co pierwszego poniedziałku każdego miesiąca.
33. **Krosno**: 1. stycznia, w sobotę po Wielkanocy, w poniedziałek po św. Trójcy, 31. lipca, 28. października.
Dukla: 7. stycznia, 25. lutego, 19. marca, na Wniebowstąpienie, na Boże Ciało, 24. czerwca, 22. lipca, 20. sierpnia, 25. listopada, i 21. grudnia.
Jedlicze: 25. lutego, 20. kwietnia, 18. czerwca, 9. sierpnia i 29. września.

**

Korczyna: 3. kwietnia, 15. czerwca, 30. sierpnia i 1. grudnia.

Żmigród: 2. lutego, w Środopościu, 23. kwiet., 24 czerwca, 25. lipca, 17. paźd. i 13. grudnia.

34. **Limanowa**: 2. stycznia, 3. lutego, w poniedział. po niedzieli Laetere, w poniedziałek po niedz. Conductus, 1. maja, we wtorek po Zielonych Świątkach, 25. lipca, 10. sierpnia, 30. września, 2. i 11. listopada i 29. grudnia.

Lubomierz: 2. stycznia, 12. marca i 8. wrześn.

Łukawice: 3. lutego, w poniedziałek po niedz. Misericordia, 4. maja, 15. i 30. września i 1. grudnia.

Tymbark: w poniedziałek po Bożem Ciele, 25. lipca, 9. września i 17. października.

35. **Lisko**: 3. lutego i w poniedziałek po niedzieli Rogate.

Baligród: 14. września.

Lutowiska: *2. stycznia, 2. lutego, w środę środopostną, 13. kwietnia, w poniedziałek Zielonych Świątek, 29. czerw., 6. sierp., 8. września, 18. paźd. i 6. grudnia.

Ustrzyki: 2. stycznia, 4. kwietnia, 8. lipca i w październiku na św. Franciszka.

Wola michowa: 12. lutego, *w piątek w pierwszym tygodniu wielk. postu, 5. maja, 12. lipca, 21. września i 21. listopada.

36. **Lwów**: 4. maja przez 4 tygodnie, na św. Agnieszkę i 12. października przez dwa tygodnie.

Hołosko: *25. lipca.

Jaryczów: 21. stycznia, 31. maja, 19. września, i 11. grudnia.

Malechów: 25. czerwca i 20. września.

Nawarya: 10. stycznia, 14. lutego, 11. lipca. 18. sierpnia, 26. września i 10. listopada.

Szczerzec: 2. stycznia, w dzień po Zielonych Świątkach, 20. lipca i 30. września.

37. **Łańcut**: 7. stycz., 3. lutego, 15. marca, 16. maja, 13. czerwca, 10. i 26. lipca, 25. sierp., 6. paźd., 11. i 30. listopada.

Grodzisko: 6. stycz, 2. lutego, 3. i 9. marca, 3. i 20. maja, 29. czerwca, 14. września, 1. listopada i 4. grudnia.

Kańczuga: 6. stycznia, 2. lutego, 25. kwietnia, 29. czerwca, 22. lipca, 15. sierpnia, 29. września, 4. listop. i 6. grudnia.

Leżajsk: 21. stycznia, 23. kwietnia, na Wniebowstąpienie, 24. sierpnia, 4. paźd. i 6. grudn.

Przeworsk: 2. stycznia, 19. marca, 1. maja, 25. lipca, 3. października i 19. listopada.

Żołynia: w niedzielę Kwietną, na śś. Trójcę, 10. sierpnia, 21. grudnia, 25. stycznia, 24. lutego, 11. maja, 22. lipca, 8. i 21. września, 28. października i 25 listopada.

Mielec: 5. jarmarków zawsze we czwartek po następnych dniach: po 2. lutym, po śś. Trójcy, po 15. sierpniu, po 21. wrześ. i po 11. listop.

39. **Mościska**: 25. lutego, 24 czerwca (na konie), 10. sierpnia i 1. listopada (na konie), na tydzień przed tym jarmarkiem handel na futra i płótna.

Hussaków: 8. maja, 27. sierpnia i 18. grud.

Krukienice: 18. stycznia, 5. marca, 23. kwietnia, 11. lipca, 13. września i 13. października.

Sądowa Wisznia: 2. stycznia, *na Zielone Świątki, 26. lipca i 27. września.

40. **Myślenice**: 7. stycznia, we wtorek po Zielonych Świątkach i 25. lipca.

Drogina: na św. Walentego, na św. Wojciecha, i na M. P. Szkaplerzną.

Jordanów: 24. lutego, 24. kwietnia, w 7my poniedziałek po Zielonych Świątkach i 22. grud.

Maków: 29. stycznia, 2. maja, 7. sierpnia i 19. listopada.

41. **Nadwórna**: *6. stycz., 23. kwiet., *29. czerw., i 1. października.

Delatyn: *na Wniebowzięcie Maryi P. i na *św. Michała.

43. **Nisko**: zwyczajny targ tygodniowy.

Rudnik: 1. stycznia, 9. marca, 5. kwietnia, 21. września, 21. października i 30. listopada.

Ulanów: 2. stycznia, 1. marca, 2. i 23. kwiet., na Wniebowstąpienie, w poniedziałek po śś. Trójcy, 20. lipca, 24. sierpnia, 24. września, 11. listopada i 4. grudnia.

43. **Nowy Sącz**: 2. i 21. stycznia, w pierwszy poniedziałek w poście, w poniedziałek, po niedzieli kwietniej, 8. kwietnia, 3. i 7. maja, 30. czerwca, w poniedziałek po św. Małgorzacie, 7. sierpnia, 13. września i 12. listopada.

Krynica: w czasie kąpiel targi co wtorek.

Łabowa: targi na bydło co czwartek.

Łącko: targi co trzeci poniedziałek.

Maciejowa: *24 czerwca.

Muszyna; 2. stycznia, 3. lutego, w dzień po Wniebowstąpieniu, 22. lipca, 29. września, i w dzień po Ofiarowaniu M. P.

Szczawnica: w czasie kąpiel targi co wtorek.

Tylicz: 7. stycznia, w poniedziałek po niedzieli Conductus, we wtorek po Zielonych Świątkach, 30. czerwca, 2. listopada i 30. grudnia.

Zbyszyce: 20. stycznia, 14. lutego, 19. marca, 25. kwietnia, 16. maja, 24. czerwca, 26. lipca, 24. sierpnia, 18. października, 23. listopada, i 21. grudnia.

44. **Stary Sącz**: co dwa tygodnie we środy.

Piwniczna: 2. stycznia, w poniedziałek po niedzieli środopostnej, we wtorek po Zielonych Świątkach, 25. lipca i 24. sierpnia.

45. **Nowy Targ**: w poniedziałek po Trzech Królach, 21. stycznia, 6. lutego, 19 marca, w poniedz. po św. Wojciechu, 16. maja, we wtorek po Zie-

łonych Świąt., na św. Jana Kantego, 25. lipca, 19. sierpnia, w poniedziałek po narodzeniu M. P., 29. września, w poniedziałek po św. Katarzynie i 13. grudnia.

Dunajec czarny: w ostatni poniedziałek zapustny (na płótno), w poniedziałek po wielkim tygodniu, po św. Trójcy, po Wniebowzięciu M. Panny, 2. listopada i w poniedziałek ostatniego tygodnia Adwentu.

Krościenko: we wtorek po Zielonych Świątk., 26. czerwca i 1. listopada.

47. **Pilzno**: 7. stycznia, w poniedziałek po pierwszej niedzieli po Gromnicznej, 19. marca, we wtorek po Wielkanocy, 8. i 24. kwietnia, 7. maja, w poniedziałek po Ziel. Świątkach, 23. czerw., 22. lipca, 15. sierpnia, 29. września, na św. Jana Kantego, 11. listopada, i w poniedziałek po trzeciej niedzieli Adwentu.

Brzostek: 2. stycznia, 3. i 24. lutego, we wtorek Środopostny, 3. maja, w wilię Bożego Ciała, 2. i 25. lipca, 14. września, w poniedziałek po Wszystkich Świętych, 25. listopada i 21. grudnia.

Dembica: 2. stycznia, 2. lutego, 25. kwietnia, 14. maja, na Boże Ciało, 24. czerwca, 20. lipca, 15. października i 4. grudnia.

Jodłowa: targi co drugi wtorek.

48. **Podhajce**: *6 stycznia, w niedzielę Staropostną, w Środopościu, w poniedziałek po pierwszej niedzieli po Wielkanocy, na Wniebowstąpienie, 29. czerwca, 15. sierpnia, 14. września, 18. października, 8 listopada i 6. grudnia.

49. **Przemyśl**: 26. czerwca i 9. grudnia.

Babice: 6. stycznia, 4. maja, 24. sierpnia i 29. września.

Dubiecko: 25. stycznia i 30. czerwca.

Fredropol: 2. stycznia, 25. marca, 12. sierpnia i 19. listopada.

Krzywcza: 13. stycznia, 2. lutego, 2. marca, 6. i 23. kwietnia, 31. maja, 29. czerwca, 10. sierpnia, 30. września, 8. października, 11. listopada i 18. grudnia.

Niżankowice: *na św. Trójcę i 6. grudnia.

Rytarowice: 13. stycznia i 13. lipca.

50. **Przemyślany**: 2. stycznia, 14. lutego, 28. marca, 29. maja i 11. czerwca i 11. listopada.

Dunajów: 2. stycznia, w poniedziałek po przewodniej niedzieli, *24. czerwca i 18. paźdz.

Gliniany: *2. stycznia, *13. lutego, *w środę po Wielkanocy, 8. maja, 23. czerwca, 20. lipca, 6. i 20. listopada i 18. grudnia.

Uniów: *15. sierpnia przez 6 dni.

51. **Rawa ruska**: 8. stycznia, w 4tą środę po Wielkanocy, 7. lipca, 19. sierpnia, 27. września, 13. października, 21. listopada i 21. grudnia.

Magierów: 8. stycznia, 14. lutego, 17. i 29. marca, 5. maja, 23. czerwca, 11. i 26. lipca, 30. września, 30. października, 26. listopada i 18. grudnia.

Niemirów: 18. stycznia i 12. listopada.

Uhnów: 18. stycznia, 20. lutego, 12. czerwca, 13. lipca, 20. września i 30. października.

52. **Rohatyn**: 9. stycznia, 3. lutego, 26. lipca i 1. października.

Bołszowce: 2. i 28. stycznia, 8. marca, 17. lipca, 13. września i 21. listopada.

Bukaczowce: 2. stycznia, *w ostatni czwartek zapustny, *we wtorek wielkanocny, *trzeciego dnia po Zielonych Świątkach, *na św. Jana Chrzciciela, 8. sierpnia, 10. września, 1. listopada i 3. grudnia.

Bursztyn: 18. stycznia, 2. lutego, 21. marca, 23. kwietnia, 5. i 30. czerwca, 13. sierpnia, 26. września, 30. paźdz., 12. i 18. grudnia.

Knihenicze: 19. stycznia, 11. lutego, 21. marca, *w poniedziałek po niedzieli Cwitocznej, 21. maja, 18. sierpnia, 20. września, 7. listopada i 1[illegible] grudnia.

Konkolniki: *24. marca, *22. lipca, *1[illegible] sierpnia, *8. września, *1. i 26. października i 9. grudnia.

Podkamień: targi co wtorku.

Żurów: 14. lutego, 6. kwietnia, 8. maja, 1[illegible] lipca, 6. sierpnia i 20. listopada.

53. **Ropczyce**: 7. stycznia, 12. lutego, 26. kwietnia, 26. maja, 22. lipca, 18. sierpnia, 28. października i 9. grudnia.

54. **Rudki**: 26. marca, 30. czerwca, 27. września i 6. grudnia.

Komarno: w poniedziałek po św. Trójcy i w poniedziałek po śś. Szymonie i Judzie.

55. **Rzeszów**: 19. marca, 23. kwietnia, na św. Trójcę, 2. lipca, 21. września, 2. listop. i 21. grudnia.

Błażowa: 6. stycznia, 12. marca, 8. maja, 2. i 26. lipca, 29. września i 12. listopada.

Czudec: we wtorek po Zielonych Świątkach, 24. czerwca i w poniedz. po św. Bartłomieju.

Głogów: 2. i 21. stycznia, 24. lutego, 12. marca, 8. maja, 24. czerwca, 22. lipca, 6. sierpnia, 9. i 30. września, 15. października, 16. listopada i 6. grudnia.

Jawornik: 2. stycznia, 24. lutego, na tydzień przed Wielkanocą, 1. maja, 24. czerwca, 21. września, 28. października i 30. listopada.

Niebylec: 15. lutego, 1. września, 7. listopada i 26. grudnia.

Sędziszów: 19. marca, 23. kwietnia, 3. czerwca, 2. lipca, 21. września, 2. listopada i 21. grudnia.

Strzyżów: w poniedziałek po 3 Królach, 8. lutego, w poniedziałek zapustny, w poniedziałek środopostny, w poniedziałek po Wielkanocy, 8

maja, 25. lipca, 14. sierpnia, 8. września, 21. października, 6. i 25. listopada.

Tyczyn: 2. i 25. stycznia, 26. marca, 11. czerwca, 21. września i 25. listopada.

Sącz: obacz Nowy Sącz.

56. **Sambor**: 3. lutego, 1. maja, 21. września i 30. listopada.

57. **Sanok**: we wtorek przed Zielonemi Świątkami i w poniedziałek przed Bożem Narodzeniem.

Bukowsko: 24. lutego (na woły).

Jaćmierz: 12. marca, 8. maja i 24. czerwca.

Jaśliska: *na Trzy Króle, 2. lutego, w wstępną środę po niedzieli kwietniej. 3. maja, 13. czerwca, 20. lipca, 15. sierpnia, 23. września, 18. października, 25. listopada i 13. grudnia.

Mrzygłód: *7. stycznia, w dzień po Bożem Ciele i *16. sierpnia.

Nowotaniec: 1. maja, w poniedziałek po św. Trójcy, na N. Pannę Anielską i 11. litopada.

Rogi: 26. lipca, 24. sierpnia i 6. grudnia.

Rymanów: 25. lipca, 10. sierpnia, 9. września i 6. grudnia.

Tyrawa wołoska: 16. lipca (na bydło).

Zaryszyn: 24. kwietnia, na Wniebowstąpienie, 17. lipca i 2. września.

58. **Skałat**: *6. i 30. stycznia, 1. i 23. kwietnia, *w pierwszy dzień po Zielonych Świątkach, 12. i 21. września i 8. października.

Grzymałów: 17. marca, 4. maja i 9. września.

59. **Śniatyn**: *w środę środopostną, we wtorek po Zielonych Świątkach, 25. czerwca, 20. lipca, i 9. września.

Zabłotów: *6. i 30. stycznia, 25. marca, 23. kwietnia, 29. czerwca, 16. września, 1. i 25. października, i 30. listopada.

60. **Sokal**: 18. stycznia, 23. kwietnia, 12. lipca, 4. października i 20. listopada.

Bełz: 9. i 31. stycznia, 17. marca, 28. kwietnia, 24. czerwca, 2. lipca, 1. sierpnia, 13. października, 26. listopada i 12. grudnia.

Tartaków: 14. lutego, 31. maja, 6. sierpnia, 30. października i 18. grudnia.

Waręż: 14. lutego, 7. kwietnia, 8. maja, 24. czerwca, 24. sierp., 7. i 20. listop. i 18. grud.

61. **Stanisławów**: 1. maja, 2. sierpnia, *29. sierpnia *9. i 17. października.

Halicz: 7. stycz., 5. kwiet., 5. lipca i 12. paźd.

Jezupol: 27. lipca.

62. **Stare miasto**: 12. marca, 24. czerwca (na płótna), 10. września i 12. października.

Chyrów: targi co wtorku.

Felsztyn: 13. kwietnia i 20. września.

Starosol: 2. stycznia, w dzień po Bożem Ciele i 30. września.

63. **Stryj**: *w pierwszym tygodniu Wielkiego postu, w dzień Federowicze, w marcu na św. Mikołaja, 15. sierpnia i 6. grudnia.

Lisiatycze: 18. stycznia i 24. czerwca.

Podhorodce: 13. lutego, 17. maja, 19. września i 2. grudnia.

Smorze: *na niedzielę syropostną, *31. maja, 24. czerwca, *na św. Ilie, 15. lipca, 14. września, *w święto Ussiki, 18. października, 8 listopada i 9. grudnia.

Sokołów: 7. kwietnia, 13. czerwca, 19. sierpnia i 4. grudnia.

64. **Tarnobrzeg**: (Dzików): targ w ostatni dzień powszedni każdego miesiąca.

Radomyśl: 6. stycznia i 4. marca.

65. **Tarnopol**: 2. stycznia, 16. lutego, *w Środopościu, *w poniedziałek po Wielkanocy, 24. czerw., 26. lipca (na konie), 18. sierpnia, 26. września i 20. listopada.

Mikulince: 2. stycznia, *3. i 25. lutego, *25 marca, *w dzień po Wielkanocy, *21. maja 24. czerwca, 10. lipca, 24. sierpnia, *9 września, 8. października, i *7. grudnia.

66. **Tarnów**: 3. lutego, w poniedziałek po niedzieli Cantate, 12. lipca i 14. września.

67. **Tłumacz**: 23. maja i 6. grudnia.

Niżniów: 1. i 19. stycznia, 11. lutego, 29. marca, 4. maja, 24. czerwca, 6. lipca, 13. sierpnia, 20. września, 7. października, 20. listopada, i 3. grudnia.

Ottynia: *na św. Jakuba, na św. Piotra, na św. Prokopa, na św. Annę, *w dzień Strytenie, *w dzień Pochwalonej, na św. Łukasza i św. Michała.

Tyśmienica: 24. marca, 30. kwietnia, 3. lipca i 27. września.

68. **Trembowla**: w środę popielcową, 8. i 19. lipca i 15. grudnia.

Janów: targ co piątku.

Strussów: targ co czwartku.

Wiśniowczyk: *jarmark w środopoście.

Złotniki: *na św. Aleksego, 8. maja, i *św. Dymitra.

69. **Turka**: 11. stycznia, 13. lutego, *w poniedziałek środopościa, *w czwartek przed Ziel. Świątkami, 9. lipca, 25. sierpnia, 18. września, 11. paźd. i 22. listopada.

70. **Wadowice**: w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.

Andrychów: 19. marca, 24. czerwca, 23. sierpnia i 21. grudnia.

Kalwarya: 25, stycznia, 4. maja, 17. sierpnia i 19. listopada.

Lanckorona: w poniedziałek po trzech Królach, 21. stycznia, 4. marca, 7. maja, we wtorek po Zielonych Świątkach, w poniedz. po św. Trójcy, na św. Wojciecha, 24. czerwca i 25. lipca.

Pobiedr: w środę po Gromnicznej, po św. Wojciechu, po św. Janie Chrz., po Wniebowzięciu, po św. Michale i po św. Łucyi.

Zator: 26. stycznia, 28. kwietnia, 30. czerwca i 2. września.

71. **Wieliczka**: w poniedziałek przed św. Agnieszką, przed Gromniczną, w ostatni poniedziałek miesiąca lutego, przed św. Kazimierzem, po niedzieli kwietniej, przed znalezieniem Krzyża św., we wtorek po Zielonych Świątkach, w poniedziałek przed św. Janem, przed św. Jakubem, przed św. Hyacyntem, przed św. Michałem, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Klemensem, przed św. Tomaszem.

Dobczyce: jarmark w pierwszy czwartek każdego miesiąca.

Niegowice: 7. stycznia, 1. czerwca, 26. lipca, i 21. października.

Podgórze: 12. stycznia, 15. lutego, 19. marca, 30. kwietnia, 22. maja, 8. czerwca, 8. lipca, 2. sierpnia, 15. września, 15. paźdz., 9. listop. i 7. grudnia.

Skawina: 2. stycznia, 9. kwietnia, 16. sierp. i 4. października.

72. **Zaleszczyki**: *6 stycznia, 21. marca, *pierwszy dzień po Wielkanocy, 4. października, i 26. listopada.

Korolówka: 29, stycznia, *w środę środopoście, *na Wniebowstąpienie, 24. czerwca, 8. sierpnia, 30. września, 19. listopada i 18. grudnia.

Łatacz: jarmarki co drugi czwartek.

Uścieczko: 14. lutego, 11. i 31. marca, 6. i 29. kwietnia, 12. czerwca, 10. lipca, 13. paźd, *13. listop. i 18. grudnia.

73. **Zbaraż**: *7. lutego, 24. kwietnia, 5. lipca i 12. września.

74. **Złoczów**: 19. stycznia, 1. lutego, 1. kwietnia, 7. maja, 9. czerwca, 2. sierpnia, 10. września i 7. listopada.

Białykamień: 2. stycznia, 2. lutego, 1. marca, 2. kwietnia, 15. maja, 29. lipca, 14. września, 25. listopada i 6. grudnia.

Gołogóry: 26. lutego, 21. marca, 7. maja, 15. czerwca, 26. lipca, 20. września i 15. paźd.

Jezierna: 12. stycznia, w dzień po Wielkanocy, 20. lipca i 20. października.

Olesko: 14. lutego, 14. kwietnia, 21. maja, 6. lipca, 20. września, 7. i 20. listopada i 18. grudnia.

Pomorzany: *18. marca, 12. czerwca, 26. września i 17. grudnia.

Sassów: 14. lutego, 24. czerwca, 30. września i 6. grudnia.

Zborów: 25. marca, 5. lipca, 17. sierpnia 25. września.

75. **Żółkiew**: 19. stycznia, 8. maja, 30. czerwca, 13. sierpnia, 14. września, 5. października i 12. listopada.

Kulików: *na Nowy rok.

Mosty wielkie: 15. kwietnia.

76. **Żydaczów**: *6 stycznia, 29. sierpnia i 26. list.

Mikołajów: *1. stycz., 6. sierp i 8. września.

Rozdół: 19. marca, 16. lipca i 29. września.

Ruda: *1. stycznia i 24. czerwca.

Żurawno: 15. marca, 7. kwietnia, 11. czerwca, 15. października i 6. listopada.

77. **Żywiec**: w poniedziałek po Trzech Królach, po Wniebowstąpieniu, po św. Piotrze i Pawle i po św. Michale.

Sucha: w poniedziałek po Nowym roku, na św. Wojciecha, w poniedziałek po Wielkanocy, 15. sierpnia, 8. września, 15. października, 11. listopada i 8. grudnia.

Na Bukowinie.

Czerniowce: 12. lipca i 12. listopada (po kilka dni).

Bojan: *8 dnia po Wniebowstąpieniu, 27. czerwca, 25. lipca, 14. września, 21. paźdz. i 21. listop.

Kimpolung (Długopole): *20. stycznia, 21. maja i 8. listopada.

Radautz (Radowce): 1. maja i 20. listopada.

Sadagóra: 6. lutego, we czwartek przed niedzielą kwietnią, 1. sierpnia, 6. września, 13. października, 5. i 28. listopada i 24. grudnia.

Seret: *2. lutego, na Wniebowstąpienie, 15. sierpnia i 6. grudnia.

Storożinetz: 3. maja i 23. września.

Suczawa: *2. stycznia, we wtorek po Zielonych Świątkach, 8. lipca, 20. sierpnia, 15. września i 26. października.

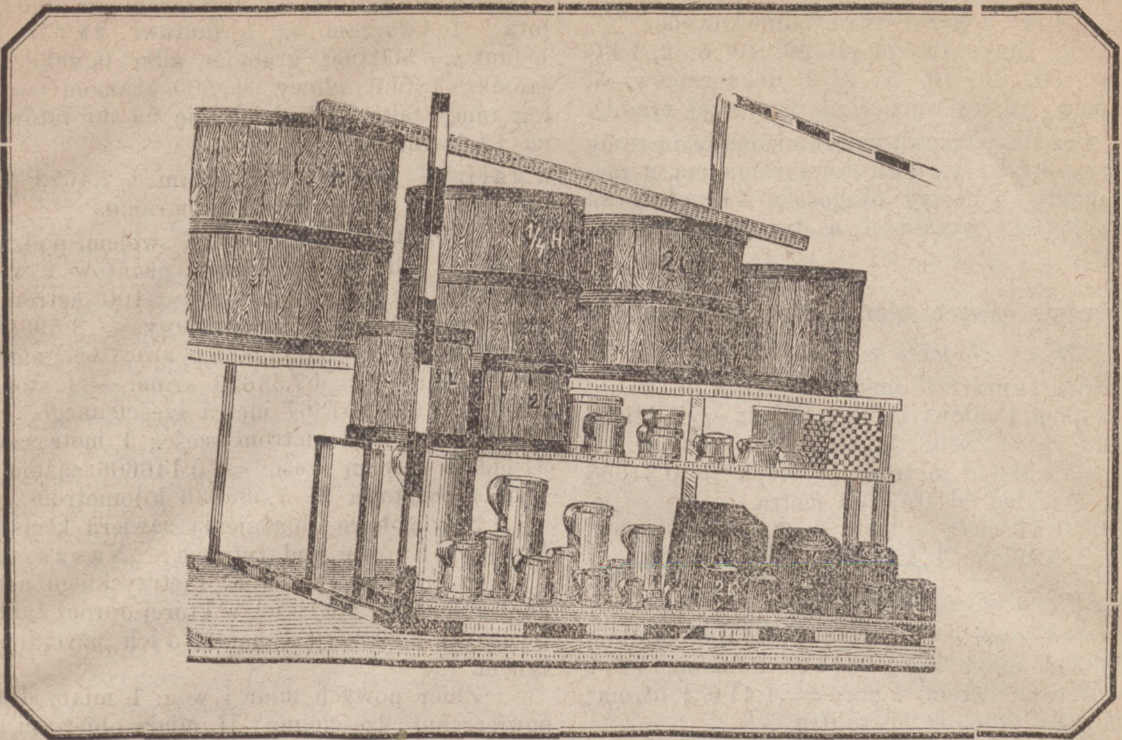
Wyżnica: 25. stycznia, 30 kwietnia, 5. lipca, 13. sierpnia, 20. września i 6. listopada.

Taryfa jazdy

dla fiakrów parokonnych i dorożkarzy jednokonnych w mieście Lwowie.

	Dorożka jednokonna, liczbą oznaczona: I. klasa czerwoną		Dorożka jednokonna, liczbą oznaczona: II. klasa białą		Fiakier parokonny	
	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.
I. Jazdy pojedyncze						
w mieście i na przedmieściu bez zatrzymania się, bez powrotu lub dalszej jazdy	—	20	—	15	—	30
II. Jazdy za wynagrodzeniem czasu						
a) Za pierwszy kwandrans w dzień	—	20	—	15	—	30
" " " w nocy	—	30	—	22	—	45
b) za każdy pierwszy następujący kwandrans w dzień . . .	—	10	—	8	—	18
" " " " " w nocy . . .	—	15	—	10	—	25
Czas niedochodzący któregokolwiek kwandransa liczy się za cały kwandrans.						
III. Jazdy na miejsca oznaczone						
a) do łazienek Blanka (Kisielki), *b)* na górę Franciszka Józefa, *c)* do Węglińskiego ogrodu, *d)* do Św. Zofii, *e)* do żelaznej wody, *f)* na Wulkę, *g)* do stawu Pełczyńskiego, *h)* do Kortomówki, *i)* na Bajki, *k)* z miasta do którejbądź rogatki, bez zatrzymania się i bez powrotu . .	—	30	—	20	—	50
IV. Jazdy szczególne.						
a) Jazdy do lub od dworca którejbądź kolei i od lub do pomieszkania gościa podczas odchodu lub przybycia pociągów bez różnicy odległości pomieszkania gościa i użytego czasu z lekkim pakunkiem jednokonki w dzień	—	40	—	30	1	—
w nocy	—	60	—	55	1	—
za pakunek większy, któregoby gość obok siebie pomieścić nie mógł i musiał być na koźle lub z tyłu powozu umieszczonym, dopłaca się	—	10	—	10	—	—
b) Jazdy na bale lub z balów podczas zapust . . .	—	50	—	30	—	—
Jeżeli w powyżej wymienionych jazdach na miejsca oznaczone, do dworca kolei żelaznej lub na bal dorożkarz lub fiaker wezwanym będzie do poczekania, do powrotu albo do dalszej jazdy, natenczas dalsze wynagrodzenie należy się według czasu.						

Ilość wsiadających za powyższą opłatę oznacza się przy dorożce jednokonnej na dwie osoby dorosłe i jedno dziecię lub jedną osobę dorosłą i troje dzieci, zaś przy fiakrze parokonnym na 4 osoby dorosłe. — Taryfa obecna ustanowiona jest bez względu na powóz lub sanie, na dzień powszedni, święto lub niedzielę, równie bez względu na stan powietrza.— Na każde wezwanie do jazdy woźnica posłusznym być powinien, a w razie zamówienia, stanąć ma w czasie i miejscu oznaczonem. — Skoro powóz lub sanie na placu stoją, nie może do jazdy wezwany woźnica uchylać się tłumaczeniem, że już przedtem został zamówiony przez kogoś innego. — Taryfę niniejszą należy umieścić w saniach lub powozie za szkłem w miejscu, gdzieby ją łatwo dostrzedz można. — Właściciele powozów są obowiązani czuwać nad tem, aby ich woźnicy czysto i schludnie byli ubrani, inaczej na stanowisku nie będą cierpieni; konie zaś powinny być zdrowe, silne, dobrze ujeżdżone i spokojne, a powozy muszą być bezpieczne i czysto utrzymane; ale i gość staje się odpowiedzialnym i obowiązanym do wynagrodzenia, jeżeli powóz zanieczyści, albo w czem uszkodzi. — Skargi na dorożkarza, fiakra, jakoteż na gościa mają być wniesione do c. k. Dyrekcyi Policyi. — Za jazdę nocną uważa się od 1. listopada do końca marca czas po godzinie 8 wieczór do g. 6 zrana, w innych zaś miesiącach od 10 wieczór do 5 rano. — Początek jazdy liczy się od chwili ruszenia dorożkarza lub fiakra ze stanowiska swego a kończy się z opuszczeniem powozu lub sań przez gościa, jeżeli na siebie czekać nie każe; a zatem nie liczy się czas powrotu na stanowisko. — Woźnica ma uważnym zrobić gościa na godzinę, w której się jazda rozpoczyna i kończy, inaczej ustąpić musi w tym względzie twierdzeniu gościa.— Taksa niniejsza służy tylko wewnątrz linii czyli rogatek miasta.



Nowe miary i wagi.

Ustawą z dnia 23 lipca 1871 r. zaprowadzony w państwie austryackim nowy porządek miar i wag, staje się z dniem 1 stycznia 1876 r. obowiązkowym.

Używający dawne podówczas już nieprawne miary i wagi, podpada karze od 5 do 100 złr. i konfiskacie posiadanych starych miar i wag.

Nowe miary i wagi różnią się od dawniej używanych co do nazwy, wielkości i podziałów swoich.

Nazwy tychże są: *Metr* dla miary długości; *Ar* do mierzenia powierzchni; *Metr sześcienny* do mierzenia objętości ciał stałych; *Litr* do miary objętości ciał sypkich i płynnych; *Gram* do miary ciężaru.

Działy tego systemu miar i wag są następujące: *Metr* jest jednostką miary długości; z niego wytwarzają się jednostki miary powierzchni bryłowatości i ciężaru. Jednostką miary powierzchni jest *Metr kwadratowy;* jednostka wyższa miary powierzchni ziemi zowie się *Ar.* Jednostką miary bryłowatości jest *Metr sześcienny.* Jednostką miary objętości dla przedmiotów sypkich i płynów jest *Litr,* który obejmuje tyle, jak decymetr sześcienny, t. j. przestrzeń $^1/_{10}$ metra długości, $^1/_{10}$ metra szerokości i $^1/_{10}$ metra wysokości. Jednostką wyższą wagi jest *Kilogram*, którego waga = 1000 gramom, i równa sześciennemu *decymetrowi* czystej wody przy + 4 stop. Celzjusza w próżni.

Podział jest dziesiętny, tak jak i w liczeniu, t. j. miary te albo są: 10.000, 1.000, 100, 10 razy większe od jednostki miary przyjętej, albo są 10,000, 1.000, 100, 10 razy od niej mniejsze. Do oznaczenia wielokrotnych jednostki, używa się wyrazów greckich: *Myria*, co znaczy 10.000; *Kilo* znaczy 1.000; *Hekto* znaczy 100; a *Deka* znaczy 10kroć; zaś do podziałów mniejszych wyrazy łacińskie: *Deci* znaczy $^1/_{10}$; *Centi* znaczy $^1/_{100}$; *Mili* znaczy $^1/_{1000}$ część jedności głównej. Wielokrotne np. *Metru* według powyższej wskazówki będą: *Myriametr* = 10.000 metrom; *Kilometr* = 1.000 metrom; *Hektometr* = 100 metrom; *Dekametr* = 10 metrom; zaś w podziałach mniejszych: *Decimetr* = $^1/_{10}$ metra; *Centimetr* = $^1/_{100}$ metra; *Milimetr* = $^1/_{1000}$ metra.

Wedle ustawy dla użycia w handlu, do sprawdzenia i ostęplowania przyjmowane będą następujące miary i wagi: dla miary długości: 20, 10, 5, 4, 2, 1 metrów, 5, 2 decimetrów; dla miary

objętości: 100, 50, 20, 10, 5, 2, 1 litrów, 5, 2, 1 decilitrów, 5, 2, 1 centilitrów; ćwierci hektolitra (25 litrów) i części litra połówkowane: $^1/_4$, $^1/_8$, $^1/_{16}$, $^1/_{32}$ litra; dla wagi: 20, 10, 5, 2, 1 kilogramów, 50, 20, 10, 5, 2, 1 dekagramów, 5, 2, 1 gramów, jak to widzieć na powyższej rycinie.

Do sprzedaży drzewa wprowadzone będą ramy kwadratowe, i tak: 4-kwadratowa rama ma 2 metry wysokości i 2 metry długości; 2-kwadratowa rama ma 1 metr wysokości a dwa metry długości i t. d.

Porównanie nowycb miar i wag z dawnemi.

Miary długości w porównaniu:

z wiedeńskiemi: 1 metr = 0,52729 sążni, albo 3 stopom 1 calowi i 11$^1/_2$ liniom czyli blisko 38 calom; zaś 1.28608 łokciom do towarów. — 1 sążeń = 1.89648 metrom; 1 stopa = 0.31608 metra, a 1 łokieć = 0.77756 metra.

Z polskiemi: 1 metr = 3.36767 stopom, = 1·68383 łokciom; 1 łokieć = 0·894 metra.

Miary objętości w porównaniu:

z wiedeńskiemi: 1 litr = 2.827406 zajdlom = 0.7068515 masy = 2.081747 kubkom. — 1 mec = 61.4868 litrom; 1 mas = 1.41472 litrom; a 1 wiadro = 0·56589 hektolitra.

Z polskiemi: 1 litr = 1.0402334 kwart = 0.2600584 garnca. 1 hektolitr = 26·006 garncom; 1 kwarta = 0·961 litra; 1 garniec = 3·845 litrom; 1 korzec = 123·049 litrom.

Miary ciężaru w porównaniu:

z wiedeńskiemi: 1 dekagram = 0.5713674 łuta; 1 kilogram = 1 funtowi 25.137 łutom. 1 funt = 560.060 gramom albo 0.560060 kilograma. 1 funt cłowy = 500 gramom = $^1/_2$ kilograma; taki funt dzieli się na 30 łutów, a łut na 10 kwintlów.

z galicyjskiemi: 1 kilogram = 2.4689895 funtom. 1 funt = 0·405024 kilogramu.

Ar i *Metr sześcienny* ze swojemi podziałami, używane będą w pomiarach gruntów i w budownictwie. *Ar* jest jednostką, = 100 metrom kwadratowym, 1 sążeń kwadratowy = 3·59665 metrom kwadr.. = 0.03596652 ara; zaś morg ma 1600 sążni □ = 57.54642 arom. — 1 stopa sześcienna = 0.03157867 metra sześciennego, 1 sążeń sześc. = 6·82099 metrom sześc.; 1 metr sześc. = 31·66695 stopom sześc. = 0·146606 sążnia sześc. 1 mila pocztowa = 7.585936 kilometrom.

Szczegółowe objaśnienia zawiera książka wydana we Lwowie pod tytułem: „Nasze miary i wagi nowe“, przez E. Pietrzyckiego naczelnika Buchalteryi miejskiej, w której oprócz tablic metrycznych podana jest nauka o ich użyciu praktycznem.

Zbiór nowych miar i wag: I. miary długości, powierzchni i sześcienne; II. miary objętości, *a)* do płynów i *b)* do rzeczy sypkich; III. ciężarki w handlu używane, znajdują się w handlu towarów żelaznych p. A. Halskiego we Lwowie przy ulicy Halickiej.

Przepisy tyczące się podatku konsumcyjnego.

W miastach stołecznych prowincyi austryackich (w Galicyi: Lwowie i Krakowie) pobiera się od przedmiotów do żywności służących, przy ich wprowadzaniu podatek konsumcyjny, a oprócz tego i dodatek gminny (zwyczajny i nadzwyczajny) oznaczony taryfami (zmieniającymi się od czasu do czasu), do których strony stosować się powinny.

Wprowadzający do tych miast przedmioty opłacie podlegające, powinni takowe straży do tego ustanowionej okazać — dla wymiaru podatku, w przeciwnym razie zatajenia podlegają ustanowionej karze pieniężnej.

Artykuły wprowadzane od stron pojedyńczych o tak małej ilości, iż podatek konsumcyjny od tychże łącznie z dodatkiem gminnym — nie wliczając jednakowoż dodatku nadzwyczajnego — dwa i pół (2$^1/_2$) centa nie wynosi, wolne są od opłaty, a mianowicie: kury, kurczęta i gołębie 1 sztuka; ptactwo drobne 10 szt.; jaja 35 szt.; mięso świeże, solone i wędzone 1 funt 28 łutów; zwierzyna rozrąbana 1 funt 18 ł.; ryby szlachetniejsze 1 f. 18 ł.; ryby zwyczajne, pospolite 4 f. 14 ł.; mąka ze zboża 11 f. 11 ł.; zboże chlebne 15 f. 19 ł.; owies w ziarnie 14 f. 9 ł.; siano, słoma i otręby 35 f. 22 ł.; jarzyny 19 f. 7 ł.; owoce świeże 9 f. 13 ł.; owoce suszone 3 f. 30 ł.; masło 1 f. 19 ł.; ser 2 f. 16 ł.; łój, parafina 2 f. 6 ł.; smalec 2 f. 27 ł.; wosk 22 łut.; mydło 1 f. 8 ł.; olej konopny, lniany, rzepakowy i oliwa 2 f. 9 ł.; węgiel drzewny 55 f. 17 ł.; węgiel kamienny 100 f.; wino w ilości nieprzewyższającej 1 zajdla; moszcz owocowy 7 zajdli, a ocet 12 zajdli.

SKOROWIDZ URZĘDÓW i ZAKŁADÓW
znajdujących się w mieście Lwowie.

Administracya (urząd podatkowy) — w gmachu przy ulicy Hetmańskiej nr. 4.
Akademia techniczna — przy ulicy Wyższej Ormiańskiej nr. 2.
Archiwum aktów grodzkich — w klasztorze OO. Bernardynów.
Archiwum map katastralnych — w gmachu przy ulicy Hetmańskiej nr. 20.
Bank galicyjski kredytowy — przy ul. Wałowej n. 4.
Bank hypoteczny galic. — przy pl. Maryackim n. 38.
Bank krajowy galicyjski — przy pl. Maryackim nr. 8.
Bank (filia) narodowy uprzywiliowany — przy ul. Karola Ludwika nr. 3.
Bank zastawniczy ormiański — przy ulicy Niższej Ormiańskiej nr. 12.
Biblioteka zakładu Ossolińskich — w gmachu tegoż zakładu, przy ul. Ossolińskich nr. 9.
Biblioteka c. k. uniwersytetu — w gmachu akademickim przy ul. św. Mikołaja.
Cymentniczy urząd — przy ul. Czarneckiego nr. 1.
Dom karny (Brygidki) — przy ul. Gródeckiej n. 24.
Dom poprawy dla kobiet — na Nowym Świecie obok kościoła Maryi Magdaleny.
Dom ubogich św. Łazarza — przy ulicy Wronowskiej nr. 2.
Dom inwalidów — przy ulicy Kulparkowskiej.
Dyrekcya skarbowa krajowa — w gmachu pojezuickim przy placu Śgo Ducha nr. 1.
Dyrekcya poczt — przy ulicy Sykstuskiej nr. 23.
Dyrekcya policyi — przy ulicy Teatralnej nr. 21.
Dyrekcya telegrafów — przy ul. Kopernika nr. 9.
Dyrekcya skarbu powiat. — na placu cłowym przy ulicy Czarneckiego nr. 1.
Dyrekcya kolei arc. Albrechta — przy ulicy Czarneckiego nr. 4.
Galicyjska kasa zaliczk. — przy ul. Halickiej nr. 21.
Izba handlowa przemysłowa — w gmachu ratuszowym.
Izba adwokatów — w gmachu ratuszowym.
Kassa główna krajowa — w gmachu pojezuickim przy placu Śgo Ducha nr. 1.
Kassa oszczędności — przy ul. Majerowskiej nr. 2.
Komenda jeneralna — przy ul. Czarneckiego n. 6.
Komenda placu — przy ulicy Wałowej nr. 16.
Komenda żandarmeryi — ul. Akademicka nr. 11.
Konsystorz łaciński — w pałacu arcybiskupim.
Konsystorz gr. kat. — przy gmachu św. Jura.
Konsystorz ormiański — przy ul. Ormiańskiej n. 9.
Księgarnia J. Milikowskiego — w Rynku nr. 34.
Księgarnia K. Wilda w Rynku nr. 2.
Księgarnia Gubrynowicza i Schmidta — przy placu Śgo Ducha nr. 10.
Księgarnia F. Richtera — przy placu Maryackim, 5.
Księgarnia Seiferta i Czajkowskiego — w Rynku, 26.
Księgarnia polska — przy ulicy Kopernika nr. 12.
Magistrat — w gmachu ratuszowym w Rynku.
Muzeum starożytności i sztuki — w zakładzie Osolińskich przy ul. Osolińskich nr. 9.
Muzeum przemysłowe — w sali na strzelnicy n. 21.
Muzeum hr. Dzieduszyckiego — ul. Teatralna n. 18.
Namiestnictwo — przy ulicy Czarneckiego nr. 14.
Prokuratorya skarbu — przy ulicy Wyższej ormiańskiej nr. 13.
Sąd wyższy krajowy (apelacya) — przy ulicy Hetmańskiej nr. 21.
Sąd krajowy — przy ulicy Halickiej nr. 18.
Sąd powiatowy — przy ul. Kopernika nr. 7.
Seminaryum łacińskie — obok pałacu arcybiskup.
Seminaryum gr. katol. — przy ul. Kopernika nr. 36.
Starostwo — przy ulicy Majerowskiej nr. 5.
Szpital główny (Pijary) — na Łyczakowie.
Szpital św. Kazimierza (sióstr miłos.) — obok pałacu arcybiskupiego ulica Teatyńska nr. 6.
Teatr — w gmachu teatralnym przy placu Gołuchowskiego.
Towarzystwo gospodarczo-rolnicze — w gmachu Zakładu Ossolińskich ul. Ossolińskich nr. 9.
Tow. galic. kred. — przy ul. Karola Ludwika nr. 1.
Towarzystwo zaliczkowe — przy ulicy Akademickiej nr. 5.
Towarzystwo zaliczkowe powiatowe — przy ulicy Halickiej nr. 21.
Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń — przy ul. Karola Ludwika nr. 1.
Towarzystwo ogólne krajowych ubezpieczeń — przy ulicy Skarbkowskiej nr. 2.
Urząd cłowy — na placu cłowym przy ulicy Czarneckiego nr. 1.
Urząd cechowań i wymiany — ul. Czarneckiego n. 1.
Urząd loteryjny krajowy — przy ul. Kopernika, 8.
Urząd ksiąg gruntowych — w ratuszu.
Urząd wymiaru należyt. podatk. — przy ul. Wyższej Ormiańskiej nr. 16.
Urząd (miejski) akcyzy — na placu cłowym nr. 1.
Wszechnica — w gmachu akademickim obok kościoła św. Mikołaja.
Wydział krajowy — przy ulicy Kopernika nr. 20.
Wydział Rady powiat. — przy pl. Maryackim nr. 3.
Wydział Towarzystwa oficyalistów pryw. — przy ul. akademickiej nr. 5.
Zakład imienia Osolińskich — przy ul. Ossolińskich.
Zakład głuchoniemych — przy ul. Łyczakow. nr. 35.
Zakład ciemnych — przy ul. Łyczakowskiej n. 37.

DZIENNIKARSTWO KRAJOWE,

spis wszystkich czasopism wychodzących w języku polskim i ruskim (od czasu i w terminach.)

	Cena prenumeracyjna całoroczna z przesyłką.	
ibliotcka stenograficzna. Lwów, od r. 1864, raz na miesiąc,	1 złr.	50 c.
hata, pismo ludowe. Lwów, od r. 1870, co 10 dni,	2 „	— „
zas, dziennik polityczny. Kraków, od r. 1848, codziennie,	24 „	— „
zasopismo Towarz. aptek. Lwów, od r. 1871, raz w miesiąc,	4 „	20 „
zcionka, czasop. dla drukarzy. Lwów, od r. 1871, co tydzień,	3 „	— „
iabeł, pismo humorystyczne. Kraków, od r. 1869, co 14 dni,	5 „	— „
ziennik mód, pismo dla Polek. Kraków, od r. 1872, co tydzień,	8 „	— „
ziennik Polski, pismo polityczne. Lwów, od r. 1869, codziennie,	22 „	— „
azeta pszczelnicza. Kołomyja, od r. 1874, raz na miesiąc,	2 „	— „
azeta Lwowska, pismo polityczne. Lwów, od r. 1810, codziennie,	15 „	60 „
azeta narodowa, pismo polityczne. Lwów, od r. 1862, codziennie,	20 „	— „
azeta wiejska, pismo polityczne. Lwów, od r. 1868, co 14 dni,	2 „	50 „
wiazdka cieszyńska. Cieszyn, od r. 1848, co tygodnia,	4 „	60 „
lasło, dziennik społecz. ekon., Stanisławów, dwa razy w tygodniu,	8 „	— „
sięga Żywotów Świętych. Lwów, od r. 1873, raz w miesiąc zeszyt	2 „	20 „
amiętnik zasłużonych w Polsce ludzi. Lwów, od r. 1872, raz w miesiącu	1 „	— „
rawnik. Lwów, od r. 1872, co tygod.	6 „	— „
rzegląd lekarski. Kraków, od r. 1871, co tygodnia,	6 „	60 „
rzegląd lwowski, polit. liter. Lwów, od r. 1872, co 14 dni zeszyt,	8 „	— „
rzegląd polski, polit. liter. Kraków, od r. 1870, raz w miesiącu zeszyt,	12 „	— „
Przyrodnik, tygodnik naukowy. Lwów, od r. 1871, raz w miesiącu	1 „	— „
Przyjaciel domowy, pismo zbiorowe. Lwów, od r. 1850, co 14 dni	2 złr.	50 c.
Rolnik, czasopismo gospodarcze. Lwów, od r. 1867, raz w miesiącu zesz.	5 „	— „
Ruch literacki, tygodnik pośw. literat. sztukom pięknym i nauce. Lwów, od r. 1874, co tygodnia.	12 „	— „
Szczutek, pismo humorystyczne. Lwów, od r. 1869, co tygodnia.	10 „	— „
Szkoła, pismo pedagogiczne. Lwów, od r. 1868, co tygodnia,	3 „	60 „
Tydzień literacki, artyst. i naukowy. Lwów, od r. 1874, co tygodnia,	14 „	— „
Tydzień. Kraków, od r. 1874, co miesiąc zeszyt,	4 „	— „
Wiadomości kościelne. Lwów, co 14 dni	3 „	20 „
Włościanin, pismo ludowe. Kraków, od r. 1869, co 14 dni.	4 „	60 „
Zagroda, pismo ludowe. Kraków, od r. 1871, co 14 dni.	4 „	60 „
Zdrojowisko, pismo balneologicz. Kraków, od r. 1872, co 14 dni,	1 „	50 „
Związek, pismo Towarzystwa zaliczk. Lwów, od r. 1874, co tygodnia,	4 „	— „
Zwiastun ewangielicki. Cieszyn, od r. 1872, co miesiąc,	6 „	— „

Czasopisma w języku ruskim.

Druch. Lwów, 2 razy na miesiąc,	4 złr.	10 c.
Nauka. Kołomyja, co miesiąc,	4 „	50 „
Prawda. Lwów, 2 razy na miesiąc,	8 „	— „
Ruskaja rada. Kołomyja, co miesiąc	3 „	20 „
Słowo, dziennik polit. Lwów, 3 razy w tygodniu,	14 „	— „
Syon ruski. Lwów, co 14 dni,	4 „	— „

Prenumeraty powyższych pism (kwartalne, półroczne albo całoroczne) przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i księgarnie, jako też i ajencya A. Piątkowskiego we Lwowie przy placu katedralnym.

Stanisław Sierociński

majster szewski.

Nie ma właściwszego miejsca na wzmiankę o człowieku, który własną a ciężką pracą dorobił



Stanisław Sierociński

się niezależnego stanowiska i ogólnego szacunku, jak w kalendarzu tym, który już ze swojej treści należy do tej klasy mieszczan, z której właśnie wyszedł Sierociński. Zadaniem bowiem wydawnictwa kalendarza jest, znajdować się w rękach ogółu miejskiego, nieść zdrowe rady i przykłady do tych

warstw właśnie, które do niedawna upośledzone były w swych prawach, a dziś już chwała Bogu wybijają się na właściwe sobie stanowisko.

Minęły wreszcie bezpowrotnie te czasy, gdy wieniec bohatera albo laur poety dawał prawo do czci i pamięci ludzkiej. Dziś — każdemu do niej droga otwarta, dziś każdy ma prawo upomnienia się o należną sobie miarkę sprawiedliwości; — dziś każdy, powtarzamy, ktokolwiek uczciwą pracą wyniósł się po nad ogół, — żołnierz to czy poeta, — szlachcic czy mieszczanin — mają prawo do danku powszechnego, skoro sobie tylko sami zarobili. Różnicę przekonań w tej mierze zatarli już dawno szlachecki Kościuszko i mieszczański Kiliński. I jakby na zupełne zagładzenie tej różnicy, Kościuszko stroił się w chłopską sukmanę, Kiliński w kontusz szlachcica!

Przypominamy sobie te czasy, kiedy to o szewcu nie mówiono inaczej, jak „uczciwszy uszy“, tak obraźliwem dla pańskiego słuchu było to zatrudnienie.

Podług praw dawnych — szlachcicowi wolno było być rymarzem bez ujmy dla swego klejnotu, — wszelkie inne zajęcie fachowe „łokieć i miarka“, a cóż dopiero „pocięgiel“ odbierały szlachcicowi prawo zasiadania w kole rycerskim. Były to czasy dawne, — przesądów usprawiedliwionych prawem, uwzględnionych zwyczajami..... Dziś, na szczęście zniknęły one bezpowrotnie, aby nowym prawom dać miejsce obszerniejszej działalności.

Już Smilles w swojem dziele o pomocy własnej zauważył, „że im wyżej jakiś fach cenimy, tem wyżej podnosi się on sam materjalnie. Poniżenie jednego zatrudnienia na korzyść drugiego — źle wpływa na rozwój ogólnego przemysłu, bo zamiast nieść korzyść wszystkim bez wyjątku, niesie ją jednostkom tylko.

I nasze polskie przysłowie powiada: „nie suknia człowieka, ale człowiek suknię zdobi“ — nie zajęcie uszlachetnia człowieka, lecz sam człowiek takowe podnosi. Pracujmy więc — nie oglądając się na to, czy to jest praca przy pługu czy warsztacie, przy igle czy przy pilniku, — bo kapitał pracy jest jeden — tylko procent i umiejętne użycie kapitału tego różne.

Ze wszystkich majstrów kunsztu szewskiego we Lwowie Stanisław Sierociński dorobił się najszerszego uznania. Gdyby, jak żołnierzowi wolno mu było porozwieszać na piersi rozmaite oznaki honorowe, jakie za swoje wyroby na rozmaitych wystawach otrzymał, miałby czem suto się udekorować. Kraków, Gratz, Lijon (we Francyi), St. Veit i Wiedeń zdobiły go kolejno medalami i wyszczególniającemi dyplomami. A co pochlebniejsze, że Francuzi, którzy nie radzi odszczególniają cudzoziemców i to tylko w nadzwyczajnych wypadkach, przyznali St. Sierocińskiemu jedynemu na wszystkich wystawców polskich medal zasługi. (Lyon 1872).

Wielki również podziw budziły we Wiedniu jego bóty przeznaczone dla Najjaśniejszego Pana, z jednego kawałka skóry bez szwu. Niemcy nazwali to czarodziejstwem, my nazwijmy sztuką doprowadzoną do perfekcyi.

Jego buty cesarskie, któreśmy oglądali, istotnie zasługują na uwagę.

To też cudzoziemcy nachwalić ich się nie mogli — a jakiś Anglik, zaraz sobie u polskiego majsterka podobne im obstalował.

Te jednak wszystkie „Kunststücki“ nie dawałyby jeszcze prawa Sierocińskiemu do ogólnej wziętości, którą się sprawiedliwie cieszy, gdyby nie to, że wszystko co dziś ma, zawdzięcza li sobie tylko i własnej ciężkiej pracy.

Tej pracy właśnie, którą uważamy za największą chlubę Sierocińskiego, uznanie też składamy i stawiamy jego za piękny przykład do naśladowania.

W. B.



St. SIEROCIŃSKI

w hotelu Georga. we Lwowie.

Pierwszy dekorowany w kraju i na wystawach zagranicznych medalami i dyplomami honorowymi za dobre, mocne i eleganckie

OBUWIE,

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż posiada

wielki wybór obuwia męzkiego różnego rodzaju

z najlepszych materyałów zagranicznych i najnowszej mody,

jakoteż z krokodylów i morskich psów.

Przyjmuje wszelkie obstalunki w miejscu jakoteż i z prowincyi, i wykonuje takowe w najkrótszym czasie **po cenach umiarkowanych.** ☛ **Zamawiający z prowincyi, raczą na miarę przysłać jeden but zużyty.**

HANDEL TOWARÓW MIĘSZANYCH

JANA GÓRSKIEGO

we Lwowie. przy placu Maryackim dom Hudetza Nr. 9.

poleca:

Skóry wszelkiego gatunku. — **Kroje** z juchtu rosyjskiego.
Sukna bernardyńskie na bundy i kurtki.
Sieraczki i sukna komiśne. — **Sukna** i dywaniki na posadzki.
Kołdry sławuckie, tudzież inne wełniane i flanelowe.
Plaidy męzkie i damskie. — **Koce** białe do kuracyi wodnej.
Koce wełniane na konie i bryczki z fabryki Brzuchowieckiej pod Lwowem. — **Koce** węgierskie.
Maski z nagłówkami i kapy na konie wełniane i letnie
Czupraki różnego koloru — **Filce** na dywany i dywaniki.
Chodniki z łyka kokosowego. — **Rogóżki** słomiane i z łyka kok.
Ceraty na posadzki — **Płaty** do posadzek.

Bundy z kapiszonami do podróży z podszewką lub bez takowej
Płaszcze z kapiszonami krojem wojsk., podróżne płócienne z kapisz. od kurzu, gutaperkowe od deszczu
Kurtki myśliwskie i do gosp. wiejsk. — **Bluzki** letnie.
Baranki rosyjskie na futra. — **Futra** z takowych do podróży.
Baszliki wełniane i gutaper. do podróży. — **Buty** z futrem.
Buty sukienne do polowania i podróży bez skóry lub skórą obszyte. — **Kufry** damskie i męzkie do podróży.
Torby podróżne. — **Torebki** szkolne i inne.
Laski żelazne obszyte skórą. — **Uzdzienice,** trenzle, munsztuki, posliska — **Gurty,** popręgi, naszyjniki, szle, lejce, kantarki.

Rozolisy, Likiery, Woda kolońska i lewandowa z fabryki Łańcuckiej.

Pasy skórzane i parciane do maszyn i młocarń. — **Rzemyki** do szycia i wiązania pasów. — **Spinki i klucze** do spajania pasów. — **Smarowidło i oliwa** do skór i pasów. — **Nalewniki** szklanne i blaszane na oliwę do maszyn.

Nakrycia nieprzemakalne na wozy i lokomobile, — **Różne rekwizyta** do młynów parowych.

Bulion Kleczkowskiego z Pinegi.

☛ Wszelkie zamówienia w kraju i zagranicą przy dokładnem określeniu, uskuteczniam jak najrychlej.

O. T. Winckler

we Lwowie,

Handel hurtowny towarów korzennych,

herbat chińskich, rumu prawdziwego z Jamaiki, win krajowych i zagranicznych, materyałów, farb i papieru,

poleca:

Masę do froterowania podłogi ☛ powszechnie uznaną nieporównaną.

Ma ona tę korzyść, że nadaje podłodze tak z miękkiego jak i z twardego drzewa, przy całkiem cienkiem nałożeniu świecącą powierzchnię, i że się w tym względzie taniość, elegancya i trwałość razem połączają.

Masę do froterowania podłóg utrzymuję w kolorze: jasno i ciemno-żółtym, jasno i ciemno-mahoniowym, orzechowo-brunatnym, oranżowym i dębowym, tudzież bezbarwną, na jaworowe, modrzewiowe, dębowe i inne piękne parkiety, którym tylko lustru nadać potrzeba. Funt masy wystarczający na pokój zwykłej wielkości kosztuje w kolorach 64 cnt.; bez barwy 88 cnt. i można takową za zaliczką pocztową wygodnie sprowadzać.

Każdy służący może z łatwością się zastósować do całkiem zwykłego użycia według dopakowanego do każdej paczki opisu informacyi.

Lakier do zapuszczania podłóg,

który w okamgnieniu schnie, nadaje prześliczny połysk; stosunkowo do masy wyż wymienionej jednak wychodzi drożej już to przez cenę, już przez potrzebne dwukrotne zapuszczanie. — Koszta jednak mogą być zmniejszone, jeżeli poprzednio zapuszcza się pokój moją masą do froterowania i mocno się wyszczotkuje, a następnie raz tylko lakierem się pociąga. Skutek jest znakomity i długotrwały. Tym lakierem można również wszelkie politurowane meble odświeżyć, przeciągając je raz lub dwa razy, poczem wyglądają jak nowe. Na jeden parkiet wystarcza do jednorazowego pociągnięcia jeden łut lakieru. Cena wied. funta złr. 1 cnt. 25.

HERBATĘ CHIŃSKĄ

utrzymuję na składzie w gatunku *Pecco* z białymi końcami (tak zwany kwiat), *Souchong* i *Congo* zawsze w wielkim zapasie. Congo po $1\frac{1}{2}$, 2 i 3 złr.; Pecco po 2, 3, 4, 5 i 6 złr.; Souchong po 2, $2\frac{1}{2}$, 3, 4 i $4\frac{1}{2}$ złr. Cena rozumie się przy herbacie w paczkach w wadze cłowej; wolnej w wadze wiedeńskiej. — Sprowadzając herbatę z pierwszych źródeł, i wsparty najdokładniejszą znajomością tego artykułu, co się przedewszystkiem do dobrego usłużenia tym towarem przyczynia, jestem w stanie najwybredniejszym żądaniom ze względu na gatunki i na cenę zadość uczynić, nie obawiając się konkurencyi innych składów bez uciekania się do sztucznych mięszanin i nieprawdziwych nazw.

Wszystkie gatunki herbaty, opakowane w eleganckie paczki po $\frac{1}{8}$, $\frac{1}{4}$, $\frac{1}{2}$ i funt. wagi cłowej o 500 grammach, można wygodnie za zaliczką pocztową sprowadzać. — Herbatę czarną *Souchong*, jako odznaczającą się mocą i wyśmienitym aromatem, szczególnie polecam.

REINHOLD & BUBER

we Lwowie,

przy Niższej ulicy Karola Ludwika Nr. 185²/₄

poleca swój

Handel towarów norymbergskich

zaopatrzony w zapasy wszelkich gatunków

PAPIERU, PRZYRZĄDÓW DO PISANIA,

piór stalowych, ołówków, laku, kopert listowych, scyzoryków angielskich;

bilety noworoczne i galanteryjne, ramy bronzowe na fotografie,

pularesy i portemonais wyrobu francuskiego

etuis na cygara, necessaires i woreczki damskie, grzebienie,

szczotki i szczoteczki do zębów,

mydełka pachnące i perfumerie, rękawiczki i sztyfelety,

laski, biżuterye porcelanowe

i wszystkie do składu tego zawodu należące przedmioty;

które sprzedaje po jak **najumiarkowańszych** cenach.

J. NIEMIROWSKIEGO Następcy

we Lwowie, rynek Nr. 29,

polecają swój

obficie zaopatrzony

skład towarów drobnych, galanteryjnych

ze skóry, bronzu, drzewa, słoniowej kości

i perłowej macicy

wszelkie potrzeby do szycia, haftu i innych robót;

deszczochronów, kaloszy i zabawek dziecinnych,

tudzież rozmaitych

Instrumentów muzycznych

i prawdziwych włoskich stron.

Polecenia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.

St. WAYDOWICZ

we Lwowie,

ulica Halicka l. 7.

Skład papieru,

przyborów do pisania, rysowania i malowania,

Sztuk pięknych,

Galanteryi, Perfum i Mydełek.

Zakład do odciskania najnowszych i najgustowniejszych monogramów na papierze listowym i kopertach,

jakoteż: **kart wizytowych, szybko prasowanych i litografowanych.**

☞ Łaskawe zlecenia z prowincyi uskuteczniają się za zaliczką odwrotną pocztą.

Nakładem **Karola Wilda** we Lwowie

opuściły prasę następujące dzieła:

Bączalski Edm. (Naucz. skoł. realn.) **Nauka rachunków w szkole ludowej,** osnuta sposobem obrazowym i przywodzącym na tle ćwiczeń i zadań praktycznych, zestawionych metodycznie i zastosowanych do metrycznego układu miar. Część I. z 11ma drzeworytami w tekscie 181 stron. w 8. 1 zł. 15 ct.

Tenże. Przewodnik metodyczny przy nauce rachunków w szkole ludowej. 73 str. w 8ce z drzewor. 60 ct.

Benoni Dr. K. Rys Geografii i historyi powszechnej dla wyższych klas szkół średnich i do nauki prywatnej. Tom. I. zeszyt 1 i 2gi (Histor. Wschodu i Grecyi. Przedpłata na cały tom . 2 zł. NB. Reszta tomu (Historya rzymska) pod prasą i wyjdzie z końcem r. 1874.

Berlicz Sas. Pani kasztelanowa Trocka. Pamiętnik. Wydanie wznowione. 244 str. w małej 8ce. 1 zł.

Kunzek Dr. A. Fizyka doświadczalna dla użytku niższych szkół średnich. Przekład Dra. Tom. **Staneckiego.** Wydanie wtóre, przejrzane. Dla 4tej klasy 1sza połowa. Z przedpłatą na całość 1 zł. 50 ct.

Samolewicz Dr. Z. Gramatyka języka łacińskiego. Zeszyt 1szy. (Zeszyt 2 i ostatni na ukończeniu.) Cena za całą . . . . 2 zł. 60 ct.

Starkel Juliusz. Zacni ludzie, ich pożycie, rozmowy, listy i nauki. Książka do czytania dla młodzieży wiejskiej. 470 stronic w 8ce . . . 1 zł. 60 ct.
(Polecona przez Radę szkol. kraj. do czytania w szkołach niedzielnych.)

Tatomir Ł. Geografia Galicyi. Podręcznik dla uczniów seminaryów nauczycielskich i nauczycieli szkół szkół ludowych. 1sza połowa 128 stron z przedpłatą na całość . . . . 1 zł. 50 ct.

Ustawa gminna wraz z ustawą o obszarach dworskich i o reprezentacyi powiatowej, ze wszystkiemi zmianami, jakie dotąd zostały uchwalone i sankcyonowane. Trzecie wydanie 1go tomu znanego zbioru ustaw krajowych dla król. Galicyi i Lodomeryi wraz z W. ks. Krakowskiem, na nowo przejrzane i uzupełnione przez Dra. p. **Skwarczyńskiego** 60 ct., z przesyłką . . . . . 66 ct.

W komisie:

Bułharyn Jerzy. Rys wojny węgierskiej w latach 1848 i 1849. 421 stronnic, w małej oktawce z mapą. 3 zł.

Chamiec J. S.. Dąsy starego patrioty. Z papierów w spadku po zmarłym stryju otrzymanych — 204 stronnic, w 16ce. Paryż 1873. (Wydanie podobne do średniowiecznych Elzewira) . 3 zł.

Tenże. Książka sonetów, w 16ce. Paryż 1872 . . . . 2 złr. 50 ct.

Günsberg Dr. Rud. Sposób rozpoznawania jakości kartofli i zboża i obliczenia wydatku spirytusu w gorzelniach 37 str. w 8ce. . . . . 1 zł.

Habura Fr. Pan Tadeusz a Iliada. 33 str. w 8ce. Kraków 1874 . . . . 30 ct.

Krasucki Mich. Rzut oka na układy planetarne, przyszłość człowieka i ziemi. 63 str. w 8ce 60 ct.

Rapacki. Ludność i Galicya.

Sobieski St. Zasady wychowania i nauki. Skazówki pedagogiczne i dydaktyczne, osobliwie dla szkół wyższych. 293 stron. w oktawce. 1873. . . . . 2 złr. 20 ct.

Żaba N. F. Metoda ułatwiająca naukę historyi powszechnej. Z 2ma mapami, tablicą i pudełkiem kryształów kolor. Wydanie 2. . . . . 2 złr. 50 ct

Zarański S. O zmianach koniecznych w nauce **dziejów ojczystych.** 46 stron w 8ce . . 40 ct.

Żuliński Dr. Józ. O znaczeniu astronomii w wychowaniu i jej nauczaniu. 54 stron w 8ce z tabl. litograf. 90 ct.

Żuliński Dr. Tad. Nasi uczeni. 95 str. w małej 8ce. . . . . 80 ct.

KAROLA WILDA

we Lwowie

Wypożyczalnia

Nastręczają wielki wybór dzieł w językach

CZYTELNIA

niemieckim i angielskim i kompozycyi

nót muzycznych

polskim, francuskim do spiewu i na wszelkie instrumenta.

Warunki ...

Zbiorowe wydanie powieści
J. I. Kraszewskiego.

Rok czwarty dobiega, jak podjęliśmy zbiorowe wydanie powieści J. I. Kraszewskiego z 30-lecia prac zasłużonego naszego pisarza, i dzisiaj dzięki udziałowi publiczności w bieżącym **IV. roczniku kończymy zapowiedziany ten okres.** Jako nakładcy pierwszego tak obszernego w Galicyi wydawnictwa, które ze znacznym kosztem przez nas podjęte, przy współudziale wydawniczym księgarni M. Glücksberga do skutku doprowadziliśmy i w czem od pierwszej chwili staraliśmy się zadosyć uczynić przyjętym na się zobowiązaniom wobec szanownych przedpłacicieli, dziś pragnąc przyspieszyć ukończenie zapowiedzianego okresu trzydziestolecia, dajemy szanownym przedpłacicielom rocznie — ekonomizując drukiem na każdej stronicy — w III. i IV. roczniku 80 arkuszy **więcej po nad przyjęte zobowiązanie bez wszelkiej dopłaty,** jako odwzajemnienie się za poparcie wydawnictwa, które do skutku przyprowadziliśmy.

Rocznik I. — III. zawiera:

Dwa światy 4 tomy; **Chata za wsią** 3 tomy; **Poeta i świat** 2 tomy; **Pod włoskiem niebem** 1 tom; **Stary sługa** 2 t.; **Dziwadła** 2 tomy; **Ostrożnie z ogniem** 1 tom; **Latarnia czarnoksiężka** 4 tomy; **Historya o bladej dziewczynie** 1 tom; **Ładowa pieczara** 1 tom; **Pamiętniki nieznajomego** 2 tomy; **Powieść bez tytułu** 4 tomy; **Czerca mogiła** 1 tom; **Miljon posagu** 2 tomy; **Ostatni z Siekierzyńskich** 1 tom; **Latarnia Czarnoksiężka**, Serya II. 4 tomy; **Jermoła** 1 tom; **Zygmuntowskie czasy** 4 tomy; **Tomko Prawdzic** 1 tom; **Złote jabłko** 4 tomy; **Żacy krakowscy w roku 1549** 1 tom; **Komedyanci** 4 tomy; **Podróż do miasteczka** 1 tom; **Budnik** 1 tom; **Całe życie biedna** 1 tom; **Metamorfozy** 3 tomy; **Historya kołka w płocie** 1 t.; **Mistrz Twardowski** 2 tomy; **Maleparta** 4 tomy.

POD PRASĄ: **Choroby wieku** 2 tomy w jednym; **Ulana** 1 tom; **Boża czeladka** 1szy tom.

PRENUMERATA WYNOSI:

Rocznie z przesyłką pocztową zł. 14	Rocznie bez przesyłki zł. 12.
Półrocznie " " " 7	Półrocznie " " " 6.
Ćwierćrocz. " " " 3.50	Ćwierćrocz. " " " 3.

☞ Dla prenumeratorów **„Ruchu literackiego“** postanawiamy cenę zniżoną Rocznik I. — III. po 8 złr.; Rocznik IV. właśnie wychodzący, we Lwowie kwartalnie złr. 2, na prowincyi z przesyłką 2 złr. 50 cnt. ☜

Ogłoszenia wydawnictw peryodycznych i pism
Księgarni GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA we Lwowie
przy placu Św. Ducha pod l. 10.
jako głównej Ajencyi dla Galicyi.

BLUSZCZ
Pismo tygodniowe ilustrowane dla kobiet

Prenumerata kwartalnie we Lwowie 3 złr., na prowincyi z przesyłką w opasce 3 złr. 60 ct.

Nakładem wydawcy „Bluszczu“ wychodzi:

Pismo Święte ilustrowane G. Dorego,

Zeszyt 84 cnt.

Dokładny prospekt rozsyła się na żądanie bezpłatnie.

Abonenci (Bluszczu) mają prawo pobierania w cenie zniżonej w prenumeracie:

Dzieła J. I. Kraszewskiego i Encyklopedyę powszechną Orgelbranda.

ENCYKLOPEDYA ROLNICTWA i WIADOMOŚCI
związek z niem mających

pod redakcyą:

Ks. J. T. Lubomirskiego, E. Stawiskiego i S. Przystańskiego.

„Encyklopedya Rolnictwa“ obejmować będzie pięć wielkich tomów in 4to, zawierających około 250 arkuszy ścisłego lecz wyraźnego druku, we dwie szpalty, z drzeworyta w tekście. Dla ułatwienia jej nabycia wychodzić będzie zeszytami 5-arkuszowemi, całe zaś dzieło w ciągu 2 i pół lat ukończonem zostanie, dotychczas wyszło 15 zeszytów.

Prenumeratę uiszcza się za tom jeden 8 zł. i 4 zł. jako połowę przedpłaty na tom ostatni.

KŁOSY
Czasopismo ilustrowane tygodniowe

istniejące od r. 1865, w nadchodzącym r. 1875 wychodzić będą w dotychczasowym zakresie, przyczem redakcya i nadal, tak samo jak dotąd nie będzie pomijała niczego, co wpłynąć zdoła na literacko-artystyczny rozwój pisma, na rzeczywistą jego wartość wewnętrzną. Wobec rozbudzającego się ciągle ruchu literackiego, wydawca „Kłosów“ postanowił pismo to z Nowym rokiem 1875 znacznie rozszerzyć a dział ilustracyi podnieść do równi pism ilustrowanych angielskich, francuskich i niemieckich. — Prenumerata we Lwowie 3 zł. 60 cnt., na prowincyi z przesyłką w opasce 4 zł. 40 ct.

Abonenci „Kłosów“ mają prawo nabywania **Encyklopedyi powszechnej Orgelbranda i Dzieł J. I. Kraszewskiego,** po zniżonych cenach.

Nakładem wydawcy „Kłosów“ wydzie:

Album Jana Matejki.

Cena 15 zł.

ROLNIK
najtańsze ilustrowane czasopismo gospo[...]

pod redakcyą grona profesorów *Szkoły* r[...] nach, rocznie 12 zeszytów czyli 2 tom[...] roczna tylko 2 zł. z przesy[...]

☞ Księgarnia przyjmuje oraz prenumeratę na wszystkie pisma tygodniowe, [...] i zagranica wychodzace.